Rok XVI Nr. 270 (8600) B Warszawa dn. 25 września 1938 r. niedziela

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

NASZ PRZEGLĄD

ORGAN NIEZALEŻNY
WYCHODZI CODZIEŃ ZRANA W DNI POWSZEDNIE, NIEDZIELE I ŚWIĘTA
NUMER POJEDYŃCZY 30 GR.

Dzisiejszy numer zawiera 36 stronic oraz 8-stronicowy dodatek ilustrowany

Adres Redakcji Administracji: NOWOLIPKI Nr 7.
Tel. Red. dzien. 11-99-17; od g. 10 w. 12-09-19. Adm. 11-07-29 i 11-39-1
Redakcja czynna od godz. 5-ej po poł. do godz. 8-ej wiecz.

KOMITET REDAKCYJNY:
J. APPENSZLAK, N. SZWALBE i S. WAGMAN.

REDAKTORZY
przyjmują codziennie oprócz sobót i niedziel od godz. 6 do 7 wiecz.

DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

M. PRZYSUSKI i R. TYKOCIŃSKI
WARSZAWA, KRÓLEWSKA 18, TELEFONY: 685-15 233-01
zawiadamia P. T. Odbiorców, że skład został zaopatrzony na sezon jesienno-zimowy w wielki wybór
MATERIAŁÓW SUKIENNYCH
BIELSKICH I ANGIELSKICH
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ WYKWINTNE DESENIE
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ TOWARÓW „ESAX" FABRYKI S. AXELRAD w BIELSKU.

SKŁAD SUKNA i KORTÓW
ADOLF BLIMZAK
WARSZAWA, NALEWKI 12 11-00-88 telefon
Uprzejmie zawiadamia Sz. Klientelę, iż po POWIĘKSZENIU LOKALU, bogato zaopatrzony został na sezon jesienno-zimowy 1938/39 r. W OSTATNIE NOWOŚCI materiałów BIELSKICH i ANGIELSKICH pierwszorzędnych fabryk: KAROL BACHRACH, EMANUEL TISCH, „MORGFELL" i innych.
CENY NISKIE! UWAGA!! NA SKŁADZIE RÓWNIEŻ MATERIAŁY KOSTJUMY DAMSKIE

HENRYK ELBAUM ul. ALBERTA 8
po powrocie z Paryża
poleca ostatnie modele
PALT KOSTJUMÓW i FUTER

PRZEDSZKOLE
i PRYWATNA ŻEŃSKA SZKOŁA POWSZECHNA STOPNIA III
(uprawnienia szkół publicznych)
HERMANA KALECKIEGO
Nowolipki 17 — telef. 11-95-80.
Opieka lekarza i psychologa. Rytmika. Język hebrajski.
Spacery (przedszkole, kl. I i II).
Kancelaria czynna codziennie od g. 10 do 12.

GIMNAZJUM i LICEUM MĘSKIE
„LAOR" NALEWKI 2a
tel. 11.20-91
Uruchamia w roku szkolnym 1938/1939 na mocy zezwolenia Kuratorium, KLASĘ VIII-mą dla repetentów.
Zajęcia już się rozpoczęły.
Informacje i zapisy w kancelarii gimnazjum codziennie godz. 10-1 pp.

Krawiec Męski
N. WYSZOGRÓD
WARSZAWA, DŁUGA 35 (front I piętro), TELEF. 12-08-79.

LUKSUSOWE MIESZKANIA
WILCZA RÓG EMILJI PLATER
2, 3, 4, 5 i 6 pokojowe oraz sklepy, najwyższy komfort, do odnajęcia. Wiadomość na miejscu. Telef. 9-87-45.

REWIA MODY
DZIŚ o godz. 12 w poł. w Cafe Adria.
Udział biorą firmy: Anna Eberowa, I. Orzechowski, Adynowska, „Mariette", I. Cwejko, St. Jędrzejewski, B-cia Neuman, „Antoinette", „Hagry", B. Sikorski, A. Zaremba, „Cedib", Inecto - Insulax - Paris, „Luminex", „Beautex", „Lasegue". Bilety w kasie przy wejściu.

MĄDRE ROZPORZĄDZENIE
tyczące się RAMEK METALOWYCH przy bramach domów na szyldziki wpływa na estetykę elewacji. Specjalne PRZEPISOWE RAMKI i SZYLDZIKI wszelkiego rodzaju wykonywa NAJTANIEJ w rekordowo szybkim czasie
„Emblemat" Graniczna 7 tel. 287-96

MEBLE WYTWÓRNI „WNĘTRZE" RYSIA 1
Gwarancja trwałości, estetyki i celowości
Wielki wybór

FUTRA S. ZŁATKOWICZ i S-KA FUTRA

HURT — Warszawa, MONIUSZKI 3, front 1 piętro — DETAL

telefon 2.72-11

MODELE 1938-39 — DUŻY WYBÓR

FUTRA -- PALTA -- KOSTIUMY

Nowe modele 1938/39 r.

M. LIWSZYC

Marszałkowska 143 (d. Pl. Dąbrowskiego 3) **tel. 209-89**

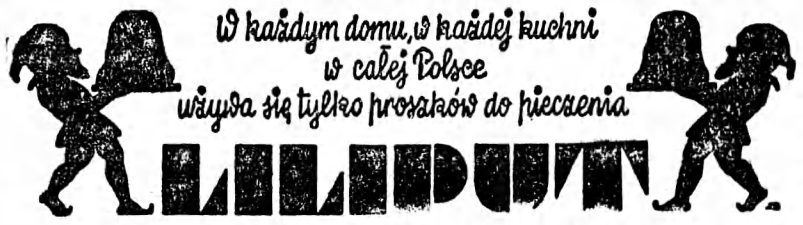

Naszym ODBIORCOM i PRZEDSTAWICIELOM
życzymy SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU.
כתיבה וחתימה טובה

D|H JULIAN OWCZYŃSKI

BIELAŃSKA 1

AUTORYZOWANE MIEJSCE SPRZEDAŻY ZEGARKÓW OMEGA

Wielki wybór wykwintnej
Biżuterii Brylantowej, Zegarków platynowych
Przeróbka biżuterii we własnej pracowni

PRACOWNIA OKRYĆ DAMSKICH

A. WELTMAN

Warszawa, Tel. 11-50-73. **Sierakowska 3,**

POLECA NA SEZON JESIENNO - ZIMOWY **NAJNOWSZE MODELE**

Wszystkim naszym KLIENTOM i KONSUMENTOM życzymy
SZCZĘŚLIWEGO ROKU

Młyny i Tartaki Węgrowieckie S.A.

Skład sprzedaży w Warszawie
SENATORSKA 23—30, TEL. 3-30-40 i 11-53 35.
WYRÓB: płatki owsiane, kasza i mąka owsiana, groch polerowany.

Z okazji NOWEGO ROKU składamy SERDECZNE ŻYCZENIA naszym PRZYJACIOŁOM, ODBIORCOM i KONSUMENTOM.

Zakłady Przemysłowe
Krysėk i S-ka
Warszawska Fabryka Cukrów i Czekolady.

Wszystkim naszym klientom, dostawcom, przedstawicielom, rodzinie i znajomym z okazji „Rosz Haszana" najserdeczniejsze życzenia noworoczne zasyłają

RYSZARDOSTWO MITELBERG
„MLECZARNIA WSPÓLNA", Wspólna 54a.

כתיבה וחתימה טובה

ŻYCZENIA NOWOROCZNE Sz. KLIENTOM, DOSTAWCOM, RODZICOM i KREWNYM składa

FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH
E. A. FALINOWER
Grzybowska 13 tel. 258-31
Skład fabryczny i biuro PRÓŻNA 5, tel. 249-29.

Herbatę E. W. I. G.
luksusową
„RÓŻA CEJLOŃSKA"
i wyborową „Nr. 17"
chwalą wszędzie od dziesiątków lat.

Naszym Sz. KLIENTOM i PRZYJACIOŁOM życzymy
כתיבה וחתימה טובה
„E. W. I. G." Sp. Akc. Warszawa

כתיבה וחתימה טובה

SERDECZNE ŻYCZENIA NOWOROCZNE
składamy naszym Sz. KLIENTOM, DOSTAWCOM, KREWNYM i ZNAJOMYM

wł. Restauracji **„RIVIERA"** Nowolipki 17 (róg Karmelickiej)
H. SZULC z Żoną

Polecamy na święta WINA, LIKIERY znanych firm krajowych i zagranicznych PO CENACH NAJNIŻSZYCH. Tel. 11-67-04.

א כתיבה וחתימה טובה!

życzymy wszystkim naszym Szan. KLIENTOM, DOSTAWCOM oraz PRZYJACIOŁOM.

Fabryka Mydła „WISŁA"

B-cia AJZENBERG
WARSZAWA, ELEKCYJNA 70, TEL. 635-98 i 635-68.

WĘGIEL w najwyższym gatunku — KOKS

górnośląski spec. do centr. ogrzewań

DOSTARCZA WŁASNYM TABOREM SAMOCHODOWYM ZE ZNIESIENIEM DO PIWNICY

Tow. Przem. Handl. A. L. SOJKA, Sp. Akc. ul. Piusa XI 10 centrala telef. 5-52-30

Składy bocznicą kolejową **ul. WOLSKA 95, tel. 6-01-99 i 2-01-99**

STARANNA i TERMINOWA DOSTAWA. PEŁNA GWARANCJA GATUNKU i WAGI.

Fabryka Z. SUCHECKI **MEBLI** Targowa 45 tel. 10.28-71 filia Bielańska 5 tel. 3-48-71

Posiada duży wybór mebli Nowoczesnych i stylowych
Ceny przystępne

Pracownia sukien „REGINA"
SOLNA 9 m. 2. Tel. 237-03.
Poleca: OSTATNIE MODELE

FRYZJERKA „ADELA" PAŃSKA 8 tel. 514-93
POWRÓCIŁA.
Najnowsze modele czesania. Farbowanie na wszystkie kolory. Peruczki ost. nowości. Specjalne nalepianki na łysiny.
Gabinet kosmetyczny na miejscu.

IMPERIAL
Marszałkowska 56 p. 3. 5. 7. 9
DZIŚ PORANKI POP. 12 i 2
FILM dla WSZYSTKICH
Przygody Tomka Sawyera

BAŁTYK
o. 3, 5, 7, 9.15
Dziś od g. 12 i 2 poranki ulgowe
wzruszający porywający film
LISTY Z POLA BITWY
Ceny od 1.09

VICTORIA P. 4.6.8.10 Dozwolony
Marsz. 106. Dziś o 12 i 2 Poranki
DYMSZA, BODO, Grossówna
w najlepszej polskiej komedii
PAWEŁ I GAWEŁ

ADRIA Wierzbowa 7 p. 12 — Nasze stałe ceny: 75 gr. balk. 1 zł. part.
„ZGRZESZYŁAM!"
Dziś 12 i 2 poranki

FILHARMONIA
BALK. 75 gr. — Pocz. 4, 6, 8, 10 — PART. 1 zł.
GARBO i BOYER
Pani Walewska

KINO **SFINKS**
Senatorska 29

POWTÓRZENIE PREMIERY

MOLLY PICON
w filmie
MATECZKA
(mamele)

UWAGA! Dziś jutro i pojutrze o 12, 2 i 4 PORANKI ULG.

STARSZY FELCZER
M. WINNYKAMIEŃ
CIEPŁA 8. TEL. 5.82 58

M. SZTAJNBAUM

Warszawa, PAŃSKA 62. Telefon 3.42-04
(długoletni współpracownik i krojczy firmy Orzechowski
Posiada najnowsze modele
KOSTIUMÓW, PALT I FUTER
najwytworniejszych salonów paryskich na sezon jesienno - zimowy.

PRYW. SZKOŁA POWSZ. „SZKOŁA TWÓRCZA" z prawami

S. PRYŁUCKIEJ

Długa 29, tel. 11-48-54

Kancelaria przyjmuje zapisy dzieci od lat 6-u w godz. 9—14.
Rytmika. Język hebrajski.

SZCZĘŚLIWEGO ROKU
życzy wszystkim
BIURO OGŁOSZEŃ
A. GIBIAŃSKI
WARSZAWA, NOWOLIPIE 16, tel. 11-88-31,
Firma założona w 1913 r.

א כתיבה וחתימה טובה!

SZAN. KLIENTOM, PRZYJACIOŁOM, RODZINIE życzy
AJENTURA OGŁOSZEŃ
I. SZTAJNGLAS
WARSZAWA, Ś-to JERSKA 34, TEL. 11-53-03.

כתיבה וחתימה טובה!

życzy CZYTELNIKOM „NASZEGO PRZEGLĄDU", RODZINIE i PRZYJACIOŁOM

Agencja gazet
M. ZYLBERMAN
Końskie

כתיבה וחתימה טובה

SZCZĘŚLIWEGO ROKU

życzy swoim RODZICOM, BRACIOM, SIOSTROM, PRZYJACIOŁOM i CZYTELNIKOM „NASZEGO PRZEGLĄDU"

I. Feiszter z żoną
BIURO DZIENNIKÓW W RÓWNEM.

SZCZĘŚLIWEGO ROKU
Sz. Klientom i Przyjaciołom
życzy
HENRYK MINC
Współczesna Reklama Prasowa

Szanownym GOŚCIOM, PRZYJACIOŁOM i ZNAJOMYM
SERDECZNE ŻYCZENIA NOWOROCZNE
przesyłają
Feldgrasowie
ŚWIDER

Szczęśliwego Nowego ROKU
życzy wszystkim Sz. Klientom w Polsce
„KALHAVA-SUOMI"
Sp. z o. o.
Warszawa

Dawno oczekiwana premiera znakomitej komedii
PORWANIE SABINEK
odbędzie się 30 września
w Teatrze **„BUFFO"**
Mokotowska 73

Fabryka POŃCZOCH i SKARPETEK

„SZANIEWA" Łódź, Brzozowa 5-7-9
tel. 188-91

Skład fabryczny: WARSZAWA, ul. BIELAŃSKA 18, tel. 11-80-71 zasyła tą drogą swoim KLIENTOM, AGENTOM, DOSTAWCOM, RODZINIE i ZNAJOMYM

SERDECZNE ŻYCZENIA NOWOROCZNE.

W związku z nadchodzącym sezonem polecamy nasze nowe gwarantowane pończochy z maszyn precyzyjnych „BOLERO" oraz znane ze swej dobroci pończochy z naturalnego jedwabiu ze znakiem fabrycznym „66".

PRACOWNIA KUŚNIERSKA

B. SZPONER Ś-to Jerska 16 m. 8
Telefon 11.14-38

składa swym Szan. KLIENTKOM

Najlepsze Życzenia Noworoczne

Na sezon bieżący poleca najnowsze modele futer 1938/39.

Ceny b. przystępne

Szczęśliwego Nowego Roku

życzy swoim Szan. Odbiorcom, Dostawcom, Przyjaciołom

FABRYKA GUZIKÓW, PIÓR WIECZNYCH I OŁÓWKÓW AUTOMATYCZNYCH

„TOSKA"

wł. T. KAUFMAN
Warszawa, Nowolipie 28, tel. 11-73-00.

Z okazji Nowego Roku

serdeczne życzenia P. T. Odbiorcom, składają

D/H. **SZ. BLUMAN i S-ka**

i KRAJOWA FABRYKA KONSERW

„KAEFKA"

SALON DAMSKI

S. GOLDSZTEJN i S-ka BIELAŃSKA 7
Tel. 347-73

składa swym Szan. Klientkom

NAJLEPSZE ŻYCZENIA NOWOROCZNE

ENERGICZNY

przedsiębiorczy reprezentacyjny obejmie kierownictwo fabryki, przedstawicielstwo, akwizycję, administrację domów. Zgłoszenia administracja „Energiczny".

Serdeczne Życzenia Noworoczne

zasyłam rodzicom, krewnym, znajomym i wszystkim czytelnikom „NASZEGO PRZEGLĄDU"

Agencja gazetowa ICEK BERGSOHN, Sierpc.

ZNANA RESTAURACJA A. Popowskiego

ZAMENHOFA, róg Dzielnej, telefon 12-18-78
poleca w wielkim wyborze różne WINA, LIKIERY, WÓDKI krajowe i zagraniczne PO CENACH PRZYSTĘPNYCH.
Sz. naszym KONSUMENTOM, KUPCOM, KREWNYM i ZNAJOMYM składamy SERDECZNE ŻYCZENIA NOWOROCZNE

A. POPOWSKI z ŻONĄ

W święta ROSZ HASZANA Restauracja nieczynna.

חתימה טובה

Naszym Sz. odbiorcom, dostawcom, rodzinie i przyjaciołom życzą M. i N. GOLDMAN, właściciele firmy

Warszawska Hurtownia Jaj
Warszawa, Ogrodowa 13.

SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU
życzy wszystkim swoim Sz. KLIENTOM

A. TATARSKI Pralnia chemiczna i Farbiarnia
WARSZAWA, TWARDA 8, tel. 530-79.

Fabryka Mydła i Świec

„SPORT"

Wł. ZYLBERMANOWIE

Warszawa, ul. GRODZIEŃSKA 47, tel. 10-11-93 i 10-11-94.

Wszystkim naszym P. T. Odbiorcom, Dostawcom i Przyjaciołom życzymy

כתיבה וחתימה טובה

LOKALE KOMFORTOWE NAWPROST ŁAZIENEK DO WYNAJĘCIA

Lokale 2—3—4 pokojowe oraz apartamenty kawalerskie z łazienkami, centralnym ogrzewaniem, centralną gorącą wodą, kompletnym urządzeniem kuchen, lodówkami i wszelkimi wygodami Administracja Domu „PARKOWA 7, telef. 7-15-13, godz. 10 — 1 p. p.

PRACOWNIA KUŚNIERSKA

J. WARSZAWSKI Zamenhofa 24
tel. 11.45-02

poleca na sezon bieżący NAJNOWSZE MODELE FUTER.

SUSZARNIE CZYNNE

z kotłem parowym wraz z lokalem fabrycznym do odstąpienia oraz KIELARKA do sprzedania telefon 10.39.66 godz. 9—14.

TEATR **„NOWOŚCI"**
Bielańska 5. Tel. 285-86

OSTATNIE 2 PRZEDSTAWIENIA

WTOREK 27 b. m. o 5 pp. i 9.15 wiecz.

po cenach zniżonych od 50 gr. do 2.60 zł.

R. Szoszana i M. Lampe

w sensacyjnym wielkim przeboju

„BASKA"

UWAGA:
Po przedstawieniu
WIELKI KONCERT ŚWIĄTECZNY
w wykonaniu całego zespołu.
Bilety do nabycia przy kasie teatru „Nowości"

CASINO 12. 2. 4. 6. 8. 10
Dziś poranki o 12 i 2-ej
WIELKI FILM MIŁOSNY!
JEZEBEL
W rol. gł. urocza
BETTE DAVIS

DZIŚ OD GODZ. 12 ULGOWE PORANKI 3 DOZW.

COLOSSEUM
Pocz. 3 - 5 - 7 - 9
Arcydzieło, które ogląda się jednym tchem!
PRZYGODY ROBIN HOODA
Errol Flynn!

FAMA PRZEJAZD 9 pocz. 12
NIENOTOWANY SUKCES!
FILM W JĘZYKU ŻYDOWSKIM wg. popularnej piosenki
„MAJN SZTETELE BEŁZ"
p. t. „SYN KANTORA"

Teatr **„SCALA"**
Dzielna 1

W NIEDZIELĘ i PONIEDZIAŁEK TEATR NIECZYNNY

We WTOREK

O godz. 5.30 pp. i 9.30 weicz.
OSTATNIE 2 POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIA
D. ZAJDERMAN i A. LERNER w przebojowej sztuce

UNZER REBENIU

Reż. D. ZAJDERMAN
Bilety we wtorek od 11 rano w kasie

Aresztowanie dziennikarza węgierskiego.

BUDAPESZT (Pat.) Jak donosi Węgierska Agencja Telegraficzna z Pragi, został tam aresztowany współpracownik praski „Magyar Hirlap" — Paweł Szvatko.

Światła Pragi pogaszone.

PRAGA (Pat.) Ujawniający się w Pradze nastrój przygnębienia potęguje się z każdym dniem. Okna mieszkań są w nocy szczelnie pozasłaniane. Reklamy neonowe są pogaszone już od kilku dni. Tramwaje i samochody kursują w nocy z przysłoniętymi światłami. Odczuwa się ostry brak benzyny. Stacje benzynowe sprzedają conajwyżej 5 litrów na wóz. Większość dziennikarzy zagranicznych na wieść o ogłoszeniu mobilizacji opuściła Pragę.

Dr. med. Adam Ratinow

CHOROBY WEWNĘTRZNE
BAGATELA 13, telef. 7-00-88
oraz w lecznicy NALEWKI 17.

כתיבה וחתימה טובה

SERDECZNE ŻYCZENIA z okazji ŚWIĄT NOWEGO ROKU składam moim Sz. KONSUMENTOM i DOSTAWCOM

I. GERTNER

UWAGA: Bar Central, Leszno 2 w święta Rosz Haszana nieczynny.

WSZYSTKIM MOIM ODBIORCOM, DOSTAWCOM, RODZINIE i ZNAJOMYM ŻYCZĘ

Szczęśliwego Roku

L. WAJCBLUM

Warszawa, Nalewki 20, tel.: 11-56-13, 11-72-80

Skład Przędzy Bawełnianej i Nicianej

כתיבה וחתימה טובה

Serdeczne Życzenia Noworoczne

Sz. klientom i przyjaciołom

składa

T-wo COLOMBO TEA

Warszawa, Długa 47, tel: 121-626.

BIURO OGŁOSZEŃ MERKURY
wł. L. Salomon

przesyła Sz. Klientom i Znajomym najlepsze życzenia z okazji NOWEGO ROKU.

NASZYM SZANOWNYM ODBIORCOM I KONSUMENTOM
życzymy

POMYŚLNEGO I DOBREGO ROKU

ZJEDNOCZONE FABRYKI CHAŁWY

„UNION"
Warszawa

Hurtownia Rowerów

SZPUNT i HANOWER

Warszawa, Nalewki 17

życzy wszystkim Szan. Klientom, Dostawcom, Przedstawicielom i Rodzinie

כתיבה וחתימה טובה

FUTRA najnowsze modele na sezon bieżący poleca

WYTWÓRNIA WYROBÓW FUTRZANYCH

M. ZYLBERBERG Warszawa, Ś-to Jerska 19
Telefon 11.04-21

Wszystkim naszym Szan. KLIENTOM i PRZYJACIOŁOM składamy SERDECZNE ŻYCZENIA NOWOROCZNE.

Fabryka Czekolady i Wafli

„Hella" — „Helwetia" w Krakowie

życzy wszystkim swoim P. T. Odbiorcom i Konsumentom SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU.

SERDECZNE ŻYCZENIA NOWOROCZNE

Sz. Bywalcom kina i przyjaciołom zasyła

Dyrekcja Kina **METRO**
Smocza 30

JUBILERSKA PRACOWNIA

Wyroby artystyczne — Ceny przystępne

M. MŁYNEK, Pl. Napoleona 4, tel. 530-25

STYLOWY
Marszałkowska 112
P. 4 - 6 - 8 - 10

Irena DUNNE
Cary GRANT
w mistrzowskiej komedii p. t.
„NAGA PRAWDA"
Wielki sukces! Rekord powodzenia!

DZIŚ 12 i 2 - Poranki ulgowe

Balk. 75 gr. **UCIECHA** p. 12 Parter 1 zł.
o 12 i 2 poranki
Claudette COLBERT — **Ósma żona Sinobrodego** — Cary COOPER

majestic p. 4 **PENSIONARKA** Balk. 75 gr. Part. 1 zł. dozw. od 7 lat
o 12 i 2 poranki

Danielle DARRIEUX — Dougl. Fairbanks jr.
PALLADIUM Złota 7 Pocz. 5, 7, 9
„Paryżanka" DZIŚ o 12 i 3 poranki ulgowe!
Ulgi ważne!

EUROPA pocz. 3, 5, 7, 9.15
Dziś od godz. 12-ej 2 poranki ulgowe
Nienotowany, rekordowy sukces
„LUDZIE ZA MGŁĄ"
JEAN GABIN (QUAI des BRUMES) MICHELE MORGAN

PRAWDA O BIENNALE 1938
„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA"
zdobyła „Hors Concours"

Puchary, nagrody, medale, odznaczenia... Tyle się czyta o filmach wyróżnionych na tegorocznej Biennale, że powstaje w umyśle czytelnika gazet przekonanie o znikomej wartości nagród tak masowo rozdawanych.

Tak nie jest. Zdobycie istotnej nagrody nie było bynajmniej rzeczą łatwą, gdyż Komisja sędziowska na konkursie międzynarodowym w Wenecji ma już u staloną opinię jury zarówno sprawiedliwego jak i surowego.

Natomiast należy stwierdzić, że rozmaite filmy zbyt pochopnie nadużywają tytułu nagrody, a wytwórnie rozpisują się obszernie, chwaląc się sukcesami, których poprostu nie było...

Nie chcemy powoływać się na przykłady. Pragniemy tylko podkreślić fakt, który mógłby ujść uwadze opinii publicznej, zatopionej w morzu notatek reklamowych: oto, że największy niezaprzeczalnie sukces na tegorocznej Biennale odniosła „Królewna śnieżka".

W obszernej relacji własnego korespodenta tygodnik fachowy „Film" (z dn. 20 IX r. b.) donosi:

> „Największy sukces odniosła „Królewna śnieżka" i to zarówno artystyczny, jak i kasowy. Świadczyły o tym ogonki przy kasach, nieopisane przepełnienie na obu widowniach, bezgraniczny entuzjazm publiczności, wreszcie całkowite uznanie prasy".

Nic też dziwnego, że międzynarodowe jury przyznało temu dziełu **najwyższe, specjalnie dla tego filmu odznaczenie i postawiło go „hors concours"**, dając w ten sposób wyraz ogólne panującemu i słusznemu przekonaniu, że chodzi tu bezwzględnie o **arcydzieło**, którego jednak w żaden sposób nie można mierzyć przyjętymi kryteriami.

Bo „Królewna śnieżka" nie jest filmem lepszym lub nawet doskonałym. Nie jest filmem, jakich widzieliśmy setki, tysiące.

Całkiem słusznie stworzono dla „Królewny śnieżki" Disney'a specjalne, nowe odznaczenie, aby podkreślić, że jest to wydarzenie, wykraczające poza ramy zwykłego kina.

Pierwszy, pełnoprogramowy film kolorowy Disney'a jest inny i nie może być porównywany ze znanymi „kreskówkami". To już nie „kot Feliks", czy „Myszka Mikey" stworzone po to, by wywołać śmiech na widowni.

To są żywe postaci, o odrębnej fizjonomii, chciałoby się rzec — charakterze, — działające zgodnie z wolą reżysera i obracające się w orbicie faktów o konsekwentnej ciągłości.

Treść zaczerpnięta z popularnego utworu Grimma została odtworzona na ekranie z niebywałym przepychem wystawy i zagrana przez aktorów... dwuwymiarowych.

Odważny, śmiały i genialny czyn artystyczny Walta Disney'a otwiera nową epokę w dziejach kinematografii.

To właśnie chciało podkreślić jury tegorocznej Biennale, tworząc dla „Królewny śnieżki" Disney'a „nagrodę nagród", stojącą ponad normalnie przyjętymi od lat odznaczeniami, objętymi regulaminem.

Sew. Cz.

MUSSOLINI ATAKUJE FRANCJĘ.

BELLUNE (Pat.) Mussolini, który przybył pociągiem z Padwy, pojawił się o godz. 17 na podium, ustawionym na głównym placu miasta i witany przez nieprzeliczone tłumy ludności, wygłosił krótkie przemówienie:

W przemówieniu swoim Mussolini oświadczył: nie potrzebujecie podniety, należycie bowiem do narodu starożytnego i mocnego, który po wszystkie czasy dawał godne pamięci dowody swej wartości. Nasi przeciwnicy z drugiej strony Alp przywiązani jeszcze do ideologii bardziej niż minionych, bo martwych, nie znają nas i są zbyt ograniczeni, aby być niebezpiecznymi. Okazują oni, że są spóźnieni przynajmniej o ćwierć wieku. W czasie tego ćwierćwiecza Włochy zahartowały się w ogniu 4-ch wojen, dlatego też wygramy te, które nastąpią w przyszłości.

Po zakończeniu mowy zgotowała Mussoliniemu ludność długotrwałą manifestację.

—::—

OPTYMIZM PARYŻA.

PARYŻ (Pat.) W ciągu sobotniego południa w paryskich kołach politycznych zaznaczyło się pewne odprężenie. Na tego rodzaju nastrój złożyły się w pierwszym rzędzie spokojny ton pierwszych oświadczeń prem. Chamberlaina po zakończeniu konferencji w Godesberg, jak również pokojowy ton komunikatów niemieckich, dalej oczekiwane wyniki obrad londyńskich, a tym samym przewidywania dalszej akcji dyplomatycznej i na koniec przemówienie Mussoliniego w Padwie. Specjalne zainteresowanie wywołał zwłaszcza ustęp tego przemówienia, w którym szef rządu włoskiego stwierdził, że kanclerz Hitler udzielił rządowi praskiemu zwłoki, na odpowiedź z sprawie ewakuacji okręgu sudeckiego do 1 października.

—

„Berliner Tageblatt" o żądaniach Polski i Węgier

BERLIN. PAT. „Berliner Tageblatt" w artykule wstępnym omawia zagadnienie rewindykacyjne Polski i Węgier. Z reguły winy Pragi — pisze dziennik — powstało wspólne ustosunkowanie się całej Europy środkowej przeciw Czechosłowacji. Przypominając w dalszym ciągu krzywdę i niesprawiedliwość, ktora stała się Węgrom — dlaczego Polsce i Węgrom nie ma stać się sprawiedliwość skoro problem Pragi ma być uregulowany w interesie pokoju Europy? Żądania Rzeszy powrotu do niej Niemców sudeckich opierają się na słuszności. Lecz jeżeli odmawia się Polakom i Węgrom tego samego prawa samostanowienia, wówczas — ciągnie „Berl. Tageblatt" — chyba pragnie się uchylić prawo, i kto jest po stronie Rzeszy i wmówić światu, że powrót Niemców sudeckich do Rzeszy był tylko aktem gwałtu i pogwałceniem Czechosłowacji.

Jeżeli zaś Węgrom zwrócone zostanie ich terytorium, wówczas nauralniet mowy już być nie może, że Węgry siłą nagięły prawo. Porównanie z Sudetami jest tak wymowne, że w danym wypadku upadną wszystkie tezy zastosowania rzekomo przez Rzeszę przemocy. Wówczas zatriumfuje naga prawda, że Praga ośmieliła się mówić o nadwyrężonym prawie, gdy chodzi przecież tylko o zwrócenie prawowitemu posiadaczowi skradzionej własności. Gdyby sprawa Pragi toczyła się przed sądem cywilnym, wówczas nawet najzdolniejszy adwokat nie zdołałby wmówić sędziom, że w procesie Europy Środkowej contra Pradze należy odmówić Polsce i Węgrom tego prawa wierzycielskiego, które przyznaje się pod naporem materiału dowodowego Reszy.

„PRZEŁOMOWE DNI PRAGI"

W artykule pod powyższym tytułem przez pomyłkę opuszczono podpis REGNISA.

—

WYMORDOWANIE 6-ciu OSÓB NA TLE NIESNASEK RODZINNYCH

BORYSŁAW (Pat.) W nocy z 23 na 24 b. m. nieznani sprawcy dostali się do domu Anny Dmytryszyn w Schodnicy koło Borysława i podczas snu wymordowali całą rodzinę, składającą się z 5-ciu osób, nie oszczędzając 6-letniego dziecka. Morderstwa dokonano prawdopodobnie na tle niesnasek rodzinnych. Zbrodnia wywarła w okolicy wstrząsatjące wrażenie. Ofiarami padli: Rozalia Dmytryszyn lat 27, Stefania Dmytryszyn lat 26, Martyna Hanusiak lat 32 i jej 6-letnie dziecko, oraz Maria Dmytryszyn lat 15. Ocalała jedynie Anna Dmytryszyn lat 60, która w czasie zbrodni spała na piecu. Organa bezpieczeństwa zarządziły energiczne dochodzenia i jest nadzieja rychłego ujęcia zbrodniarzy.

—

ATLANTIC Chmielna 33 Początek 4
Wielki dramat erotyczny
„Druga Młodość"
M. Gorczyńska, K. Junosza-Stępowski, W. Zacharewicz, Znicz, Cybulski i inni
Dziś poranki 12 i 2

PRAWO DO SZCZĘŚCIA — PAN Pocz. 4, 6, 8, 10 wolna przeróbka powieści T. Dołęgi - Mostowicza — OSTATNIA BRYGADA
Gorczyńska, Barszczewska, I. Wysocka, Sewan i Junosza-Stępowski
Dziś 12 i 2 poranki ulgowe

Joan Crawford Spencer Tracy — RIALTO P. 4,6,8,10 Dozw od 16 l. o 12 i 2 poranki — w wspaniałym filmie reż. Franka Borzage'a — MODELKA

LITWINOW O STOSUNKU DO CZECHOSŁOWACJI

GENEWA PAT. Przemawiając na posiedzeniu 6-ej komisji Zgromadzenia Ligi Litwinow odpierał zarzuty, że Sowiety nie wypełniły swych zobowiązań, wypływających z paktu z Czechosłowacją. Litwinow podkreślił, że pakt ten był częścią zamierzonego układu wschodniego, który nie doszedł do skutku, oraz, że jest on podporządkowany paktowi francusko - czechosłowackiemu.

Komisarz sowiecki stwierdził dalej, iż rząd czechosłowacki przyjął propozycje londyńskie, w których zawarty był m. in. warunek wypowiedzenia układu, łączącego Czechosłowację ze Związkiem Sowieckim. Na skutek tego rząd Sowiecki może uważać, iż nie obowiązuje go na dal pakt z Czechosłowacją, którego działanie zresztą uzależnione było całkowicie od ewentualnego wystąpienia Francji.

Pociągi z Pragi

Pociągi odchodziły dziś z Pragi normalnie. Należy jednakże zaznaczyć, że ilość miejsc przeznaczona w tych pociągach dla pasażerów cywilnych była bardzo ograniczona, albowiem pociągi były przeważnie załadowane wojskiem oraz sprzętem wojskowym. Tak np. pociąg odchodzący w stronę granicy polskiej miał zaledwie dwa wagony przeznaczone dla osób cywilnych.

Noworoczne życzenie prez. Roosevelta dla Żydów

WASZYNGTON. ŻAT. Z okazji żydowskich świąt noworocznych prezydent Franklin D. Roosevelt ogłosił następujące życzenie dla żydów:

Jestem szczęśliwy, mogąc przyłączyć się do obchodu Rosz-Haszana, i żywię bardzo szczerą nadzieję, że ścieżka, którym dziś nam się jeszcze tylko nader mgliście zarysowuje, stanie się rychło prawdziwą drogą, wiodącą do pokoju światowego i sprawiedliwości światowej.

—— :: ——

Prof. dr. M. SCHORR.

ROZWAŻANIA NOWOROCZNE

ACHDUT ISRAEL

Rok ubiegły zapisany będzie w dziejach jako jeden z najcięższych w życiu narodu Izraela. Straszliwe cierpienia braci naszych w Niemczech i, po Anschlussie, także w Austrii, tryumf rasizmu we Włoszech, rosnący antysemityzm i godzące w pozycje żydowskie posunięcia w licznych krajach wschodnio - europejskich i, wreszcie, terror arabski w Palestynie, kraju naszej przyszłości — oto bilans naszych smutnych doświadczeń za rok ubiegły. Wydaje się, jakoby przepaść przed nami się rozwarła. Nigdy jeszcze zasada górowania przemocy nad prawem nie święciła takich tryumfów jak w naszych czasach, pierwszymi zaś ofiarami zwycięstwa zasady wszędzie jesteśmy my, Żydzi.

Czyż z powodu tych tragicznych wypadków popadniemy w stan rozpaczy i zwątpienia? Wydaje mi się, że dzieje naszego narodu najwłaściwsza nam dają odpowiedź na to pytanie. Życiu naszych przodków w stuleciach minionych zagrażały bardziej jeszcze ponure perspektywy, niemniej jednak naród nasz przetrwał wszystkie klęski, kontynuując byt fizycznie i duchowo zdrowy. A czegoż uczą nas dzieje świata w wiekach minionych? Otóż, płynie z nich nauka, że zwycięstwo ostateczne jest nie po stronie brutalnej siły tyranów, lecz siły duchowej i moralnych ideałów ludzkości. Jednakowoż nie może nas zaspokoić sama wiara w końcowe zwycięstwo sprawiedliwości i wolności. Dzisiejszej rzeczywistości przeciwstawić winniśmy nasze właściwości moralne, aby oprzeć się niebezpieczeństwom, nas otaczającym: kuć musimy historyczną naszą bron własną, nie z żelaza i stali, lecz urobiona z naszych ideałów narodowo-etycznych. Ideał „Achduth Izrael" jedności narodu żydowskiego winien budzić w nas poczucie naszej solidarności z naszymi prześladowanymi w świecie braćmi, poczucie współodpowiedzialności za smutny ich los. Zadaniem pierwszym, bezpośrednio z tego poczucia wypływającym, to gotowość żydów we wszystkich krajach diaspory niesienia pomocy, to ofiarność największa dla ulżenia gorzkiemu losowi braci naszych w Niemczech i Austrii. Poczucie jedności ogarnąć winno cały naród i w sercach naszych utwierdzić świadomość, że jesteśmy członkami jednej rodziny, braćmi w najlepszym znaczeniu tego pojęcia, braćmi zarówno w czasach dobrych i złych.

W okresie obecnym, gdy ważą się doniosłe decyzje odnośnie do przyszłości naszego narodu, zasada „Achdut Izrael" oznacza jednak dużo więcej niż same tylko objawy dobrej woli i dobroczynności. Oznacza ona, że siły nasze nie powinny się rozdrabniać na waśnie partyjne, na egoistyczne interesy partykularne, że narodowa energia nasza nie powinna się rozpraszać i zużywać bezcelowo. Ponad wszelkie kalkulacje partyjne górować mają wymogi dobrobytu narodu. Nie ma ofiar zbyt wielkich dla szczytnego ideału naszych czasów — „Achdut Izrael". Jedność myśli, jedność woli, jedność czynu. Będzie ona najlepszą rękojmią spełnienia naszej wielkiej nadziei narodowej: odbudowy naszej Siedziby Narodowej w Palestynie, duchowego odrodzenia narodu żydowskiego na ziemi jego przodków.

Żywimy niezłomną nadzieję, że wielki ideał będzie urzeczywistniony w naszych czasach, na naszych oczach, z pomocą Wszechmogącego, dla dobra narodu żydowskiego i całej ludzkości. Oby Nowy Rok przyniósł ziszczenie słów Proroka:

„I okażę w Syjonie pomoc, Izraelowi moją chlubę" (Jez. 46, 13). (ŻAT.).

—

WYBORY W KANADZIE PRZYPADAJĄ W JOM-KIPUR.

Żydzi dopuszczeni do głosowania w przeddzień święta.

TORONTO. ŻAT. Wicepremier Harry Nixon zakomunikował, iż wobec tego, że wybory do ciał samorządowych w Toronto — Parkdayle i South Waterloo wyznaczone zostały na dzień 5 października, w którym to dniu przypada żydowskie święto Dnia Pojednania (Jom-Kipur), wyborcy żydowscy będą mieli możność oddania swych głosów już w dniu 4-go października. Jest samo przez się zrozumiałe — oświadczył wicepremier — że nie zamierzaliśmy pozbawić prawa głosu żadnego odłamu ludności; wyznaczenie wyborów na dzień 5 października nastąpiło po prostu przez nieświadomość, że w dniu tym przypada Jom-Kipur.

JAŚNIEJ SŁOŃCA
NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG

UCHODŹCY ŻYDOWSCY Z NIEMIEC W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

ORGANIZACJA POMOCY UCHODŹCOM. — NIE BYŁO ANI JEDNEGO WYPADKU DEPORTACJI UCHODŹCÓW Z AMERYKI.

NOWY JORK. ŻAT. Na konferencji prasowej w Nowym Jorku przewodniczący Wszechamerykańskiego Komitetu Koordynacyjnego do spraw uchodźców z Niemiec i Austrii, prof. Joseph P. Chamberlain, zakomunikował, że według danych departamentu pracy rządu federalnego w ostatnim roku (do 30 czerwca 1938) imigrowało do Stanów Zjednoczonych 11.917 uchodźców żydowskich, w tym 531 z Austrii. Od czasu dojścia Hitlera do władzy w Niemczech nie było ani jednego wypadku deportacji uchodźcy niemieckiego z Ameryki. Świadczy to, jak oświadczył Chamberlain, o pomyślnym zagospodarowaniu się uchodźców w Stanach Zjednoczonych. Tylko niewielka liczba uchodźców korzysta z pomocy instytucji charytatywnych. Nie ma jednak wypadku, aby uchodźca się stał ciężarem publicznym, co by było motywem do jego wysiedlenia z kraju. Komitet koordynacyjny nie bierze bezpośrednio udziału w akcji ułatwiania uchodźcom imigracji, za jego sprawą są jednak uchodźcom udzielane pożyczki, umożliwiające im gospodarcze usamodzielnienie się. Jak dotychczas, okazało się, że uchodźcy stanowią element pod względem gospodarczym bardzo pożyteczny. Jeden z uchodźców, przybyłych w pierwszym okresie tej imigracji, opatentował w Ameryce pewien wynalazek i uruchomił w stanie Ohio fabrykę, zatrudniającą dziś 300 robotników. Liczni uchodźcy otrzymują w specjalnych szkołach przeszkolenie w różnych zawodach. 30 byłych adwokatów-Żydów z Niemiec pobiera naukę na specjalnym kursie uniwersytetu nowojorskiego. Komitet koordynacyjny współpracuje z 19 organizacjami. Jedna z nich dała pracę 80 uczonym żydowskim z Niemiec. Wreszcie Chamberlain zaznaczył, że w roku bieżącym należy się spodziewać po raz pierwszy od wielu lat pełnego wyzyskania całej niemieckiej kwoty imigracyjne, która połączona z kwotą austriacką wynosi 27.370 zezwoleń na imigrację do Stanów Zjednoczonych.

—:—

RUBRYKA WYPADKÓW

przynosi codziennie wiadomości o WŁAMANIACH, KRADZIEŻACH, SPALENIU pieniędzy trzymanych w domu. CAŁKOWITE BEZPIECZEŃSTWO WKŁADÓW zapewniają

KOMUNALNE KASY OSZCZĘDNOŚCI

Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO

TRAGICZNY LOS ŻYDÓW BEZPAŃSTWOWYCH I WSCHODNIO-EUROPEJSKICH W RZESZY.

BERLIN. ŻAT. W kołach zwykle dobrze poinformowanych zapewniają, że spodziewać się należy masowego wygnania Żydów pozbawionych wszelkiego obywatelstwa i wschodnio-europejskich z Rzeszy, co ma nastąpić w wyniku nowego zarządzenia, nakazującego cudzoziemcom rejestrowanie się co trzy miesiące w policji dla odnowienia zezwoleń pobytu. Przepis ten wchodzi w życie z dniem 1 października. Liczbę Żydów bezpaństwowych i wschodnio - europejskich w Rzeszy oceniają na przeszło 100.000, przy czym liczba pozbawionych wszelkiego obywatelstwa wzrasta nieustannie kosztem liczby tych Żydów, którzy posiadają jeszcze ważną przynależność państwową. Liczbę bezpaństwowych zwiększają też denaturalizowani Żydzi niemieccy. W ciągu ostatnich paru miesięcy kilkaset Żydów bezpaństwowych otrzymało nakazy opuszczenia terytorium Rzeszy. Zwykle policja zostawia im 4 tygodnie na likwidację swych spraw w Niemczech, zdarzają się jednak wypadki, że wyznaczany jest termin 24-godzinny. Według urzędowego uzasadnienia nowe zarządzenie ma na celu umożliwienie władzom wysiedlenie z Niemiec wszystkich „niepożądanych cudzoziemców". Ostatnie 6 lat dowiodło, że Żydzi bezpaństwowi i wschodnio - europejscy są ofiarami najbardziej bezwzględnych posunięć narodowo - socjalistycznego antysemityzmu.

Hemoroidy

Hemoroidy są przyczyną złego samopoczucia i t. p. Należy bezwzględnie usunąć te dokuczliwe cierpienia. Przy hemoroidach stosuje się Anusol »Goedecke« (do nabycia w aptekach) 12 czopków zł 5.- 6 czopków zł 3.-

Anusol

PONOWNE URUCHOMIENIE SZKOŁY AMERYKAŃSKIEJ W BERLINIE.

Cofnięcie zakazu przyjmowania uczniów żydowskich.

BERLIN. ŻAT. Pod naporem pewnych kół partyjnych władze niemieckie zamknęły w czerwcu r. b. szkołę amerykańską w Berlinie. Motywem tego zarządzenia było szkolenie w niej dzieci rodziców żydowskich, obywateli niemieckich. Obecnie władze rządowe zezwoliły na ponowne uruchomienie szkoły. Cofnięto też zakaz przyjmowania do szkoły dzieci żydowskich. W rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej kierownik szkoły, Gregor Ziemer, oświadczył, że interwencja konsulatu amerykańskiego odniosła skutek i że przyczyniło się do tego powołanie się na fakt, że na terenie Stanów Zjednoczonych czynnych jest bez żadnych przeszkód 300 szkół niemieckich. Obecnie — oświadczył Ziemer — wolno nam nie tylko na nowo przyjąć dawnych uczniów żydowskich i dopuścić także nowe, ale mamy także możność zaangażować na nowo jedynego profesora Żyda, którego byliśmy zmuszeni usunąć na kilka miesięcy przed zamknięciem szkoły. W chwili obecnej do szkoły amerykańskiej w Berlinie uczęszcza ok. 30 proc. uczniów-Żydów, t. zn. mniej więcej tylu, ilu do szkoły uczęszczało w ostatnim roku szkolnym. Do szkoły uczęszczają dzieci kolonii amerykańskiej w Berlinie, także dzieci rodzin dyplomatów krajów angielskich oraz dzieci żydowskie, którym szkoła daje przygotowanie do późniejszej emigracji do Stanów Zjednoczonych.

PRZEDSTAWICIEL BOARD OF DEPUTIES U RUMUŃSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGR.

GENEWA. ŻAT. Rumuński minister spraw zagranicznych Petrescu Comnen i komisarz spraw mniejszościowych przy prezydium rumuńskiej rady ministrów Sylviu Dragomir przyjęli sekretarza angielskiego Board of Deputies, A. G. Brotmana, z którym omówili sprawy mniejszości żydowskiej w Rumunii. Brotman został także przyjęty przez przedstawicieli innych krajów.

—

Dzisiaj odbędzie się w Londynie

NARADA FRANCUSKO-ANGIELSKA

RELACJA CHAMBERLAINA

LONDYN (PAT). Premier Chamberlain po powrocie do Londynu odbył 2-godzinną konferencję z lordem Halifaxem, sir Johnem Simonem i sir Samuelem Hoare, przy udziale stałego podsekretarza stanu w Foreign Office sir Aleksandra Cadogana i głównego doradcy dyplomatycznego rządu sir Roberta Vansittarta. Premier złożył w tym gronie szczegółowe sprawozdanie z wczorajszych rozmów z kanclerzem Hitlerem i zaznajomił uczestników tej konferencji z tekstem listów, wymienionych między nim a kanclerzem Hitlerem, oraz treścią memorandum niemieckiego, precyzującego sposób przejęcia terytorium sudeckiego przez Niemcy.

Następnie o godz. 5 i pół po poł. zebrał się gabinet w pełnym składzie i obradował 2 godziny. Podobnie, jak w poprzednim gronie, również gabinetowi premier Chamberlain złożył szczegółowe sprawozdanie. Kanclerz Hitler przeciwny ma być przekazaniu komisji międzynarodowej zadania wykreślenia nowej granicy między Niemcami a Czechami. Propozycje jego mają przewidywać stopniowe zajęcie terytorium sudeckiego przez Niemcy w 2-ch etapach, przy czym w pierwszym etapie miałby być zajęty pas 15 klm. w sobotę dnia 1 października. Pozostałe terytorium miałoby być następnie zajmowane stopniowo.

Propozycje Hitlera domagać się mają ponadto plebiscytu na pozostałych obszarach, gdzie zamieszkują mniejszości niemieckie z uwzględnieniem zasady transferu ludności. Kanclerz Hitler stawiać ma jako warunek pokojowej okupacji przez Niemcy terenów, natychmiastową demobilizację wojskową Czechosłowacji oraz opuszczenie pasa 15 klm. przez wojska czeskie przed dniem 1.X b. r. Co do gwarancji dla nowego państwa czeskiego, to kanclerz Hitler gotów byłby udzielić jej tylko wówczas, o ile również rewindykacje węgierskie i polskie zostaną zaspokojone.

Gabinet brytyjski obradować będzie jakoby w niedzielę. Przypuszczalnie zastanawiać się będzie nad taktyką rządu w parlamencie, który zwołany ma być na nadzwyczajne posiedzenie we wtorek.

WIADOMOŚCI NIEOFICJALNE

LONDYN (PAT). Oficjalnie nic dotąd nie wiadomo o treści memoriału niemieckiego, złożonego premierowi Chamberlainowi. Nieoficjalnie jednak twierdzi się, że zawiera on propozycje stopniowego odstąpienia terytorium sudeckiego przez Czechów, przy czym pierwsza faza miałaby jakoby trwać 6 dni i przewidywać 15 klm. pas wzdłuż granic. Niemcy zajęłyby ten pas ziemi po 6-ciu dniach dla symbolicznego uzewnętrznienia dokonanego faktu, zaś zajęcie obszarów dalszych w głąb kraju, po wykreśleniu przez komisję międzynarodową nowej granicy i po przesiedleniu wzajemnym tych grup ludności, które pragną przenieść się na stronę drugą. Memoriał niemiecki stawiać ma jako warunek odwołanie przez Pragę powszechnej mobilizacji. Memoriał ten, przedstawiony został premierowi gen. Syrovemu przez posła brytyjskiego Newtona jeszcze w ciągu nocy, ale w Londynie nie ulegają żadnym złudzeniom, aby rząd czeski dziś te warunki przyjął. Według tutejszych kół politycznych należy się przeto liczyć z rozwojem wypadków w ciągu najbliższych 48 godzin.

INFORMACJE AGENCJI „HAVASA"

PARYŻ (PAT). Agencja Havasa donosi, powołując się na wiarogodne źródła niemieckie, że Rzesza domaga się ewakuacji obszaru sudeckiego przez wojska czeskie i zajęcia ich przez wojska niemieckie. Okręgi ze zdecydowaną większością niemiecką (ponad 75 proc.) miałyby przejść niezwłocznie pod władzę Rzeszy. Na obszarach o ludności mieszanej mianoby urządzić plebiscyt. Kanclerz Hitler miał się zgodzić, by głosowanie odbyło się pod kontrolą komisji międzynarodowej oraz na to, by ta sama komisja wytyczyła nową granicę czesko-niemiecką. Oto są przypuszczalne podstawy propozycyj niemieckich, które wytworzyły zasadnicze trudności podczas rozmów w Godesberg. Propozycje te uwzględniają wszakże niektóre sugestie, zawarte w planie francusko-brytyjskim.

DALADIER i BONNET LECĄ DZIŚ DO LONDYNU

LONDYN (PAT). Brytyjskie ministerstwo spr. zagr. ogłosiło dziś komunikat treści następującej:

Daladier i Bonnet przyjęli zaproszenie rządu brytyjskiego przyjazdu do Londynu celem zapoznania się z wynikami rozmów w Godesberg i naradzenia się nad nimi.

Daladier i Bonnet przybędą do Londynu samolotem w godzinach popołudniowych. Niezwłocznie po ich przybyciu rozpocznie się narada z premierem Chamberlainem.

MEMORANDUM NIEMIECKIE PRZYBYŁO DO PRAGI

PRAGA (PAT). Czeska agencja telegraficzna donosi w godzinach wieczornych, iż memorandum Hitlera na skutek trudności komunikacyjnych nie zostało dotychczas doręczone rządowi praskiemu. Poseł brytyjski w Pradze Newton odwiedził dziś po południu ministra Kroftę, jednak memorandum nie doręczył. Memorandum to ma być dostarczone do Pragi przez specjalnego kuriera, który przybędzie do Pragi z Londynu samolotem.

LONDYN (ATE). Poselstwo czeskie w Londynie ogłosiło w późnych godzinach wieczornych w sposób oficjalny, że memorandum niemieckie zostało przez posła angielskiego w Pradze doręczone w dniu dzisiejszym czeskiemu ministrowi spraw zagranicznych.

PREMIER CHAMBERLAIN U KRÓLA ANGIELSKIEGO

LONDYN (ATE). Premier Chamberlain, który pierwotnie zamierzał złożyć królowi Jerzemu sprawozdanie ze swej bytności w Godesberg w sobotę wieczorem, otrzymał od marszałka dworu królewskiego zawiadomienie, że król Jerzy VI oczekuje go w pałacu Buckingham w niedzielę w godzinach wieczornych.

ARESZTOWANIE POSŁA SUDECKIEGO Dr KUNDTA

PRAGA (PAT). Przewodniczący klubu parlamentarnego partii sudecko-niemieckiej pos. Kundt, który w ciągu ostatnich dwuch tygodni nie opuszczał Pragi, został dziś przez policję czeską aresztowany.

Przewodniczący niemieckiego związku pomocy w Pradze oraz jego zastępca zostali w sobotę aresztowani w mieszkaniach i przetrzymani przez cały dzień w urzędzie policyjnym. Zwolniono ich wieczorem.

W ciągu dnia sobotniego aresztowano na całym terenie Czechosłowacji wielu obywateli Rzeszy. Aresztowano m. in. dziennikarzy niemieckich Wagnera i Riedla, którzy przejeżdżali tranzytem przez Czechy.

STANOWISKO RZESZY

BERLIN (PAT). W tutejszych kołach politycznych uważają, że po wizycie Chamberlaina u kanclerza Hitlera nastąpiło zupełne wyjaśnienie sytuacji. Podkreślają przy tym, że Niemcy jeszcze raz z całą otwartością i precyzją sformułowały swoje stanowisko i uczyniły wszystko, co leżało w ich mocy aby umożliwić pokojowe rozwiązanie sytuacji.

W niemieckich kołach politycznych z naciskiem dodają, iż nie należy mieć żadnych złudzeń co do tego, że *propozycje niemieckie* pokojowego załatwienia sprawy *są ostateczne* i muszą być oceniane jako ostatnia niemiecka propozycja pokojowa pod adresem Pragi.

—

CZĘŚCIOWE ZARZĄDZENIA W ANGLII

„Kurier Poranny" donosi:

LONDYN 24.9. Wydane zostały dziś zarządzenia powołujące pewne kategorie żołnierzy i oficerów do szeregów służby czynnej, zarządzenia te nie mają charakteru mobilizacji powszechnej, co z całym naciskiem podkreślają sfery oficjalne.

OSTRZELIWANIE UCIEKINIERÓW NA GRANICY CZESKO - POLSKIEJ

CIESZYN (PAT). W nocy z piątku na sobotę straż graniczna ostrzeliwała uciekinierów, przekradających się pod osłoną nocy do Polski. Wśród uciekinierów są ranni.

NASTROJE ANTYPOLSKIE W PARYŻU

PARYŻ (PAT). W Paryżu daje się zauważyć wyraźna fala nastrojów antypolskich, co się wyraża m. in. w wypowiadaniu pracy robotnikom Polakom, albo np. w takich wypadkach, jak wypowiadanie mieszkania Polakom, odnajmującym pokoje u Francuzów.

MINISTER PEŁNOMOCNY JUGOSŁAWII U MIN. CIANO

RZYM (PAT). W dniu dzisiejszym minister spraw zagranicznych Ciano przyjął ministra pełnomocnego Jugosławii p. Hristitscha, z którym odbył dłuższą rozmowę, na temat stanowiska Włoch i Jugosławii wobec kryzysu czechosłowackiego.

WIELOKROTNIE STWIERDZONO DZIAŁANIE skuteczne SOLI MORSZYŃSKIEJ lub WODY GORZKIEJ MORSZYŃSKIEJ w schorzeniach organów trawiennych, wątroby i przy złej przemianie materii. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Do żydów całego świata!

Odezwa Egzekutywy Agencji Żydowskiej.

Egzekutywa Agencji Żydowskiej i Dyrektorium Keren Hajesod ogłosiły następującą odezwę do Narodu Żydowskiego:

— Naród Żydowski w Palestynie znajduje się w stanie walki o wolność i życie w jedynym kraju z którym łączą go więzy historyczne, wielowiekowa tradycja, tęsknota i dążenia.

Zawsze zdawaliśmy sobie sprawę z tego, iż wolności nie można otrzymać w darze od innych. Nasze pokojowe dzieło kolonizacyjne, które zamieniło pustynię w kwitnący kraj, jest dowodem i potwierdzeniem naszych prastarych praw do tej ziemi. Dzieło nasze kładzie pod waliny pod aliję przyszłości.

Dziś stoimy w obliczu krwawych, morderczych napaści, brutalne akty gwałtu godzą w nasze dalsze poczynania.

Iszuw żydowski w Palestynie stoi twardo na straży obrony praw Narodu do Siedziby Narodowej. Walcząc w pierwszej linii bojowej, pracując pod gradem kul musi iszuw mieć za sobą pełne poparcie i pomoc Narodu Żydowskiego, obowiązkiem którego jest dobrowolne stworzenie środków koniecznych dla tej Jego walki.

Keren Hajesod, będący od chwili Deklaracji Balfoura narzędziem odbudowy gospodarczej Palestyny znajduje się również w tej samej sytuacji. W chwili gdy zdajemy sobie sprawę, iż bytowi Narodu Żydowskiego zewsząd grozi niebezpieczeństwo, gdy setki tysięcy naszych współbraci doznaje prześladowań i zostaje wygnanych ze swoich dotychczasowych miejsc zamieszkania i egzystencji, gdy nazwa „Żyd" staje się synonimem kalumnii, wówczas każdy bez wyjątku Żyd zrozumieć musi, że i on ponosi swoją część odpowiedzialności losu żydowskiego. Odpowiedzialność ta musi się wyrazić w przystąpieniu do dzieła stworzenia własnego kraju rodzinnego w Palestynie dla Narodu Żydowskiego.

Keren Hajesod domaga się w roku bieżącym sumy miliona funtów, która musi być stworzona drogą pełnego poświęceń samoopodatkowania się całego Narodu. Pieniądze te potrzebne są na zapewnienie bezpieczeństwa iszuwu, na utrzymanie i rozszerzenie kolonizacji rolniczej, a w szczególności na wzmocnienie nowych 29 kolonii, które powstały w ostatnich 28 miesiącach w najbardziej oddalonych i zagrożonych punktach kraju. Środki te konieczne są też dla ustabilizowania i rozwoju żydowsk. handlu i przemysłu zagrożonego w wyniku niepokojów oraz dla utworzenia warsztatów pracy dla dziesiątków tysięcy robotników żydowskich!

Egzekutywa Agencji Żydowskiej i Dyrektorium Keren Hajesod przyłączają się do rezolucji konferencji światowej Keren Hajesod w Antwerpii i apelują do wszystkich Żydów dla których drogim jest Erec - Israel, i Am - Israel, do wszystkich, którzy rozumieją, iż w chwili obecnej kładzie się podwaliny nowej przyszłości, do wszystkich, którzy pragną życia żydowskiego dla swoich dzieci by ponieśli konieczne ofiary i złożyli daninę dla utrzymania naszego stanu posiadania w Palestynie i zapewnienia jego przyszłości.

WYCIECZKA DO T-WA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH.

pod kier. krytyka sztuki M. Gelera.

Jubileuszowa wystawa dzieł Matejki w „Zachęcie" ulega już wkrótce zamknięciu. W poniedziałek dn. 26-go oraz we wtorek dn. 27-go o godz. 11-ej urządza krytyk sztuki M. Geler ostatnie wycieczki na tę wystawę. Zbiórki w poczekalni „Zachęty" Informacje: Tel. 659-31.

Kto często choruje niewiele ma z życia!

Dopomóż osłabionemu organizmowi, zasilaj go składnikami odbudowy — daj mu Ovomaltynę! Ovomaltyna — witaminowy napój odżywczy, łączy w sobie wszystko, co jest niezbędne do odzyskania utraconych sił: witaminy, sole mineralne, węglowodany rozpuszczalne, przyswajalne tłuszcze, ciała białkowe, to wszystko w skoncentrowanej, lecz łatwostrawnej formie.
Ovomaltyna jest doskonale znoszona i chętnie przyjmowana, nawet wtedy, kiedy normalne odżywianie jest utrudnione, jest bowiem smaczna i odżywia nie obciążając żołądka. Ovomaltyna wzmacnia organizm i daje mu siły do walki z chorobą.

OVOMALTINE

Dr. A. WANDER, S. A. Kraków.

„Z odnowionymi siłami na spotkanie przyszłości"

Apel noworoczny prezydenta d-ra Weizmanna

LONDYN Ż.A.T. Prezydent dr. Chaim Weizmann ogłosił następujący apel noworoczny: Rozpoczynamy Nowy Rok w cieniu nie tylko niebezpieczeństwa wojny, lecz również ciągłego pogarszania się sytuacji żydowskiej, która ciężkim kamieniem kładzie się na sercu każdego Żyda. Bolesne cierpienia są udziałem prawie 5 milionów naszych współbraci w różnych krajach europejskich. Czuję się przeto uprawniony przesłać Wam słowa nadziei o nowym życiu żydowskim, które rozwija się i rośnie w Palestynie mimo wszelkich przeciwieństw. W Palestynie Żyd — od wielu stuleci ofiara przeznaczenia — znalazł możność wykuwania własnego losu i budowy własnymi rękami podwalin życia codziennego. Nasi pionierzy wiele już osiągnęli, dzięki ich oddaniu i ofiarności zbudowano fundamenty gmachu, który pozostanie po nas i będzie źródłem dumy i radości naszych dzieci i wnuków. Rok, w który wkraczamy, nie zapowiada prawie ulgi w cierpieniach i niebezpieczeństwach, w obliczu których stoimy zarówno w Palestynie jak i w krajach rozproszenia. Jest naszym obowiązkiem pójść na spotkanie tego co nastąpi z ufnością i stanowczością: ufnością w niewzruszone bohaterstwo jiszuwu i stanowczym przeświadczeniem, że cokolwiek się stanie — dzieło odbudowy Palestyny będzie kontynuowane bez przerwy. Jesteśmy przekonany, że naród żydowski znajdzie dosyć sił, aby nieustraszenie spotkać przyszłość i trwać będzie zjednoczony w swej woli urzeczywistnienia ihstorycznego przeznaczenia — stanie się narodem wolnym na własnej ziemi.

FINLANDIA UDZIELA UCHODŹCOM Z AUSTRII PRAWA POBYTU I PRACY.

HELSINKI. ŻAT. Premier A. K. Cajander, minister spraw wewnętrznych U. K. Kekonnen i minister skarbu V. Tanner (prezes partii socjalistycznej) przyjęli delegację wybitnych osobistości fińskich, która przedstawiła życzenie udzielenia uchodźcom żydowskim z Austrii prawa pobytu i zezwoleń na pracę w Finlandii. Na czele delegacji stali rektor uniwersytetu w Helsinkach prof. Laurin Zilliacus i prof. uniwersytetu Yroje Hirn. Ministrowie przyrzekli przychylnie załatwić prośbę delegacji. Według ostatnich danych w Finlandii przebywa obecnie około 150, nie zaś jak przedtem donoszono od 400 do 500 uchodźców. W żydowskim komitecie pomocy uchodźcom zarejestrowanych 120 osób.

—

REZOLUCJA PALESTYŃSKA ZGROMADZENIA LIGI NARODÓW.

GENEWA. ŻAT. Szósta (Polityczna) Komisja Zgromadzenia Ligi Narodów zakończyła dziś dyskusję nad zagadnieniem palestyńskim uchwaleniem projektu rezolucji dla Zgromadzenia. Rezolucja głosi: „Zgromadzenie Ligi Narodów żywi nadzieję, że problem palestyński jest możliwy do rozwiązania w bliskiej przyszłości przy uwzględnieniu usprawiedliwionych interesów wszystkich stron zainteresowanych".

J. PERLE

Autoryzowany przekład JERZEGO BROSA.

ZŁOTY PAW

POWIEŚĆ

193

Już się przecież nieraz kochała, miała niejeden romans (choćby z Griszą lub z Abraszą), ale dotychczas było tak, że miłość wcale jej nie przeszkadzała spać spokojnie i mieć niezły apetyt. Teraz jednak ileż razy zdarzało się, że w nocy nie mogła zmrużyć oka, że aż do świtu myślała o Wołodii, o jego oczach ustach, o jego pięknych słowach.

Bo też to były słowa jak z książki. Rachela — mówił Wołodia — jest jak kwiat, który usycha bez słońca. Słońce zaświeci jej radośnie dopiero, gdy Rachela wraz z nim zamieszka w Petersburgu. Tylko on rozumie jej serce, tylko jemu będzie dane ją kochać.

Bądź co bądź narażają się oboje na niebezpieczeństwo. Wołodia ma wprawdzie bogatego ojca, ale sam jest biedny. Dajmy na to, że Rachela ulegnie namowie Wołodii i ucieknie wraz z nim do Petersburga. Lecz jeżeli uciec, to wraz z dzieckiem. Przecież Rachela nie zostawi swego dziecka na tej strasznej Syberii. Wołodia je kocha. Ale czy można przewidzieć, co będzie później? Jefim Dawidowicz także przyrzekł, że Szłomę pokieruje na ludzi, że go każe uczyć i że Szloma nawet do gimnazjum będzie chodził, lecz po ślubie przyrzeczenia nie dotrzymał, mało tego, jeszcze znienawidził Bogu ducha winnego chłopca. Tacy są ludzie! Zresztą, cóż Rachela pocznie w Petersburgu bez pieniędzy? W takim wielkim mieście trzeba się ładnie ubierać, chodzić do teatrów. Skąd Rachela będzie miała na to?

Jefim Dawidowicz napewno pieniędzy nie przyśle. Rachela ma wprawdzie książeczkę oszczędnościową, ale nie ma zamiaru podnieść z kasy ani grosza. Po pierwsze książeczka jest w domu, u matki... Po drugie Rachela uczyniła ślub, że nigdy tych pieniędzy nie podejmie. Tak więc skończyłoby si ęna tym, że umarłaby z głodu.

Rachela wierzy, że Wołodia ją kocha. Rachela również oddała mu swe serce. Ale czy można żyć z miłości? I co będzie, jeżeli przestaną się kochać? Nie, Rachela nie czuje się na siłach, ażeby uciec z nim do Petersburga. Rachela nie może tego wziąć na siebie. Tak, z Wołodią nie mogłaby się rozsać, musi z nim być — możnaby więc było pomyśleć, że nie pozostaje jej nic innego, jak zostać jego kochanką.

O, nie! Groziłoby jej wtedy jeszcze większe niebezpieczeństwo. Rachela jeszcze doskonale pamięta, jak to Natan - krojczy pokazał jej drzwi i wrzasnął:

— Wynoś się stąd, łajdaczko!

Nie wywietrzała jeszcze z pamięci inna noc, kiedy to dostała w pociągu bólów porodowych, kiedy to położono ją na wozie chłopskim i zawieziono do jakiejś brudnej karczmy. Ach, śnieg wściekły wiatr, zawierucha! Mniejsza o bóle, targające wnętrzności; ale wstyd! to straszne! nie móc spojrzeć ludziom prosto w oczy to gorsza rzecz, niż ból. Potem musiała wycierać cudze kąty. Wolf - karczmarz wymawiał jej każdy kęs chleba. Potem zgodził ją do pracy Berel Szlaifer; i czymże była? Zwykła sklepowa. Jej przyjaciółmi byli wtedy: Szejwaszwaczka, jakiś tam Josel, Lipa — szewc i inne równie wytworne osoby. Oczywiście, Rachela nie zalicza do nich Abraszy. Bo niby był towarzyszem tych brudnych robotników, lecz w gruncie rzeczy był zupełnie inny, niż oni. Przez tego Abraszę miała później do czynienia z rudym „prystawem". Potym musiała wyjechać do Warszawy, gdzie miała przeprawę z Natanem i gdzie znowuż została sklepową. Mój Boże, czy się Rachela długo jeszcze będzie tak męczyć? Nie, lepiej nie wystawiać się na niebezpieczeństwo. Jefim Dawidowicz, choć stary, jest jednak jej mężem. Nigdy się nie spodziewała, że tak będzie bogata, że takie będzie miała święte życie. Właściwie, Racheli jest może lepiej, niż żonie gubernatora Więc jakżeby się mogła pozbawić tego wszystkiego?

Gdyby tu była matka, możeby się jej Rachela zwierzyłał Zwierzyłaby się jej, mimo że — Rachela wie o tym z góry — matka wcaleby jej nie zrozumiała. Rzeczywiście, czy mogłaby to zrozumieć! Bo gdyby się Rachela namyśliła nad tym, napewnoby sama doszła do wniosku, że jest po prostu zbrodnią zakochać się — w swoim pasierbie! Wołodia jest bratem jej córeczki! No, pięknie, Rachela nie jest religijna, lecz przecież Bóg jest w niebie, prawda? Mogłaby się wprawdzie ukryć przed mężem, ale chyba nie przed wzrokiem Boga!

Wołodia nie powinien tu był przyjechać. Jużby tak jakoś żyła, jużby tu jakoś wytrzymała. —Bo choć Rachela tak tłumaczy sobie, że się nie powinna kochać w Wołodii, choć ją tak wielki oblatuje strach na myśl o ucieczce, to jednak kocha Wołodię z całego serca. Wciąż o nim myśli, tęskni do niego, gdy go nie widzi przez kilka godzin. Przecież niesposób mieszkać z nim pod jednym dachem i nie myśleć o nim. Ach, kiedyż się skończy ta męczarnia...

Pewnego razu nadarzyła się Wołodii sposobność porozmawiania z Rachelą. Mówił słowa tak czułe, pieszczotliwe i gorące, całował ją tak namiętnie, że się jej zaczęło w głowie mieszać. już przed nikim strachu nie czuli, choć wiedzieli, że w każdej chwili może tu wpaść Jefim Dawidowicz i że po kuchni krząta się służąca Tania.

I przez tę właśnie Tanię dokonał się przewrót w mieszkaniu Jefima Dawidowicza. Ta młoda dziewczyna, którą przechodziły ognie na samą myśl o Wołodii, dawno już zauważyła, że młody „barin" odnosi się do Racheli inaczej, niż do wszystkich w domu. Tania miała skośne, mongolskie oczy i doskonale widziała nawet to, czego nie trzeba było widzieć.

Racheli Tania nie lubiła I nic dziwnego, bo Rachela krzyczała na nią przy każdej okazji, wymyślała jej od ostatnich słów, miała do niej pretensje, że nie umie gotować, i wciąż obiecywała, że ją wkrótce przepędzi na cztery wiatry.

(D. c. n.)

Café Vogue JAZZ na 2ch fortepianach
Złota 7
od dziś codziennie
od 6-ej do 12-ej w nocy
w mistrzowskim wykonaniu
czł. orkiestry ADI ROSNERA

DEPESZA ZWIĄZKU DZIENNIKARZY I ZWIĄZKU WYDAWCÓW
DO MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO - RYDZA.

(PAT.) Władze Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej i Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism wysłały do p. Marszałka Śmigłego - Rydza, p. Premiera gen. Sławoja Składkowsikego i p. Ministra Spraw zagranicznych J. Becka depesze treści następującej:

„W pamiętnym dla Polski i świata roku 1919, gdy naród polski ciężko zmagał się z nawałą bolszewicką, wojska czeskie podstępnie zajęły Śląsk Zaolzański.

Naród polski nigdy nie uznał tego faktu, czemu dawała wyraz prasa polska zarówno w r. 1919 jak i przez blisko dwa dziesiątki lat.

Dziś, kiedy w obliczu wielkich przemian w Europie, Polska w poczuciu słuszności swej sprawy, występuje o naprawienie tej dziejowej krzywdy, Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism i Związek Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej, reprezentujące prasę polską wszystkich kierunków politycznych, stwierdzają jednolite w tej sprawie stanowisko całej poskiej opinii publicznej, zjednoczonej z armią i jej naczelnym Wodzem.

Za Związek Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej Wydział Wykonawczy
Sekretarz generalny
(—) Medard Kozłowski
Za Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism
(—) Feliks Mrozowski
Prezes Zarządu Głównego
(—) Stefan Krzywoszewski
Dyrektor Związku
(— Stanisłak Kauzik.

*

Tekst depeszy wysłany został do Federacji Międzynarodowej Dziennikarzy (F. I. J.) z prośbą o zakomunikowanie go wszystkim zrzeszonym narodowym związkom dziennikarskim, oraz do władz Federacji Międzynarodowego Związku Wydawców do Zurychu, Paryża, Londynu, Rzymu i Hagi.

Z DZIAŁALNOŚCI ZRZESZENIA PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH I KOMISANTÓW.

Przy Zrzeszeniu Przedstawicieli Handlowych i Komisantów utworzona została Sekcja Mącano - Zbożowa, do której przystąpili przedstawiciele wszystkich większych przedsiębiorstw zbożowych i młynów, działających na rynku warszawskim.

Na prezesa Sekcji wybrano: p. J. Rzechte, a do prezydium weszli p. p. A. W. Vogel, J. Selden, M. Sieman, B. Daroczy.

Sekcja Mącano - Zbożowa Zrzeszenia Przedstawicieli Handlowych i Komisantów będzie pracowała w związku z przepisami o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych, cały szereg zadań, wynikających z warunków handlu artykułami zbożowymi i mącznymi, wywołanych nowymi zarządzeniami.

W działalności swej Sekcja będzie ściśle współpracować z innymi zainteresowanymi czynnikami gospodarczymi.

O czym marzymy jesienią?

Lato minęło. Jeszcze kilka ciepłych dni i zaczną się pluchy oraz szarugi jesienne. Nastrój nasz ulega widocznej zmianie. Brak promieni słonecznych i ciepła wpływa przygnębiająco na nasze usposobienie. Stajemy się zamyśleni, bardziej pesymistycznie usposobieni i więcej przesiadujemy w domu.

Przytulne, ciepłe mieszkanko nabiera jesienią specjalnej wartości. Wracając do domu przemoknięci i zmarznięci zaczynamy marzyć o kominku, na którym wesoło płoną szczapy drzewa i o gorącej herbacie.

Kominek jest kosztowny i nie w każdym mieszkaniu można go sobie urządzić, natomiast marzenie o gorącej herbacie może być w każdej chwili spełnione. Wystarczy zaopatrzyć się w imbryk lub samowar elektryczny, pracujący szybko i oszczędnie. Jest to tym łatwiejsze, że Elektrownia Miejska sprzedaje te grzejniki na wielomiesięczne raty w swoim Salonie przy ul. Marszałkowskiej Nr. 150.

DOM BANKOWY S. KASSMAN
Łódź, Narutowicza 1, Tel. 133-71
życzy swoim KLIENTOM, PRZYJACIOŁOM I KREWNYM
SZCZĘŚLIWEGO ROKU.

WIADOMOŚCI Z ŁODZI

MANIFESTACYJNY POGRZEB OFIARY STRASZNEGO ZAMACHU

W dniu wczorajszym główny pogrzeb Józefa przeciągnął się pogrzeb Józefa Łuszyńskiego, ofiary ohydnej zbrodni przy ul. Zachodniej 72. W pogrzebie wzięły udział tysiączne tłumy nauczycielstwa, składające się z delegatów Z. N. P. z całego kraju. Niesiono przeszło 100 wieńców. Nad grobem wygłoszono podniosłe przemówienia, potępiające w najostrzejszych słowach czyn zbrodniarza i jego środowisko.

Rejestracja powstańców śląskich

W związku z apelem prezesa związku powstańców śląskich w Łodzi — rozpoczęto w dniu wczorajszym rejestrację powstańców śląskich w Łodzi do tworzącego się ochotniczego Legionu Zaolzańskiego.

Zakazane zebranie Stron. Narod.

Na dzień dzisiejszy Stronnictwo Narodowe zwołało zebranie w lokalu przy ul. 11 Listopada 21. Starostwo grodzkie ze względu jednak na bezpieczeństwo publiczne zakazało odbycia zebrania.

NAPADY NA PRZECHODNIÓW

(c) W dniu wczorajszym na placu Piłsudskiego, w Ogrodzie Saskim i w okolicy ul. Kopernika w godz. popołudniowych grasowały grupy osobników z pod znaku O. N. R. które w łobuzerski osób napadały, napastowały i biły przechodzących Żydów.

Na stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Leszno zostali opatrzeni: Isacher Tenenbaum biuralista lat 26, zam. przy ul. Elektoralnej 14 (rany cięte powieki górnej i policzka), Juda Kalinowicz lat 36 elektrotechnik zam. przy ul. Mylnej 5 (trzy rany tłuczone głowy). Obaj oni padli ofiarami napaści w Ogrodzie Saskim. Tenenbauma, jako ciężko poszkodowanego przewiozło Pogotowie do Szpitala Żydowskiego na Czystem.

Na pl. Piłsudskiego został pobity Bernard Sławieczyński lat 30 ekspedytor, zam. przy ul. Ogrodowej 33 (rany tłuczone czoła.)

Przy ul. Kopernika pobito 27-letniego Abrama Rozenfelda biuralistę zam. przy ul. Nowolipie 22. Doznał on stłuczenia czoła. Sławieczyński i Rosenfeld również zostali opatrzeni przez lekarza Pogotowia.

Ponadto zostali pobici Dawid Bakun (Miła 15), Mojsze Tajtelbaum (Stawki 48), Jakób Cukierwar, (Kupiecka 12), Artur Lipster (Kupiecka 12).

Powiadomiona o napadach policja rozpędziła awanturników, nie dopuszczając do dalszych zajść.

LEKARZ - DENTYSTA
Helena PRZEWORSKA-SIROTA
przeprowadziła się
na ul. ZIELNĄ 6 m. 5. Tel. 537-36.

9-LETNI CHŁOPIEC PRZEJECHANY PRZEZ MOTOCYKLISTĘ

Wczoraj wieczorem przed domem przy ul. Bolmfraterskiej 31 jadący z szaloną szybkością motocyklista przejechał 9-letniego ucznia Azryla Beryna (Nalewki 45). Chłopiec doznał złamania podstawy czaszki. Nieszczęśliwego w stanie bardzo ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Karola i Marii.

NOWY SEZON W TEATRZE „NOWOŚCI" INAUGURUJE ZES PÓŁ IDY KAMIŃSKIEJ.

W żydowskim teatrze sezon rozpoczyna się dnia 5 października.

W teatrze „Nowości" rozpoczyna sezon słynny zespół Idy Kamińskiej.

Występy zespołu Idy Kamińskiej w letnich miesiącach wykazały wielkie jego walory. Długoletnie przygotowanie tego zespołu zgranie harmonijne, jakoteż kierownictwo artystyczne protagonistki Sceny żydowskiej — Idy Kamińskiej — stworzyło teatr prawdziwie wartościowy.

Zespół Idy Kamińskiej zamierza realizować w ciągu sezonu bardzo bogaty program działalności. Na inaugurację zaś sezonu wystawia Ida Kamińska ze swym zespołem sztukę „Płomienie". Jest to inscenizacja powieści Jehoszuy Perlego p. t. „Nowi ludzie". Powieść ta drukowana była na łamach „Naszego Przeglądu" i cieszyła się — jak wszystkie powieści tego autora — wielkim powodzeniem. J. Perle należy dziś do najwybitniejszych powieściopisarzy żydowskich, a w ostatnim roku był laureatem kilku nagród literackich.

Sztuka — „Płomienie", osnuta na kanwie powieści „Nowi ludzie" jest przekrojem współczesnego życia żydowskiego i tętni żywym nerwem dramatycznym. Inscenizowała sztukę Ida Kamińska, która ją też reżyserowała i gra czołową rolę. Pierwszorzędny zespół artystyczny ma wspaniałe pole popisu w tej sztuce.

Pod dobrymi więc auspicjami zaczyna się nowy sezon tatralny w teatrze żydowskim. — Cała żydowska Warszawa niewątpliwie to oceni.

WYPADKI

ZERWANIE Z NARZECZONYM — PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA.

Pisaliśmy wczoraj o samobójstwie nieznanej kobiety, która wyskoczyła z 4-go piętra klatki schodowej przy ul. Pawiej 41. Jak ustalono denatką jest córka robotnika 25-letina Łaja Ajdelsohnówna, (Nowolipki 39). Według zeznań rodziców, córka ich przed dwoma dniami rozstała się z narzeczonym, który oświadczył jej, iż wkrótce ożeni się z inną kobietą. Zrozpaczona A. wyszła w ub. piątek rano, jak zwykle z domu w celu poczynienia zakupów w bazarze przy ul. Smoczej. Okazało się, iż Ajdelsohnówna w bazarze nie była, lecz przez kilka godzin błąkała się po mieście, po czym weszła do domu przy ul. Pawiej 41, gdzie popełniła samobójstwo.

MAGICZNA SKRZYNKA KUPCA - SZOPENFEŁDZIARZA

Chaim Złotykamień założył przed dwoma laty w Mińsku Mazowieckim sklep galanteryjny.

Sklep prosperował bardzo dobrze i Złotykamień cieszył się u hurtowników opinią solidnego kupca. Największe ilości galanterii zakupywał on w hurtowni M. Rubinszteina przy ul. Gęsiej.

Od pewnego czasu personel hurtowni zauważył, że po każdej wizycie ginęły co cenniejsze przedmioty. Nie przypuszczano jednak, by Z. dopuszczał się kradzieży, tymbardziej, że zakupioną galanterię pakował na oczach personelu do przyniesionej skrzyneczki, po czym obsługujący go ekspedient osobiście sprawdzał jej zawartość i wypisywał rachunek.

Wreszcie w dniu wczorajszym jeden z ekspedientów włożył do skrzynki Z. zamówione trzy puderniczki. Po chwili przypomniał sobie, że dał niewłaściwe przedmioty zamierzał więc dokonać zmiany. Jakież było zdumienie pracownika, gdy otworzywszy wieko skrzynki, ujrzał puste dno. Przestraszony tajemniczym zniknięciem towaru ekspedient wszczął alarm.

Wezwano policję. Skrupulatna rewizja nie wykryła przy kupcu eterycznych puderniczek. Właścicielowi hurtowni nie pozostawało nic innego, jak przeprosić klienta za fatalne nieporozumienie.

W tym czasie ekspedient zaczął raz jeszcze przeglądać skrzynkę klienta, i w chwili gdy obracał ją w ręku, wypadły zeń puderniczki. Jak się okazało, Złotykamień skonstruował skrzynkę o podwójnym dnie. Poszkodowana firma oblicza straty na 8000 złotych.

Pomysłowego kupca osadzono w więzieniu. Przeprowadzona rewizja w jego sklepie ujawniła wiele towaru pochodzącego z kradzieży.

U osób, prowadzących siedzący tryb życia, cierpiących z tego powodu na zaparcie szklanka naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa" zużyta rano na czczo ułatwia wypróżnienie. Zapytajcie Waszego lekarza.

Kobieta na czele bandy złodziei rowerów

Onegdaj z klatki schodowej domu nr. 11 przy ul. Leszczyńskiej skradziono pozostawiony przez Wiktora Dąbrowskiego rower. Policja ustaliła, że kradzieży dokonała jakaś żebraczka, która w tym czasie kręciła się po schodach. W kilka godzin później aresztowano na ulicy Pańskiej kobietę, która prowadziła męski rower. Rysopis jej odpowiadał całkowicie rysopisowi poszukiwanej.

Złodziejkę aresztowano. Jest to Sabina Markowska, nigdzie niemeldowana, karana wielokrotnie za kradzieże i oszustwa.

Jak się okazało, Markowska stała na czele bandy złodziejów rowerowych. Udając żebraczkę, penetrowała ona klatki schodowe, szukając tam pozostawionych rowerów, które następnie oddawała oczekującym na ulicy członkom bandy.

Łupem zuchwałej złodziejki padło kilkanaście rowerów. Markowska nie chce zdradzić swych towarzyszy, policja jednak jest już na ich tropie.

Aresztowanie oszustów żerujących na służbie domowej.

W ostatnich czasach zauważono przed koncesjowanymi biurami pośrednictwa pracy dla służby domowej szereg podejrzanych typów, które zaczepiały bezrobotne służące, kierując je do jakiegoś prywatnego biura przy ul. Smoczej, gdzie rzekomo bardzo szybko wyrabiane są posady. Od służących pobierano tytułem „wpisowego" 2 złote i... na tym kończyło się pośrednictwo. Kilkunastu dziewczętom, które pozostawiły w „biurze" swoje rzeczy, skradziono cały dobytek. Ofiarą wyrafinowanej bandy oszustów padło również kilka właścicielek mieszkań, które również wpłacały wpisowe.

Wreszcie o działalności aferzystów dowiedziała się policja, która po krótkim dochodzeniu przystąpiła do likwidacji „biura". Aresztowano Zyskinda Gotliba, Antoniego Smiglę i Mieczysława Kondeckiego.

Aresztowanie terrorysty.

Od dłuższego czasu właściciele sklepów futrzarskich, okolicy pl. Krasińskich, byli terroryzowani przez jakiegoś młodego człowieka, który jeśli nie otrzymywał stałej miesięcznej daniny „pikietował" sklepy, należące do opornych. Wreszcie cierpliwość kuśnierzy wyczerpała się i złożyli zameldowanie w komisariacie. Delegowani wywiadowcy poddali terroryzowane sklepy dyskretnej obserwacji. Wreszcie onegdaj wieczorem gdy pomysłowy młodzieniec zjawił się po „okup", został zatrzymany. W chwili aresztowania, terrorysta stawił czynny opór przedstawicielowi władzy, usiłując go obezwładnić, został jednak skuty w kajdanki i przeprowadzony do 2-go komis.

LEKARZ - DENTYSTA
STANISŁAW ROZEN
powrócił
ŻEL. BRAMA 2, tel. 6-61-61.

B. P.
Maurycy Warzyński
zmarł dn. 24.IX.38, przeżywszy lat 52.
O czym zawiadamiają zrozpaczeni
OJCIEC, ŻONA, CÓRKA, SYN i RODZINA
O dniu pogrzebu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Rząd Rzeszy dał Pradze termin do 1 października

oświadcza Mussolini

RZYM (ATE) Mussolini oświadczył w wygłoszonym przemówieniu, że sytuacja europejska jest dziś zaciemniona, lecz słońce może się jeszcze pokazać z za chmur.

Po przyjęciu przez Pragę planu francusko-angielskiego można było sądzić, że sprawa zbliża się do pomyślnego końca, lecz nastąpiło to, co zwykle bywa w ustrojach t.zw. demokratycznych — oświadczył Il Duce. Rząd, który przyjął plan i miał moralny obowiązek pozostać przy władzy aby go wykonać ustąpił. Miejsce jego zajął generał, który przez wszystkich jest uważany za wielkiego, a nawet za zanadto wielkiego przyjaciela Moskwy. Pierwszym krokiem nowego rządu praskiego było ogłoszenie powszechnej mobilizacji. W obliczu tego faktu, który uzupełnia system terroru stosowany przez Czechów na terytorium sudeckim, Niemcy — podkreślił Mussolini, dały dowód najwyższej cierpliwości. Rząd niemiecki zwrócił się z żądaniami do rządu Pragi i dał temu rządowi termin do 1 października na udzielenie odpowiedzi.

Tak więc rząd praski ma 6 dni czasu do powrotu na drogę rozsądku i umiarkowania.

„Byłoby naprawdę absurdem, a nawet zbrodnią, aby miliony robotników miały rozpocząć ze sobą walkę celem utrzymania państwa Benesza" — powiedział Mussolini.

W dalszym ciągu swego przemówienia, Mussolini zaznaczył, że byłoby wielkim błędem interpretować fałszywie stanowisko Niemiec nacechowane cierpliwością. W ustrojach demokratycznych panuje nieodpowiedzialność, a każdy chce dążyć do przerzucenia odpowiedzialności na stronę przeciwną. W ustrojach totalnych jest to rzeczą niemożliwą.

Zagadnienie, które staje przed sumieniem narodów musi być rozstrzygnięte w sposób całkowity i ostateczny. Jest jeszcze czas na osiągnięcie takiego rozwiązania. Gdyby jednak konflikt miał wybuchnąć istnieją możliwości lokalizacji zatargu.

W zakończeniu swego przemówienia Mussolini wskazał, że w krajach zachodinch istnieją pewne czynniki, które uważają, że nadszedł czas aby rozprawić się z państwami totalnymi. Ugrupowania te muszą jednak wiedzieć, że znajdą się w takim razie wobec 2-ch państw tworzących jednolity blok.

Mussolini stwierdził w końcu, że naród włoski nie potrzebuje nawoływaina do zachowania zimnej krwi i spokoju i zwracając się do stojących tłumów zapytał: „czy jesteście gotowi na wszelkie ewentualności?

Z tłumu padł gromki okrzyk: „Tak!" powtórzony przez tysiączne rzesze.

Szef rządu dziekując tłumowi oświadczył, że okrzyk ten będzie usłyszany przez świat jako głos całego narodu włoskiego.

——::——

H.78/33g. Sprzedaż tylko w paczkach. — Wystrzegać się naśladownictw!

Zamknięcie granicy na Śląsku Cieszyńskim

CIESZYN. (ATE). Komunikacja telefoniczna i telegraficzna z Czechosłowacją jest przerwana. Czeskie urzędy pocztowe na wezwanie polskich urzędów w ogóle nie odpowiadają. Ruch na granicy jest bardzo mały i umożliwiony tylko dla obywateli polskich oraz dla kobiet, obywatelek czeskich, które pracują w polskim Cieszynie. Przechodzący przez granicę poddawani są bardzo surowej i skrupulatnej rewizji. Jak wynika z wiadomości napływających z tamtej strony granicy Czesi ewakuują wszystkie urzędy i wywożą dokumenty i akta w głąb kraju. Przez stację kolejową Czeski - Cieszyn przechodzą pociągi osobowe i towarowe z powołanymi pod broń mężczyznami.

*

CIESZYN. (ATE). Przez tzw. „Zieloną Granicę" przechodzą nieustannie zbiegowie z Czechosłowacji. Były wypadki przechodzenia wbród przez rzekę Olzę całych rodzin wraz z małymi dziećmi. Do Polski zbiegło również kilkunastu kolejarzy czeskich. Zbiegowie opowiadają, że na całym pograniczu panuje niesłychane podniecenie, obawa i ogólne zamieszanie. W sklepach brak już zupełnie artykułów pierwszej potrzeby, podobnie jak i benzyny.

*

CIESZYN. (ATE). Wedle niesprawdzonych wiadomości dzisiejszej nocy grupa komunistów zaatakowała w miejscowości Trzyniec mieszczący się tam dom polskiej czytelni katolickiej. Komuniści czescy dokonali zupełnego zniszczenia domu przy pomocy materiałów wybuchowych. Do tej pory nie udało się stwierdzić ścisłości tej wiadomości.

PRZYJĘCIA W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH

(Iskra) Minister Spraw Zagranicznych p. J. Beck przyjął w dn. 24-ym b. m. ambasadora rumuńskiego p. Franassovici.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, p. J. Szembek przyjął w dniu 24 b. m. posła finlandzkiego p. Idmana.

Zastępujący podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych min. Arciszewski przyjął w dniu 24-tym b. m. ambasadora rumuńskiego p. Franassovici.

Akcja werbunkowa do Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego

(ŻAT.) Kwatera Prasowa Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego nadesłała ŻAT-nej komunikat, który głosi m. in.:

Akcja werbunkowa Związku Powstańców Górnośląskich zdążająca do udzielenia pomocy uciskanym braciom na Śląsku Zaolzańskim spotkała się z entuzjastycznym oddźwiękiem nie tylko ze strony uchodźców ze Śląska, ale też wśród szerokich warstw społeczeństwa polskiego zarówno w stolicy jak w całym kraju. W Warszawie w pierwszym dniu zarejestrowało się około 10 tysięcy ochotników. Analogiczne meldunki napływają z miast prowincjonalnych. W Warszawie zgłosiły akces Związek Rezerwistów powiatu warszawskiego, Przysposobienie Kobiet Obrony Kraju i inne. Szereg wybitnych osobistości znalazł się wśród ochotników, m. in. wiceprezydent miasta Olpiński, gen. Skirmunt.

Główna kwatera Korpusu ogłasza, że istnieje zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju specjalistów w zakresie służby technicznej.

*

(PAT.) Na terenie Warszawy powołana została do życia ekspozytura komitetu walki o prawa Polaków w Czechosłowacji przy Zarządzie Głównym Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej. Siedziba ekspozytury mieści się w lokalu biura Zarządu Głównego Tow. Pomocy Pol. Zagranicznej, ul. Mazowiecka 1, tel. 3-00-88.

Wszelkie ofiary pieniężne na rzecz Polaków Zaolzańskich należy wpłacać na specjalne konto w P. K. O. nr. 494, którego nazwa brzmi „Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej. Zarząd Główny. Ekspozytura Komitetu Walki o Prawa Polaków w Czechosłowacji. Warszawa".

———

NASZYM SZ. ODBIORCOM i KONSUMENTOM
życzymy SZCZĘŚLIWEGO ROKU
Parowa Fabryka Cukrów i Czekolada
HAZET — LWÓW
Skład Fabryczny, Warszawa Przejazd 9.

Powołanie rezerwistów we Francji

PARYŻ P.A.T. Ogłoszone dziś zarządzenia, powołujące pod broń niektóre kategorie rezerwistów skomentowane zostały natychmiast w sensie uspakajającym przez francuską agencję urzędową. Jednocześnie komentarze prasy paryskiej stwierdzają, że jest to dalszy ciąg zarządzeń wojskowych, wydanych już od 3 dni i mających na celu wzmocnienie wszechstronne obrony granicy. Podkreślane jest w szczególności, że nie zachodzi tu wypadek mobilizacji.

PARYŻ P.A.T. Oficjalnie zapowiadają, że w niedzielę ukaże się dekret, na którego podstawie przy każdej prywatnej stacji nadawczej ustawiony będzie specjalny kontroler. Zadaniem jego będzie cenzura wiadomości jakie mają być nadawane.

Wydanie dekretu świadczy, iż rząd francuski postanowił poddać cenzurze informowanie opinii publicznej częstokroć wprowadzanej w błąd lub tendencyjnie informowanej przez instytucje prywatne w danym wypadku koncerny dzienników posiadających własne radiostacje nadawcze.

Koresp. Kur. Warsz. donosi z Paryża pod datą 24 b.m.:

Nieomal całą ubiegłą noc polityczny Paryż w nieustannej czujności śledził bieg wypadków. W kołach prasowych nastrój kilkakrotnie był bardzo napięty; nie żywiono już nadziei na uniknięcie konfliktu.

W ciągu nocy kilkakrotnie powracała też pogłoska o mobilizacji, zadecydowanej przez Francję.

W rzeczywistości premier po odbyciu narady z gen. Gamelin i szefami sztabów armii, lotnictwa i marynarki, ograniczył się tylko do szeregu zapobiegawczych zarządzeń wojskowych dążących do dalszego umocnienia granicy wschodniej i zabezpieczenia miast francuskich.

Potwierdza się natomiast wiadomość, iż premier wezwał późnym wieczorem attache wojskowego Rzeszy i powtórzył mu swe oświadczenie, złożone poprzednio delegacji radykałów, iż Francja w razie niesprowokowanej napaści na Czechosłowację musiałaby jednak stanąć w jej obronie.

Komunikat końcowy spotkania w Godesbergu, opublikowany tuż koło 3 godziny nad ranem, przyniósł pewne uspokojenie, a-nalizując go, uznano, że furtka pokojowego rozwiązania w postaci ostatniej propozycji Chamberlaina (wycofanie wojsk czechosłowackich z części terytorium sudeckiego i symboliczne zajęcie przez Rzeszę przed wyznaczeniem nowych granic) pozostaje jeszcze otwarta.

Uważa się jednak, że jeśli Praga memorandum niemieckiego przedstawionego jej przez Londyn nie przyjmie, wówczas Anglia niewątpliwie zadeklaruje swe dalsze desinteresement, a Francja nie będzie wtedy w możności wystąpić w obronie Czechosłowacji zwłaszcza, że oświadczenie premiera Daladiera mówi o „niesprowokowanej" agresji, na co kładzie się tu szczególnie wielką wagę.

W ten sposób komentuje też sytuację większość dzisiejszych dzienników porannych, które przyznają, że Europa znajduje się dziś w sytuacji niebezpieczniejszej jeszcze niż w r. 1914 lub 1911(Agadir), lecz mimo to istnieje pewna nadzieja pokojowego rozwiązania konfliktu.

Liczy się na to, że po przyjęciu memorandum Czechosłowacja dokonałaby częściowej demobilizacji.

CHAMBERLAIN POWRÓCIŁ DO LONDYNU

Czy istnieje nadzieja pokojowego załatwienia konfliktu?

KOENIGSWINTER (PAT). Premier brytyjski Chamberlain opuścił o godz. 9.45 Petersberg i w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Rzeszy Ribbentropa odjechał do Kolonii.

GODESBERG (PAT). W otoczeniu premiera brytyjskiego prócz ministra Ribbentropa znajdowali się w chwili jego wyjazdu z hotelu Petersberg podsekretarz stanu von Weizsaecker, ambasador niemiecki w Londynie von Dircksen oraz szef protokołu dyplomatycznego von Doernberg. Wraz z premierem udali się pociągiem motorowym do Kolonii jego najbliżsi współpracownicy.

Na krótko przed wyjazdem Chamberlain oświadczył, iż zwoła posiedzenie gabinetu brytyjskiego na dziś wieczór.

LONDYN (PAT). Król Jerzy przyjął dziś ministra spraw zagranicznych Halifaxa.

KOLONIA (PAT). Współpracownicy premiera Chamberlaina odjeżdżają dziś popołudniu do Londynu pociągiem.

Po odlocie Chamberlaina, ambasador Henderson odbył rozmowę z ministrem von Ribbentropem, który po południu odjeżdża do Berlina.

LONDYN (PAT). Premier Chamberlain przybył do Londynu i udał się do Downing Street.

Na lotnisku w Heston oczekiwali na przybycie premiera Chamberlaina min. spraw zagranicznych lord Halifax, ambasador Francji Corbin i charge d'affaires Rzeszy Kordt. Samolot premiera Chamberlaina wylądował o godz. 13 min. 14.

ZWOŁANIE PARLAMENTU W ANGLII

LONDYN (ATE). W południe odbędzie się prawdopodobnie pod przewodnictwem Chamberlaina posiedzenie t. zw. ścisłego gabinetu ministrów z udziałem lorda Halifaxa, kanclerza skarbu sir Johna Simona i ministra spraw wewnętrznych sir Samuela Hoare. Na posiedzeniu premier złoży sprawozdanie ze swych rokowań z kanclerzem Hitlerem.

W kołach politycznych twierdzą, że ze względu na powagę sytuacji plenarne posiedzenie gabinetu odbędzie się w ciągu dnia dzisiejszego w godzinach popołudniowych lub najpóźniej wieczorem. Gabinet wysłucha oficjalnego sprawozdania premiera. Wszyscy ministrowie, którzy znajdują się poza Londynem zostali wezwani do natychmiastowego powrotu celem wzięcia udziału w dzisiejszym posiedzeniu gabinetu.

W sferach dobrze poinformowanych wyrażają pogląd, że Chamberlain przyjmie delegację Labour Party z mjr. Attlee na czele. Na konferencji tej zapadnie decyzja w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa izby będą zwołane w jak najkrótszym terminie, przypuszczalnie we wtorek lub nawet w poniedziałek.

Krążą również pogłoski o nowej wizycie ministrów francuskich Daladiera i Bonneta w Londynie. Francuscy mężowie stanu mieliby przybyć do Londynu w niedzielę rano.

PARYŻ (PAT). Koła polityczne i cała prasa paryska konstatują, że sytuacja jest bardzo poważna, ale w ostatecznych konkluzjach dochodzą do wniosku, że istnieją jeszcze nadzieje na pokojowe załatwienie konfliktu.

„Le Jour" formułuje sytuację w ten sposób: ostatnie informacje i deklaracje kół półoficjalnych politycznych i dyplomatycznych Paryża wskazywały, że sytuacja nie jest tak negatywna, jak można byłoby sądzić. Na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu brytyjskiego, który się zbierze po powrocie premiera Chamberlaina, będą dyskutowane rozmaite propozycje pokojowego załatwienia konfliktu.

„Oeuvre" pisze, że Francja powinna dążyć stanowczo do pokojowego załatwienia sprawy Czechosłowacji, a czynne wmieszanie się Francji po stronie Czechosłowacji uzależnione jest od stanowiska W. Brytanii.

Dobrze poinformowane koła polityczne oczekują, że na skutek rozmów między Paryżem a Londynem i obrad gabinetu angielskiego wyjdzie dziś wieczorem do Pragi nowa propozycja kompromisowa.

Niemcy są już na wszystko gotowe

BERLIN (PAT). „Voelkischer Beobachter", donosząc o mobilizacji w Czechosłowacji, stwierdza, że już przed tym rząd czeski powołał indywidualnie dużą liczbę rezerwistów. Naród niemiecki przyjął wiadomość o mobilizacji ze spokojem. Mobilizacja była ostatnim wyzwaniem Benesza, które nastąpiło z rozkazu Moskwy.

Jakiż zachodzi kontrast między Godesberg a Pragą, pisze „Voelk. Beobachter". W Godesberg omawiano otwarcie zagadnienia o znaczeniu ogólnoeuropejskim, gdy natomiast w Pradze panuje chaos, a prezydent republiki rzucił wyzwanie. Benesz jest narzędziem Moskwy. *Niemcy są już na wszystko gotowe — oto odpowiedź Niemiec na wyzwanie Moskwy.* Benesz postawił wszystko na jedną kartę. Odsłonił on przed całym światem prawdziwe oblicze i właściwy cel armii czeskiej. Jest gotów wykonać rozkazy komunistów i utrudnić pokojowe rozwiązanie czeskiego problemu. Naród niemiecki oczekuje ze spokojem bolszewickiego wyzwania. Naród niemiecki wie, że Hitler spełni dane w Norymberdze przyrzeczenie i udzieli opieki i pomocy swym braciom, ratując ich od zagłady. Benesz chciał wojny i bolszewizmu, uczynił on decydujące posunięcie przez powołanie na członka rządu gen. Syrovego. Wpływy komunistyczne wystąpiły jawnie na arenę. Nad faktami, jakie obecnie zachodzą w Czechosłowacji, nie mogą już przejść do porządku dziennego.

OSTATNIA POKOJOWA PROPOZYCJA KANCLERZA WOBEC CZECHOSŁOWACJI

PARYŻ (PAT). Specjalny wysłannik Havasa donosi z Godesbergu, że, według informacyj z kół brytyjskich, — wobec odmowy kanclerza udzielenia zgody na formułę brytyjską, Chamberlain zgodził się przekazać Pradze niemiecki projekt rozstrzygnięcia sprawy, przewidujący cesję terytorium znacznie większego, znacznie szybciej i bez żadnych zobowiązań. Pesymizm niektórych członków delegacji brytyjskiej ma za źródło przekonanie, że rząd czechosłowacki nie przyjmie tych propozycyj.

BERLIN (PAT). Według wiadomości, otrzymanych późną nocą z Godesbergu, wieść o mobilizacji czeskiej zaskoczyła w sposób widoczny premiera Chamberlaina. W kołach politycznych i prasowych podnoszono jednak jako rzecz zasługującą na specjalną uwagę, że te alarmujące wiadomości nie zdołały przeszkodzić rozmowom obu mężów stanu, ożywionym zdecydowaną wolą utrzymania pokoju. Przeciwieństwo, istniejące między pełnym świadomości odpowiedzialności stanowiskiem Hitlera i Chamberlaina, a wysoce prowokacyjnym zachowaniem się Pragi, zostało żywo odczute zarówno niemieckich, jak i zagranicznych kołach. Równocześnie zapanowało ogólne przeświadczenie, że *niemieckie memorandum*, którego przekazania do Pragi podjął się rząd brytyjski, a które oparte jest na zasadzie kontynuowanych w Godesbergu rozmów berchtesgadenskich, *stanowi ostatnią propozycję pokojową kanclerza wobec Czechosłowacji.*

KOMUNIKACJA KOLEJOWA MIĘDZY CZECHOSŁOWACJĄ A RZESZĄ CAŁKOWICIE PRZERWANA

BERLIN (PAT). Według wiadomości, nadchodzących z pogranicza, w piątek ok. godz. 19-tej komunikacja kolejowa pomiędzy Rzeszą a Czechosłowacją została przerwana całkowicie przez Czechów, gdyż po stronie czechosłowackiej we wszystkich 10 liniach kolejowych zostały wysadzone tory i mosty. W Lundenburg Czesi zatrzymali około 30 niemieckich funkcjonariuszów kolejowych i celnych. Władze niemieckie ze swej strony, zatrzymały znajdujących się na terytorium Rzeszy czeskich kolejarzy i celników, którzy będą zwolnieni dopiero wówczas, gdy zatrzymani w Lundenburg funkcjonariusze niemieccy powrócą do Niemiec.

Stanowisko Francji

PARYŻ (PAT). Ogłoszenie mobilizacji w Czechosłowacji zaskoczyło koła francuskie. Wskazują tu, że zarządzenie mobilizacji stoi w jaskrawej sprzeczności z ostatnim apelem Chamberlaina, wzywającym do zachowania spokoju i niepodejmowania żadnych kroków, które mogłyby skomplikować sytuację. Przypominają, że w jednym ze swych uprzednich oświadczeń premier Daladier zaznaczył, że Francja nie wyklucza możliwości przyjścia z pomocą Czechosłowacji, ale jedynie w wypadku niesprowokowanej napaści. Ogłoszenie przez rząd czeski powszechnej mobilizacji stawia pod znakiem zapytania całą konstrukcję tezy o niesprowokowanej napaści a tym samym możliwość pomocy francuskiej.

PRZEŁOMOWE DNI PRAGI

Korespondencja własna „Naszego Przeglądu"

Praga, we wrześniu

Korespondencja poniższa wysłana została z Pragi w przededniu wydarzeń politycznych, które wywołały zmianę obrazu sytuacji.

(Przyp. red.).

I.

W czwartek o godzinie 11-ej tłum nie ustawał w okrzykach na cześć generała Syrowego. Gniew ludu ujęła w swoje ręce władza, propaganda oraz stronnictwa koalicji rządowej. Tragedia, która spadła na ludność, jak grom z jasnego nieba, została wyładowana w ciągłym, nieustannym chodzeniu, które trwa od środy wieczór.

Do tego dnia łuski złudzenia nie pozwalały społeczeństwu ogarniać rzeczywistość. Łudzono się bez przerwy. Wierzono, że zbawienie i odsiecz przyjdzie ze strony demokracji zachodnich, że Francja i Anglia nie opuszczą sojusznika demokratycznego, że Mała Enterta stanie u boku swoich przyjaciół że wreszcie gdyby wszystko zawiodło napowietrzna flota sowiecka przedrze się przez Rumunię, dostanie się do kraju i jak w sławetnym filmie „Prisiahaju" rozstrzygnie przedostatni akt dramatyczny zwycięskim finałem. Pesymiści łudzili się, że w najcięższej już chwili powtórzy się akt Białej Gory, że już nie szlachta, ale lud pod wodzą swych generałów legnie na polach bitwy, by bronić niepodległości.

Ostatnie dni wzmocnionej akcji cenzury przyczyniły się do natężenia złudzeń. Dziennikarze prorządowi opowiadali na prawo i na lewo, że wojsko ruszy w obronie granic, że po dwudniowym sprzeciwie zwyciężą nastroje sojusznicze we Francji i w Anglii, że Rosja Sowiecka czeka jedynie na wezwanie.

W środę rano miasto wyglądało raczej, jak gdyby się przygotowywało do ostatecznej rozgrywki, do ataku hitlerowskiego. Ogonki przed sklepami gdzie sprzedają maski gazowe, zdawały się świadczyć, że ludność z rezygnacją przyjmuje rozwiązanie w drodze wojny, że czyni to kamnie, nie robiąc popłochu ani w dziedzinie zakupów, ani w formie runu na banki.

Do walki przygotowywano się na każdym odcinku. W redakcjach pism zorganizowano schrony, powołano kierowników obrony przeciwgazowej, ustalono pogotowie nocne, zamknięto bramy wejściowe. Z ulic zniknęły światła neonowe. Beztroska wiedeńska, która tuliła się jeszcze w Pradze, zniknęła na czas krótki. Powaga akcji wojennej obejmowała ludność.

W środę rano czytano wieści, płynące z gazet, jak uwerturę do przyszłej rozgrywki wojennej. Nocne rozmowy na zamku, wizyty posłów angielskiego i francuskiego o godzinie 2-ej po północy, obrady od godziny 3-ej do godz. 7-ej rano traktowano raczej, jako porozumienie się na temat współdziałania wszystkich czynników na temat obrony Czechosłowacji. Tak rozumiała ulica wszystkie zagadkowe posunięcia z wtorku rano i z nocy na środę.

Wychodzące kolejno pisma w ciągu dnia odbierały stopniowo nadzieję i wiarę w wielkie zwycięstwo przy współudziale mocarstw zachodnich. Ostrożnie i dwuznacznie dano do zrozumienia, że Anglia napiera i domaga się przyjęcia nie tyle warunków niemieckich, co angielskich. Nikt nie mógł się jeszcze domyśleć, że warunki angielskie są równoznaczne z ultimatum niemieckim.

Narady komitetu politycznego ministrów, koalicji rządowej podawane były do wiadomości publicznej tak, jak gdyby losy ważyły się dopiero i nie zapadła jeszcze żadna decyzja. W stolicach świata, w kołach dyplomatycznych Pragi, szeptano już o przyjęciu ultimatum. Niektórzy podawali nawet o zapowiadanych demonstracjach ulicznych, ale w pismach wychodzących niemal co godzinę, nie było znaku o przyjęiu żądań angielskich popartych przez sojuszniczą Francję.

„Hallo Noviny" — organ komunistyczny, łudził ulicę pomocą zbrojną Rosji sowieckiej. Wdzięczny czytelnik chętnie kupował pismo, czytał i nadsłuchiwał, czy nie rozlegnie się już warkot maszyn lotniczych Papaninych, Czkałowych i innych bohaterów. Mglista pogoda polityczna nie zapowiadała jeszcze huraganu.

W środę o godzinie 4-ej popołudniu w kawiarni „Slavia" wybitny dziennikarz prorządowy przekonywał z dowodami w ręku, że nie może być mowy o kapitulacji, że rozgrywka zbliża się, choćby sojusznicy zawiedli, że po kilku dniach obrony powtórzy się cud belgijski. W dziesięć minut po zakończeniu tyrady został wezwany na konferencję prasową do Krofty. Do godz. 6-ej nie można się było już z nim porozumieć, choć mógł mieć w zanadrzu garść pocieszających wiadomości, a radził zaledwie w parę godzin wcześnie zaopatrzyć się w zapasy z powodu zbliżającej się burzy wojennej.

O godz. 4-ej popołudniu było już po wszystkim. Ponury akt rozbioru został parafowany przez wszystkie miarodajne instancje. Ulica zaniepokoiła się. Do gromadek docierały jakieś głuche i niejasne wieści. Rozmawiano w co raz gorętszym podnieceniu. Między 5-tą a 6-tą formowały się improwizowane pochody na Vaclavwskim Namestie. Co raz liczniejsze pochody przeczuwając odrzucenie żądań niemieckich wiwatowały na cześć armii, całości republiki, na cześć tych oddziałów sowieckich, tej armii czerwonej, która ma ruszyć na odsiecz.

Depesze, umieszczane w ukazujących się kolejno dziennikach brzmiały jednak coraz bardziej niepokojąco. „Anglia i Francja naciska" „W ciężkiej chwili" „Bądźmy gotowi". Aż wypłynął ponury nagłówek: „Zupełnie sami". Był to wstęp do dalszych ciosów, do ostatecznego i najgroźniejszego, który padnie w tłum i wywoła okrzyk rozpaczy.

Dotychczas przechodnie biją brawo, okrzyki i wezwania z pochodu rozlegają się prawie, jak ćwierkanie wróbli. Ale oto o godz. 7-ej pada złowróżbne słowo: „Ultimatum przyjęte". Głośniki nadają apel do ludności, ćwierkanie przeistacza się w rozpaczliwy ryk, ręce nie składają się już do oklasków, dłonie ocierają łzy, nikt nie wstydzi się jawnego płaczu. W kawiarniach, małych szynkach, w gospodach talerze podskakują pod uderzeniami rozpaczliwymi bezradnych i wściekłych słuchaczy. Krzyczą do siebie nawzajem, wymyślają i gniewają się na wszystkich. Jeszcze godzinę emu ostatnie mówili „Francja nas opuściła". Teraz krzyczą „Francja nas zdradziła". Jeszcze nie wiedzą dokład nie, co uczynili z kolei inni sojusznicy, jeszcze mniej zdają sobie sprawę z tego co zawiera rewers, podsunięty przez ambasadora Newtona prezydentowi Beneszowi.

Pochody zmieniają swe oblicze. Są jeszcze bezładne. Demonstracje nie reprezentują wyraźnie organizacji politycznych. Okrzyki i wzniesione pięści świadczą jedynie o zabarwieniu, ale sztandary, noszone na przedzie mówią o charakterze ogólnym. Tłum. wznosząc pięści, woła do siebie stojących na chodnikach. „Kto chce bronić „republik" nie może stać na chodniku" Haseł coraz mniej. Wszystko sprowadza się do głuchego okrzyku na cześć gen. Syrovego, do rozpaczliwego, beznadziejnego wołania, że ziemia sudecka nie zostanie oddana Hitlerowi. Oddano te ziemie już cztery godziny temu. Nie padają jeszcze okrzyki przeciwko władzy. Nikt nie rzuca wyraźnie gromów na głowę Prezydenta Państwa. Poczucie solidarnej winy i wspólnie przeżywanych złudzeń ciąży nad tłumem.

Jeszcze jedno wydanie dziennika „Hallo Noviny". Tłum kupuje skwapliwie, gorączkowo, czyta nerwowo, jak wyrok zaoczny, ale jednocześnie padają okrzyki pod adresem sprzedawców, jak gdyby kolporterzy ponosili winę, jak gdyby wykrzykujący na ulicach „Hallo, Noviny" pozstawali w kontakcie dyplomatycznym z posłem Aleksandrowskim.

Ten sam tłum mienił się kolorami i mieszał w okrzykach. To krzyczał o zdradzie to wołał na cześć jedności narodu, to mówił o koalicji rządowej z wyrazami goryczy, to domagał się zjednoczenia wszystkich sił pod jednym dowództwem.

Rozpaczliwie krzyczące tłumy nie zdawały sobie sprawy, do czego potrzebna jest w tej chwili ta jedność, skoro wszystko już zostało przegrane, dlaczego ma żyć Synovy, skoro władza wojskowa nie ma już nic do roboty, a armia po kilkumiesięcznej mobilizacji zostanie odesłana na z góry przygotowane pozycje do nowoutworzonych granic.

W środę późno w nocy nasilenie pochodów wzmagało się. Nieustanne wzywanie do utrzymywania porządku, ładu i spokoju, przyjmowano w pierwszej chwili w skupieniu. Dalsze wołanie spotykało się następnie z gwizdaniem. Nie zmieniło to jednak sytuacji. Porządek nie był nigdzie zakłócony. Na próżno policja stanęła przed lokalem „Air France", przed sklepami firm niemieckich, przed ambasadą francuską oraz angielską. Złorzeczący tłum nie patrzał w ich stronę. Coraz jednak częściej z tłumu stojących na chodniku padały słowa ostre i dosadne, zwrócone nie tylko przeciwko rządowi, ale przeciwko głowie państwa.

O godz. 12-ej w nocy pochód sięgał już kilkudziesięciu tysięcy. Nad ulicami zaciążyła „niepreryvka" demonstracji. Władze policyjne nie hamowały tłumu. Miało się wrażenie, iż policja otrzymała zlecenie zachowania jak najdalej idącej tolerancji, że komuniści wykorzystali czarną robotę wyładowania gniewu społeczeństwa w marszach, w okrzykach by zachrypnięcie było ostatnim aktem zawiedzionych mas.

Do rana, a nawet później, w czwartek, w godzinach południowych złorzeczący, lub płaczący tłum nie znał całej prawdy o przyjętym ultimatum. Uspokajano go nieustannie wzywaniem do porządku, a grozę rozbioru skonwertowano szczęśliwą wieścią o powstawaniu nowego rządu z udziałem władz wojskowych na zasadach jeszcze szerszej koalicji. Wodnisty lek jedności. Ulica mruczała już jednak o dyktaturze różnych kolorów. Kielich rozczarowań nie został jeszcze wychylony do dna, choć wezwania do porządku znajdują tymczasem posłuch. Depesze trzymane w ramach cenzury ostrożnie podają dalsze wieści z innych granic. A są one niemniej złowróżbne, niż te straszne ciosy. Rozkrzyczana ludność z żałosnym szlochem kobiet towarzyszy aktom pierwszego rozbioru.

Niepowołany minister propagandy działa bez przerwy. Co kilkanaście minut rozlega się głos przez megafon z wezwaniem do spokoju. Przemawia Vavricka. Czasami zabierze głos prezydent miasta lub wiceprezydenci. Treść zawsze ta sama. Tłum słucha jednak uważnie, oczekując cudu, zbawienia, zwrotu.

W godzinach południowych doszła wiadomość, że nastąpi zmiana rządu. Rząd koalicyjny nie zmieni swoich podstaw. Komuniści pozostaną w dalszym ciągu, spełniając brudną robotę. Maszerujące tłumy rzucają hasła. Wśród różnych napisów widnieje jeden zwodniczy: „Zmień cie władzę, a Rosja stanie po naszej stronie". Wszystko więc sprowadzało się do minimalnego programu, do drobnostki. Flota napowietrzna nie zjawiła się, Czkałow nie zbawił tylko dlatego, że nie rozszerzono podstaw rządu koalicyjnego. Oświadczenie Litwinowa zostało widocznie źle zrozumiane w Pradze. Domagał się on prawdopodobnie jedynie pozwolenia rządu z udziałem Smerala.

O innych sojusznikach nie mówi się ani słowa. Na transparentach nie ma jeszcze żadnych napisów, zwróconych przeciwko Anglii lub Francji. Robotnicy, którzy opuścili fabryki, nie wysuwają żadnych haseł natury międzynarodowej. Wznoszą wciąż i dalej okrzyki na cześć Syrovego.

Tłum nie mówi o Francji. Na ten temat rozprawia się jedynie w kawiarniach. Tu rozpamiętywują dzieje dwudziestoletniej dyktatury wojskowej Francji w Czechosłowacji. Misja francuska bawi do dziś dnia. Linie fortyfikacyjne budowano według wskazań francuskiego sztabu generalnego. Lotnictwo zostało podporządkowane rozkazom dowódców francuskich. Życzenia Francji były od lat rozkazem dla Czechosłowacji. Wiara we Francję objęła wszystkich, od góry do dołu. Prawica i lewica wątpiła w pomoc angielską, widząc losy Abisynii. Zastanawiano się po przykładzie hiszpańskim, czy Anglia ruszy z miejsca, by bronić Czechosłowacji. Nikt jednak **nie wątpił, że Francja stanie w** potrzebie. Nikt oczywiście nie przypuszczał, że ultimatum niemieckie złoży na stole Benesza poseł francuski Delacroix, że będzie tak wiernie asystował Newtonowi w najprzykrzejszej chwili.

W tym ciężkim okresie nadstawiano uszu, liczono choćby na wyraźne i ostre przeciwstawienie się socjalistów francuskich, na zwołanie sesji nadzwyczajnej parlamentu, przynajmniej na platoniczne poruszenie maszyny opini publicznej.

Do Anglików nie żywiono nawet żalu. Złudzenia były mniejsze, nadzieje — skromniejsze. Zdawało się, że w takiej chwili należało się wyzbyć wiary w rozgrywkę, łudzić się nadzieją jakiejkolwiek walki. Już było wiadomo, że widmo wojny, nawet lokalnej, zostało na pewien czas zażegnane, że Chamberlain gotów jest uzupełnić listę ofiar na cudzy rachunek. A jednak w czwartek działy się w Pradze rzeczy dziwne. Ulica wciąż wiwatowała na cześć armii. Wieść o uzupełnieniu nowego rządu trzema generałami budziła nadzieję, że dojdzie do jakiejś rozgrywki. Pogłoska o objęciu stanowiska premiera przez gen. Syrovego przyjęta została jako zapowiedź przekreślenia tych uchwał, które zostały przyjęte przez cywilów. Lud chciał wiwatować na cześć armii, chciał widzieć żołnierzy. Złożyło się jednak tak, że w Pradze nie widać było na ogół żołnierzy. Gdy w zamkniętym autobusie szybko przez miasto przemykała jakaś grupa żołnierzy, tłum wznosił okrzyki, bił brawo i entuzjazmował się, jak gdyby na widok dywizji.

W czwartek w godzinach wieczornych tłumy gromadziły się na Vaclavskom Namiestie. Co kilkanaście minut rozlegały się mowy, wzywające do spokoju. Nagle rozlegają się donośne okrzyki. Cała ulica oklaskuje i wiwatuje. Przez Vaclavske Namestie kroczy mały oddziałek, złożony z dwudziestu pięciu żołnierzy. Stałym czynnikiem w pojęciach ludu przestał być najwyższy włodarz, rząd, który się rodzi. Pozostało im tylko wojsko.

Nikt nie wie, co dyktatura uczyni, do czego jest potrzebna. Każdy łudzi się jednak, że może ona w jakimś szczęśliwym wypadku przekreślić dotychczasowe decyzje. Wieść o utworzeniu nowego rządu nie została przyjęta do wiadomości. Utwierdziło się bowiem mniemanie, że nowy rząd nie potrwa długo, że zmiany pójdą od góry do dołu, że wojsko rozstrzygnie wszystkie wątpliwości.

Narodziny nowej władzy napotykają na poważne trudności. Garnitur nazwisk jest ograniczony. Wszyscy wodzowie przeszli już w ciągu dwudziestu lat przez gabinet ministrów. Te nazwiska nikogo nie uspokoją. Każdego kandydata na ministra przeraża groza ofiar i odpowiedzialności.

W kluczu partyjnym brak najbardziej pożądanych. Lekiem na rany byłaby wieść, że słowacy zdecydowali się poprzeć większość rządową, że wchodzą do gabinetu, że biorą również na siebie odpowiedzialność. W takiej chwili umiejętna propaganda mogła by podać wieść o zjednoczeniu ze słowakami, jako zwycięstwo jako odszkodowanie za ziemie bezpowrotnie stracone. Powrót syna marnotrawnego mógł by osłodzić bóle środy i czwartku.

Nie zanosi się jednak w tej chwili na spodziewany wstrząs w Słowacji. Politycy, którzy przyjechali do Pragi, grzecznie potakują i chcą się angażować. Nikt nie dodaje otuchy tłumom, żadne słowo nie przynosi pociechy.

MATEUSZ MIESES.

Żydzi liczą od stworzenia świata

(NOWY ROK 5699)

Opowiadają, że gdy podczas rokowań pokojowych w r. 1871 przedstawiciel Prus książę Bismarck zażądał od Francji kontrybucji wojennej w wysokości pięciu miliardów złotych franków, odpowiedział na to reprezentant Francji pełen oburzenia: „Ależ ekscelencjo, czy Pan sobie uświadamia co to za kwota, której domagasz się od nas, gdyby ktoś liczył od początku naszej ery aż po dziś dzień, nie doszedłby jeszcze do takiej cyfry"? Na to odpowiedział ze spokojem Otto Bismarck: „proszę się tego nie bać, mam tutaj doradcę, który liczy od stworzenia świata". Doradcą finansowym Bismarcka podczas rokowań pokojowych z krajem podbitego Napoleona trzeciego z nazwy, drugiego z władzy, był mianowicie Żyd, głośny swego czasu bankier berliński Gerson Bleichröder.

Józef Flawiusz w swym dziele „Contra Apionem" donosi, że Żydzi oświadczyli Aleksandrowi Wielkiemu, że będą odtąd liczyli nie od stworzenia świata, tylko od jego panowania.

W piśmiennictwie hellenistycznym Żydów diaspory starożytnej spotykamy się niejednokrotnie z chronologią orientującą się wedle stworzenia świata. Już Eupolemus pisarz grecki Żyd zamieszkały w Aleksandrii w 2 w. przed Chr. fiksuje datę urodzin Mojżesza w roku 2609 od chwili, gdy świat został stworzony. W pseudepigraficznej „Assensio Moyseos" znajduje się rok 2500 (aera mundi) jako data zgonu tegoż prawodawcy. Pseudopigraficzna czwarta księga Ezry podaje datę powstania tegoż objawienia: rok 5,000, trzy miesiące dwanaście dni (10,45).

I w Talmudzie czasem spotykamy się z erą Stworzenia w związku z datą urodzin Abrahama (Sanhedrin 97 b), z trwaniem świata doczenego(ib), z spodziewanym przybyciem Mesjasza, którego zjawienie przepowiadała na rok 4291 zera mundi (Aboda Zara 97 a).

W tektach średniowiecznych stwierdzamy obliczenie czasu od stworzenia świata, niezgodne jednak znacznie z powyżej wspomnianą chronologią żydowsko - hellenistyczną: w różnych tekstach począwszy od 8 wieku (Boraitha de - Szemuel ha-Katan 4563 aera mundi — 776 pot Christum) w 9 wieku liczy od stworzenia świata R. Saadia Gaon (4593 aera mundi 833 p. Chr.) (Emunoth we - Deoth I 4), Sabbathai Donnolo (Thachkemoni) Epigraficznie może skonstatować erę Stworzenia świata u Żydów na Krymie w r. 613 p. Chr., a w południowych Włoszech .w r 821 p. Chr.

Hindusi gubiący się w fantastycznych mgławicach spekulacyjnych,, tracący wszelką proporcję, wszelki umiar, wszelkie zrozumienie dla rzeczywistości — nigdy nie posiadali zmysłu dla normalnej historii. Nie tylko nie ustalili nigdy żadnej ery, żadnej chronologii, ale nie posiadają nawet żadnych kronik, żadnych pamiętników. Wiadomości tyczące się dziejów Indyj pochodzą bądź od cudzoziemców, bądź od najeźdźców, bądź opierają się na luźnych przypadkowych napisach.

Grecy i Rzymianie wprawdzie znali swoją przeszłość, notowali wszelkie zdarzenia swego zbiorowego istnienia na wojnie i w pokoju, jednak brakowało im w zupełności syntetycznego ujęcia przeglądu całkowitego dla swej przeszłości w świadomości ogółu.

Era Olimpiad rozpoczynająca się w r. 776 przed Chr. posiadała charakter archiwalny, papierowy. Historycy orientowali się wedle tej daty, dzięki inicjatywie danej przez Tymeusza z Sycylii w r. 260 a. Chr., ale nikt tą erą się nie kierował, nikt jej nie uwzględniał, albo jej nie zużytkował w życiu prywatnym, w dokumentach publicznych, w powszechnych objawach bytowania, na pomnikach jednostkowych czy ogólnych. Podobnie się miało też z erą rzymską ab urbe condita (553 a. Chr.), którą ustalił dla celów naukowych historyk rzymski Varro, ale nigdy poza okładki książek fachowych nie wyszła. Praktyczną erą w Rzymie starożytnym była rachuba czasu podług wykazu rocznych Konsulów. Notowano lata urzędowania poszczególnych konsulów w tak zwanych spisach fasti, a wypadki łączono z rokiem urzędowania tego dawnego funkcjonującego konsula. Była to rachuba bardzo uciążliwa, gdyż aby ustalić jakąś datę, należało przedtem znać spis rocznych konsulów. Ten stan rzeczy przetrwał nawet urząd konsularny. Gdy w r. 541 w kilkadziesiąt lat po upadku państwa zachodnio - rzymskiego, wybór konsulów ustał, liczono jeszcze przez parę wieków od daty po ostatnim konsulu Basiliuszu (post consulatum Basilii viri clarissimi).

Persowie aryjscy przez cały okres swej wspaniałości panowania Achamenidów i później Sasanidów, nigdy nie odczuli potrzeby stworzenia sobie jakiejś ery, ujęcia przeszłości w jakieś ramy szufladkowania dziejów własnych w jakieś uporządkowane kategorie. Dopiero gdy imperium Iranu legło pod zaporem wojowników islamu, zaprowadziły u siebie niedobitki Parsów erę od początku panowania swego ostatniego króla Jezdegreda III, które nastąpiło w r. 632. Było to, rzecz jasna, tylko naśladownictwo Arabów, których rachuba czasu bierze swój początek w r. 622.

Szeroki rozmach żydowskiej ery świata, nęcił już wcześnie ludy klasyczne. Imponowała samodzielna rachuba czasu o zasięgu kosmicznym, uniwersalnym o charakterze niezależnym od partykularyzmu poszczególnych narodów, państw czy municypiów. Można wprawdzie teoretycznie i filozoficznie różnie się zapatrywać na fakt stworzenia świata, — ale tutaj chodzi o ujęcie chronologiczne, w którego ramach zmieszczą się świadome dzieje rodu ludzkiego. Nie ma daty historycznej, zakonserwowanej przez pamięć ludzką, która by wykraczała poza ramy żydowskiej ery świata. Żydowska era świata znalazła echo i teren przychylny u chrześcijańskich Greków już w późnej starożytności, oraz też w średniowieczu.

1-szym nie-Żydem wspominającym na wzór Żydów erę świata był Juliusz Africanus, chrześcijanin, piszący po grecku w 2 wieku. Bizantyńczycy z biegiem czasu zaprowadzili u siebie erę świata, a to w tej formie, że punkt wyjścia stanowił rok 5509 przed Chr., podczas gdy u Żydów rozpoczyna się era w r. 3760 przed Chr. Różnica ta polega na wariantach pewnych w tekście greckiego przekładu biblii tzw. Septuaginty. Lata u ludzi przedpotopowych, przodków Noego są tam o wiele wyższe.

Era świata tzw. Konstantynopolska przetrwała państwo bizantyńskie i panowała przez długi czas. W Roji usunął erę świata dopiero car Piotr Wielki w r. 1700.

Tak zwana era chrześcijańska rozpoczynająca się w samym środku dziejów — to późny stosunkowo twór. Wyliczył tę erę po raz pierwszy Dionizy Mały w r. 532 przy czym pomylił się o parę lat . Erę tę mylną propagował w Europie Beda Venerabilis począwszy od r. 725, ale tylko pomału się przyjmowała. Hiszpanie uznali erę chrześcijańską od Narodzenia Chrystusa dopiero w 14 wieku, a Portugalia dopiero w r. 1420.

W nowych czasach uczeni niejednokrotnie zauważali, że byłaby wskazana dla Europy era o jednolitej rozciągłości. Słynny francuski uczony Scaliger proponował jeszcze w 16 wieku na podstawie obliczeń astronomicznych rok 4714 za punkt wyjścia nowej Ery.

Era świata wynaleziona przez Żydów może być zmieniona, naśladowana, ale nie prześcignięta. Nosi ona zarodek zwycięstwa w swej uniwersalności. Podczas gdy buddhyści liczą od śmierci Buddhy, muzułmanie od ucieczki proroka, Japończycy od pierwszego swego cesarza itd., Żydzi mają perspektywę nie lokalno - religijną, nie liczą od Mojżesza i też nie od Dawida, lecz od powstania świata. Tak szeroki widno krąg daje czysty monoteizm.

UCZENI NIE SĄ WINNI.

Na posiedzeniu Brytyjskiego Towarzystwa Naukowego przewodniczący Towarzystwa, lord Raleigh, wygłosił mowę, w której wziął w obronę uczonych, często dzisiaj oskarżanych o to, że ich odkrycia i wynalazki uczyniły wojnę wprost potworną.

Lord Raleigh położył nacisk na to, że wszystkie wynalazki, z których skorzystała współczesna wiedza wojenna, miały według wynalazców służyć do zupełnie innych celów. Uczeni wynalazcy kierowali się wyłącznie miłością wiedzy i chęcią poznania prawdy. Odpowiedzialność za sposób użycia wynalazków spada tylko na tych, którzy ich używają.

Lord Raleigh przytoczył kilka ciekawych przykładów. W r. 1846 uczony Sobrero obdarzył świat mitrogliceryną, czyż mógł przewidzieć, że w dwadzieścia lat po tym Nobel zacznie wyrabiać z niej dynamit ? Gaz chlor odkryto na 140 lat przed wielką wojną, kiedy po raz pierwszy użyto go do zabijania ludzi. Uczony, który go odkrył, wcale nie myślał o wojnie.

O najgroźniejszym z „gazów wojennych" dawne podręczniki chemii prawie że nie wspominały, ponieważ nikomu nie przychodziło do głowy, że może być „pożyteczny".

Ciekawa rzecz, iż nawet twórcy lotnictwa zasługują na uniewinnienie. Na pewno nie przewidywali, co wyniknie z ich pracy. I nie można im nawet zarzucić, że lekkomyślnie igrali z ogniem. Dlaczegoż nie mieli polegać na zdaniu wojskowych, od których słyszeli, że samoloty nie mają żadnej wartości dla wojska. Sztab angielski twierdził to stanowczo jeszcze w r. 1908.

JOZEF LIPSKI

ROK 5699

Starzy już jesteśmy, szósty nam idzie krzyżyk,
a młodzi, wiadomo, starym lubią dokuczyć...
Młodzik, — 36 rok w spokoju nie daje wyżyć
moresu, powiada, nas nauczy...
A my starzy jesteśmy, szósty nam idzie krzyżyk,
I bardzo dużo wiemy, widzieliśmy dużo...
Bywaliśmy niegdyś i u szczęścia wyzyn
i w przepaść nieszczęścia rzucała nas burza...
Wiemy, że jest siedem chudych lat i tłustych
i wierzmy, że dziś mija złych lat dzień ostatni
i że już jutro może głos wrogości pusty
umilknie — i ludzi złączy jeden uścisk bratni...
I wznosząc kielich wina z palestyńskich winnic,
wierzmy, że nastaną sprawiedliwsze losy,
że wreszcie przyjdą ludzie, ci lepsi, ci inni,
którzy uszanują nasze siwe włosy.
Starzy już jesteśmy... Szosty nam idzie krzyżyk...

Wspomnienia Oskara Gruzenberga

Oskar Gruzenberg był jednym z najznakomitszych adwokatów - kryminalistów w carskiej Rosji. Mówca z Bożej łaski, człowiek wielkiego temperamentu, był zarazem jednym z najlepszych znawców prawa rosyjskiego. O jego fenomenalnej pamięci opowiadano legendy. Nie było takiego orzeczenia senatu rosyjskiego, którego by nie pamiętał.

Przeszło ćwierćwiecze występował w charakterze obrońcy w najbardziej dramatycznych procesach dawnej Rosji.

W procesach żydowskich jak np. w procesie Bejlisa lub innych, nazwiska jego nigdy nie zabrakło.

I dlatego też bogata we wspomnienia jest jego przeszłość.

Pamiętniki jego obfitują w fakty i i epizody które brzmią poprostu jak legendy. Swoim wielkim talentem uratował niejednego od szubienicy.

Dawne sądy rosyjskie posiadały nieraz sędziów o wysokiej inteligencji i liberaliźmie. Oczywiście, że było wielu sędziów czarnosecińców, reakcjonistów, karierowiczów. Były też całe zastępy wielkich adwokatów— liberałów, którzy mieli decydujący wpływ na sąd rosyjski.

Cóż bowiem zdziałałby największy adwokat, gdyby sędziowie w większości swej nie byli ludźmi liberalnymi? To samo dotyczy przysięgłych.

Cóż by mógł wygrać największy adwokat w procesie Bejlisa, gdyby większość przysięgłych nie była ludźmi sumienia?

Dobrze bowiem zaagitowano tych przysięgłych, wybrano specjalnie element reakcyjny i zacofany, lecz gdy doszło do werdyktu większość z nich powiedziała sobie, że nie może pójść przeciw Bogu, nie może skazać niewinnego człowieka i dzięki większości głosów tych przysięgłych Bejlis został uniewinniony.

W wielu procesach decydował nie tylko talent Gruzenberga, ale i stosunek sądu do wybitnego adwokata żydowskiego. Odgrywał tu wielką rolę szacunek dla jego talentu i wiedzy.

Oskar Gruzenberg wspomina o wielu światłych postaciach zarówno w adwokaturze jak i sądownictwie.

Jest to przedziwna galeria wielkich postaci.

Opowiada o wielu wypadkach, gdy sędziowie orzekali wbrew intencjom cara.

W ujęciu Gruzenberga jest zgoła specyficznie naświetlona postać cara. Oto car o ograniczonym rozumie i niedołęstwie był krwawym satrapą, stale kazał rozstrzeliwać używać broni. Dotyczyło to szczególnie tych, którzy popełniali przestępstwo przeciw jego osobie. Jego decyzje na raportach były krótkie, lecz pełne żądzy krwi.

Pewnego razu złożył mu raport jakiś gubernator, któremu udało się łagodnymi środkami zlikwidować lokalne zamieszki przeciwko reżimowi. Gubernator spodziewał się dobrego słowa, ewentualnie odznaczenia, lecz car odwrócił się do niego plecami i ze złością dorzucił:

— Należy rozstrzeliwać, a nie używać łagodnych środków.

W pamiętnikach swych szkicuje Gruzenberg portret Zarudnego, znakomitego współobrońcy Bejlisa.

Gruzenberga łączyła wielka przyjaźń z Maksymem Gorkim. Opowiada on przedziwne historie o tym wielkim pisarzu.

Gruzenberg kreśli również sylwetkę światłej postaci znakomitego Korolenki.

Wspomnienia Gruzenberga należą do najciekawszych utworów pamiętnikarskich i są źródłem poznania stosunków w dawnej Rosji.

—::—

RADIO NA WYSTAWIE SZPITALNICTWA.

W Warszawie otwarta została wystawa szpitalnictwa, która mieści się w olbrzymim gmachu szpitala im. Marszałka Piłsudskiego. Całość przedstawia się bogato i rozmieszczona została na czterech piętrach wykończonego już skrzydła gmachu.

Wśród działów wystawy znalazło się również i radio, reprezentowane przez stoisko Polskiego Radia. Na stoisku tym w plastyczny i efektowny sposób przedstawiona została działalność charytatywna naszej radiofonii, tak szeroko rozwinięta dzięki inicjatywie i wysiłkom twórcy „Radio chorym", księdza kan. Michała Rękasa.

Ośrodkiem zainteresowania zwiedzających jest ujęta w formie dioramy sala zradiofonizowanego szpitala z modelami łóżek i figurkami chorych i pielęgniarek. Odbiornik radiowy i mikrofon łączą symbolicznie świat chorych z ujętym ciekawie i efektownie w postaci wielkich plansz bogatym i bujnym życiem całego świata. Obok tych plansz ciekawa statystyka dopełnia przeglądu pracy radia w tej ważnej dziedzinie.

—ii—

Prof. Dr. MAJER BAŁABAN.

Dr. Bernard Hausner (1874–1938)

(PRZYJACIELOWI W W TRZYDZIEŚCI DNI PO JEGO ŚMIERCI.

1. W OJCZYSTYM DOMU I NA STUDIACH.

Dr. Hausner urodził się w Czortkowie na samej granicy galicyjsko - rosyjskiej, w czasie gdy wrzała w miasteczku walka między miejscowym rabinem Jezajaszem Majerem Szapirą a dworem czortkowskiego cadyka. Była to, podobnie jak na całym obszarze Polski, walka między chasydami a misnagdami, tutaj jednak tem bardziej zacięta, że rozgrywała się na terytorium małego miasta. Rabin pochodzący z Kłajpedy, — wówczas pruskiej — z rodu Żyd litewski był wrogiem chasydyzmu na śmierć i życie i gdzie mógł kpił sobie z cadyka i jego dworu, a więc i ze wszystkich, którzy się na tym dworze wyżywali. Chasydzi odpłacali się rabinowi pięknem za nadobne, a wśród tej walki chowała się młodzież, również rozbita na dwa obozy. Ojciec Hausnera był zagorzałym stronnikiem Szapiry i za nim poszli jego trzej synowie, z których nasz Bernard był najmłodszym. Po pół wieku, jako człowiek prawie 60-letni wspomina Bernard z adoracją rabina Szapirę, starającego się pogodzić religię z życiem codziennym i nauki judaistyczne z naukami świeckimi. Ze łzami w oczach opowiada Dr. Hausner (Rocznik czortkowskiego T-wa im. Szapiry, New Jork 1932) jak był rad, ilekroć ojciec posyłał go na chanukę czyteż na purim z listem i podarkiem dla ubóstwianego rabina.

Chasydzi wygrali! Zdobywszy większość w gminie złożyli rabina z urzędu i tegoż samego dnia w piątek wieczorem, gdy już prawie zapadała sobota, usunęli go z urzędowego mieszkania, wyrzucając meble na ulicę. Przytulili rabina jego stronnicy i umożliwili mu dalszą działalność na polu pracy społecznej; około organizacji rzemieślników, założenia dla nich kasy zapomogowej, założenia wzorowego chederu, do którego uczęszczali dwaj starsi bracia D-ra Hausnera i t. d. Pod wpływem rabina Szapiry poszła część młodzieży czortkowskiej do gimnazjum, wśród nich nasz Bernard. Wyjechał on, mimo protestu bardzo pobożnej matki, do Stanisławowa i tutaj w normalnym czasie ukończył gimnazjum jako doskonały i bardzo zdolny uczeń.

Był to okres w którym właśnie (1894) otworzono we Wiedniu Seminarium rabiniczne i Hausner, złożywszy egzamin dojrzałości, udał się, podobnie jak wielu innych młodzieńców z Galicji wschodniej (Wachstein z Tłustego, Bergman ze Stanisławowa i t. p.), do Wiednia i zapisał się równocześnie na wydział filozoficzny Uniwersytetu i na teologię, która miała mu otworzyć drogę do kształcenia i wychowywania młodzieży żydowskiej.

Żywy umysł młodzieńczy nie kontentował się jednak jedynie nauką, nie mógł siedzieć wyłącznie w murach szkolnych a szczególnie w dusznej atmosferze Seminarium przy Ferdinandstrasse 23, Teodor Herzl wydał właśnie swój Judenstaat (1896) a w następnym roku zwołał pierwszy kongres do Bazylei, w którym po większej części wzięła udział młodzież, natenczas jedyna ostoja syjonizmu.

Istniała we Wiedniu korporacja żydowsko - akademicka Kadimah, złożona po większej części ze studentów rosyjskich, choć nie brak było wśród członków, a szczególnie filistrów, również i Żydów z Galicji. Czuli się jednak galicjanie nie dobrze w Kadimie i właśnie w tym czasie zorganizowali własne stowarzyszenie: Bar Kochba. Wśród założycieli był i nasz Bernard Hausner, który przez szereg lat odgrywał tamże nader ważną rolę.

Lecz życie ma swoje wymagania. Miał Hausner zobowiązania względem rodziny, która w międzyczasie zubożała, więc trzeba było studia kończyć i jaknajprędzej postarać się o kawałek chleba. Kończy więc studia teologiczne i filozoficzne, doktorat robi w Pradze Czeskiej i w roku 1901 przybywa do Lwowa, gdzie obejmuje prowizoryczną posadę nauczyciela religii (t. zw. suplenturę) w niemieckim państwowym gimnazjum.

2. NA POSADZIE NAUCZYCIELSKIEJ.

Posada nauczyciela religii w niemieckim gimnazjum we Lwowie miała swą piękną tradycję. Uczyli tam tego przedmiotu rabin męczennik Abraham Kohn, po nim rabini: Szwabacher i Loewenstein, Kobak i poeta hebrajski Jakub Sperling (siostrzeniec rabina praskiego S. L. Rapoporta) a w końcu Dr. Perec Chajes, późniejszy profesor we Florencji i rabin we Wiedniu. Wszyscy jednak, z wyjątkiem ostatniego, traktowali swój przedmiot bardzo liberalnie, kontentując się lekturą domową uczniów, którzy już do pierwszej klasy gimnazjalnej przynosili ze sobą dość wielki zasób wiedzy judaistycznej.

Czasy jednak się zmieniły, dom żydowski przestał interesować się nauką biblii, a już o innych dyscyplinach judaistycznych nie było mowy. A tu budzi się do życia renesans judaizmu, a z nim odrodzenie języka hebrajskiego i pogłębienie dziejów żydowskich. Należało tedy młodzież wdrożyć do tychże nauk i to podczas dwóch godzin tygodniowej nauki religii mojżeszowej. Dr. Hausner zabrał się z młodzieńczym zapałem do prasy, a widząc że jest niemożliwe tłómaczenie Biblii bez znajomości gramatyki, opracował i wydał Gramatykę Hebrajską dla młodzieży, i wprowadził ją w swej szkole.

Ujęcie nauki religii w sposób energiczny tak przez Hausnera jakoteż przez jego kolegów, wywołało konsternację u niektórych rodziców, szczególnie z pośród asymilacji i oto rozpoczęła się nagonka na wszystkich młodszych nauczycieli tego przedmiotu, którzy poważnie brali swą misję. A że właśnie w tym czasie rozpoczął się renesans żydostwa i młodzież poczęła lgnąć do syjonizmu, identyfikowano w kołach asymilacji, a przede wszystkiem w kołach inteligencji polskiej i władz szkolnych naukę Biblii i modłów w oryginale hebrajskim z politycznym syjonizmem. Narodowa demokracja podjęła w swym organie (Słowo Polskie) walkę niby w obronie uciskanej młodzieży żydowskiej. Na ratuszu lwowskim odbyło się wielkie zgromadzenie rodziców żydowskich, po większej części z obozu Narodowej Demokracji i tam powzięto uchwałę odniesienia się do władz szkolnych bu usunięty „język hebrajski" z programu nauki religii. Wprowadzone w błąd władze szkolne zabroniły używać biblii hebrajskiej, a w jej miejsce kazały posługiwać się przy nauce religii żydowskiej przekładem jezuity Wujka.

Bezradne nauczycielstwo postanowiło zorganizować się do obrony i w tym celu zwołało do Lwowa wiec nauczycieli religii mojżeszowej z całej Galicji (1904) na który zjechało się kilkudziesięciu nauczycieli i wielu delegatów gmin żydowskich. Przewodniczącym wiecu był młody jeszcze wówczas prof. Mojżesz Schorr, sekretarzem Hausner, i on też wygłosił referat o pozycji nauczyciela religii w szkole średniej, wydrukowany w streszczeniu w miesięczniku nauczycieli religii Haor, redagowanym przez Majena Bałabana.

Związek utrzymał się przez kilka lat, w pewnym okresie był jego przewodniczącym rabin lwowski Dr. Caro, a jego zastępcą dr. Hausner, który już w r. 1904 został w swym urzędzie ustalony i otrzymał tytuł profesora. Z czasem ustały prześladowania, młodzież przyzwyczaiła się do traktowania przedmiotu, a Hausner zyskał we Lwowie poważnie, wykładał historię żydowską w Seminarium dla nauczycieli religii, przetłumaczył na język polski modlitwy na uroczyste święta (Machzor, Lwów 1913), ogłosił bardzo ciekawą rozprawę p. t. „Słowacki a Biblia", i t. d. i t. d.

3. W CZASIE WOJNY EUROPEJSKIEJ.

W chwili wybuchu wojny europejskiej był dr. Hausner już człowiekiem żonatym i miał kilkoro dzieci, z których najstarszym był jego syn Jeremiasz. Ciężkie miał życie, gdyż niewielka płaca nauczycielska ledwie wystarczała na najkonieczniejsze potrzeby, jeszcze cięższe życie miała pani Hausnerowa, która musiała myśleć o wszystkich potrzebach domu i związywać koniec z końcem. A tu wybuchła wojna i jeszcze pogorszyła sytuację wszystkich mieszkańców Lwowa, a tembardziej Żydów zdanych na łaskę i niełaskę wojskowości i administracji rosyjskiej.

W dniu wybuchu wojny musiał młodszy rabin Dr. Samuel Gutman objąć obowiązki rabina wojskowego i ruszyć w pole, starszy rabin Dr. Caro — człowiek blisko 70-letni — bawił na urlopie zdrowotnym w Karlsbadzie, wszyscy członkowie zarządu gminy również bawili poza Lwowem, przekazał tedy urzędujący wiceprezes gminy, Dr. Jakub Diamand urząd postępowego rabina d-rowi Hausnerowi i tym przykuł go do Lwowa na cały czas okupacji rosyjskiej.

Jeszcze zanim przybyli Moskale, zgromadzili się w sali Gminnej bawiący we Lwowie członkowie zarządu Gminy i inni obywatele i tu wyłożył Dr. Hausner swój projekt stworzenia żydowskiego legionu, który by u boku armii austriackiej i legionów Piłsudskiego walczył z Moskalami. Komenda legionu wschodnio - galicyjskiego (Śliwiński) zgodziła się chętnie na tę propozycję, lecz władze austriackie robiły trudności i dopiero prawie w przededniu przybycia Moskali zgodziły się na to i przydzieliły podporucznika D-ra Rapoporta do wyćwiczenia dość licznie zgłaszającej się pod broń młodzieży. Duszą tej organizacji był Dr. Hausner, który starał się u władz austriackich o umundurowanie ochotników, o żywność dla nich i tp.

Nie długo jednak trwała praca młodych żydowskich legionistów; od wschodu nadciągała burza i już dnia 27 sierpnia 1914 roku rozpoczęły władze wojskowe i cywilne pośpieszną i bezplanową ewakuację. Legion rozleciał się, a jego członkowie wyjechali ze Lwowa na zachód, gdzie częściowo wstąpili do legionu zachodnio - galicyjskiego (legion wschodni rozwiązał się wskutek knowań narodowej demokracji) już to zostali wzięci do armii austriackiej. Wyjechali też ze Lwowa liczni urzędnicy Polacy i Żydzi, bogatsi kupcy i przemysłowcy, a na miejscu została biedota miejska wraz z nielicznymi bogatszymi obywatelami, którzy czyto nie mogli, czyteż nie chcieli opuścić swych siedzib. Zostały też wszystkie instytucje dobroczynne, jak szpitale, zakłady sierot, starców i t. d., zostały na łasce Bożej, jakoteż nie było dochodów na ich utrzymanie.

Z zarządu Gminy został wiceprezes Dr. Diamand, i zostali obaj rabini: ortodoksyjny rabin (starzec) Leib Braude i nasz rabin nominat Dr. Hausner.

(Dokończ. nastąpi).

ZDARZENIA LITERACKIE I ARTYSTYCZNE

KILKA CYFR Z PRODUKCJI LITERACKKIEJ W POLSCE W ROKU 1937

Ukazał się niedawno „Rocznik Literacki" za rok 1937. „Rocznik" podaje nieco interesujących danych statystycznych, ilustrujących życie literackie w Polsce w r. ubiegłym. Jeżeli chodzi o beletrystykę to rok 1937 przyniósł w języku polskim w książkowych wydaniach przeszło 500 powieści oraz zbiorów nowel. Jest to cyfra nie wysoka: przed 10 laty była nieomal w dwójnasób większa (ok. 800), poczym równolegle ze zwiększającym się kryzysem gospodarczym zaczęła szybko opadać (poniżej 400), ażeby w miarę pewnej poprawy ekonomicznej od lat 5 (1933) znów powoli i stopniowo wzrastać. Z tego półtysiąca powieści rzuconych na rynek księgarski bez mała połowa (45 proc.) to przekłady z obcych literatur, głównie z języka angielskiego (49 proc.), z niemieckiego (25 proc.), i francuskiego (18 proc) W obrazie ostatniego dziesięciolecia przewaga tłumaczeń z angielskiego jest ciągle rosnąca. Powieść w odcinku gazetowym i w czasopiśmie również odgrywa poważną rolę w życiu kulturalnym i literackim. 100 polskich dzienników zamieściło w r.1937 ok. 500 powieści, które miały codziennie do miliona czytelników, tak bowiem oceniany jest nakład dzienny gazet polskich. Oprócz powieści, poezji, utworów dramatycznych, polska statystyka druków za r. 1937 w dziale „literatura piękna" podaje jeszcze około 200 książek z działu pamiętników, powieści biograficznej i reportażu. Plon poetycki ubiegłego roku wyraził się w 125 tomikach. Dramatów polskich wystawiono tylko 10, drukowano razem 35.

NOWY TOM WIERSZY JANA BRZECHWY

Na 11 listopada r.b. ukaże się nakładem wyd. J. Mortkowicza tom wierszy znanego poety, Jana Brzechwy. Są to wiersze o Marszałku Piłsudskim.

ZAMKNIĘCIE MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU HISTORYKÓW

W Zurichu zakończył obrady międzynarodowy kongres historyków. Następny kongres odbędzie się w maju roku 1939 w Pradze. W skład nowego prezydium powołani zostali: jako przewodniczący prof. Leland (St. Zjedn.), jako wiceprzewodniczący prof. Jorga (Rumunia) i prof. Nabholz (Szwajcaria) oraz członkowie: prof. M. Handelsman (Polska), prof. Gaushof (Belgia) i prof. Volpe (Włochy). Sekretarzem generalnym pozostje prof. Lheritier (Francja).

WCZESNY DEBIUT LITERACKI

Jedno z poważniejszych wydawnictw w Sztokholmie wydaje książkę p.t. „Długa noc" napisaną przez 15-letniego ucznia gimnazjum, Bjerreso, zdradzającego duży talent literacki. Zapowiedź wydania książki młodziutkiego autora wzbudziła zainteresowanie w szwedzkich kołach literackich.

NOWA KSIĄŻKA NACHMANA MAJZLA

Wkrótce ukaże się nakładem jednego z wydawnictw nowojorskich nowa książka redaktora „Literarisze Bleter", Nachmana Majzla p.t. „Ojf szlaku un sztejgn". Jest to zbiór interesujących szkiców literackich.

ZGON PISARZA MURZYŃSKIEGO

W Nowym Jorku zmarł James Weldon Johnson, przywódca murzynów amerykańskich, pedagog, poeta, muzyk, adwokat i dyplomata. Zmarły liczył 67 lat. Napisał i wydał kilkanaście tomów poezji, prozy, almanachów pieśni i legend murzyńskich, jak również wiele rozpraw naukowych i politycznych.

TARGI KSIĄŻKOWE W ANGLII

Z inicjatywy Rady Książki Angielskiej (National Book Council) odbędą się w listopadzie r.b. (od 4 do 21) ogólno-brytyjskie Targi Książkowe połączone z wystawą książki angielskiej.

WYSTAWA PRASY TURECKIEJ

Z okazji dziesiątej rocznicy wprowadzenia alfabetu łacińskiego, w Stambule została otwarta wystawa prasy tureckiej, na której zebrane są wszystkie gazety i periodyki tureckie, ukazujące się od 1928 r. W Stambule wychodzi 109 dzienników i czasopism, w Ankarze 16, w Izmirze (Smyrna) 18 i t.d. W 1929 r. w Turcji istniało wszystkiego 84 dzienników, w 1937 r. zaś istnieje 127.

Myśli o starości

Pewien Amerykanin, mieszkający stale we Francji, na Riwierze, ma album, do którego rozmaici wybitni ludzie wpisali myśli o starości. Tylko ten temat interesuje właściciela niezwykłego albumu. Nie jest to zbyt dziwne: zbieracz opinii o starości wkrótce skończy 90 lat. Nikt mu też nie weźmie za złe, że przywiązuje wagę tylko do zdania osób kompetentnych, t. j. takich, które mają co najmniej 75 lat.

Na honorowej stronicy albumu znajduje się autograf króla szwedzkiego:

„Stary jest tylko ten, kto zgadza się być starym".

Bernard Shaw napisał:

„Starość — to pojęcie duchowe, a nie fizyczne. Człowiek albo rodzi się stary, albo nigdy się nie starzeje".

Zdanie sędziwego generała Charpentiera, uczestnika wojny niemiecko - francuskiej w latach 1870—71:

Za kilka dni skończę 91 lat. Niech pan trochę zaczeka. Za dziesięć lat, nie wcześniej, będę mógł powiedzieć panu, co to jest starość".

MONOGRAFIA PIOTRKOWA TRYB.

Staraniem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Piotrkowie postanowiono wydać monografię starego rodu trybunalskiego. Brak takiego dzieła o Piotrkowie, posiadającym wiele cennych pamiątek historycznych, dawał się oddawna odczuć. Obecnie dzięki zebranej kwocie 5 tys. złotych przyspieszono wydanie tej cennej monografii.

Ruch społeczny w Polsce

Nakładem wileńskiego wydawnictwa „Tomor" ukazała się w języku żydowskim praca B. Marka p. t. „Dzieje ruchów społecznych w Polsce" („Geszichte fun di socjałe bawegungen in Pojln"). Jest to pierwsza na ten temat praca syntetyczna, obejmująca całokształt ruchów socjalnych na ziemiach polskich. Dotyczy również mniejszości narodowych t. j. Ukraińców, Białorusinów i Żydów.

W swym ujęciu historiozoficznym B. Mark stosuje do pewnego stopnia metodę dialektyki materialistycznej. Usiłuje burzyć legendę idealizującą królów i szlachtę. Mylnie bowiem sądzi się jakoby dzieje Polski stanowiły jedynie ciąg wojen, pomysłów królów i „ofiarności" szlachty. W istocie dzieje nie opierają się wyłącznie na jednym stanie t. j. szlachcie, jeno na wszystkich warstwach ludności i ich walce społecznej o byt materialny i duchowy.

Zresztą w historiografii polskiej walka o pogląd na kształtowanie się dziejów ma już za sobą obfitą literaturę. W szkicu p. t. „Rozwój polskiej literatury historycznej" autor daje doskonały przekrój walk różnych metod historiograficznych.

Na samym wstępie autor powiada:

„Historiografia polska we wszystkich jej etapach rozwoju stanowi rzadki przykład, jaskrawą ilustrację fałszywości mniemania tych, którzy utrzymują, że nauka — a także historia —jest wroga wszelkiej tendencji, że jej twórcy są wyzuci z nastawień politycznych, nie uwydatniają piętna czasu, środowiska, z którego historiograf pochodzi lub też mu służy".

Na przestrzeni dziejopisarstwa polskiego t. j. od pierwszych kronikarzy z wieku dwunastego aż do poważnych historyków z wieku dwudziestego wybijają się wszędzie aspiracje polityczne, sprawy gospodarcze oraz tło kulturalno-obyczajowe określonych warstw społecznych. Tendencje socjalno - polityczne w historiografii polskiej sprowadzają się ogólnie do feodalno-monarchistycznych, szlachecko - demokratycznych, mieszczańskich, drobnomieszczańskich i ludowych.

Wszak prof. Aleksander Brückner już twierdził, że kronikarz Gallus wykazuje tendencje wyraźnie monarchistyczne, gdyż był na łaskawym chlebie księcia Bolesława Krzywoustego. Wincenty Kadłubek, zawdzięczający swą karierę magnatom, odwdzięcza się im w swej kronice. Kanonik krakowski Jan Długosz, wierny sługa i przyjaciel Zbigniewa Oleśnickiego, przywódcy stronnictwa katolickiego,był dziejopisem stronniczym. Jego dzieje przesiąknięte są duchem średniowiecza. Biskup smoleński Adam Naruszewicz, jezuita, autor „Historii narodu polskiego od przyjęcia chrześcijaństwa" był przeciwnikiem demokracji i zwolennikiem monarchii absolutystycznej.

Pod wpływem Joachima Lelewela powstaje nowa szkoła historyczna, zwalczająca monarchizm a propagująca zasady demokracji. Lelewelowski demokratyczno - plebeuszowski rewizjonizm opiera się na zasadach socjalno - radykalnych. W ślady Lelewela kroczy również Karol Szajnocha, uwydatniając w swych szkicach historycznych tendencje antyszlacheckie.

W drugiej połowie dziewiętnastego stulecia występują w historiografii cztery szkoły, prezentując cztery odmienne ideologie. 1) „Szkoła krakowska" czyli feudalno - zachowawcza, 2) mieszczańsko -liberalna czyli pozytywistyczna, 3) drobnomieszczańsko-postępowa i 4) dialektyczno - materialistyczna.

W miarę wzrastania kapitalizmu przemysłowego potęgowała się wśród warstw mieszczańskich nienawiść ku szlachcie i tradycjom szlacheckim w historiografii polskiej. Ofenzywa zasilona jest ideami zaczerpniętymi z darwinizmu i pozytywizmu Comte'a i Taine'a. Ale ideologowie szlacheccy przystępują do kontrofenzywy. Na czele kontrofenzywy kroczą: Ludwik Kubała, Józef Szujski, Michał Bobrzyński i St. Smolka. Usiłują wykazać, że wszystkie czynniki wewnętrzne życia państwowego Polski nieuniknienie prowadziły do upadku. Z wielkim nakładem pracy i talentu Szujski zrazu opowiada się za t. zw. „demokracją szlachecką", wystąpując przeciwko „motłochowi". A potym skłania się co raz więcej na prawo, wypowiada się przeciwko humanizmowi i tolerancji a za absolutyzmem monarchicznym. Bobrzyński jest zwolennikiem absolutyzmu monarchistycznego wyłączając jednak katolicyzm. W analizie dziejów posiłkowali się metodą romantyczną.

Jako reprezentanci szkoły mieszczańsko - liberalnej występują: Tadeusz Korzon i Szymon Askenazy. Byli oni chorążymi wzrastającego mieszczaństwa kapitalistycznego, wyznawcami kierunku pozytywistycznego. W badaniu dziejów posługiwali się przeważnie metodą realistyczną. Monarchiści badali głównie okres średniowiecza, pozytywiści zaś— pierwszą połowę dziewiętnastego stulecia.

Szkoły drobnomieszczańsko - postępowej bronią Wł. Smoleński i Bolesław Limanowski. Wykazują oni doniosłą rolę czynnika socjalno-ekonomicznego w procesie dziejowym. Limanowski jest niebłaganym pogromcą tradycji szlacheckiej. Ale dla Limanowskiego celem badań historycznych nie jest element socjalny, jeno narodowy. Jego ideałem jest — zdobycie narodowo - państwowej niepodległości. W jego pojęciu marksizm nie jest wyłączną filozofią klasy robotniczej, tylko jednym z wielu systemów socjologicznych.

Jedyny historyk w drugiej połowie dziewiętnastego stulecia który posługiwał się sprawdzianem materializmu dialektycznego był— wspomniany Mikołaj Lubowicz. On pierwszy w historiografii polskiej wysunął element gospodarczo - społeczny jako nervus rerum dziejów. W jego oczach dzieje Polski to — dzieje walk ekonomicznych, toczących się wśród socjalnych warstw społeczeństwa polskiego. Do tej szkoły należy również dr. Julian Marchlewski.

Polska historiografia współczesna (mieszczańska) składa się z dwóch szkół. Jedna odzwierciadla nastroje i tendencje inteligencji stanu średniego, lgnącej ku indywidualizmowi liberalistycznemu. Jej głównym rzecznikiem jest prof. Maurycy Handelsman.

Druga szkoła forsuje tendencje czynno-nacjonalistyczne. Oświetla wydarzenia historyczne ze stanowiska aktualnej polityki narodowej. Reprezentanci tej szkoły są pod wpływem ideologa faszystowskiego Gentile Giovanniego (Fascimo cultura"). Do dzieł niektórych współczesnych historyków polskich dyskretnie przedostają się momenty rasistowskie.

B. Mark, przystępując do badań polskich ruchów społecznych, nawiązuje je do podobnych ruchów w Czechach, Rosji, Francji, Austrii i Niemczech. Autor oczywiście inklinuje ku ozwartej ideologii t. j. dialektyczno-materialistycznej.

Tom pierwszy „Dziejów ruchów społecznych w Polsce" obejmuje okres średniowiecza. Kolejno omawia: powstanie polskiego społeczeństwa stanowego i państwowości, pierwsze bunty włościaństwa i mieszczaństwa, początek pańszczyzny, ruchy opozycyjno-religijne, husytyzm w Polsce oraz ogólne oblicze kultury polskiej.

Omawiając pierwsze powstanie chłopów w roku 1040 pod dowództwem Masława, autor nawiązuje do wielkiego przewrotu, jaki wówczas nastąpił w stosunkach gospodarczych, socjalnych, obyczajowych politycznych i religijnych, które przez szereg wieków panowały wśród włościaństwa słowiańskiego. Przewrót ten był skutkiem zniesienia ustroju patriarchalno - kolektywistycznego. Niewolnicy pragnęli powrotu do czasów minionej równości socjalnej. Masy ludowe uginały się pod ciężarem nadmiernych podatków, płaconych na rzecz feodałów i kleru.

Bardzo wnikliwie analizuje okres najazdów Tatarów na tle walki włościaństwa z warstwami uprzywilejowanymi.

Ciekawie wypada opis powstania mieszczaństwa, walk międzypartyjnych, momentów religijnych, antagonizmów narodowych, zaniku władzy politycznej miast i rozkładu samorządów komunalnych.

Barwnie kreśli parcie szlachty ku t. zw. systemowi folwarcznemu i wprowadzeniu pańszczyzny. Również momenty opozycyjno - religijne Mark opisuje na tle walk socjalnych. Zatrzymuje się na opisie bezprzykładnego heroizmu polskich husytów.

Na rubieży wieków piętnastego i szesnastego Polska posiada przekształconą już strukturę rolniczą. Stan szlachecki wykrystalizował się na ruinach praw włościaństwa. W miastach wzmagają się przeciwieństwa gospodarcze pomiędzy plebeuszami a patrycjuszami.

Książka B. Marka (str. 294) napisana jest b. rzeczowo, wnikliwie i przejrzyście. Nie operuje materiałem archiwalnym, a głównie imponuje syntetycznym opracowaniem i socjalnym komentowaniem pozornie odległych od siebie wydarzeń dziejowych. W literaturze żydowskiej jest to pierwsza praca z tej dziedziny. Niedługo ukaże się zapowiedziany tom drugi.

L. F.

UPRZEJMY FILOZOF

Pewnego razu przybyła do filozofa Hegla pewna młoda, piękna kobieta i powiada:

— Prowadzę spór z moim mężem, w związku z którym postanowiliśmy obrać pana na arbitra.

— O co chodzi? — pyta Hegel.

Młoda kobieta odpowiada:

— Idzie o drobnostkę. Mąż mój twierdzi, że stąd do rynku jest nie więcej nad 500 kroków, ja zaś utrzymuję, że — 1000. Jak sądzi pan, kto ma rację?

Hegel spojrzał na nogi młodej kobiety i rzekł z uśmiechem:

— W istocie rzeczy oboje macie rację.

— Jakżeż to możliwe? — dziwi się kobieta.

— Dla męża pani wynosi przestrzeń ta 500 kroków, dla pani zaś małych nóżek — 1000.

J. H. WODEHOUSE.

Kelner Paweł robi karierę...

Paweł był kelnerem w cafe-restaurant „Paris". Z szybkością biegacza maratońskiego i zręcznością żonglera ślizgał się po linoleum posadzki z piramidą talerzy na ramieniu, mając na ustach wieczny frazes: „Już -zamawiam - płacić- chwileczkę - —uszanowanie!" Za mniej wyczerpujące produkcje płaci się w cyrku pięćdziesiąt funtów tygodniowo. Paweł otrzymywał tylko dwadzieścia szylingów.

Mieszkał na facjatce, która z powodu światła, padającego z ukosa, nadawała się na atelier malarskie. Było to mieszkanie wprost wymarzone dla Pawła! Prowadził on bowiem podwójne życie: gdy zdejmował frak kelnerski, przedzierzgał się w artystę. Malował. Los skąpił mu czasu; starczyło go tylko dotąd na wymalowanie jednego obrazu — który właśnie dopiero co został ukończony.

głodzie i zmęczeniu, bez żywego modelu, dzieło to zostało stworzone. Stało oto oparte o stalugi. Niedługo powędruje do handlarza obrazów być może — —tylko bez tych przesadnych nadziei — będzie zapewne długo stało w zakurzonym kącie, aż zjawi się pewnego dnia bogaty miłośnik sztuki, natknie się na nie przypadkowo i zakupi je do swych zbiorów... Honorarium wyrażone zapewne będzie w czterech cyfrach... Pieniądze były Pawłowi potrzebne w pewnym, dokładnie określonym celu. W restauracji pracowała kelnerka, Jeanne, a na rogu, tuż obok znajdował się dobrze prosperujący sklep wyrobów tytoniowych - oba te objekty nazwać swoją własnością — oto był szczyt marzeń Pawła.

Jeanne była przystojna o głowę wyższa od niego; Paweł ubóstwiał ją bezgranicznie tak, jak mężczyzni małego wzrostu zwykle kochają kobiety wysokie. Dotąd jeszcze nie ośmielił się wyznać jej swej miłości, poprzestając tylko na ciskaniu płomiennych spojrzeń w jej stronę. Pewnego dnia zastał ją w kuchni na stołku, z twarzą skrytą w białym fartuchu.

Szybko zamówił u kucharki dwa jaja po wiedeńsku, porcję szynki, kawę z kożuszkiem potem zwrócił się do płaczącej: Mademoiselle Jeanne, co się pani stało? Czemu pani tak płacze" — „Szef..." wyszlochała, on „Mój aniele!" zawołał Paweł To świnia a nie człowiek!"

Zgadzało się to zupełnie z rzeczywistością: żaden człowiek, ani znawca nierogacizny nie mógł zaprzeczyć, iż monsieur Bredin posiadał wygląd, żarłoczność, obejście — a i duszę prawdziwej świni. Z błękitną wstążeczką u szyi, porośniętej sadłem, napewno otrzymałby nagrodę na wystawie trzody chlewnej.

Oczy Pawła zabłysły świętym ogniem oburzenia. „Spoliczkuję go!" — Wyzwał mię od flader, od leniuchów!" I od wycieruchów!" dopełnił Paweł. Łzy Jeanne nie przestawały płynąć. Paweł skorzystał z dogodnej okazji i objął ją ramieniem. W dwie minuty wyłożył przed nią tajemnicę swego serca. W milczeniu przypatrywała mu się teraz. I oto— jej, która codziennie słyszała moc komplementów od najelegantszych subiektów, a raz została zaproszona do kina przez urzędnika z ministerstwa, jej — — ośmielił się oświadczyć o rękę — zwykły kelner!

„Człowieku, co ci do głowy strzeliło!" zawołała oburzona.— „Ubóstwiana!" — Patrzcie mi go za dwadzieścia szylingów tygodniowo chce żonę utrzymać!"

Paweł zachwiał się pod obuchem tego ciosu, szybko jednak oprzytomniał. „Słuchaj, Jeanne!" — zaczął „zarabiam teraz niewiele. Ale nie jestem tylko kelnerem, jestem także artystą. Namalowałem obraz, trwało to przez cały rok. Sprzedam go teraz...!

Spojrzała na niego z zainteresowaniem i z odcieniem szacunku „Obraz" — rzekła z namysłem — „Za obrazy dobrze płacą".

Teraz Paweł był zadowolony, że nie trzyma jej w ramionach, które mu były potrzebne na zobrazowanie wspaniałości swego dzieła. Nazywa się „Zakochany Pasterz". Scena przedstawia las. Chłód i zieleń. Promienie przebijają się przez gęstwinę drzew. Na mchu leży uśpiona śliczna dziewczyna. Nad nią pochylony, w pozycji gotowej do pocałunku, stoi młodzieniec w ubraniu pasterskim. Ogląda się wokoło, czy go nikt nie widzi. Oblicze jego promienieje szczęściem. — „Tak" — rzekła Jeanne — to można dobrze sprzedać. — „Widzisz więc, mój aniele, zarobię dużo pieniędzy, a wtedy..." — — Morowy z ciebie chłop, Pawle!" odrzekł anioł. — „Może być, zobaczymy...!"

II

Teraz rozpoczęła się wędrówka „Zakochanego Pasterza". Pełen dumnych nadziei udał się Paweł do handlarzy obrazów, wrócił jednak do domu stłamszony, jak pęknięty balon. Nikt nie chciał przyjąć tego obrazu, wszyscy jakoby się zmówili, oznajmiali, iż mała na składzie podobne malowidła.

„Sprzedałeś obraz?" zapytała Jeanne — „Jeszcze nie. Tak łatwo nie idzie. Cierpliwości, moja droga!"

Próbował szczęścia w pismach ilustrowanych. Dziwnym zbiegiem okoliczności i tam tłomaczono się brakiem miejsca.

„A obraz?" pytała Jeanne po dwóch tygodniach." — „Jeszcze nic. Ale... — Ubóstwiana!" — „— Ach, ty!" rzekła Jeanne, odrzucając w tył dużą, ale zgrabna głowę.

Po miesiącu piękna pasterka znów spała na stalugach w facjatce. Nikt nie chciał na nią spojrzeć. Przygnębiony Paweł wrócił do cafe-restaurant „Paris" Samotny gość siedział przy jednym ze stolików. Szef, Bredin, opuścił swoje miejsce przy kasie i z boku popijał piwo. Wreszcie wstał, zadowolony z siebie i ze świata, podszedł do Jeanne i powiedział jej coś do ucha. Potem dodał coś jeszcze. Paweł spoglądał nań z kąta, z wściekłą zazdrością. Bredin ujął ją za podbródek. „Płacić!" zawołał gość, lecz Paweł go nie słyszał. Opanowała go tylko jedna myśl: zatłuc tego łotra, co ośmielił się łaskotać Jeanne w podbródek.

Pierwsze, co poczuł Bredin było bułka, wycelowana w jego głowę. Krzyknął, jakby go auto najechało od tyłu. Druga bułka groźnie przeleciała nad jego głową. Dwa ptysie z kremem pełdy mu tuż w oczach. Samotny gość, spieszący z płaceniem, [illegible]

MAREK PRAWDZIC

Uwagi „Wiadomości Literackich"

o książce Miesesa

„Polacy-chrześcijanie pochodzenia żydowskiego"

W Wiadomościach Literackich zamieścił niejaki Quidam recenzję o książce Mateusza Miesesa „Polacy-chrześcijanie pochodzenia żydowskiego". Poza kilku uwagami słusznymi jest w tej recenzji wiele uwag złośliwych i krzywdzących, które dopraszają się o napiętnowanie. Zanim dojdziemy jednak do tych jadem zaprawionych ustępów, musimy wprzód omówić rzeczowe.

Quidam twierdzi, jakoby imię Abraham niezawsze wskazywało na pochodzenie żydowskie, że naród polski jako katolicki zżył się z Biblią w średnich wiekach i używał często imion zaczerpniętych ze Starego Testamentu, jak to czyniły i czynią po dziś dzień narody anglosaskie. Twierdzenie to jest tylko w bardzo drobnej mierze słuszne. Nikt Samuela Zborowskiego ani Jeremiego Wiśniowieckiego mimo ich starotestamentowych imion nie będzie uważał za potomków Żydów, ale każdy chyba przyzna, że ani dziś ani w średnich wiekach żaden Polak - chrześcijanin nie przybierał imienia Abraham lub Mojżesz, które są synonimem i wprost symbolem żydostwa. Wprawdzie Żydzi przystępujący do chrztu, niewątpliwie chcieli zacierać ślady pochodzenia swego i chętnie porzucali imiona biblijne, przybierając imiona modniejsze, ale bywało, że albo ksiądz z niedbalstwa, z kaprysu pozostawiał imię pierwotne albo neofita z kaprysu czy upodobania upierał się przy zatrzymaniu imienia, pod którem był już powszechnie znany. Rację ma więc Mieses, twierdząc, że imię Abraham lub nazwisko Abraham niemal zawsze wskazuje na pochodzenie żydowskie.

Zdaniem p. Quidama Ksawery Korczak Branicki we wstępie do przekładu Bramy Pokuty, ułożonym we formie listu dedykacyjnego do hr. Stanisława Tarnowskiego, byłego prezesa Akademii Umiejętności w Krakowie, chciał Tarnowskiemu ukazać teoretyczną możliwość a nie dowód istotnego, konkretnego pokrewieństwa z Żydami, (a to w zdaniu: „Tak On, Stanisław Tarnowski, jak również ja Xawery Korczak Branicki przysiądz nie możemy, że w żyłach naszych choć cząstka krwi Abrahama nie tętni"; w przeciwnym bowiem razie, zdaniem p.Quidama Branicki przy swej przekornej mentalności wprost wygarnąłby Tarnowskiemu konkretny wywód genealogiczny. Twierdzenie p. Quidama nie jest słuszne. Kto bowiem zna ze wspomień i pamiętników współczesnych sylwetkę, mentalność i chrakter Ksawerego Korczaka Branickiego, nie zgodzi się na powierzchowne i lekceważące scharakteryzowanie go jako jednego z najciekawszych oryginałów emigracyjnych, lecz przede wszystkim scharakteryzuje go jako szwagra Zygmuta Krasińskiego, jako przyjaciela Abrama Mickiewicza (który byle kogo nie dopuszczał do przyjaźni), jako człowieka, który dorobił się na budowie kolei w Algierze ogromnej fortuny i razem ze znanym ekonomistą Ludwikiem Wołowskim w r. 1852 założył ogromny bank (Hipot, Credit Foncier) w Paryżu, jako bardzo zdolnego i dzielnego człowieka i jako bardzo ofiarnego patriotę, o zachodnio europejskich poglądach, które wypowiedział i podreślał; dlatego właśnie w związku z częstem roztargnieniem, niecierpliwością i niechęcią okazywaną nagabującym go częstokroć pretensionalnym emigrantom tudzież w związku z okazywaną Żydom życzliwością większość emigrantów polskich okrzyczała go jako „oryginała". Dedykując przekład Bramy Pokuty „siostrzanowi" swemu Stanisławowi Tarnowskiemu, ożenionemu z jego bratanicą czyteż siostrzenicą, chciał mu Branicki w owej dedykacyjnej przedmowie dać lekcję swych liberalnych zapatrywań w kwestii żydowskiej, ale w swej dużej subtelności nie byłby się nigdy posunął tak daleko, by swemu siostrzanowi publicznie „wygarnąć" konkretny wywód genealogiczny, który wobec odmiennego światopoglądu Tarnowskiego mógłby wielce zaboleć i siostrzana i jego żonę ! Boć wśród ludzi tej sfery towarzyskiej i tego pokroju co Ksawery Korczak Branicki i hr. Stanisław Tarnowski, wystarczy myśli swe zlekka i delikatnie podsunąć pod nos a nie wygarniać ich łopatą i łopatą tą długo przed nosem wywijać (jak to p.Quidam wyraża się o sposobie pisania Mateusza Miesesa).— Jeżeli idzie o wskazanie rodowodu, to podobno jacyś protoplaści Małachowscy czy Miłachowscy wchodzą tu w grę po kądzieli, ale ile w tym prawdy. trudno doprawdy dociec i nie opłaca się dociekać. To 1-no wiem z własnej obserwacji i ze spostrzeżeń innych, że St. hr. Tarnowski, człowiek o niskim wzroście i o brodzie (starannie pielęgnowanej), miał w kształcie nosa i w wyrazie twarzy istotnie rysy ponickąd semickie. — Nie zawadzi przy tym wspomieć, że Branicki, nawiązując do zdania wyżej przytoczonego, pisze dalej: „Godną zadziwienia jest rzeczą, iż rodziny , które początek swój od Żydów ciągną, a których tu nie wymieniam,... najbardziej na Żydach psy wieszają; gdy zaś rysy twarzy pochodzenie wschodnie zdradzają, wtedy na koligacje z Ormianami cała wina się składa"... W tym naświetleniu inaczej się chyba przedstwiają wywody Miesesa i niesłuszne uwagi p. Quidama.

Gniewa p.Quidama (niesłusznie) uwaga Miesesa, że istotnie „Chopin ze swoim nosem i wyrazem oczu na swym portrecie przypomina mocno Żyda. Być może, że w tej wzmiance jest odrobinka subiektywnego sądu; skoro jednak Ignacy Paderewski wyraził się o Ryszardzie Wagnerze:[1]) „dość spojrzeć na portret Ryszarda Wagnera, na profil jego twarzy, by odgadnąć, do jakiej rasy należy", to taką samą uwagę może zrobić Mieses o portrecie Chopina w nawiązaniu do poważnej wzmianki Antoniego Langego o żydowskim pochodzeniu matki jego.

Rację ma p. Quidam, wytykając, że Mieses niepotrzebnie w galerii chrzczonych Żydów zamieścił ludzi, którzy z żydostwem nigdy nie zerwali, jak Mathiasa Bersona, Jana Bersona, Natana Gliksberga Henryka Biegeleisena. Zwłaszcza pamięci Henryka Biegeleisena wyrządził Mieses istotnie krzywdę. Wiem bowiem stanowczo, że Henryk Biegeleisen, który do ostatniej chwili nie stracił przytomności umysłu, wbrew namowom, także w ostatnich dniach życia ostro protestował przeciw nakłanianiu go do chrztu; pochowano go też na żydowskim cmentarzu we Lwowie.

Słusznie też p. Quidam wytyka Miesesowi zbyt częste używanie słow obcych; ale sam Quidam czyni to samo; w jego recenzji jest bez liku wyrazów obcych („infiltracja", „zepatować" itd. itd.)

Tu i ówdzie wkradły się do książki Miesesa skutkiem niedopatrzenia czy też roztargnienia pewne stylistyczne lub językowe usterki; ale z tego nie wynika, by p. Quidam miał prawo wyrażać się zgoła nie po polsku i do tego bardzo wulgarnie: „Mieses jest z polszczyzną wyraźnie **nabakier(!)**

[1]) por. bardzo dobry artykuł dra. Adama Dojczera w „Naszym Przeglądzie" z drugiego stycznia 1938 p.t. „Czy Ryszard Wagner był aryjczykiem ?"

Skoro Quidam wytyka Miesesowi kilka niefortunnych wyrażeń, to w pierwszym rzędzie powinien sam wystrzegać się wulgarnych wyrażeń i starać się o to, by o nim samym ktoś nie napisał, że „chce być i jurnym, i dowcipnym, i zamaszystym i patetycznym"...

Cuchną też zjadliwą złośliwością i gruby niesmak wywołują uwagi Quidama, jakoby widoczne omyłki pisarskie względnie omyłki druku i niedopatrzenia korekty (które zwykle prostuje się w dodatku do książki w rubryce „Errata",) które więc Mieses niewątpliwie sprostuje po wydaniu drugiego tomu, należało uważać za... błędy gramatyczne, językowe i stylistyczne (n.p. „syreni ogród" zamiast „syreni gród" „odbija mi się o uszy" zamiast „odbiło mi się o uszy", „matczyni" zamiast „matczyny".

Jeżeli Quidam w piątym ustępie swej recenzji pisze, że matka Chopina **„nosiła** nazwisko Krzyżanowskich," to mógłby jakiś purytanin językowy stanowczo zarzucić, że jest to bardzo rażący gemmanizm. A jeżeli w ostatnim ustępie recenzji swej wyraża się, że książkę Miesesa traktują ludzie „na serji" (zamiast „na serjo"), to doprawdy Mieses mógłby dla rewanżu nie uważać tego za omyłkę drukarską, lecz za błąd stylistyczny i językowy i skierować tę gratkę do... rubryki „Camera obscura" Wiadomości Literackich..

Wogóle p.Quidam przy ocenie pracy Mateusza Miesesa okazuje wiele złośliwości. Jeżeli sądzi, że on sam potrafiłby ten materiał lepiej opracować, można myśli jego tylko przyklasnąć i zawołać „vivat sequens!" Narazie musimy z wielką satysfakcją zaznaczyć, że nawet p.Quidam mimo oczywistej złośliwości przyznaje, iż książka Mateusza Miesesa zdołała już wywołać pewną dyskusję i że ją szerokie koła traktują poważnie.

---

powrotem, bo postanowił zaczekać na koniec tej rozgrywki. Bredin ukrył się za kasą, a Paweł nacierał nań z pączkiem w ręku i burzą przekleństw na ustach.

Walka zapowiadała się ciekawie. Lecz Jeanne położyła jej koniec. Ujęła Pawła za ramię i wstrząsnęła nim tak, iż pączek spadł na podłogę. Paweł wbiegł do kuchni. „Osioł !Dureń ! Idiota !" wołała Jeanne, która za nim poszła. Ciska w szefa ciastkami !

„On przecież..." zaczął Paweł. „A jeżeli nawet ? To cóż to ciebie obchodzi ?"

Paweł był zmiażdżony doszczętnie. Rozpaczliwie ocierał czoło serwetą. Świat jego zapadł się w gruzy. Wieczorem Bredin wypłacił mu gażę i Paweł na zawsze opuścił cafe-restaurant Paris.

III

Wszystko się skończyło dla niego — postanowił więc także skończyć z życiem ! Chciał popełnić samobójstwo. Lecz w jaki sposób ? Tak był pogrążony w tych myślach, że nie dosłyszał ostrzegawczego klaksonu. Kierowca obrzucił go stekiem wymysłów. Przypadek ten naprowadził go na myśl: wiedział już teraz jak pozbawić się życia ! Stanął na rogu ulicy i w pewnym momencie rzucił się na jezdnię z przeraźliwym krzykiem. Wywołało to efekt zgoła nieoczekiwany. Miało to być pożegnanie pod adresem Jeanne, a tymczasem osobnik, prowadzący maszynę, sądził, że to krzyk ostrzegawczy i zahamował maszynę. „Co u licha..." zapytał spokojny głos przy kierownicy. Paweł podniósł w górę ramiona: „Oto jestem! Proszę skończyć z moim życiem !" — „W piątek nie popełniam morderstw — to sprowadza nieszczęście !" rzekł głos o wybitnym akcencie amerykańskim. „Ale, przepraszam za pytanie — z którego domu wariatów raczył pan uciec ?"

Paweł stracił panowanie nad sobą. Szlochając, usiadł na brzegu chodnika. Wstrząsany łkaniem opowiedział historię swych cierpień. Amerykanin słuchał uważnie. „A więc stracił pan posadę, dziewczynę i nie mógł pan sprzedać obrazu ! To, rzeczywiście, smutne, lecz z tego powodu nie należy jeszcze rzucać się pod koła wozów. Niechże pan pójdzie ze mną do hotelu, może znajdziemy na to radę !"

Po obfitym obiedzie w hotelu, Amerykanin wyraził chęć obejrzenia obrazu. „Podoba mi się" — powiedział — robota — — pierwsza klasa !" Serce nieomal nie wyskoczyło z piersi Pawła. Może natrafił właśnie na bogatego miłośnika sztuki, o jakim zawsze marzył ! Bogaty jest z pewnością, gdyż miał drogie auto i mieszkał w luksusowym hotelu, zaś na sztuce znał się napewno dobrze, bo określił jego robotę za pierwszorzędną.

„Szukam już oddawna podobnego obrazu," ciągnął dalej Amerykanin. Paweł podniósł oczy. „Gdyby pan poczynił w nim pewne zmiany, chętnie nabyłbym go i obstalował parę innych. Mecenas sztuki wskazał na pasterza. „Niech pan spojrzy na tego postawnego obywatela ! Cóż takiego on czyni ?" — „Nachyla się," żarliwie pospieszył Paweł z wyjaśnieniem, „pragnie ucałować swą ukochaną. Ona jeszcze nie przeczuwa..." — „Co ona robi — to dla mnie nieważne, to mię nie interesuje. Chodzi o niego. On nachyla się. Przypuśćmy, iż młodzieniec ten nosi szelki od spodni i nachyla się tak nisko. Co wtedy się stanie ? Szelki pękną z pewnością."

Paweł był nieco speszony. Z tego punktu widzenia nie traktował nigdy swego zakochanego pasterza. „Tak, to możliwe..." „Nie, byłoby to niemożliwe, gdyby nosił szelki „Elastic" firmy Galloway. Szelki „Elastic" zabezpieczają od tego rodzaju wypadków, może mi pan wierzyć, ja jestem wynalazcą tego systemu szelek. — „Aha, rozumiem pana teraz !" „Oto moja propozycja. Niech pan domaluje temu młodzieńcowi szelki „Elastic !" Daję panu trzy tysiące dolarów za ten obraz i kontrakt na cztery tysiące rocznie, jeżeli pan będzie pracował wyłącznie dla mnie Pan ma specjalne inklinacje w tym kierunku — **Już ja się na tym znam !** Ten jaśniejący szczęściem wyraz twarzy młodzieńca, naprzykład, świadczy odrazu dla czego, jest taki szczęśliwy, dla czego z taką ufnością patrzy w przyszłość. Bo nosi szelki „Elastic" ! Każdy to pojmuje odrazu ! Wie, że może nachylić się bez obawy — jego szelki nigdy go nie zawiodą ! Proszę podpisać tutaj, nad tą punktowaną linią !"

Parę minut po pierwszej, posterunkowy, stojący w pobliżu cafe-restaurant „Paris", ujrzał, że stamtąd wzywa go jakiś mężczyzna. Posterunkowy doznał wrażenia, iż gdyby człowiek ten miał niebieską wstążeczkę na szyi, byłby ozdobą wystawy hodowców trzody chlewnej. „Panie władzo !, zaczął tamten w najwyższym podnieceniu —„tam w kawiarni znajduje się kelner od wczoraj wymówiony z posady — dziś przyszedł znowu ! Mówię mu, że tu nie ma czego szukać, żeby szedł dalej — ale on nie chce opuścić mego lokalu ! Musi go pan stamtąd wyrzucić !"

Z godnością i powagą wszedł policjant do lokalu. Paweł siedział spokojnie, zatopiony w swych myślach przy stoliku pod oknem. Jeanne wrogo patrzała nań zza lady bufetowej. Co się tu dzieje !" zapytał policjant. „Nie mam pojęcia" odrzekł Paweł podnosząc wzrok w górę. „Proszę sobie wyobrazić, panie posterunkowy, wchodzę do tego lokalu, pragnę coś zjeść, a ten człowiek chce mnie wyrzucić." — „To mój były kelner — nie ma przy sobie ani grosza..." Policjant spojrzał groźnie na Pawła. Paweł uniósł w zdziwieniu brwi. Potem wyciągnął przed okrągłymi oczami Bredina swój portfel ; wyjął z niego stos banknotów dużych oraz małych i rozłożył je tak, iż cały stolik został nimi pokryty. Wziął mały nanknot i rzekł do policjanta: „Panie władzo, jeżeli pan byłby łaskaw przyjąć niewielkie wynagrodzenie za stratę czasu i niepotrzebną fatygę, na jaką ten nierozsądny człowiek naraził pana..."

„Panie," rzekł policjant do oniemiałego Bredina „Jeżeli pan będzie odwalał takie kawały, spotka pana napewno nieprzyjemność. Ostrzegam pana, proszę o tym pamiętać !.

Paweł zażądał karty z jadłospisem. Jeanne przyniosła mu ją i przymilnie nachyliła się nad nim, "Sprzedałeś obraz Pawle ?" szepnęła. „Dużo za niego dostałeś ? To mnie ogromnie cieszy... mój drogi... teraz możemy...

Znów Paweł ściągnął brwi w zamyśleniu „Zechce panienka być uprzejma i przynieść mi papierosów !" rzekł spokojnie i z niewzruszoną godnością.

ELCHANAN CEJTLIN.

WSPOMNIENIA O NOMBERGU

Na lato przenosił się „literacki dom" do jednego z letnisk podwarszawskich, najczęściej na linii otwockiej. Tu na słynnej „linii" koncentrowało się w ciągu letnich miesięcy żydowskie życie literackie Warszawy, tu spotkać można było pisarzy najznakomitszych do debiutantów. Niejeden piękny pomysł literacki narodził się na „linii" i... został tu pogrzebany. I niejedno piękne marzenie wyśnione przez młodych entuzjastycznych poetów przy blasku wygwieżdżonego otwockiego nieba rozwiało się i uleciało wraz z pianiem wiejskich kogutów.

Byli tacy, którzy w Warszawie w ciągu długich zimowych miesięcy nie przychodzili do nas wcale albo bardzo rzadko. Latem natomiast, gdyśmy wyjeżdżali na „linię", stawali się częstymi gośćmi. A gdy stali „zimowi" goście spotykali się u nas o pachnącym rozkwitłym poranku z „letnimi" — rozpoczynały się hałaśliwe radosne powitania, jak na weselu. Przy jasnym uśmiechu słońca, aksamitnym szeleście lasów iglastych miejscy pokłóceni z sobą goście, a wesoły dźwięk widelców i noży towarzyszył ich serdecznemu zbrataniu.

W Miedzeszynie mieszkaliśmy w odosobnionym drewnianym domku na skraju gęstego sosnowego lasu. Długie gałęzie drzew rozpościerały się ponad naszym domkiem. W domku tym oprócz nas mieszkał wydawca B. Szymin, do którego również w ciągu całego lata przyjeżdżali pisarze, zwłaszcza tacy, których książki obiecał wydać. Przybywali wybadać grunt, dowiedzieć się, jak wygląda sprawa wydania i przy okazji złapać kilka rubelków na konto przyszłych honorariów.

Mieszali się więc nasi goście z gośćmi Szymina, granice zacierały się, wynoszono stoły z obu werand zestawiano razem, wesoły śpiew wplatał się w świergot ptaków.

Tu w Miedzeszynie przechadzając się z ojcem któregoś wczesno - letniego chłodnego dnia, spotkałem po raz pierwszy Nomberga, o którym słyszałem wiele w Warszawie, lecz nie znałem dotąd bliżej.

Był mały, chudy o cienkich nogach, głowę miał jednak dużą, nieproporcjonalną do tułowia. Lekko zamglone siwo - zielonkawe oczy spoglądały mądrze i przenikliwie z pod zmarszczonego czoła. Mówił bardzo szybko warszawskim dialektem, ojciec natomiast używał starego litwackiego dialektu i wydawało mi się, że się nawzajem nie rozumieją. Później gdy Nomberg zaczął częściej przychodzić do nas i do Szyminów, przyzwyczaiłem się do jego wymowy, a ojciec już ją dobrze rozumiał.

Nomberg sprzeczał się z ojcem, nie mógł pojąć jego silnego przywiązania do religii i zapału z jakim bronił swego stanowiska. Ścierali się w ostrych dyskusjach, co im oczywiście nie przeszkadzało utrzymywać poprawnych a nawet przyjaznych stosunków. Ojciec cenił bardzo Nomberga, jego umysł jasny i otwarty, błyskawiczną orientację, zdolność trafnego definiowania i oceniania rzeczy i wydarzeń. Nomberg zaś podziwiał zawsze styl ojca, temperament i lirykę jego utworów.

Nomberg mieszkał w pensjonacie, gdzie przez cały dzień zgrzytały staroświeckie ochrypłe gramofony i tęgie nalewkowskie baby mlaskały ciągle wargami, oblizując się po tłustym jadle. Skarżył się często, że nie może sypiać w pensjonacie, że przez całą noc łażą ludzie po korytarzu. Znajdą się zawsze pensjonatowe panienki, które przychodzą jeszcze później niż on, a gdy wreszcie zaśnie o świcie, koguty wiercą mu dziurę w głowie swoim pianiem... Mimo to był zbyt leniwy, aby się przeprowadzić do innego pensjonatu, zwłaszcza, że w tym samym „instytucie żarcia" mieszkał jego przyjaciel Abraham Rajzen, któremu nie przeszkadzały ani objedzone kobiety ani złe koguty. A skoro Rajzenowi odpowiada pensjonat — czemu on miałby uciec?

— Rajzen śpi jak zabity — skarżył się Nomberg na przyjaciela i zazdrościł mu.

Może dlatego, że nie czuł się dobrze w hałaśliwym miedzeszyńskim „instytucie żarcia" tak chętnie spędzał czas w naszym na uboczu stojącym domku, choć i u nas było dość rojno i gwarno. Tu jednak czuł się jak w domu otoczony przyjaciółmi i kolegami i — co najważniejsze — dziewczętami. Były to kursistki albo t.zw. „literackie dodatki", z którymi przechadzał się w pobliskim lesie lub po żółtej wylysiałej polanie.

W wolne dni kursistki ze szkół freblowskich Halpenna i Alterman wyrywały się na kilka godzin na „linię", by spędzić czas w towarzystwie pisarzy. One były pocztą literackich plotek: na linię przywoziły przeważnie dobroduszne ploteczki o pozostałych w Warszawie „zimowych pisarzach", a do miasta zawoziły świeże historyjki o „letnich"...

Nomberg pokpiwał sobie z kursistek zwłaszcza z nudnych „literackich dodatków", które lgnęły do niego. Cóż dopiero gdy „dodatek" taki nosił okulary i gonił za Nombergiem aby mu odczytać płody swego ducha na „łonie natury" i orzeźwić swoją „wiosną - radosną" — wówczas rozprawiał się z osóbką w tak zjadliwy sposób, że musiała zostawić go w spokoju, zapowiadając innym, by nie zbliżały się do Nomberga.

Pewnego dnia, gdy Nomberg nie mógł się w żaden sposób pozbyć jakiegoś brzydkiego „dodatku", który napadł go z paczką zeszytów — postanowił spławić panienkę przy pomocy specjalnego tricku, którym posługiwał się często w podobnych wypadkach. Ów trick polegał na głośnym... wyznaniu miłosnym. Nomberg wyjął z kieszeni białą jedwabną chustkę rozłożył ją szybkim ruchem na ziemi i opadł na kolana przed krzywonosym „dodatkiem" w okularach. Panienka stanęła zmieszana, zeszyty wypadły jej — zdaje się — z ręki. Nomberg wywracał oczyma i zaczął śpiewać lekko ochrypłym głosem, wyciągając ku niej ręce proszącym ruchem:

Piękna jesteś kochanie
Piękna jak cały świat
Lecz jedną tylko wadę masz
Że ci pieniędzy brak...
O, jednę tylko wadę masz
Że ci pieniędzy brak...

Nie sposób było powstrzymać się od śmiechu i „bomba" wybuchła. Po lesie, po żółtej polanie potoczył się głośny śmiech. Dopiero wówczas zorjentowała się dziewczyna w sytuacji i czerwona, zawstydzona pobiegła w kierunku stacji kolejowej.

— Już poszła? — zapytał Nomberg podnosząc się wolno z ziemi. Strzepnął jedwabną chusteczkę i spokojnie włożył ją do kieszeni — No, dzięki Bogu Najwyższemu.

Jeżeli ktoś przypuszcza, że po tej scenie „dodatki literackie" odczepiły się od Nomberga — myli się gruntownie. Na krótko tylko dały mu spokój, nie zatrzymywały go w lesie, aby odczytać mu swoje wiersze o „srebrnym księżycu" i „sennym strumyku". Po paru tygodniach niektóre z nich próbowały szczęścia u Nomberga, a ten znów musiał zastosować swój „wynalazek". I niejednokrotnie w ciemnozielonym lesie obok naszego domku dźwięczał wesoły śmiech kiedy Nomberg śpiewał wschodzącym gwiazdom poezji swą miłosną piosenkę:

Zastrzelę się, powieszę się
Daj mi twe usta daj...

JEGO UKOCHANA...

Mojżesz Mendelsohn był wielkim filozofem niemiecko - żydowskim „epoki oświecenia" i jedną z najznakomitszych osobistości literackich osiemnastego wieku. Najwięksi uczeni i myśliciele podziwiali go i szanowali. Ale u kobiet nie cieszył się powodzeniem: był mały, ułomny miał garb z tyłu i z przodu. Jego blada, ascetyczna twarz promieniowała mądrością, lecz nie była piękna.

Do domu Mendelsohna przychodzili rozmaici ludzie, między innymi — młody uczony niemiecki Jacobi, który był nader urodziwym młodym człowiekiem. Z czasem Jacobi tak zaprzyjaźnił się z Mendelsohnem, że opowiadał mu o swoich miłostkach.

Pewnego razu, gdy Jacobi opowiedział mu znów o jakiejś awanturce miłosnej, która wydarzyła mu się ostatnio, Mendelsohn odezwał się z uśmiechem:

— Wiedz, przyjacielu, że i mnie odwiedziła piękna kobieta.

— Pana? — zawołał zdziwiony Jacobi, rzucając spojrzenie na ułomną postać Mendelsohna.

— Tak przyjacielu, — odpowiedział wielki filozof i myśliciel, — pana odwiedza Wenus, Logini miłości, a ja trzymałem dziś w swych ramionach przecudowną Minerwę, boginię mądrości... Przy jej pomocy zakończyłem dziś moją książkę „Jeruzalem".

—::—

WYTWORNE TOWARZYSTWO
SPĘDZA WEEK-END'Y
w PIERWSZORZĘDNYM PENSJONACIE
„EUROPA"
w OTWOCKU, Bol. Prusa 3, tel. 50-85
(pogr. Śródborowa)
Las 5 morgowy. Tamże pokoje z utrzymaniem

H. D. NOMBERG.

W PAMPASACH

(Z PODRÓŻY DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ).

Na południe od Buenos Aires hen daleko, aż do „Czarnej rzeki" ciągną się pampasy w bezmiarze opuszczenia. Cieńsza jest tu warstewka piasku pokrywająca skały, gdzieniegdzie wiatr wzlewa piach i wtedy ukazują pampasy swe nagie, kamienne ciało; lecz nie na długo. Niespokojne są bowiem te strony, wichry hulają tu dziko, napędzają napowrót tumany piasku, aby pampasy nie spały ogołocone.

Drzewa spotyka się rzadko, a i te które widzę są samotne, krzywe, chrome, karłowate. Przejeżdża się setki mil i oko męczy widok żółtotrawej jednostajności. Tyle tylko, że cała niemal ziemia jest tu „alambrowana" t. j. przegrodzona dwoma — trzema drutami, przymocowanymi do zgarbionych kołków, na znak, że człowiek wziął ją w swoje władanie i jako symbol przynależności — jak obrączkę ślubną — nałożył jej „alambrę".

Nie zaorał i nie obsiał jej, nie uprzątnął dzikich traw i tylko mrówki w setkach i tysiącach kopców rozrzuconych po szerokich polach, gospodarują tam, od kto wie, ilu milionów lat. W niżej położonych miejscach można dostrzec setki wzgórków. Są to wymarłe miasta maleńkich istot, które wywędrowały już dawno z pól. Ziemne wieżyczki, porzucone w ucieczce przed wodą, pozostały jak ślady starej kultury. Setki, tysiące hektarów leżą odłogiem, ale zajęte jest tu wszystko, cała ziemia ma swoich właścicieli i nosi ślady przynależności do człowieka.

Tysiące krów i koni pasie się między drutami „alambry". Jakgdyby zawstydzone, zwiesiły łby i żują. Minęły już bowiem dobre, tłuste lata wojny, kiedy wartość bydła wzrastała ciągle, a ludzie bogacili się na nim. Teraz cena bydła silnie spadła. Im więcej bydła posiada kolonista — tym większa z nim bieda. Błąkają się więc zwierzęta samotne, opuszczone i pożerają pozostały majątek swoich panów.

Biedne bydlątka! Niedawno jeszcze prowadzono je na tłuste łąki, doglądano cielnych krów, które w swym łonie nosiły bogactwo. Europa walczyła — Argentyna dostarczała mięsa, — Teraz jest kryzys. Zapomina się napoić zwierzęta, a gdy padnie które, nikt się nie przejmuje. Karamsza - drapieżne ptaki — pożerają padlinę w pampasach, rzucają się gromadnie na mięso, pozostawiając w spokoju kości tylko, i wzdłuż i wszerz pampasów widać białe plamy: szkielety padłych zwierząt, rozprażone słońcem, spłukane deszczem, wypolerowane i białe.

Niech spoczywają rozrzucone kości na szerokich polach. Monotonja jest bowiem tak straszna, aż serce się ściska i oko szuka punktu oparcia Radość ogarnia podróżnego gdy z wagonu dostrzega zdala skrzydło wiatraka. To ślad osiedla ludzkiego. Ukazuje się „galpon", rodzaj domku zestawionego z blaszanych ścian i kilka skarłowaciałych, kalekich, ledwie zipiących drzewek. I jedziemy dalej! Obraz znikł i znów ciągną się pampasy z melancholijnymi krowami i końmi. Z daleka przybiegły szyny i przecinają naszą drogę. Angielski inżynier (niemal wszystkie koleje należą tu do Anglików) kładzie linie kolejowe w sposób najprostszy. Droga ciągnie się prosto, prosto, prosto, niema wzgórz ani dolin, żadna nie przeszkadza jej rzeka. Gdy spotykają się dwie linie kolejowe — przecinają się i biegną dalej swoją prostą drogą.

Pampasy są ciągle spragnione. Gdy zielone węże— przeważnie niejadowite— wyłażą z nor i ukazują się na powierzchni — raduje się kolonista: będzie deszcz. Węże poczuły wilgoć powietrza, i one zmęczone są suszą. Gdy starego ojca łamią kości i jęczy całą noc, rano syn oznajmia sąsiadowi dobrą nowinę: zbiera się na deszcz.

Argentyna bardzo cierpi od powodzi. Kiedy tropikalna ulewa rozigra się, mogą pioruny huczeć kilka dni, z nieba leje się bez przerwy, jest coś z potopu w tych deszczach. Tu jednak w pampasach ziemia spija wodę i nigdy nie jest jej syta. Chciwie połyka piasek wodę i prosi o jeszcze, jeszcze. W piasku tym tkwią możliwości urodzaju, mógłby wydać mnóstwo pszenicy, gdyby tylko miał dość deszczów.

Niestety zdarza się to rzadko. Raz na trzy lata. Wówczas jednak dostatek spływa na wieś i miasto. Kolonista, który niedawno jeszcze głodował, kupuje modlitewniki, biżuterię dla żony, jedwabne pończochy dla córek. Port Bahia-Blanco ożywia się. Nawet krowy unoszą łby i nie ryczą już tak smutno na swój ciężki los, na zły kryzys.

Bardzo rzadko, raz na kilka lat zawieje tu trochę śniegu. Żydowskie dzieciaki urodzone w pampasach, które nigdy śniegu nie widziały, wbiegają do domów wystraszone i drżącymi głosikami opowiadają co widziały:

— Mamo, ptaszki padają z nieba!

Kochane dzieciaki żydowskich kolonistów w pampasach! Widziałem je, chłopców i dziewczynki ośmio czy trzynastoletnie, jeżdżące na koniach, po dwoje na koniku, galopujące aż kurz wzbijał się w niebo i zasłaniał horyzont. Jest to najpiękniejszy widok, najbarwniejszy obraz jaki dały mi pampasy.

Nauczyciel kolonii przygotował niespodziankę na moje przybycie. Dzieci przyjeżdżają zwykle do szkoły konno, gdyż osiedla ich rozrzucone są na przestrzeni kilku kilometrów. Koniki pasą się, aż dzieci kończą naukę i wracają do domów. Dziś, na moją cześć przerwano lekcje i dzieciarnia pogalopowała na moje spotkanie.

Możnaby pomyśleć, że to pędzi batalion jeźdźców. A tu z kurzu wyłaniają się opalone twarzyczki żydowskich dzieci. Przyglądam się im: ubogo ubrane o rozwichrzonych włosach, warkocze dziewczynek rozplotły się, czapki chłopców przekrzywiły się na bakier —nasze dzieci— Jankełe i Surełe — urodzone stepowe dzieci, argentyńskie kozaczki i kozacy. Zręczni na koniach i z mową żydowską na ustach.

Poczułem się swojsko w pampasach...

—

SZ. NIGER

Motywy biblijne Asza

Motywami biblijnymi nazywają się trzy utwory Asza: „Eli i Samuel", „Król Judy" oraz „Izrael i Juda". Nie są to jednak jedyne dzieła Asza, które mają styczność z Biblią. Oprócz „Ammona i Tamary" spokrewnione są z Biblią obrazki historyczne Asza, które noszą niewyraźny tytuł: „W Palestynie". Te obrazki historyczne należą właściwie do ostatniej epoki Drugiej Świątyni, gdy się już zaczyna era chrześcijaństwa. Ale po pierwsze Biblia jest, jak wiadomo, szerszym pojęciem niż Pięcioksiąg. Po wtóre, rzeczą głównąjest nietyle czas, ile atmosfera opowieści biblijnych... Mały chłodny wietrzyk tej atmosfery dostał się także, jak oderwany zkord, do dramatu „Sabataj Cwi", który rozgrywa się w znacznie późniejszym czasie... Jeszcze słuszniej można zaliczyć do motywów biblijnych poemat „Zburzenie Jerozolimy" oraz powieść „W noc karnawałową", gdzie spotykamy pramatkę Rachelę z jej córką Miriama, Żyda z miasta Nazaretu (w Galilei) oraz Mesjasza.

*

W sztuce „Sabataj Cwi" bardzo często rozlega się język proroków: „Tak Pan Bóg rzecze" słyszymy od Abrahama Hajchiny „I słowo Boże brzmiało do mnie tak" mówi Nechemiasz - kapłan... Ale słowo Boże nie jest tu święte, nie rzuca na nas strachu i nie daje nam nadziei. Czuć tu maskę teatralną: autor mirzał przed sobą aktora, grywacza ról, gdy napisał wszystkie te słowa z modlitewnika dla kobiet, nie zaś proroka, w którego krwi płonie jak ogień słowo boże.

Ale nie tylko słowa proroków, lecz także wiersze z Pieśni nad Pieśniami, którymi ozdobiony jest drugi akt tak pięknie i tak kokieteryjnie — i one są tylko imitacją, aczkolwiek świecą blaskiem prawdziwych diamentów i brylantów. Przypominają sceny z księgi Rut i Pieśni nad Pieśniami, utkane na kobiercach, które Asz każe w drugim akcie zawiesić na ścianach salonu Saryfa Baszy Józefa Rafaela, t. j. są one tylko wymalowanymi dekoracjami. Prawda że sam Asz czyni to bardzo szczerze: tak przecież lubi igrać wszelkimi zabawkami i świecidełkami. Co to jednak ma wspólnego z prawdziwością, że świętą jasnością Biblii? Nawet Pieśń nad Pieśniami, gdzie już jest tyle blasku i orientalnego szychu, posiada jeszcze w sobie więcej prostoty i naturalnego smaku, niż może się wydać czytelnikowi nowoczesnemu. Wrażenie Biblii jest dlatego tak wielkie, że nie chce na nas wywierać wrażenia. Jej piękno jest jak gdyby stworzone przez nią samą, jak urok natury. Ale Biblia stoi jeszcze wyżej od przyrody, gdyż ma w sobie niekiedy więcej niż pokazuje...

*

Czy tedy Asz, który częstokroć, na odwrót, pokazuje nam więcej, niż posiada, puka na próżno do podwojów świata biblijnego? Czy źródła tego świata muszą pozostać dla Asza zamkniętymi? O, nie! Zamiłowanie do upiększania, ten pierwiastek niebiblijny w Aszu jest źródłem jeszcze jednego tkwiącego w nim zamiłowania, przy czym to ostatnie prowadzi go do Biblii: jest to chęć do powiastek, do historyjek, do zrealizowanych nierealności, do postaci, o których się zdaje, że są z nami, że przychodzą do nas, a jednak nie są równe nam. Jakiś blask z innego świata spadł na nie. To też, gdy chcą, nie dotykają ziemi, a gdy bliżej się im przyjrzymy, to znikają....

Czytając „Miasteczko" można było już zobaczyć, że Asz nie pozostanie długo przy rzeczywistości, przy powszedniości. Już czytając „Miasteczko", czytelnik nie czuł się w miasteczku, lecz w świecie marzeń poety. A czy te wszystkie poprzednie i późniesze obrazki i opowiadania, o ile są typowe dla Asza — czy nie są one wstępem i epilogiem do tego wymarzonego miasteczka? Czy nie są one wszystkie ukłonami, liścikami miłosnymi urodziwej kochanki jego młodości? A któż to jest ta wybranka jego młodości, jeżeli nie jakaś daleka księżniczka z domu króla Dawida, która od dawna została wygnana z królestwa jej ojca i nie może o tym ciągle zapomnieć?

Tutaj dopiero Asz nam opowiedział (w „Raszeli"), jak chciałby widzieć „szlachectwo krwi żydowskiej Tamary". Tę oto tęsknotę za żydowską córą królewską wcielił on w miasteczko. To też częstokroć, gdy słyszymy tam wiersze z Pieśni nad Pieśniami, na których spoczywa gorący blask wschodniego słońca, nie wiemy, gdzie jesteśmy, czy w diasporze polskiej, czy zgoła w kraju Judei...

Ta tęsknota za szlachtą z krwi żydowskiej odwoływała Asza, odczarowała go z powrotem od miasteczka, które przecież jest tylko cieniem dawnej szlachty żydowskiej — z powrotem na drogę, która prowadzi do Betleemu, gdzie w ciche noce powstaje ze swego spoczynku matka naszej dumnej i smutnej piękności pramatka Rachela — z powrotem na drogę, która prowadzi do miasta Dawida, gdzie leżą jeszcze kamienie, świadczące o naszej genealogii, gdzie mile rozpościera się niebo, które słuchało pieśni Mojżesza i trenów Jeremiasza, które widziało, jak przybywali spotykać pątników prorocy ze świątyni oraz wraz z nimi czcigodni obywatele Jerozolimy...

Inny zapyta, czy Asz pozostał tu wierny tradycji żydowskiej, przy czym będzie miał słuszność, gdy przykro mu będzie usłyszeć „nie" jako odpowiedź na to niewygodne pytanie... Ja zaś zapytuję: czy Asz jest tutaj wierny samemu sobie? I każdy odpowie na to „tak". Z każdego zdania wyśpiewuje tu ku nam jego wierna ukochana muza, która rozpościera czule swe skrzydła nad poetą i chroni go od drażliwych zarzutów. Asz jest tu wierny samemu sobie, gdyż jest to człowiek, który w istocie swej jaźni należy do innego czasu, do złotego czasu, gdy aniołowie żyli jeszcze zarówno na niebie jak i na ziemi, gdy przejście ze stanu pospolitego było jeszcze tak naturalne, gdy jeszcze żyła owa dumna familia książęca, której poeta jest podupadłym ale wiernym wnukiem...

W owym to czasie człowiek jeszcze był identyczny z przyrodą i to pociąga ku sobie Asza. Ujarzmiło go miasto, życie nowoczesne, nie może się zespolić z naturą, więc wlewa do swych namiętności tęsknotę za przyrodą. Te namiętności wyglądają jak przesiąknięte ludzkimi modłami, jak gdyby poeta chciał wetchnąć w nie swego ducha, wetkać w nie swe marzenia, jak gdyby żyły nie życiem własnym, lecz życiem poety. A tylko w Biblii przyroda nie jest uczłowieczona, lecz odwrotnie, sam człowiek jest tam kawałkiem natury. Czy to nie ma wabić ku sobie Asza? Czy nie jest to tym, za czym on tęskni? Dlatego też w motywach biblijnych Asza jest więcej Asza niż Biblii i dlatego mają dla nas wartość. Gdyby miały w sobie tylko Biblię, byłyby zbędne, podobnie jak zbędna jest kopia, kiedy istnieje oryginał.

—::—

Przygody Balzaka w Rosji

NA PODSTAWIE NOWYCH MATERIAŁÓW ARCHIWALNYCH, OGŁOSZONYCH PRZEZ LEONIDASA GROSMANA, W KSIĄŻCE „BALZAK W ROSJI".

14-go lipca 1843 r. do rosyjskiej ambasady w Paryżu przybył niezwykły petent: znakomity pisarz Honorjusz Balzak. Poprosił on o wizę na paszport, celem udania się do Rosji. Młody urzędnik ambasady, który przyjął Balzaka, Balaban, miłośnik literatury i gorliwy obserwator życia paryskiego, tak zapisał to wydarzenie w swym pamiętniku: „Stanął przedemną mały człowieczek, tęgi i tłusty, fizjonomia piekarza, wygląd szewca, objętość beczkarza, maniery czapnika, ubranie szynkarza. Nie ma przy sobie ani grosza, a zatem jedzie do Rosji. „Po kilku dniach ajent dyplomatyczny Kisielew zawiadomił ministra spraw wewnętrznych hrabiego Nesselrodego, że Balzak niebawem przyjeżdża do Petersburga." Ponieważ ten pisarz znajduje się w stałych trudnościach pieniężnych, a obecnie ma większe kłopoty niż kiedykolwiek, to jest rzeczą bardzo możliwą, że spekulacja literacka jest jednym z celów jego podróży. W tym wypadku, uwzględniając potrzeby pieniężne p. de Balzaka, można by było wykorzystać pióro tego autora który zachowuje jeszcze pewną popularnosc tutaj, jak i wogóle w Europie, ażeby napisać sprostowanie wrogiej wobec nas oszczerczej książki p. de Kuestina".

Książka markiza de Kuestina „Rosja w 1839 r.", która się ukazała o kilka miesięcy przedtem, wywarła najsilniejsze wrażenie w całej Europie z powodu demaskowania w niej porządków epoki Mikołaja I. Dla rządu rosyjskiego ta książka była tem przykrzejsza, ile że rodowity podróżnik francuski pojechał do samowładczej Rosji, celem szukania dowodów przeciwko władzy konstytucyjnej „króla barykad" Ludwika Filipa i powitany został najserdeczniej przez władze, począwszy od samego cara. Powodzenie książki było tak wielkie, że zaraz poczęły się próby paraliżowania go zapomocą sprostowań.

Kisielew zamawiał je właśnie u literatów francuskich Znał on oczywiście nietylko sytuację materialną, lecz i poglądy konserwatywne Balzaka, jego sympatie do dalekiej Rosji, gdzie mieszkała także jego ukochana kobieta Polka Ewelina Hańska. Oczyma tej znakomitej Polki, żony bardzo bogatego obszarnika, której cała rodzina, nie bacząc na uciskanie Polski, znajdowała się w obozie prorządowym, Balzak patrzał na Rosję. Książka Kuestina, jego osobistego znajomego, nie zdołała zmienić zapatrywań Balzaka.

W Petersburgu nie czyniono żadnej próby „wykorzystania pióra" Balzaka, a i sam on jechał do Rosji w innych celach. Niepoprawny projektoman i fantasta, Balzak oddawna, zaraz od początku znajomości z Hańską, wyobrażał sobie, że po pobraniu się z nią, stanie się wybitnym mężem stanu, bogatym obszarnikiem. Częstokroć wiązał on z Rosją także skromniejsze marzenia: odpocząć od kłopotów paryskich i długów, spokojnie pracować w Wierzchowni, majątku kijowskim Hańskich. „Zawsze modlę się do nadziei i zawsze się zwracam ku Ukrainie" — pisał on do Hańskiej w 1840 r.

Nadzieje te jakgdyby mogły się ziścić. Niezwykły romans, rozpoczęty w 1832 r. przez otrzymanie listu ze stemplem rosyjskim i za podpisem „Nieznajoma", kontynuowany za rok podczas [illegible] w Newchatelu jako prawdziwy stosunek, zbliżał się ku rozwiązaniu. Mąż Hańskiej zmarł i nic nie przeszkadzało temu, by dotrzymać danej w Newchatelu przysięgi. „Przysiągałem — pisał Balzak siostrze — czekać, a ona przysięgła zachować dla mnie swą rękę i serce." To też na spotkanie ze swą ukochaną, która stała się wolną kobietą, jechał teraz Balzak do Petersburga, gdzie ona załatwiała podówczas swe sprawy spadkowe po mężu.

Podróż od Dunkierki do Kronsztatu na parostatku przeszła pomyślnie; 29 lipca w pochmurny chłodny poranek Balzak przyjechał do Petersburga. „Około południa — zapisał on w jednym z kajetów pamiętnika Hańskiej — i miałem szczęście zobaczyć i przywitać moją ukochaną hrabinę Ewę w domu Kutajsowa na ul. Wielkiej Milionowej. Nie widziałem jej od czasów Wiednia i zastałem ją tak samo piękną i młodą jak wtedy. Tymczasem minęło siedem lat, w ciągu których przebywała na pustynnych niwach, a ja na rozległej pustyni ludzkiej Paryża. Przyjęła mnie jak starego przyjaciela." Balzak pochlebia swej Ewie dwukrotnie, obdarzając ją zarówno tytułem hrabiowskim, którego po mężu nie miała, jak i młodą urodą. „Krępa, żeby nie powiedzieć tęga, nie wysokiego wzrostu kobieta lat 40 o szerokiej twarzy i o całkiem nieeleganckiej postawie" — tak ją opisuje powieściopisarz Bolesław Markiewicz, który widział Hańską w Petersburgu z Balzakiem.

Pisarz zamieszkał w tej samej wytwornej dzielnicy Petersburga co i Hańska, naprzeciw jej domu u pewnej francuzki pani Tardiffe: obawiał się hoteli petersburskich. Hańska oddała mu do zupełnego rozporządzenia swego lokaja Leona, jako tako mówiącego po francusku.

Pobyt w Petersburgu okazał się dla Balzaka szeregiem gorzkich zawodów, co zresztą było wypadkiem pospolitym w jego życiu. Nietylko odsuwała się znowu nadzieja na szczęście osobiste, ale nie ziściły się także inne oczekiwania: literackie i polityczne. Otrzymał on — jak sam się wyraził — „policzek przeznaczony dla Kuestina". Wypadek z markizem uczynił podejrzanym każdego pisarza francuskiego. Mikołaj I zupełnie zlekceważył przyjazd Balzaka. Balzak nie został przyjęty na dworze, a i arystokracja petersburska nie obdarzała go tą uwagą, na którą liczył. Jego popularność w Rosji była bardzo duża, książki jego rozchodziły się wspaniale. Ale tym razem nawet gazety, zawsze poświęcające niemało miejsca życiu prywatnemu genialnego pisarza, prawie nic nie komunikowały o jego pobycie w nadnewskiej stolicy. Nie bez ironii pisał Balzak do Hańskiej: „Cesarz rosyjski ocenił mnie na 32 ruble, co zakomunikował mi wysłaniec Beckendorfa, który wręczył mi dowód na zamieszkiwanie". Jedyną uprzejmością okazaną Balzakowi było zaproszenie go na paradę 9 sierpnia w Krasnem Siole. Pisarzowi dano dobre miejsce, więc „widział cesarza Mikołaja na odległość pięciu metrów".

Znaczną część czasu Balzak spędził u Hańskiej w jej niebieskim hotelu, często spacerowali po wybrzeżu Pałacowym. Ten „Petersburg puszkinowski" spodobał się Balzakowi, ale pisarz nie zostawił nam żadnych szczegółowych o nim wrażeń.

Najciekawszą ze znajomych petersburskich Balzaka była Olga Aleksandrówna Żerebcowa, będąca w dalekim pokrewieństwie z Hańską. Ta według opisu Hercena „wysmukła staruszka o surowem obliczu, noszącem ślady dawnej urody" uczestniczyła w wielu intrygach dworskich i międzynarodowych, w tej liczbie także w spisku przeciwko Pawłowi I, i mogła się stać bohaterką „Komedii ludzkiej". Młodemu Hercenowi wydawało się, że Żerebcowa oceniła w nim „powstające zarodki innej Rosji". Ale Balzakowi podarowała niewielkie popiersie Mikołaja I na cokole malachitowym. Wogóle znajomości Balzaka nie wychodziły poza ramy kółka Hańskiej. Innej Rosji, oprócz światowej i poczęści urzędowej, Balzak nie poznał.

Spotkanie petersburskie nie posunęło naprzód kwestii małżeńskiej. Hańska powoływała się na konieczność zakończenia procesu spadkowego, ale była to tylko wymówka. W rzeczywistości miłość ze strony Hańskiej w tym dziwnym romansie osłabła, więc wahała się, czy ma związać nazawsze swój los z Balzakiem. Te wahania skończyły się dopiero za siedem lat, w przededniu agonii pisarza, gdy Hańska „ryzykowała stracić nazawsze zarówno jego znakomite nazwisko, które nabrało obecnie w jej oczach nie mniej blasku niż nazwisko arystokratyczne, oraz ten wielki majątek, który zawarty był w „Komedii Ludzkiej".

W ciągu tych siedmiu lat Balzak jeszcze dwa razy powracał do Rosji. Petersburg opuszczał rozczarowany i zasmucony.

—

LUDZIE W NOCY

(Jerzy Andrzejewski „Ład serca", Rój 1938, str. 344).

Od pierwszych stronic powieści Andrzejewskiego ogarnia nas ponura i tragiczna atmosfera owej nocy jesiennej, pełnej wichru i zimnego siąpiącego deszczu, w którym roztapia się i przemięka smutna równina ubogiego krajobrazu białoruskiego. Od rzeczki Zelwianki i z nad mokradeł i bagnisk unoszą się wilgotne opary, w oparach tych, wstrząsani porywistym wichrem, snują się ludzie, grzęzną w otchłannych bagnach rozpusty i zbrodni, zmagają się z sobą, zderzają i walczą. „Jest to noc daremnej ucieczki dla błądzących, a próby dla tych, którzy szukają". Do świtu jeszcze daleko. Teraz panuje koszmar niesamowitej nocy, w ciągu której rozgrywają się przejmujące dzieje bohaterów „Ładu serca".

O ile w konstrukcji i w nastroju przypomina powieść Andrzejewskiego wspaniałą książkę francuskiego pisarza Ludwika Guilloux „Czarna krew" i rozplanowana jest w podobny sposób, to krąg zagadnień bliskich młodemu pisarzowi polskiemu wywodzi się ze współczesnej literatury katolickiej we Francji, z Mauriaca i przede wszystkim z Bernanosa. Analogia z „Pod słońcem szatana" mimo pozorów jest jednak raczej powierzchowna. Ksiądz Paweł Siecheń nie jest bratem zmagającego się z szatanem księdza Donissan, choć cierpienia jego zahaczają — w innej płaszczyźnie — o te same sfery myśli i przeżyć — o religię i wiarę.

Wiara i religia (te sprawy u Andrzejewskiego łączą się ściśle) nie są w „Ładzie serca" czymś prostym, ustalonym i statycznym. Nie są dogmatami raz przyjętymi i uznanymi, w cieniu których człowiek uzyskuje spokój i błogosławiona równowagę ducha. Wiara księdza Siechenia jest ciągłą walką z sobą, ustawicznym zmaganiem i męką. Nie znalazł on nigdy cichej przystani, nie ma bowiem nic kruchszego nad „spokój serca, które raz dotknięte zostało szaleństwem niepokoju". A zresztą szukanie spokoju jest „najzdradliwszą ze wszystkich złud", człowiek stworzony jest na ciągłą mękę i cierpienie i nie zazna spokoju. Targany zwątpieniem i trwogą, czujący własną słabość i niedoskonałość, ze swym sercem nienasyconym i żarliwym, nie znajdzie ksiądz Siecheń ukojenia. Wiara taka nie jest ułatwieniem życiowym ludzi prostych, pozwalającym lżej znosić ciosy życia doczesnego z nadzieją na szczęście życia przyszłego. Tę wiarę trzeba wciąż na nowo w sobie odkrywać, trzeba o nią walczyć wciąż na nowo, przeżywając naprzemian światło objawienia i mrok odmętu. I najtrudniejsze: trzeba odrzucić wszelkie kłamstwo. „Kłamstwo świata, a przedewszystkim to nasze własne kłamstwo, którym jak puklerzem zasłaniamy się przed samym sobą". Taka jest wiara trudna i prawdziwa. Czy zdoła ksiądz przedrzeć się przez mrok i wyjść z nocy? Do świtu jeszcze daleko.

W nocy szamocą się ludzie. Zaszyty w lasach bandyta Morawiec, który uszedł obławie policyjnej i po kilkudniowej ucieczce zagubił się w mokradłach nadzelwiańskich — i on również czeka końca owej nocy. Bandyta zbrukany krwią i zbrodnią ma w sobie maleńką, ledwie świecącą iskierkę, z której może się rozpalić płomień wiary. Ksiądz Siecheń ratując Morawca grzęznącego w bagnisku, ocalił tylko ciało, czy zdoła ocalić i duszę bandyty? Gdy nastąpi świt, zbudzi się może w Morawcu wiara i moralność. Lecz do świtu jeszcze daleko.

W odległej gajówce kona piękny i wspaniały Siemion powalony pniem sosny. Na plebanii pogrążony w rozpaczy czeka wychowanek księdza 14-letni Michaś, przyjaciel Siemiona. Śmierć Siemiona staje się dla Michasia najsilniejszym przeżyciem. Ta noc oczekiwania na śmierć jest jednocześnie przełomową nocą dziecka, zamieniającego się w młodzieńca. Gwałtowny przełom i wyzwolenie ukrytej w chłopcu poezji — oto świt dnia michasiowego, następujący po tej koszmarnej nocy.

Siemion i Michaś to jedyne obok księdza Siechenia jasne typy powieści Andrzejewskiego. Pozostałe — to ludzie zbrukani rozpustą i zbrodnią. Aura Dostojewskiego unosi się nad Grzegorzem Litowką, karczmarzem i byłym bandytą, nad synem dziedzica Sewerynem Gejżanowskim, który zabija policjanta Nawrockiego z obawy, aby nie wydały się jego dawne grzeszki.

I wśród nich zabłąkana prostytutka Anna, sprowadzona z Warszawy przez Litowkę. Anna, świetna i tragiczna postać —to zupełnie odrębny rozdział „Ładu serca", mogący wyrosnąć w odrębną przejmującą opowieść. Porzucona nagle i niespodzianie stacza się na dno ludzkiego poniżenia i upodlenia. Anna, pragnąc ocalić Pawła (siebie i tak już nie zdoła ocalić) zdobywa się na poświęcenie najwyższe — poświęcenie siebie, swojej prawdy i swojej nienawiści. Nie przyznaje się do znajomości z Siecheniem. Czy ksiądz poznał Annę, czy dał się zwieść — nie wiemy. Andrzejowski nie podaje bowiem rozstrzygnięć, stawia tylko problemy.

Rzecz ciekawa, że i w „Ładzie serca" śmierć jest sprawą istotną i ważną. Książka rozpoczyna się śmiercią Siemiona i kończy akordem śmierci. Śmierć przewija się na kartach tej książki, ponieważ „od chwili narodzin żyjemy zawsze ze swoją śmiercią. Z każdą minutą śmierć dojrzewa w nas, rozrasta się, umacnia.... Żyjemy powoli, umierając". Ten motyw przywodzi na myśl niektóre utwory Adolfa Rudnickiego. Czyżby to było przypadkowe że wśród młodego pokolenia pisarzy polskich coraz silniej zaznacza się ów motyw śmierci i odejścia?

Wplątany w koszmarną noc sedelnicką, w trudne i tragiczne życie swoich bohaterów, zachowuje Andrzejewski rzecz najistotniejszą: swoją własną postawę moralną wobec świata i ludzi. I ona decyduje o dużej wartości powieści, nadaje jej specyficzny wydźwięk i przesłania niedociągnięcia artystyczne (niedość wyraźne zróżnicowanie postaci, nierówny poziom prozy, niektóre słabe dialogi). Postawa Andrzejewskiego tym większy budzi szacunek, że zalicza się tego autora do młodego pokolenia pisarzy narodowych, którzy na swym sztandarze zgoła inne wypisali hasła i dla których sprawa wiary, tragicznych powikłań z nią związanych i zagadnienie moralne są raczej elementem dekoracyjnym, a nie przedmiotem głębokiego przeżycia i odczuwania.

„Ład serca", w którym krzyżują się wpływy różne i odmienne literatury francuskiej i rosyjskiej, jest jednak pozycją własną Jerzego Andrzejewskiego, wpływy te nie zostały przyswojone wprost, lecz przeżyte i przetworzone w własną dojrzałą prawdę ideową i artystyczną. „Ład serca" jest powieścią katolicką daleką od wszelkich uproszczeń i łatwizn, w które tak łatwo popaść piszącemu o sprawach wiary.

B. LEWITÓWNA.

HEINRICH HEINE.

DZIECIŃSTWO

Gdy byliśmy dziećmi, dziecinko,
gdy mieliśmy buzię rumianą,
właziliśmy w ciasne kurniki,
by w wonne zagrzebać się siano.

Wołaliśmy: — kukuryku!
i ludzie, przechodząc, z oddali
słyszeli nasz głos i naprawdę
za żywych kogutów nas brali.

A w skrzynie na naszym podwórzu
wlepialiśmy stare tapety
i żyliśmy w nich, jak w swym domu,
a dom ten miał wszelkie zalety.

Gdy stara kocica sąsiadów
składała nam częste wizyty,
witaliśmy ją z honorami,
i stół nasz był dla niej obfity.

Pytaliśmy czule o zdrowie,
Jak z wielką mówiliśmy damą;
z niejedną spłowiałą kocicą
robiliśmy potem to samo.

Siadało się czasem by biadać,
jak bardzo się popsuł ten świat,
i jak to przyjemnie bywało
za dawnych, dobrych lat.

Jak wiara i miłość i wierność
w tej epoce znikły ze świata,
i jak o pieniądze dziś trudno,
i jak podrożała herbata!

Minęły dziecięce zabawy,
mijają i kpią sobie z nas
i świat i pieniądze i wiara
i miłość i wierność i czas.—

tłum. Leonid Fokszański.

Ze wspomnień miłośnika sztuki

RODIN.

Pierwsze spotkanie Vollarda z Rodinem odbyło się u Renoira na południu Francji w Cagnes.

„Od pierwszej chwili poznania zdumiony byłem zdrowym rozsądkiem rzeźbiarza, połączonym z niesłychaną finezją" — pisze Vollard.

A gdy rozmowa zeszła na temat Venus Milońskiej, Rodin rzekł:

„Mam wrażenie, że oddychałem sercem greckich mistrzów. Polega ono na tym, że ponad wszystko umiłowali życie. Tylko wtedy, gdy wszystko z życia brałem, tworzyłem najlepsze rzeczy. Zarzucano mi często, że mój „Kroczący Człowiek" nie ma głowy. Albo to człowiek na głowie chodzi?".

A przyjrzawszy się czarujące mu „Aktowi" Renoira, który upiększał jadalnię:

— „Miał pan głęboką rację, panie Renoir, robiąc prawą rękę tej kobiety większą od lewej. Prawa jest ręką czynu".

Vollard chcąc pokazać Mistrzowi jedną z prac Maillola, wybrał się do niego z wizytą. Nie zdążył zadzwonić, gdy za drzwiami rozległ się błagający kobiecy głos:

— „Mistrzu! Litości dla tej cudownej głowy!"

Wtórował mu inny głos męski o wybitnie tuluzańskim akcencie.

— „Rodcin! Wielki Rodein!"

W tej samej chwili zjawił się przed drzwiami ktoś i mocno zadzwonił. Był to podsekretarz stanu dla spraw Sztuk Pięknych. Sam Rodin otworzył nam drzwi. W ręku trzymał wielki miecz. Na podłodze leżały potrzaskane części figur: ręce, nogi, ucięte głowy, którym z konsternacją przyglądali się p. Camille Flamarion, p. Tuile: oraz M-me de Thebes, słynna wróżka.

— „Co za zbrodnia!" — jęknęła pytia.

Głos południowca wciąż powtarzał:

— „Rodin! Wielki Rodin!"

Był to Bourdelle, najbardziej ceniony uczeń Rodina.

Rodin utkwił wzrok w jednej z figur, ostatniej, nietkniętej, która przed chwilą była powodem błagań o łaskę. Rąbnął mieczem Głowa potoczyła się na podłogę.

— „Taka piękna głowa!" — krzyknął minister.

— „To nie jest głowa!" — mruknął Rodin.

Wszyscy obejrzeli się ze zdumieniem. Rodin podniósł z ziemi nogę i pokazując ministrowi:

— „A to co jest?"

— „No... noga".

Wzrok olimpijczyka spoczywał na owej głowie i nodze. Wszyscy zamilkli, nawet Bourdelle.

— „W tej chwili — rzekł wielki rzeźbiarz — nie znajduję, lub raczej mam nadmiar sympolów dla tej nogi. Mógłbym ją nazwać: „Nadzieja poranna" „Męstwo" lub „Cierpienie". Muszę przejaśnić myśli, gdy się w porę zjawiają. Któregoś dnia byłem w piwnicy. Nagle podskoczyłem. Znalazłem. „Położnicą" nazwałem kulę, która symbolizować miała ziemię".

Ktoś wszedł. Był to fryzjer. W ręku miał portfel z miękkiej skóry, z którego wyjął peniuar, z przypięta kokardą Komandora Legii Honorowej. Rodin narzucił go na siebie i usiadł przed lustrem. Cyrulik otworzył pudełko z przyborami. Obecni otoczyli mistrza, pełni szacunku.

— „Julianie, — rzekł mistrz do fryzjera — dziś zetnie mi pan brodę".

Krzyk przerażenia wyrwał się jednocześnie z ust obecnych.

— „Mistrz bez brody!

Bourdelle ryknął znowu:

— „Rodein! Wielki Rodein!

Golibroda zamknął swe przybory.

— „Dla takiej zbrodni, zechce Mistrz zwrócić się do kogo innego!

— „Dzielny, poczciwy Julianie! — rzekł Rodin. — To był tylko kawał, mój przyjacielu!"

Obecni odetchnęli z ulgą.

— „O ta moja broda! — ciągnął dalej artyta — zwykle ją targam, gdy zbyt wolno nachodzi mnie inspiracja. Niekótrzy muszą dotknąć drzewa. Ja dotykam brody!"

Fryzjer porządkował swe przybory. Rodin wstał, by przejąć pewną panią, która przyniosła ze sobą odlaną w bronzie rzeźbę.

— „Jaki wspaniały odlew! — — rzekł rzeźbiarz.

I wziąwszy identyczną figurę ustawił ją obok przyniesionej przed chwilą na stoliku.

— „Obydwie są doskonałe!...

A jednak — dodał po namyśle jedna z nich jest podrobiona. Lecz która? Moja rzeźba jest wtedy autentyczna, gdy dałem upoważnienie do odlewu. Nie jest nią jeżeli takiego upoważnienia nie było. W tym wypadku zezwoliłem na jeden tylko odlew... Zrobiono dwa!... A więc, który jets prawdziwy, a który nie?...

Rodin lekko targał swą brodę.

— „Rodein! Wielki Rodein!... — zaintonował Bourdelle.

Minister podniósł jedną z uciętych głów, leżących na podłodze. Rodin odbierając mu ją z rąk:

— „O ile piękniejsza jest ta głowa od reszty ciała. Zdradzę wam moją tajemnicę. Te wszyskie części, które tu widzicie pochodzą z powiększenia. Przy tej pracy potrafiono w niektórych częściach zachować proporcje, w innych zaś nie... A więc... trzeba tylko wiedzieć gdzie je uciąć należy"...

— „Rodein! Wielki Rodein! — — zaśpiewał Bourdelle.

I gdy przy ogólnym ożywieniu, rozmowa przeszła na temat starożytnych greków, którzy jak zaznaczyła pani de Thébes zupełnie nie znali się na sztuce kulinarnej, spożywając tylko oliwki, chleb czarny imleko kozie. Rodin przerwał:

— „Grecy! Jakże piękne byłoby życie, gdybyśmy mogli wrócić do ich wspaniałej prostoty. Niestety, nie jesteśmy hellenami! Zważcie np. gdybym odważył się zjawić no... nie mówię już u Prezydenta Republiki, ale na przyjęciu w radzie miejskiej, ubrany jak ktoś współczesny Fidiaszowi...Na nic zdałoby się oświadczenie: „To ja Rodin." Wyrzucono by mnie za drzwi."

I wziąwszy frygijską czapkę, włożył ją na głowę młodej baronowej, która mu służyła jako model:

— „Muszę znaleźć jakiś tytuł dla mej rzeźby symbolizującej Republikę"...

Chwycił kawał gliny i wziął się do pracy.

E.M.

Palestyńska orkiestra symfoniczna

(WYWIAD z p. SUROWICZEM — CZŁONKIEM ZARZĄDU ORKIESTRY SYMFONICZNEJ W TEL - AWIWIE).

Wiadomości, jakie dochodzą z Palestyny, czy to za pośrednictwem prasy, czy też na podstawie relacji osób stamtąd przybywających, potwierdzają wspaniały rozwój zainicjowanej przez Hubermana orkiestry symfonicznej. Zgodne w kwestiach zasadniczych, różnią się one jednak w oświetleniu szczegółów, podawanych przez ludzi nie zawsze orientujących się w sprawach muzycznych.

Przyjazd do Warszawy p. Surowicza — najaktywniejszego przedstawiciela komitetu, zajmującego się sprawami orkiestry dał po raz pierwszy od chwili jej powstania możność zebrania kompetentnych wiadomości o dotychczasowej działalności i planach na najbliższą przyszłość. Pierwsze pytanie, jakie ciśnie się na usta podczas wywiadu z p. Surowiczem dotyczy — jak nietrudno zresztą się domyślić — stanu bezpieczeństwa i wpływu, jaki terror arabski wywiera na kulturalne życie społeczeństwa żydowskiego.

Dotychczas przynajmniej — odpowiada p. Surowicz — warunki pracy Orkiestry Palestyńskiej nie uległy zmianie. Wprawdzie orkiestra jeździła ostatnio do Jerozolimy i Haify w opancerzonych samochodach pod osłoną karabinów maszynowych, nie osłabiło to jej zapału, nie wpłynęło również na zmniejszenie frekwencji. Wprost przeciwnie — liczba słuchaczy zwiększyła się w sezonie 1937/8 o wiele tysięcy: z 211 do 230. Lista członków wspierających wynosi w trzech głównych miastach Palestyny około 4000 i stale wzrasta.

A warunki materialne orkiestry?

Również się poprawiają. Obecne wynagrodzenie wystarcza w zupełności na skromne utrzymanie. Poza tym większość członków orkiestry zapraszana jest do kolonii, jako soliści, grywa w zespołach kameralnych i zajmuje się pracą pedagogiczną w szkołach muzycznych. Do najlepiej zorganizowanych należą konserwatoria D-ra Blumberga Taubego, Hopenki i Rabina w Tel - Awiwie i Hausera w Jerozolimie. W Konserwatorium Blumberga współpracuje wielu wybitnych pedagogów - instrumentalistów. Klasy fortepianowe prowadzą p. p. Golmi - Klemwekslerowa, Hess - Schmucklerowa i Sick - Blumberg. Skrzypiec: Blumberg, Weisgerber, Fenyves, Galimir, Surowicz, Poliszuk i Rak. Wiolonczelowe — Odnopossof i Weisgerber. Teorię prowadzą Lewertoff i Sternberg. Duch orkiestry jest doskonały, poczucie solidarności wzrasta, a wraz z nim zgodność współpracy artystycznej.

A stosunek władz?

Jaknajlepszy! Na dowód, jak dalece wyższa administracja angielska interesuje się działalnością orkiestry Palestyńskiej może posłużyć mowa b. Wysokiego Komisarza Wauchope'a, wygłoszona w lutym b. r. na koncercie symfonicznym. „Jest rzeczą dość niezwykłą dla Wysokiego Komisarza tego kraju przemawianie z estrady koncertowej. Miałem ostatnio okazję usłyszenia orkiestry Palestyńskiej i mogę stwierdzić jej powodzenie oraz ustalenie pozycji artystycznej, do czego przyczynił się w niemałym stopniu Mr. Huberman. Właśnie otrzymałem list od mego przyjaciela Hubermana i korzystam z miłej okazji, aby zawiadomić obecnych tutaj słuchaczy, że przyszedł on zupełnie do zdrowia po wypadku samolotowym i przystąpi w jesieni do kontynuowania swej pracy artystycznej. Dziękuję na tym miejscu za przyjemność, jaką sprawiły mi występy orkiestry i stwierdzam, że działalność jej stanowi nieodłączną część składową budowy narodowego państwa żydowskiego w Palestynie."

A jak przedstawia się propaganda żydowskiej muzyki symfonicznej?

Zarząd orkiestry otrzymuje mnóstwo materiału ze wszystkich stron świata. Przechodzi on przez komisję kwalifikacyjną i w miarę możności włączany jest do programów koncertowych. Dotychczas wykonane zostały dzieła: Boskovitcha, Blocha, Sternberga, Vogla, Milhauda, Gnessina, Brandmana, Ławry, Rathausa i innych. Największe zainteresowanie okazuje publiczność palestyńska dla muzyki klasycznej — ona też stanowi podstawę repertuaru symfonicznego. Programy dziesięciu koncertów abonamentowych w Tel - Awiwie są powtarzane bez zmiany z udziałem tych samych kapelmistrzów i solistów dla robotników po cenach popularnych. Występy gościnne w Egipcie (Kair i Aleksandria) oraz Syrii pod kierownictwem Toscaniniego, Dobrovena i Szenkara rozszerzyły zasięg działalności Orkiestry Palestyńskiej na bliski wschód. Trwalszy kontakt z krajami sąsiadującymi z Palestyną zależny jest jednak od ogólnej sytuacji politycznej.

Czy w ciągu ubiegłego sezonu utrzymany został dotychczasowy program pracy artystycznej, czy też uległ on jakimś zmianom?

W sezonie 1936/7 zorganizowaliśmy sezon letni. Koncerty symfoniczne prowadzili przeważnie kapelmistrze miejscowi: Szulc, Taube, Zelberg, Ławry, Daus i Friedlaender. W ostatnim sezonie paru koncertami dyrygował Jascha Horenstein, Szulc i Taube. Sezon ten był dla orkiestry mniej pomyślny, gdyż z powodu rozruchów koncerty zapowiedziane w Jerozolimie i Haifie odbyć się nie mogły.

A jak się przedstawiał program koncertowy na rok 1937/8?

W dziesięciu abonamentowych koncertach brali udział kapelmistrze: Toscanini, Dobroven, Szenkar, Steinberg i Sargent. Soliści skrzypkowie: Basserman, Kamiński i celistka Thelma Jellin. Grał znakomity pianista Ignacy Frydman. Jakub Gimpel wykonał koncert f-moll Chopina. Oda Slobodskaja odśpiewała cykl pieśni kompozytorów rosyjskich oraz arie Glucka i Mendelssohna. Niezależnie od tego odbył się koncert orkiestry kameralnej pod dyrekcją Michała Taube z udziałem klawesynistki Alice Ehlers. Wszyscy wymienieni powyżej kapelmistrze posiadają już światową sławę i odbyli staż artystyczny jako kierownicy najlepszych orkiestr symfonicznych w Europie. Jedynie p. Taube — organizator życia muzycznego przed powstaniem orkiestry symfonicznej jest palestyńczykiem i mieszka od 5 lat w Tel - Awiwie.

Najbliższy sezon trwać będzie od 11 października do końca maja. Przewidziane są występy kapelmistrzów: Monteux, Szenkara, Dobrovena, Sargenta i Schella. Solistów: cellisty Feuermana (koncert Dworzaka), pianistki Tagliaferro (koncert Beethovena G-dur) oraz skrzypaczki Hendlówny (koncert Mozarta A-dur). W grudniu wystąpi po dłuższej przerwie Bronisław Huberman i grać będzie koncert Beethovena. W programach abonamentowych koncertów przewidziane są symfonie: siódma Beethovena, pierwsza Brahmsa, siódma Brucknera, „Szkocka" Mendelssohna, czwarta Schumanna, E-dur Mozarta, pierwsza Sibeliusa i piąta Czajkowskiego. Poza tym utwory Bacha, Berlioza, Blocha, Debussy'ego, Elgara, Goldschmita, Kodolyego, Milhauda, Musorgskiego, Prokofiewa, Ravela, Rimskij-Korsakowa, Smetany, Sternberga, Strawińskiego, Wagnera i wielu innych.

Jaki jest cel pańskiego przyjazdu do Warszawy?

Głównym powodem były sprawy osobiste. Niezależnie od tego chciałem podtrzymać kontakt z krajem i instytucjami, które w przyszłości mogłyby nam dopomóc w zorganizowaniu wielkiego „tournee" po Europie.

Czy możliwy jest w bliskiej przyszłości przyjazd Orkiestry Palestyńskiej na występy do Polski?

Napotyka to na duże trudności natury finansowej. Łatwo sobie wyobrazić, jak wielkie wydatki pociągnąłby za sobą przejazd kilkudziesięciu ludzi, a cóż dopiero pobyt, reklama i koszta organizacyjne, związane z występami. Gdyby udało się jednak uzyskać „engagement" do Francji i Anglii — zarobki osiągnięte z koncertów umożliwiłyby pokrycie kosztów przyjazdu do Polski. W drugiej połowie września wracam, gdyż jako instrumentalista i jeden z członków zarządu orkiestry muszę być na miejscu przed rozpoczęciem sezonu koncertowego.

Byk, Ryba, Wodnik

JAN PARANDOWSKI. TRZY ZNAKI ZODIAKU. TOW. WYD. „RÓJ".

Zbiór nowych opowieści Parandowskiego, aczkolwiek w czasie i przestrzeni podzielony istnymi przepaściami — spięty jest jak klamrą symboliką trzech znaków Zodiaku, i posiada wspólną, ukrytą więź; tworzy ją to jednakowe światło, w jakim ukazuje się każdy z obrazów epizodycznych starożytnego Rzymu, Hellady, Egiptu, średniowiecza i kilka drobnych fragmentów osnutych na tle epoki Wodnika — współczesności. Nastrój podobny charakteryzuje cały rodzaj twórczości Parandowskiego — jest wykładnią jego stosunku do życia, a nadewszystko epickiego talentu, który upodobał sobie ojczyznę epopei — homerycką Helladę. Najlepiej czuje się autor, najbliższy jest rzeczywistości wówczas, gdy wyobraźnią przenosi się na ziemię, z którą w pamięci czytelnika zrósł się dzięki „Aspazji", „Dyskowi Olimpijskiemu" „Erosowi na Olimpie" i „Mitologii". Iście helleńska pogoda i lekkość prozy Parandowskiego traci wiele, gdy autor przenosi się w inne miejsce w inne czasy. Najdoskonalszy bowiem epik nie potrafi się ustrzec wpływów rzeczy umiłowanych; pod niebem Grecji, w blaskach greckiego słońca najswobodniej myślą i czują bohaterowie Parandowskiego. Wystarczy zmienić scenerię, aby z tętniącej życiem prozy wydostały się na powierzchnię martwe słowa, aby wyczuć teatralność dekoracji i sztuczność ludzi.

Pogodny tok opowieści i prostota stylu, jakgdyby pomyślanego na użytek najszerszych warstw czytelników, a przedewszystkiem młodzieży szkolnej na tle modnego „niezrozumialstwa" wielu współczesnych pisarzy, daje miły wypoczynek dla ucha. Prostota to prawie klasyczna — tak dopasowana do klasycznych czasów, że odrazu wprowadza czytelnika w nastrój właściwy. Kto oglądał wykopaliska z okresu najwcześniejszej cywilizacji europejskiej, kto przyglądał się w Muzeum Narodowym w Atenach przedmiotom z pałacu Knossos, wykopaliskom Ewansa — zgrupowanym w sali mieszczącej zbiory cywilizacji kreteńskiej — ten nie bez wzruszenia przeczyta hymn pochwalny Egeł, zamieszczony na czele zbioru Parandowskiego. „W dziejach ludzkości nie ma całkowitej zagłady... Dziwną i szeroką miłością trzyma się ludzkość: miłością tych, co są, tych co będą, tych co byli! ...Stracilibyśmy połowę wiary w swoje siły, gdybyśmy nie czuli za sobą bujnej rzeki wieków, żłobiącej w niezmordowanej pracy łożysko, którym płynie nasze życie". W słowach tych tak przekonywujących i tak dobrocznynnie działających na człowiekka, otwierających naszym ciasnym światopoglądom — wspaniałe perspektywy na przeszłość, a tym samym na przyszłość-streszcza się filozofia i wiara pisarza — — wychowawcy pokolenia. Po chwili głos zabiera artysta: jest w nim tyleż z malarza, żywo odczuwającego kształt i barwę wyimaginowanego obrazu, co z poety, czytającego w duszy ludzkiej i muzyka, czułego an dźwięki. Prześliczną scenkę zdobycia wieńca olimpijskiego można bowiem namalować, zagrać i wyśpiewać. Czaruje ona szczegółową wiernością autentyku i poetyczną lekkością wizji. Opowiadanie zamiast intrygi, ma śliczną pointę: tworzy ją historia laury olimpijsikego, który zrodził się w chwili zakłopotania, wówczas, gdy zabrakło nagrody dla Koroibosa z Elidy. Do tego samego cyklu należy „Wesele greckie". Natomiast „Modlitwa Arystydesa" i „Dom na Palatynie" mają raczej swą wymowę moralną. Z okresu rzymskiego, przedchrześcijańskiego, prześliczny jest szkic o doli artystów-niewolników w kamieniołomach, z ery chrześcijańskiej- głębokim symbolem i mądrością tchnie nowela o ziemskiej wędrówce Dantego przez piekło, raj i czyściec. Natomiast szkic o Koperniku, podobnie jak opowiadanie z „Dworu Zygmunta Augusta' należy do utworów słabszych. Utwory osnute na tle współczesności, jak np. „Ossolineum" wyraźnie włączono do zbioru dla utrzymania pewnej całości myśli przewodniej. Szekspir, Dante, Galileusz, Kopernik Conrad — Oto postaci, z którymi na jedną chwilkę pozwala się zetknąć Parandowski, budząc niejasne przeczucie tej satysfakcji jaką sprawiłoby dłuższe z nimi na terenie powieści Parandowskiego — obcowanie. „Trzy znaki Zodiaku" polecać należy gorąco, jako lekturę szkolną przede wszystkim — a po za tym jako lekturę cenną i kształcącą dla każdego inteligenta.

P. APPENSZLAK.

KOMPROMITACJA „METAPSYCHIKI".

Odgadywanie myśli oraz inne podobne wyczyny — to dla współczesnych jasnowidzów, telepatów lub metapsychików dziecinna zabawa. Przynajmniej oni sami tak twierdzą. Pierwszy lepszy „profesor nauk tajemnych" powie wam, że bez najmniejszego wysiłku odczyta treść zapieczętowanego listu.

„Warto by się przekonać, czy ci panowie nie blagują lub, mówiąc dosadniej, nie łżą", pomyślał sobie niejaki p. Bulton z Nowego Jorku.

P. Bulton jest człowiekiem bogatym i nie żałującym pieniędzy, kiedy chce wykryć prawdę. Zresztą może był przekonany, że nic nie ryzykuje.

Cóż zrobił? Ogłosił, że zapłaci 60 tys. dolarów człowiekowi, który odgadnie, co jest napisane na kawałku papieru leżącym w zamkniętej stalowej szkatułce. Aby ułatwić „czarodziejom" zdobycie nagrody, dodał, że idzie tylko o cztery słowa.

Osobliwy konkurs odbywał się w warunkach uniemożliwiających wszelkie oszustwo. Szkatułka znajduje się u rejenta, który też przechowuje kluczyk. Stoi tam już od r. 1926.

Dotychczas żaden „metapsychik", żaden z mędrców znających wszystkie arkana białej i czarnej magii nie odgadł nawet dwóch słów z czterech wyrazów napisanych przez Bultona, chociaż otrzymano przeszło 10 tys. odpowiedzi.

Konkurs dobiega końca. Jeszcze kilka miesięcy, a jeżeli w ostatniej chwili nie nastąpi coś niespodziewanego — byłby to prawdziwy cud — najgłośniejsi telepaci, jasnowidze czy jak się tam nazywają będą sromotnie skompromitowani.

Ale cóż z tego? Czy zamkną budy i przestaną żerować na łatwowierności ludzkiej? Nikt się tego po nich nie spodziewa. A może ich klienci wyciągną właściwe wnioski z pouczającego doświadczenia? I to wydaje się nader nieprawdopodobnym. Naiwnych (nie chcemy używać mocniejszych określeń) nigdy nie zabraknie.

Żadne doświadczenia nie przekonają ludzi pragnących wierzyć w bzdurną „magię" i nie pozbawią szarlatanów chleba.

Przecież już raz poddano ich egzaminowi. W r. 1900 znany uczony August Forel urządził konkurs podobny do tego, który opisaliśmy. Nagroda wprawdzie była skromniejsza, lecz w owych czasach i kilka tysięcy franków miało dość dużą wartość. Forel ułożył zdanie złożone z dziesięciu słów. Czy trzeba dodawać, że ani jeden kandydat, a było ich niemało, nie zdał egzaminu?

Mimo to „wiedza tajemna" wcale się nie przyznała do bankructwa.

TADEUSZ ZADERECKI.

„BAASAR W'DAM",

jako... chrześcijanin ks. Pranajtisa

II.

Patriarcha prastary Izraela, Abraham biblijny, nie był bezwątpienia postacią przeznaczoną tylko na zagładę i nie mającą związku z Bogiem. Przede wszystkim zaś nie był chyba chrześcijaninem, bo z racji wieku w którym żył, do chrześcijaństwa była droga spora a spora. O nim wszak opowiada Biblia, jako o mężu sprawiedliwym i miłym Bogu, który też mu we wszystkim błogosławił i który nasienie jego rozmnożyć obiecał, jako piasek brzegów morskich, a gwiazdy niebieskie. „I błogosławione będą w nasieniu twoim wszelakie narody ziemi, żeś głosu mego usłuchał" (Gen. XXIII. 17. i nast.).

O tym Abrahamie i Talmud i Midrasze opowiadają mnogie legendy. Jedna z nich, zapisana w Midraszu Bereszith Rabba XXXIX. I. i w „perle hagadycznej literatury" — „Thanna d'be Elijahu Zuta", znanej też pod tytułem „Seder Elijahu Zuta' XXV. (ed. Friedman, Wiedeń 1902), tyczy bajecznych prześladowań Abrahama przez Nimroda, który miał kazać rzucić patriarchę do rozpalonego pieca, za to, że poburzył kożki. Bóg wówczas chciał zejść ulubieńcy swojemu na ratunek. „Zastępy anielskie rzekły atoli doń: „Panie świata, widziałeś przecie co ci uczynił Adam, pierwszy człowiek. Bo i spojrz: Kiedyś się tak przychylił doń, żeś mu tron niebiański w ogrodzie Eden ustawił, złamał natenczas wszystkie przykazania Twoje. A teraz znów chcesz i pragniesz sam zstąpić gwoli ratowania jego? Czyliż i od niego nie spotka cię ten sam koniec, że wystąpi przeciw Twym przykazaniom, jak to Adam niegdyś uczynił? I odparł Pan: Na to odpowiedź jedna jest: Cóż mam począć z istotą, z ciałem i krwią (Baaseh wdam")? Przecież mieszka on w miejscu, gdzie wszystko nieczyste jest, a i złe popędy mają nad nim swą moc. Wy natomiast mieszkacie w świecie czystym i popęd zły nie ma do was przystępu.

Wstąpcie ale tylko w dół na ziemię, tam gdzie wszystko ciemne jest i gdzie zło króluje, a mówię wam, zaraz w grzech popadniecie, jako i człowiek". I powołuje się Bóg w dalszym ciągu na opowieść biblijną z Gen. VI. 2. o aniołach, którzy grzeszyli z córkami ludzkimi.

Prorok syjnajski Mojżesz, nie był chyba „istotą przeznaczoną na zagładę" tylko i „nie mającą żadnego związku z Bogiem". Chrześcijaninem też zdaje się nie był, a to z identycznych przyczyn jak Abraham. Przecież o nim wyraźnie powiada Bibija (Deuter. XXXIV): „I nie powstał więcej prorok w Izraelu podobny Mojżeszowi, którego by Wiekuisty oglądał tak twarzą w twarz".

A o tym Mojżeszu tak pisze Talmud w traktacie Szabbath 88 b.: „Dalej rzekł Rabbi Jehoszua ben Lewi: Onej godziny, kiedy Mojżesz wstąpił na górę (scil.. górę Synaj, aby odebrać tablice przykazań i naukę Zakonu od Boga), rzekli aniołowie służebni przed Świętym, niech będzie pochwalony!: Panie świata, czegoż chce z kobiety zrodzon (t. j. człowiek) pośrodku nas? Odparł im: Przybył, aby Torę wziąć w posiadanie. Rzekli tedy doń: Najdroższe i najbardziej strzeżone, któreś od sześciu dni stworzenia w ukryciu trzymał przed dziewięciuset siedmdziesięciu czterema pokoleniami, chcesz oto dać ciału i krwi? („Bassar w'dam") itd... A pod koniec tego ustępu, kiedy Bóg ukazał aniołom mądrość Mojżesza, pisze Talmud: „Na to każdy z nich stał mu się przyjacielem i obdarował go... jako zapłatę zato, że Cię człowiekiem nazwali, podarki otrzymałeś".

Przykładów takich możnaby sporo namnożyć nie nużejąc nawet zanadto sił na szukanie. I w Talmudzie i w Midraszach zdarzają się one co krok, godząc potężnie w „interpretację" ks. Pranajtisa, zadając mu kłam zupełny, stawiając jego „autorytet" talmudyczny i „znawstwo" w mocno wątpliwem świetle.

I Abraham i Mojżesz są ulubieńcami Talmudu tudzież rabinicznej literatury, przedstawianymi chętnie jako ideał człowieczeństwa, otoczonymi girlandą legend pełnych zachwytu. O Abrahamie np. opowiada Midrasz Bereszith Babba LXII. 13, że „zmarł w starości dobrej i syt żywota.

Bóg pozwala sprawiedliwym ową nagrodę wszelaką, jaka ich czeka w świecie przyszłym oglądać w godzinie śmierci i dusza ich znajduje w tem pokrzepienie swoje i zasypiają". Traktat Baba Bathra 17a. zalicza postać Abrahama do tych trzech ludzi, jakim dane było poznać conieco z żywota przyszłego, rzeczy ukrytych przed zwykłym człowiekiem. Narówni zaś z Mojżeszem, kładzie go ten sam traktat w poczet siedmiu Ojców, z którymi Bóg zawarł przymierze, Izaakiem, Jakubem, Aronem, Pin'chasem i Dawidem; w poczet sześciu, nad jakimi anioł śmierci nie miał bezpośrednio władzy i jakim Bóg sam odejmował duszę; i Baba Bathra 17a zaś i traktat apokryficzny „Derech Erec Zuta" (wydany w Królewcu 1885 przez Abr. Tanrogi) liczą i Abrahama i Mojżesza do siedmiu mężów, których robak nie tknął po śmierci.

Sefer Hajaszar 50a (wyd. Praga 1840) powiada: „Bóg ratował kraj wszystek z Abrahamowej przyczyny i odjął oden gniew swój — Abrahamowi gwoli". A o samym znów Mojżeszu głosi zachowany w rękopisie w praskiej bibliotece gminy wyznaniowej, Midrasz Bereszith Rabbathi 47, słowa Rabbi'ego Berechji: „Mojżeszowi gwoli został stworzony świat".

Kabalistyczna zaś antologja „Jalkut Chadasz" pr. 49 str. 129 (wyd. w Amsteradmie 1649), pisze: „Dusza Mojżesza rozprzestrzeniła się i żywie w każdem pokoleniu i w każdym wieku; przeżywa ona swój dawny stan w mężu wszelakim mądrym a sprawiedliwym jaki bada Naukę".

A mimo takich zachwytów i słów uwielbienia pełnych, nie wahają się ani Talmud, ani Midrasze, nazwać i Mojżesza i Abrhama terminem „Basar w'dam" — „Ciało i krew". Niepomne zupełnie na to, że w r. Pańskim 1892 pojawi się „jeden z największych w świecie chrześcijańskim' znawca Talmudu" — ks. Pranajtis i definicję poda, że „Baasar w'dam" — ciało i krew — są to właściwie: „Ludzie cieleśni, istoty przeznaczone na zagładę, nie mające żadnego związku z Bogiem", że to pogardliwe, a wysoce przytem złośliwe oznaczenie chrześcijan.

Paskudny zaiste jest ten Talmud i te Midrasze. Każą aniołom raz nazwać Abrahama „baasar w'dam", a drugi raz Mojżesza. I jeszcze, jakby na ironję opowiadają o podarkach anielskich: „w nagrodę za to, że cię człowiekiem nazwali"

Dają więc poprostu objaśnienie całkiem wyraźne, co rozumieją pod tym terminem technicznym. Mimo, iż ks. Pranajtis orzekł odmiennie, mimo iż literatura polska uważała w r. 1938 za nieodzowne i tę znakomitość naukową sobie przyswoić, i mimo, że „Warszawski Dziennik Narodowy" za jedynego w dziedzinie Talmudu, kompetentnego a odważnego i niezależnego od Żydów eksperta" — go ogłosił.

To prawda. Odważny był ks. Pranajtis, nawet coś znacznie więcej. Niezależny był nie tylko od Żydów, ale nawet od tego Talmudu o którym pisał i który tak pięknie interpretował. Ale czy kompetentny i jedyny?...

Tu już Rohling powinien „gwałtu" zakrzyczeć, że go brat nie duchy tak degradują. A pozatem cała reszta poprzedników z Eisenmengerem na czele która do tych obu skarbnic wiedzy, nie już cegiełki różne, ale całe gotowe gmachy wnosiła.

Słusznie też biada organ endecki na perfidną prasę, która „starała się zrobić z ks. Pranajtisa dyletanta i nieuka". Jaka w określeniach tych krzywda— tkwiła — dowodnie przekonać może zestawienie „naukowych odkryć" ks. Pranajtisa z tekstami „badanego" przezeń Talmudu.

DOKAZUJE CUDÓW.

Malarz Lenbach znalazł się raz w towarzystwie ekspertów i sprzedawców dzieł sztuki. Jeden z nich, który był jednym z największych sprzedawców tych dzieł w owych czasach, był bardzo zabobonny i wierzył w cuda.

— I pan potrafi dokazywać cudów — powiada doń Lenbach, — aczkolwiek nie jest pan świętym.

— Ja? — dziwi się ów. Jakich cudów dokazuję?

— Niech pan nie udaje skromnisia — odpowiada Lenbach. Wie pan doskonale, że nieśmiertelny Rubens namalował w swym życiu nie więcej po nad 500 obrazów, a pan do dziś dnia sprzedał już „oryginalnych" obrazów Rubensa przeszło 2.000.

CENTRALNY SKŁAD APTECZNY
ADAM HEPNER
MARSZAŁKOWSKA 81. TEL. 9-15-34
poleca artykuły aptecz. kosmet. perfum. i zioła lecznicze.
CENY NISKIE.
Wszelkie zamówienia telefoniczne odsyłamy do domu.

PORADNIK WYCHOWAWCZY

ODPOWIEDZI

47. JOTKA, Kalisz.

Chłopiec 12-letni, który dotychczas spędzał lato zawsze z rodzicami, w tym roku został wysłany sam do rodziny bardzo mu oddanej i jednocześnie cieszącej się jego sympatią.

Już po kilku dniach dziecko dostało nudności i wymiotów, przyczym zaczęło odmawiać przyjmowania pokarmów. Lekarz, który wówczas chłopca widział, tłumaczył owe objawy zaburzeniami żołądkowymi i zastosował odpowiednie leczenie.

Państwo natomiast są pewni, że zachodził tu wypadek inny, a mianowicie tęsknoty dziecka za rodzicami, do rozłąki z którymi nie był zupełnie przyzwyczajony i że z tego powodu właśnie dziecko źle się czuło. Dlatego też w liście do Poradnika znajdujemy m. inn. taki ustęp: „Chłopak wstydził się zdradzić lekarzowi istotną przyczynę swych nudności i niechęci przyjmowania pożywienia, złożono więc te zaburzenia na karb niedyspozycji żołądkowej". Zaznaczając, że chłopiec już po kilku dniach powrócił do rodziców, proszą państwo o wytłumaczenie tego dziwnego wypadku choroby i podanie metody leczenia, jaką należy zastosować, aby podobne fakty nie powtarzały się.

Chcąc udzielić możliwie dokładnej odpowiedzi zmuszeni jesteśmy rozpatrzyć tu kilka ewentualności, albowiem nie podano w liście, czy chłopiec przyznał się sam do tęsknoty, czy też to są tylko domysły państwa.

Jeśli przyznał się i twierdzi, że świadomie odmawiał przyjmowania pożywienia i świadomie zmuszał się do wymiotów, aby szybciej wrócić do domu, należy porozmawiać z nim poważnie, wytłomaczyć mu, że niepotrzebnie obrał taką drogę, chcąc zobaczyć się z rodzicami, że nie powinien był niepokoić otoczenia, gdyż napewno wystarczyłoby, gdyby wyjaśnił szczerze, o co mu idzie i prośba jego zostałaby prawdopodobnie spełniona. Z drugiej strony powinno się chłopcu uświadomić, że jest już dorosły i musi zacząć przyzwyczajać się do większej samodzielności. Aby wywody te nie były bezcelowe, t. zn., aby rozmowa na ten temat nie skończyła się tylko na rozważaniach teoretycznych, należy bezwzględnie wysłać chłopca na najbliższe wakacje na kolonie, aby pewien czas spędził wyłącznie z kolegami. (Jeśli nie można chłopca wysłać ze szkołą, do której uczęszcza, chętnie przeprowadzimy tę sprawę w Warszawie.)

Zatrzymajmy się teraz chwilę przy drugiej ewentualności, która przewiduje, że chłopiec dostał opisanych zaburzeń pozadomem po raz pierwszy i że do tęsknoty za rodzicami się nie przyznał. W takim wypadku nie powinni państwo zbyt wiele kłaść na karb czynnika nerwowego, nie wysnuwać domysłów, że cierpienia wystąpiły na skutek tęsknoty, gdyż o wiele zdrowiej będzie przypuścić, że rzeczywiście wywołane one były niedyspozycją żołądkową i wezwany lekarz bynajmniej się nie pomylił.

Gdyby natomiast dalsze próby wysłania chłopca (2—3) doprowadzały zawsze do podobnych zaburzeń — względnie, jeśli już dawniej kończyły się w ten sposób (o czym właśnie brak informacji), należy rzeczywiście traktować owo cierpienie jako nerwowe. Doradzalibyśmy wówczas leczenie, które zapoczątkowane przez zbadanie chłopca psychologiczne, musiałoby być kontynuowane przez lekarza chorób nerwowych, a możliwe również, że i lekarza specjalistę chorób żołądkowych.

Podkreślamy jednak, że tylko w tym wypadku należy zacząć myśleć o leczeniu, o ile już przed tym identyczne wypadki miały miejsce. Prosimy o dalsze wiadomości i o decyzję co do wysłania chłopca na kolonie.

48. STROSKANA MATKA.

Dziecko pani ma 2 lata. Jest normalnie rozwinięte fizycznie i umysłowo. Jedyną troską, jaką sprawia pani jest zbyt częste oddawanie moczu, przy czym chłopczyk nie woła i mimo przyzwyczajeń i zrozumienia, że wołać powinien nie może się do tego przyzwyczaić. Zaznacza pani, że dziecko otrzymuje 3—3 i pół szklanek płynów dziennie, w czym 1/2—3/4 szklanki soku marchwi.

Aby udzielić pani rady zwróciliśmy się do lekarza specjalisty - dietetyka. Poinformował on nas, że, o ile wykluczyć zapalenie pęcherza, które powodować może nietrzymanie moczu (w tym celu powinien zbadać dziecko lekarz - urolog), dawanie soku z marchwi wytłumaczyć może owe dolegliwości. Sok z marchwi działa moczopędnie, 3/4 zaś szklanki tego napoju stanowi dla 2-letniego dziecka tak wiele, jak dla dorosłego ilość 4 szklanek. Należy więc ograniczyć ten napój do 1/4 szklanki, przy czym osłodzić go trochę i nagrzać lekko do temperatury 20—25 stopni. Przypuszczamy, że skoro zastosuje się pani do tych wskazań, trudności wkrótcę ustąpią. Prosimy po pewnym czasie o wiadomości

49. „H", Ogrodowa.

Internatu ogólnokształcące-go o kursie, trwającym pewną ilość lat w Warszawie nie ma. Dziewczynka musiałaby uczęszczać do gimnazjum. Przy żadnym gimnazjum żydowskim w Warszawie nie ma internatu, tak że mieszkać musiałaby gdzieindziej.

W jednym, otworzonym niedawno bardzo dobrym internacie, są sami chłopcy i jedna 7-letnia dziewczynka, siostrzenica mogłaby więc czuć się tam niezbyt dobrze. Możliwe też jest umieszczenie prywatnie, na stancji w odpowiedzialnym domu. Zarówno w internacie, jak i prywatnie koszt umieszczenia wynosi koło 150 zł. mies., do czego dochodzi opłata za szkołę. Innych możliwości w Warszawie nie ma. Na prowincji internatów dla dziewcząt żydowskich nie znamy i prawdopodobnie ich nie ma. O ile nie zdecyduje się pani na wysłanie dziewczynki do Warszawy, radzimy przeniesienie jej do żydowskiego gimnazjum, jeśli nie w tym samym mieście, to może gdzieś niedaleko, gdzie ma jakichś krewnych. W ten sposób mogłaby dopełnić swoje wykształcenie w milszej dla niej atmosferze i opisane w poprzednim liście dolegliwości najpewniej nie występowałyby więcej. Chętnie służymy dalszymi informacjami i czekamy na wiadomości o powzięciu decyzji.

PSYCHOLOG.

Dr. PAWEŁ KLINGER.

RACJONALNE PIELĘGNOWANIE TWARZY

Skóra jest organem tak samo jak wątroba, lub żołądek i ma do spełnienia cały szereg skomplikowanych zadań, jak np.: ochronę organizmu przed urazami, regulację gospodarki cieplnej ustroju, przemianę materii td.... To też, jak każdy organ, skóra odżywia się i oddycha!

Skomplikowanym czynnościom skóry odpowiada nie mniej skomplikowana budowa tego organu, a uszkodzenia i choroby skóry muszą, siłą rzeczy pociągnąć za sobą konsekwencje i dla całego organizmu. Tak samo schorzenia różnych organów lub całego organizmu odbić się muszą i na skórze.

Jeśli cała skóra, przykryta zazwyczaj ubiorem, ma tak doniosłe znaczenie, to cóż dopiero mówić o najważniejszym jej odcinku, całkowicie zawsze odsłoniętym — o twarzy! To też o twarz specjalnie dbać należy, albowiem dziś nie należy zaniedbywać niczego, coby przemówić mogło na naszą korzyść, a argument pięknej twarzy, mimo całego realizmu naszego stulecia, ma swą wymowę i walor niezaprzeczalny, nawet w świecie bussinesmen'ów.

Każdy dobrze zdaje sobie sprawę z tego, że człowiekowi ze szpetną twarzą trudniej, a czasem i wręcz rzeczą niemożliwą będzie znalezienie sobie pracy, niż człowiekowi o ładnej i ujmującej twarzy.

Ładna twarz, a zwłaszcza cera jest potężną bronią w walce o byt, szczególnie jeśli chodzi o „płeć słabą", która i dziś w dobie równouprawnienia korzysta skwapliwie z tej broni.

Oto są psychologiczne przesłanki i materialne pobudki pielęgnowania twarzy. Z kolei nasuwa się pytanie: czy ładna twarz i ładna cera — to pojęcia identyczne? Stanowczo nie! Ładna twarz i ładna cera — to dwie różne rzeczy, które częstokroć nie idą z sobą w parze, ale godzi się pamiętać, że zasadniczym warunkiem ładnej twarzy jest bezsprzecznie ładna, a przynajmniej świeża i zdrowa cera.

Co to jest właściwie „zła cera"? Z jakich czynników patologicznych się składa? Decydujące znaczenie dla cery ma niewątpliwie tłuszcz, wydzielany w mniejszych lub większych ilościach z gruczołów łojowych, obficie ulokowanych w naszej skórze, uwłosienie skóry twarzy, funkcje gruczołków potowych, obfitość barwnika (pigmentu), no i oczywiście ogólny stan zdrowia, który prawie zawsze odbija się na twarzy. Wszystkie te czynniki są w granicach fizjologicznych nieodzowne dla „dobrej cery", lecz przy nadmiarze lub niedostatecznej ich ilości, mamy do czynienia już z objawem patologicznym, a więc z chorobą skóry, co w konsekwencji odbija się ujemnie na cerze twarzy. Nadmierna produkcja tłuszczu przez gruczoły łojowe twarzy prowadzi do całego szeregu chorób skórnych, t. zw. łojotokowych schorzeń, jak np.: trądzik, wągry, pryszcze, rozszerzenie por, blizenki po trądziku i wągrach, nacieczenia i t. d. Odwrotnie zaś niedostateczne wydzielanie tłuszczu prowadzi do wysychania i pękania skóry, co z kolei znów psuje cerę. Rzecz prosta, że w pierwszym przypadku będziemy się starali o zmniejszenie tłustości skóry, a w drugim będziemy postępowali wręcz odwrotnie, starając się o zwiększenie tego naturalnego składnika skóry, czyli inaczej mówiąc, musimy i tu, jak i w innych działach medycyny ściśle indywidualizować.

Pierwszorzędną rolę w „regulowaniu" tłustości skóry odgrywa woda i mydło; tych czynników racjonalnej pielęgnacji skóry nic zastąpić nie zdoła. Chodzi tylko o to, jaką wodę, jakie mydło stosować, bo i to ma ogromne znaczenie. Przede wszystkim częstość mycia ma znaczenie decydujące, następnie temperatura wody, jej skład chemiczny (twardość) itd.... Co do mydła, to decyduje gatunek, skład chemiczny i tłustość. Jeśli chodzi o mycie twarzy, to niesłychanie ważny jest stan skóry, albowiem od stanu skóry w danej chwili zależy dobór wody i mydła, a często i samo mycie nawet najłagodniejszymi środkami może być zupełnie przeciwwskazane. Zasadniczo musi być woda, używana do mycia twarzy (miękka), a gdzie nie ma miękkiej wody, tam używa się wody deszczowej, destylowanej lub przegotowanej z kranu, z dodatkiem szczypty sody oczyszczonej, boraksu lub gliceryny (daje się po jednej łyżeczce na miednicę wody). Można również z powodzeniem stosować odwar rumianku lub ciepłe przegotowane mleko (nota bene świetny środek do mycia twarzy nawet przy bardzo wrażliwej skórze). Pamiętać należy, że nie każda cera znosi dobrze wodę, zwłaszcza „twardą", t. j. zawierającą sole wapniowe, żelazo i inne domieszki mineralne.

Woda twarda wysusza zbytnio skórę, która pęka, tworząc bolesne ranki, niszczące doszczętnie cerę. Twarz należy zasadniczo myć dwa razy dziennie, lecz jeśli kto tego nie znosi, to powinien przynajmniej myć się wieczorem, a nie jak to powszechnie jest w zwyczaju tylko rano, albowiem skóra twarzy wieczorem po całodziennym osadzaniu się na niej kurzu, brudu i sadzy najbardziej potrzebuje pielęgnacji.

A oto technika mycia twarzy: 1) myć dwie minuty w gorącej wodzie, odpowiednim dla cery mydłem (dla tłustej alkaliczno - siarkowe, a dla suchej przetłuszczone). 2) Następnie przez 10 minut należy myć twarz w zimnej wodzie, używając przy tym gąbki, którą jednocześnie nacieramy lekko skórę. Między jednym a drugim myciem należy przecierać twarz rozcieńczonym spirytusem lub sokiem cytrynowym, a to w celu ściągnięcia rozszerzonych od gorącej wody por. Niestety, nie wszyscy ludzie znoszą wodę i mydło do mycia twarzy. Tam, gdzie mamy do czynienia ze skórą suchą i łatwo pękającą, zrezygnować musimy na dłuższy okres czasu lub nawet na zawsze z mydła i wody, stosując do mycia mleko, a jeśli i tego skóra nie znosi, wówczas używamy wyłącznie oliwy nicejskiej lub migdałowej.

Inaczej postępujemy przy tłustej cerze: częste mycie twarzy gorącą wodą i mydłem alkaliczno - siarkowym, a kilka razy dziennie przecieramy twarz spirytusem salicylowym (1 — 2 proc.). W cięższych przypadkach łojotoku, idących w parze z wągrami i trądzikiem (przeważnie u młodzieży w okresie dojrzewania), należy bezwzględnie zwrócić się do lekarza - specjalisty, jeśli się chce uniknąć szpecących blizn po samoistnym wyleczeniu procesu chorobowego.

W niektórych przypadkach normalna pielęgnacja twarzy nie wystarcza, gdyż kurz i sadze przenikają tak głęboko w pory skóry, iż usunąć ich stamtąd zwykłym myciem nie można. Wówczas uciekamy się do t. zw. „parówek" twarzy, często stosowanych w instytucjach kosmetycznych. W domu można zabieg ten skutecznie zastąpić przez gorące kompresy, nakładane na twarz na 3 — 5 minut. Jeszcze skuteczniej można to zrobić, trzymając twarz nad naczyniem z wrzątkiem i zasłoniwszy całą głowę ręcznikiem tak, aby para osnuwała tylko twarz; należy przy tym zachować ostrożność, by się nie poparzyć, spłukać w zimnej wodzie i zmyć gruntownie gąbką gumową. Wreszcie kilka słów o masażach twarzy. Wartość tych masaży jest wielce problematyczna, a niekiedy i wręcz szkodliwa. Jeśli chodzi o zmarszczki, które ponoć usuwa masaż twarzy, to mowy nawet być nie może o ich usunięciu przy pomocy masaży, a raczej odwrotnie: zmarszczki mogą się tylko od masaży pogłębić, a nie zniknąć. Wszak zmarszczki powstają dlatego, że włókna elastyczne skóry zwiotczały: zachodzi wówczas dysharmonia między skórą a muskulaturą mimiczną twarzy, która jest silniejsza od skóry, co w konsekwencji prowadzi do tworzenia się zmarszczek. Masaże twarzy, wzmacniając muskulaturę, przyczyniają się tym samym do pogłębienia istniejących i do tworzenia się nowych zmarszczek. Co się tyczy przekrwienia skóry, to o wiele lepsze rezultaty osiągamy przy pomocy mycia w zimnej i gorącej wodzie na przemian, niż przy masażach twarzy. Jeśli chodzi o utrzymanie czystości, to masaże mogą tylko zanieczyścić skórę, a przy istniejących pryszczach, wągrach i rankach, grożą nawet uogólnieniem sprawy i zakażeniem. Stąd prosty wniosek, że przy ustalaniu wskazań i stosowaniu masaży twarzy, zachować należy największą rezerwę, albowiem z punktu widzenia lekarskiego nie osiągają one celu i są raczej szkodliwe niż pożyteczne!

—::—

PENSJONAT
„PATRIA"
OTWOCK, Al. Kościuszki 8, tel. 55-75
czynny pod kierownictwem F. RYPPA
UWAGA: Wynajmuje się pokoje i bez utrzymania.

AUDYCJE DLA KUPCÓW I RZEMIEŚLNIKÓW W KAŻDY PONIEDZIAŁEK NADAJE RADIO.

Polskie Radio wprowadza w bieżącym sezonie nowy typ audycyj radiowych. Będą to pogadanki dla kupców i rzemieślników, nadawane w każdy poniedziałek o godz. 13,00 Pierwsza audycja zorganizowana została na dn. 3 października, w czasie której usłyszą radiosłuchacze dwie pogadanki: „Każdy z nas sprzedaje, każdy z nas kupuje" i „Kto z nas jest w myśl prawa kupcem, a kto rzemieślnikiem".

Akcja ta ma na celu polepszenie metod obsługiwania klientów podniesienie poziomów przedsiębiorstw handlowych i warsztatów rzemieślniczych oraz radiofonizację warsztatów pracy.

—

WIEDZA I TECHNIKA.

Trzy akty życia

Kiedy wieczorem zwracamy oczy na niebo wymoszczone mrugającemi gwiazdami, bez wysiłku możemy odszukać na firmamencie czerwone ciało niebieskie, które nie jest gwiazdą ponieważ nie mruga jak inne. To planeta, to Mars. Myślimy sobie, może i tam są istoty podobne do nas, może szczęśliwsze nie znają wojny, nie odczuwają na swojej skórze skutków demagogii politycznej, obce są im pojęcia i wyobrażenia panujące na ziemi.

Z tych marzeń wytrąca nas trzeźwa refleksja: czy możliwe jest życie organiczne na Marsie, lub na jakiejkolwiek innej planecie układu słonecznego poza naszą ziemią?

Możliwość i rozwój życia, przynajmniej według naszych ziemskich przekonań, jest związana z istnieniem atmosfery na danym globie. System słoneczny składa się z dziewięciu planet, z tych zaś najpóźniej odkryto Plutona planetę drobnych rozmiarów, położoną na samym krańcu układu słonecznego, tak że narazie nic prawie nie wiemy o jej konstytucji fizycznej. Po wyłączeniu ziemi, o której wiemy aż za wiele złego pozostanie nam tedy siedem planet. Pryjrzyjmy się, jak przedstawia się kwestja możliwości życia organicznego w świetle najnowszych badań atmosfery tych planet.

Najbliżej słońca obraca się Merkury. To też panuje na tej planecie wysoka temperatura od 250 do 350 stopni C. Trudno sobie wyobrazić, aby na tak rozpalonym ruszcie mogło się rozwijać życie. W dodatku żadna obserwacja astronomiczna nie wykryła tam ani śladu atmosfery. W ubiegłym roku, kiedy Merkury przesunął się wzdłuż krawędzi dysku słonecznego, wycelowano na niego lunety obserwatorium w Sydnej w poszukiwaniu jakichś pierścieni świetlnych, które zdradziłyby obecność atmosfery. Nadaremnie! Z całą pewnością możemy stwierdzić, że Merkury jest tylko suchym spieczonym od słońca kamykiem.

Godniejsza uwagi jest nasza sąsiadka Wenus. Położenie tej planety w układzie słonecznym, jej rozmiary i gęstość świadczą o jej podobieństwie z ziemią. Mamy prawo przypisywać jej to samo stadium ewolucji, przypuszczać że jest pokryta twardą skorupą i otoczona atmosferą. Jednakże tej skorupy nigdy nie widzimy, ponieważ zawsze zasłania ją gęsty biały obłok. Jeśli więc gospodarują pod nim jacyś mieszkańcy, to są to istoty nie wiedzące o istnieniu słońca. Znają tylko światło rozproszone, dochodzące do nich przez gęste obłoki. Chyba że zbudują sobie sterowiec i wzniosą się w górę... A wtedy jakiś wstrząs przeżyją na widok słońca! Pomyślmy również, jaką rolę odegrało słońce w historii kultów i wierzeń na ziemi. U mieszkańców Wenery cywilizacja więc musiała się potoczyć zupełnie inną drogą.

Przedtem jednak, zanim będziemy snuli te domysły spytajmy się o skład tej powłoki atmosferycznej. Wszelkie próby wykrycia w widmie spektralnym tlenu i pary wodnej spełzły na niczem, więc jeśli w zewnętrznych warstwach atmosfery Wenery znajdują się te składniki, to w nader znikomych ilościach. Wykryto natomiast jako główny składnik gaz węglowy.

Pojmiemy doniosłość tej obserwacji, jeśli zauważymy że według wywodów niektórych geologów pierwotnie i nasza atmosfera składała się z azotu i gazu węglowego, że ponadto zawierała pod postacią gęstych oparów i obłoków cały zasób wody, obecnie rozmieszczony w oceanach. Słowem stan obecny Wenery ma być uderzająco podobny do stanu naszej planety przed kilkoma miliardami lat. Nie sprzyja on rozwojowi życia, lecz w dalekiej astronomicznej przyszłości, kiedy widowisko życia skończy się na ziemi, to samo może rozpocząć się od nowa na tamtej planecie.

Nasz sąsiad z drugiej strony, czerwony Mars, jest w przeciwieństwie do Wenery, widmem naszej przyszłości. Widać na nim twarda skorupę z białą czapeczką lodów na biegunie, atmosfera jest tak rozrzedzoną, jak u nas na najwyższym szczycie Himalajów, gdzie dla utrzymania człowieka przy życiu należałoby zastosować sztuczne oddychanie. Najnowsza analiza spektralna na górze Wilsona prowadzi do jeszcze żałośniejszych wniosków. Życie na Marsie, jeśli istnieje to może utrzymać się tylko w stanie szczątkowym. Słynne w swoim czasie odkrycie „kanałów" przez włocha Schiaparelliego, potwierdzone przez amerykanina Lewela, „kanałów" które miały być dziełem istot rozumnych, okazało się złudzeniem optycznym, wywołanym autosugestią.

Dalsza planeta — Jupiter — nie doszła jeszcze do stanu kondensacji, a mniejszy i dalszy od niej Saturn oziębł wprawdzie, lecz badanie spektralne jego atmosfery wykazuje jako główny składnik metan. Tak samo Uran i Neptun. Trudno wyobrazić sobie istoty, które oddychałyby metanem jedynie więc Mars i Wenus wchodzą w rachubę jako kolebki istot z którymi moglibyśmy się porozumieć. Niestety rozminęliśmy się w czasie. Jeśli nawet uprzemy się przy twierdzeniu że w układzie słonecznym ziemia nie jest jedyną sceną życia, to musimy pogodzić się z faktem, że akt pierwszy rozegrał się już na Marsie, że teraz na ziemi, rozgrywa się akt drugi i że w najlepszym wypadku Wenus jest zarezerwowana dla aktu trzeciego.

D.r K. BODEN.

ODGŁOSY EKONOMICZNE

DEWIZY ZAGRANICZNE W ANGLII.

W słynnym sprawozdaniu Mac Miliana, ogłoszonym przed siedmiu laty stwierdzono ze szczególną wyrazistością znaczenie wkładów zagranicznych w angielskim mechaniźmie państwowym. W owym czasie masowe zażądanie wkładów, i to w ciągu krótkiego terminu, tłumaczyło się ustaniem w Anglii wymiany na złoto i odejściem od mierníka złotego. Oczywiście, że obecnie, gdy Anglia nagromadziła wielkie rezerwy złote i przy pomyślnej sytuacji ekonomicznej tego kraju, nikt nie stawia kwestii wycofania wkładów zagranicznych, powierzonych angielskim instytucjom kredytowym i nie postawi jej w najbliższej przyszłości. Ale przyjmując pod uwagę, że rynek londyński i dzisiaj jest wielkim światowym ośrodkiem pieniężnym, na którym ześrodkowane są znaczne zagraniczne rezerwy pieniężne, jest w każdym razie rzeczą ciekawą zanalizowanie obecnej sytuacji w porównaniu z tą, jaka istniała w 1931 r.

W tygodniku angielskim „Financial Times" znajdujemy cenne szczegóły, charakteryzujące obecne położenie depozytów zagranicznych na londyńskim rynku. Przytaczane tam dane po części opierają się na wyliczeniach, dokonanych przez wydział finansowy Ligi Narodów, a po części na cyfrach, figurujących w ostatnim sprawozdaniu Banku Wypłat Międzynarodowych. W nowym zeszycie przeglądu, ogłaszanego przez Ligę Narodów znajdujemy dane o istnieniu w Londynie depozytów, należących do centralnych banków emisyjnych i innych instytucyj oficjalnych krajów t. zw. Bloku Sterlingowego. Blok ten tworzą kraje, których waluta jest tak lub owak związana z funtem szterlingów. Do tej kategorii wchodzą, niezależnie od dominiów i kolonij angielskich, wszystkie kraje skandynawskie i nadbałtyckie, Egipt, Portugalia i Syjam. Ich depozyty znajdujące się w Londynie zazwyczaj plasowane są w wekslach krótkoterminowych, przy czym suma tych wkładów wykazuje nieustanny wzrost w ciągu lat ostatnich. Tak w 1929 r. depozyty te doszły do 147,7 milionów funtów szt., w1931 r. w chwili zażądania tych depozytów i ustania wymiany złotej w Anglii, suma ta spadła do 79,6 f szt. Od tego czasu depozyty poczynają niechybnie wzrastać i dochodzą w 1937 r. do 252,3 milionów funt. szt. Z sumy tej przypada na dominia, Indie, Irlandię i Palestynę 137,2 milionów f. szt., a na wszystkie pozostałe kraje — około 115,1 milionów funtów szt.

Jednakże na tych sumach nie ogranicza się wysokość depozytów zagranicznych, ulokowanych w Anglii. Cyfry przytoczone przez Ligę Narodów dotyczą tylko depozytów instytucyj oficjalnych. Ale znaczne rezerwy pieniężne trzymają w Londynie także prywatne instytucje kredytowe, osoby fizyczne i prawne pochodzenia zagranicznego. Według danych, przytoczonych w ostatnim raporcie Banku Rozrachunków Międzynarodowych te obce depozyty prywatne dochodzą w Anglii do 415 milionów funt. szt. (wszystkie te cyfry naturalnie są notowane tylko w przybliżeniu). Z tej sumy przypada na Irlandię i Indie około 85 milj. funtów, na Australię — około 70 miln. i mniej więcej taka sama suma — na kraje skandynawskie. Nowa Zelandia ma ok. 20 milionów, Egipt — ok. 15 milionów, Palestyna, Irak i niektóre inne podobne kraje mandatowe —około 50 milionów funtów. Na Stany Zjednoczone i Kanadę przypada bardzo nieznaczna suma 3 milionów funtów szt.

Jakież znaczenie mają te obce depozyty dla angielskiego rynku pieniężnego? Należy tu rozróżniać dwie kategorie depozytów. Nie ulega wątpliwości, że niemałą część tych funduszów obcych ich właściciele lokują z powodów bezpieczeństwa i pewności, że fundusze stanowi wędrujący kapitał, który emigrował do Londynu wskutek obawy przed komplikacjami wewnętrzno - politycznymi, wojną i innymi kataklizmami. Ale niezależnie od tych funduszów, które uważają Anglię za „kraj - schronisko", nie gardząc bardzo niskim procentem bankowym, są znaczne fundusze obce, które idą do Anglii wskutek motywów ekonomicznych i finansowych.

Do tej kategorii należą dominia i kolonie angielskie, kraje skandynawskie etc. Wszystkie one uważają Anglię za swego bankiera i wolą uskuteczniać swe rozrachunki zewnętrzne, korzystając z bardzo doskonałego mechanizmu londyńskiego rynku pieniężnego. Wskutek tego ta druga kategoria depozytów obcych jest najcenniejsza dla rynku angielskiego, jako organicznie z nim związana. Oczywiście, że możliwy jest odpływ i tych kapitałów. Niezależnie od przyczyn czysto sezonowych, odpływy mogą nastąpić pod wpływem jakichkolwiek komplikacyj zewnętrzno - politycznych, na przykład wojny, lub jak to było w 1931 r., wskutek ustania wymiany złotej.

W odróżnieniu od tych ostatnich depozytów obcych, pierwsza kategoria kapitałów t. zw. wędrujących związana jest z rynkiem angielskim raczej tylko epizodycznie. Pod wpływem tych lub owych zmian koniunktury, zachwiania funta, zwyżki na giełdach amerykańskich i t. p., kapitały te łatwo przewędrowują z Londynu do New Yorku. Podobnież nie jest wykluczony ich powrót do Europy w chwili, gdy położenie polityczne tam się bardziej ustabilizuje.

Dla Anglii istnienie tych wszystkich depozytów jest bardzo korzystne pod kątem ekonomicznym, gdyż kapitały te przyczyniają się do taniości pieniądza, co odegrało ważną rolę w gospodarce angielskiej podczas lat ostatnich. Jednakże obecność tych kapitałów wymaga znacznej ostrożności ze strony kierowników angielskiej polityki monetarnej. Anglia musi zawsze być gotowa do zwrócenia powierzonych jej funduszów bez uszczerbku dla stałości swej waluty.

Ogromne rezerwy złote, nagromadzone podczas ostatnich lat przez Bank Angielski oraz przez Fundusz Regulacji Walutowej czynią to ostatnie zadanie łatwo wykonalnym. Nie ulega wątpliwości — konkluduje referent ekonomiczny dziennika „Posl. Now." — że nawet w chwili masowego odpływu kapitałów na wypadek wojny rynek angielski posiadać będzie wszystkie konieczne rezerwy, ażeby uskutecznić tę wypłatę bez wstrząsu dla gospodarstwa angielskiego.

CZY MOŻLIWA JEST BLOKADA NIEMIEC?

Gdy piszemy niniejsze słowa, niewiadomo jeszcze, czy Niemcy zdecydują się na wojnę czy nie. Rozstrzygającym czynnikiem zarówno w decyzji, jak w jej powodzeniu jest głównie ustosunkowanie sił gospodarczych między ewentualnymi stronami wojującymi. Na zjeździe w Norymberdze przedstawiciele reżymu nazistycznego z kancl. Hitlerem na czele usiłowali wykazać bezskuteczność blokady antyniemieckiej. Gen. Goering oświadczył, że zrobił niezbędne zapasy, które starczą na liczne, nawet na niezliczone lata, cokolwiekby zaszło. Wymienił nagromadzone składy, które będą dostateczne nawet na wypadek złego urodzaju. Min. Darre uderzył w ten sam ton i podał nawet niektóre cyfry. W poprzednim numerze na tym miejscu wykazaliśmy luki w niemieckich przedmiotach żywnościowych oraz w surowcach, jak również w transporcie i na rynku pracy. Obecnie w prasie ukazały się dowody uzupełniające w tymże duchu.

Za granicą, gdzie ekonomiści najwybitniejsi śledzą z natężoną uwagą sytuację gospodarczą Niemiec i oceniają ją zupełnie bezstronnie, przechwałki norymberskie nie wywarły żadnego wrażenia.

W czasopiśmie „Agence Economique et Financiere", organie kierowniczym francuskich kół gospodarczych, ukazał się artykuł wybitnego ekonomisty prof. uniwersytetu belgijskiego w Louvain Fernanda Baudoina, który wywodzi, że zapewnienia Niemiec o niemożności blokowania ich nie odpowiadają rzeczywistości. Autor wykazuje, że manko żywności nie doznało żadnego zmniejszenia w porównaniu z 1913 r. Potrzeba importu wynosi dwa miliardy marek, ale podczas gdy w 1913 r. ten import mógł pokryć luki zaopatrywaniowe przy podniesionej stopie życiowej, to obecnie ten import ledwo wystarcza na wyżywienie ludności, która już obecnie w czasie pokojowym skazana została na porcje wojenne. Także zapasy są w porównaniu z dawniejszym czasem niższe, a brak dewiz nie pozwala Niemcom na zakupy wyrównawcze za granicą. Baudouin dochodzi do wniosku, że wbrew pewności kierowników reżymu Niemcy mogą od blokady dotkliwie ucierpieć.

Czasopismo „Financial Times" oświadcza kategorycznie, i to nawet w pogardliwym tonie, że zapewnienia Niemiec o pomyślnej sytuacji gospodarczej nie wytrzymują krytyki. Zaopatrzenie w zboże wprawdzie dzięki dobremu urodzajowi poprawiło się, ale nie w takim stopniu, aby umożliwić rządowi znoszenie blokady. Jeden mniej pomyślny plon wystarczy, aby pożreć wszystkie obecne rezerwy. Pod względem wielu surowców zaopatrzenie jest jeszcze mniej pomyślne, niż pod względem zboża.

Londyńskie czasopismo „Economist", znane ze swych gruntownych badań, podkreśla wzrost niemieckiego długu państwowego. W jednym miesiącu lipcu wykazany dług podskoczył o 853 miliony marek, a w ciągu ostatnich lat — o 5,5 miliardów marek. Kwestia wywozowa jest w dalszym ciągu bolesnym punktem, a zaostrzyła się jeszcze wskutek zniżki na rynku światowym. Jeżeli rząd niemiecki nie chce się narazić na rychłą katastrofę, to nie wolno mu kontynuować bez granic polityki środków pomocniczych.

I w samych Niemczech opinia nie podziela optymizmu norymberskiego. Instytut do Badania Koniunktury publikuje w ostatnim sprawozdaniu tygodniowym bardzo ciekawe dane o spadku kursów na rynku akcjowym, które to sprawozdanie odzwierciedla panujący w Niemczech niepokój. Sprawozdanie mówi o lękliwych sprzedażach pod naciskiem naprężenia międzynarodowego, które wywołało spadek kursów na giełdzie, o słabej chęci kupna, o zmniejszeniu się gotówki w instytucjach kredytowych, o wzroście remanentu weksli skarbowych, które świadczą o zaprzężeniu banków do finansowania zadań państwowych, o braku możliwości interwencyjnych, które dawniej były wynikiem mocnej klasy prywatno - bankierskiej.

I sam Goering poucza nas o niepokoju, panującym w kołach finansowych. Oświadczył on, że pewne żywioły chowają banknoty. Zagroził, że zajmie się tą sprawą i straszył ciułaczów, że pewnego pięknego poranka ich banknoty, które wieczorem jeszcze były ważne, wycofane zostaną z obiegu. Można się zgodzić z p. Goeringiem, że faktycznie niemieccy posiadacze marek pewnego dnia się obudzą i zastaną swe marki zdewaluowane, ale jest rzeczą dziwną, że człowiek tak autorytatywny podaje publicznie do wiadomości fakt masowej tezauryzacji.

Co się tyczy obliczenia min. Darrego, że osiągnięta w tym roku nadwyżka zbożowa w wysokości 3,5 milionów ton (w porównaniu z przeciętnym urodzajem rocznym w latach 1928 — 32) stanowi połowę zapotrzebowania całorocznego, to jest ono notorycznie fałszywe. Przy 25.5 ton plonu zbożowego tylko połowa tej sumy, a zatem także połowa nadwyżki, przypada na zboże chlebowe. W r. 1937 plon zboża chlebowego wynosił 11,5, a zboża paszowego 10,7 milionów ton. Jeżeli pominiemy przywóz, to się przekonamy, że w ciągu miesiąca potrzebny jest jeden milion ton do wyżywienia narodu. Ponieważ zwyżka importu w zbożu i wytworach zbożowych wynosiła w okresie od 1 sierpnia do 30 kwietnia 3,3 miliony ton, to faktycznie potrzeba miesięczna jest wyższa niż milion. Tegoroczny więc nadmiar urodzaju na zboże pokryje maksymalnie zapotrzebowanie dwumiesięczne. O tym zaś, że nie można znaleźć równoważnika w zapasach, przekonywamy się z raportu Państwowego Towarzystwa Kredytowego z lipca r. b., który stwierdza, że zapasy zboża chlebowego zabezpieczają tylko zapotrzebowanie aprowizacyjne aż do nowych zbiorów.

Legendy norymberskie były, jak widać, manewrem, by z jednej strony oddziaływać na zagranicę, a z drugiej stłumić niepokój, powstający w samych Niemczech. Ale — jak konkluduje „Pariser Tageszeitung" — manewr ten zawiódł w obu kierunkach. Zagranicą spotkał się z ostrą krytyką, a w samych Niemczech przyrzeczenia reżymu przyjmowane są od dawna z wielkim sceptycyzmem.

EKONOMISTA.

Możliwości handlowe

Zrzeszenie Przedstawicieli Handlowych i Komisantów komunikuje, że stosownie do informacji Państwowego Instytutu Eksportowego istnieją następujące możliwości handlowe:

Firma holenderska pragnie nawiązać kontakt z producentami wyrobów szklanych z wyjątkiem szkła butelkowego i okiennego.

Firma z Indyj Bryt. interesuje się fantazyjnymi artykułami szklanymi, medycznymi preparatami, wyrobami perfumeryjnymi i toaletowymi.

Firma palestyńska interesuje się importem bandaży, termometrów, kosmetyków, artykułów higienicznych, ceratki krawieckiej, butelek szklanych do perfum z zakrętkami bakelitowymi.

Firma jugosłowiańska interesuje się objęciem zastępstwa przyborów kuchennych, wyrobów papierowych, elektrotechnicznych.

Firma angielska poszukuje eksporterów wełnianej podszewki do krawatów.

Firma z Kenii ma zapotrzebowanie na duże ilości sieci rybackich lnianych, również na trykotaże, pulowery, koszule oraz pończochy damskie jedwabne.

Amerykańska firma importowa poszukuje przedstawicielstwa na stożki do wyrobu kapeluszy.

Firma boliwijska poszukuje przedstawicielstwa damskich kapeluszy filcowych z przybraniem lub bez, dywanów wełnianych, tkanin wełnianych, bawełnianych, jedwabnych i t. d.

Firmy finlandzkie poszukują stosunków handlowych w dziedzinie wyrobów galanteryjnych i trykotaży.

Firma palestyńska interesuje się importem artykułów włókienniczych i konfekcyjnych, jak: sznurki i liny jutowe, materiały gorsetowe, wata, bandaże i lignina, flanela piżamowa, szaliki żorżetowe, płótno bawełniane, flanele, satyny, płótno lniane, tkaniny wełniane i bawełniane, materiały lniane ręcznikowe, materacowe, ręczniki zwykłe i kąpielowe, przędza trykotażowa, chusteczki do nosa, hafty, nici do szycia, taśmy gumowe, trykotaże, nieprzemakalne płaszcze, cerata, płótno krawieckie, bandaże higieniczne i t. d.

Firma turecka ma zapotrzebowanie na płótna namiotowe w kolorze khaki.

Portugalska firma importowa pragnie sprowadzać z Polski duże ilości skór do wyrobu obuwia.

Istnieją możliwości eksportowe na wyspę Maltę naczyń i wanien emaliowanych, giętych krzeseł, wyrobów fajansowych.

Poszukiwana jest tania manufaktura na eksport do Anglii.

Firma grecka poszukuje artykułów budowlanych (żelazo, drzewo), dykt oraz przędzy wełnianej.

Ponadto są poszukiwani zastępcy do sprzedaży: z Anglii — wentyli do motorów spalinowych, dzianych ubranek dziecinnych, swetrów i t. p. whisky szkockiej; z Austrii — kotłów do ogrzewania centralnego; z Belgii — aparatów sanitarnych, pasów i sznurów transmisyjnych; z Czechosłowacji — szkła, szlifowanych przedmiotów ze szkła ołowianego, paciorków drewnianych; z Francji — kosmetyków, likierów, małych motorów benzynowych i na olej ciężkie, gaśnic i automatycznych urządzeń przeciwpożarowych, urządzeń kuchennych (piece), wyrobów gumowych, aparatów do centralnego ogrzewania na ropę, mączki, chleba świętojańskiego, alzackich likierów, wódek i win, maszyn do obróbki papieru dla drukarni i introligatorni, szampana; z Holandii — cebulek kwiatowych, ostryg, używanych nitrofilmów, odpadków filmowych i tekstylnych, świeżych jarzyn i owoców; z Szwajcarii — aparatu do utrzymywania potrzebnej temperatury w motorze samochodowym; kamieni łożyskowych i innych części do liczników elektrycznych, igieł do zastrzyków, wiecznych piór, lakierów i farb lakierowanych do karoserii, maszyn i rowerów, naturalnego soku z cytryny, biżuterii z emalii, nowości z piśniu, maszyn włókienniczych, składanego stołu drewnianego do prasowania, plomb metalowych, artykułów przemysłu odlewniczego, konstrukcji żelaznych, elektromedyczn. aparatów.

Bliższych informacji udziela kancelaria Zrzeszenia Przedstawicieli Handlowych i Komisantów (Królewska 16).

Rewolucyjny projekt zbuntowanych mężatek angielskich

ŻONY ŻĄDAJĄ POŁOWY DOCHODÓW RODZINY.

(k) Od pewnego czasu w Anglii działa stowarzyszenie mężatek. Ten osobliwy „związek zawodowy", chociaż powstał niedawno, już jest bardzo popularny, wstępnym bojem zdobył taką wziętość, że obecnie jego sekretariat dosłownie nie dąży zapisywać nowych członkiń. Na czele stowarzyszenia stoją wybitne feministki i działaczki polityczne, m. in. dr. Edyta Sammershil, którą przed kilku miesiącami wybrano do Izby Gmin.

Zachęcone dotychczasowymi sukcesami, stowarzyszenie przygotowuje „bombę" która podobno już podczas najbliższej sesji parlamentu ma wstrząsnąć podstawami dzisiejszego prawa familijnego. Stowarzyszenie opracowuje projekt ustawy bardzo groźnej dla mężów: projektodawczynie chcą, żeby mężatki miały prawo do połowy dochodów rodziny.

Jeżeli żona pracuje poza domem i zarabia, to według projektu dochody obojga małżonków powinny być łączone w jedną sumę, z której przede wszystkim będzie się pokrywało koszty utrzymania rodziny, poczym żona otrzyma połowę nadwyżki.

Zwolenniczki tej reformy narzekają, że obecnie mężatka jest zupełnie zależna od męża, który jeżeli grzeszy skąpstwem lub pragnie jej dokuczyć, może jej nie dawać ani grosza na osobiste wydatki zagarniając nawet zarobek małżonki. „Kobietom", powiadają, „dzieje się krzywda", wołająca o pomstę do nieba. Społeczeństwo nie umie ocenić znaczenia ich pracy, trudnej, połączonej z wielką odpowiedzialnością i niezmiernie pożytecznej".

„Zastanówcie się tylko nad tym, czego się zwykle wymaga od t. zw. pani domu, mówi sekretarka związku „zbuntowanych" mężatek. „Biedna kobieta musi gotować zamiatać, prać robić zakupy, pielęgnować chorych, szyć lub przynajmniej naprawiać i cerować, łamać sobie głowę nad tym, jak związać koniec z końcem, i zajmować się wychowaniem małych dzieci. Za to dostaje wikt, mieszkanie i ubranie i... nic więcej. Żaden mężczyzna, choćby mający najskromniejsze gospodarstwo, nie znajdzie najmniej gospodyni, która by nie zażądała ponadto przynajmniej małej pensji. Tym czasem ileż to mężatek nigdy nie miało ani grosza, którym by mogły swobodnie rozporządzać nie opowiadając się mężowi. Jeżeli potrzebują nawet tylko pieniędzy kieszonkowych na drobne wydatki, muszą bądź prosić o nie męża, bądź przywłaszczać sobie część tego co dostają na gospodarstwo. Dość tego! Nie chcemy ani żebrać, ani kraść. Nasz związek nie żąda też, aby mężatka otrzymywała od męża „pensję". Żona nie jest najemnicą, lecz równouprawnioną wspólniczką męża i dlatego ma prawo do połowy „zysków", tj. pieniędzy, które pozostają po opędzeniu kosztów utrzymania.

Często się słyszy, że kobiety są skąpe. Nie trudno pojąć, co je doprowadza do sknerstwa: przecież ciągle muszą oszczędzać i liczyć się z każdym groszem.

Reforma, której się domagamy wyjdzie na dobre także mężom. Czując się równouprawnioną w dziedzinie finansowej i mając pieniądze na własne drobne wydatki żona stanie się znacznie pobłażliwszą dla męża i nie będzie mu brała za złe wydatków na różne przyjemności, jak np. palenie lub kilka kufli piwa wypitych z przyjaciółmi.

Dzisiejsze ustawy są bardzo niesprawiedliwe jeszcze pod jednym względem: jeżeli gospodarna i oszczędna żona odłoży trochę pieniędzy z tego co dostaje na gospodarstwo, wówczas te oszczędności prawnie należą nie do niej, lecz do męża".

Nie sądźmy, że feministki angielskie widzą tylko grzechy mężczyzn, a nie spostrzegają kobiet, które wcale nie zasługują na współczucie. Wyraźnie zaznaczyły, że ich projekt dotyczy jedynie mężatek, które naprawdę same prowadzą gospodarstwo, pracują i dlatego powinny być uznane za „wspólniczki" męża. Za „pasożytami" kobietami pędzącymi próżnicze życie, wcale się nie ujmują. Przeciwnie mówią bez ogródek, że właściwie mąż nie ma obowiązku łożyć na utrzymanie takiej żony.

Niestety wszyscy wiemy, że właśnie takie kobiety mają najmniej powodów do skarg i że często potrafią zdobyć znacznie więcej niż połowę dochodów, o której mówi projekt feministek angielskich. Osiągają to bez pomocy ustawodawcy, który raczej powinien pomyśleć o losie ich potulnych mężów.

Ale zapewne okazałby się bezsilnym. Pewne kobiety mają sposoby skuteczniejsze od wszelkich zakazów i nakazów ustawowych. A tym, które ich nie znają lub nie mogą się do nich uciec, i ustawy niewielką przyniosą ulgę. W życiu rodzinnym (już zresztą i w wielu innych dziedzinach) rzeczywisty „stosunek sił" odgrywa znacznie donioślejszą rolę niż litera prawa.

„Miss Europa" wydalona ze szkoły

SUROWI PEDAGOGOWIE FIŃSCY

(k) Europa odetchnęła z ulgą: skończyło się bezkrólewie i nowa królowa piękności już zasiadła na tronie. Od kilku tygodni panuje nam miłościwie te goroczna „miss Europa", panna Sirka Salonen, młoda Finka.

Zdawałoby się, że gdzie jak gdzie, ale w Finlandii nowa „monarchini" wybrana w Kopenhadze, będzie otoczona czcią i wprost noszona na rękach. Tymczasem zaszło coś niespodziewanego, co podzieliło społeczeństwo finlandzkie na dwa wrogie obozy.

Panna Salonen była uczennicą seminarium nauczycielskiego. Już nią nie jest, ponieważ została wydalona na rok. Za co? Za to, że wzięła udział w konkursie piękności.

Rada pedagogiczna seminarium zawiadomiła o tej decyzji ojca „królowej", który także jest pedagogiem, nauczycielem ludowym.

Ojciec biednej „miss Europy" nie posiada się z oburzenia. Odwołał się do wyższych władz szkolnych wskazując m. in. na to, że już 12 sierpnia prosił dyrektora seminarium, aby udzielił jego córce zezwolenia na udział w konkursie piękności.

Nie otrzymał żadnej odpowiedzi, a 10 września rada pedagogiczna wydaliła „królowę" z uczelni. Pan Salonen dodaje, że jego córka nie byłaby pojechała do Kopenhagi, gdyby wiedziała, że czeka ją za to tak surowa kara.

Prasa finladzka poświęciła tej sprawie szereg artykułw przy czym większość pism wzięła w obronę biedną „władczynię".

„Ilta Sanomat" pisze:

„Czy w Finlandii pięknej kobiecie nie wolno być nauczycielką? Dyrekcja seminarium przyznała, że panna Salonen sprawowała się bez zarzutu. Wiadomo też, iż zwycięstwo na konkursie nasza „miss" zawdzęcza swojej naturalnej urodzie, a nie „sztuce kosmetycznej". Postępowanie dyrekcji seminarium jest niezrozumiałe także dlatego, że przecież kierownicy uczelni mogli zawczasu ostrzec pannę Salonen, co jej grozi, jeżeli weźmie udział w konkursie piękności. Ale dyrekcja seminarium nie skorzystała z tej możliwości, nic nie powiedziała, tak jakby zależało jej na tym aby wydać niesprawiedliwy wyrok w chwili, kiedy cały naród fiński cieszył się z triumfu pięknej rodaczki".

Trudno usprawiedliwić surowość pedagogów finlandzkich. Ale nie budzi też zachwytu p. Salonen nauczyciel, winien mieć pojęcie o zasadniczych obowiązkach wychowawcy. Ojciec wysyłający młodziutką córkę na konkurs piękności — grzeszy albo karygodną słabością, albo czymś jeszcze gorszym.

Anglicy się żenią

Z Anglii donoszą, że w Londynie przestał istnieć klub kawalerów, który założono przeszło 20 lat temu. Przez długi czas klub cieszył się wielkim powodzeniem i liczył kilka tysięcy członków.

Ale stopniowo liczba członków malała, gdyż nowych kandydatów było coraz mniej, a starzy członkowie albo umierali, albo „haniebnie" odbiegali od sztandaru i stawali na ślubnym kobiercu. Teraz wyparł się dawnych „ideałów" sam założyciel klubu, p. Lewis Kaufman, który ma wkrótce wstąpić w związki małżeńskie. Wobec tego garstka niezłomnych starych kawalerów, którzy jeszcze pozostali w klubie, rozproszy się, bo zdrada przywódcy wywołała wśród nich prawdziwą panikę.

Przed zamknięciem klubu p. Kaufman przyjął dziennikarzy, którym objaśnił, co wpędziło klub do grobu.

„Dawniej", rzekł, „małżeństwo było korzystne tylko dla kobiet.

Kobieta wiedziała, za kogo wychodzi za mąż. Łatwo się mogła dowiedzieć, czym jest człowiek, który się o nią stara, jaki ma zawód, ile zarabia, i czy posiada majątek. Natomiast mężczyzna zwykle kupował kota w worku. Dopiero po ślubie dowiadywał się, że jego żona nie umie nawet usmażyć jajecznicy i że poza kuchnią także jest mało warta. Żalił się na swój los przed przyjaciółmi, którzy przestraszeni jego przykładem nie chcieli się żenić.

Teraz wszystko się zmieniło. Młodzi ludzie jeszcze przed ślubem mogą naprawdę poznać pannę, którą zmierzają pojąć za żonę. Mogą się dowiedzieć, czy będzie miłą towarzyszką, dobrą gospodynią i td."

Samego p. Kaufmana mało obchodziły zdolności i wykształcenie gospodarcze jego przyszłej małżonki. Ale przekonał się, że jego narzeczona jest prawdziwą sportsmenką, a sport jest główną treścią jego życia. „Poznawszy taką kobietę byłbym głupcem, gdybym się z nią nie ożenił", oświadczył żegnając się z ostatnimi członkami klubu. Ciekawa rzecz, co powie za kilka lat. To już zależy od przyszłej pani Kaufmanowej.

POGADANKI HIGIENICZNO-KOSMETYCZNE

JESZCZE W SPRAWIE KOSMETYKÓW HORMONOWYCH.

Nie ulega już dziś wątpliwości, że niektóre przynajmniej hormony mogą być przez skórę wessane. Odpada zatem zarzut, który możnaby preparatom hormonowym używanym w kosmetyce, stawiać, że pozostają one bezczynnie na powierzchni skóry, zatrzymane przez nabłonek, i nie mogą przeniknąć w głąb. Owszem hormony dążą do wnętrza, cała jednak bieda na tym polega, że zbyt już głęboko sięgają....

Chodzi mianowicie o to, że każdy hormon, niezależnie od tego w jaki sposób został podany, dociera wcześniej czy później do miejsca swego przeznaczenia, t. zn. do tego czy innego narządu, i tu dopiero ujawnia swoją czynność. Hormonami właśnie nazywamy takie substancje, które w ilościach już minimalnych spełniają wobec ściśle określonych narządów rolę swoistą. Znamy już dzisiaj cały szereg hormonów, nie jest jednak wykluczone, ze z czasem poznamy jeszcze nowe, dotąd nie odkryte hormony. W każdym razie stwierdzić należy, że w świecie naukowym dotąd nieznany jest hormon, którego działanie polegałoby na utrzymaniu skóry w stanie długotrwałej to znaczy przekraczającej wiek starzenia się, — młodości. Hormon taki musiałby podtrzymywać żywotność wchodzących w skład skóry elementów elastycznych włókien specjalnego rodzaju, które głównie przeciwdziałają tworzeniu się zmarszczek. Taki hormon jest przedmiotem mniej lub więcej głośnych westchnień milionów, jest niewątpliwie pożądany, a nawet konieczny ale, niestety hormonu takiego nie ma...

Ściślej mówiąc nie znamy go dotąd. Dotychczasowe poszukiwania nie dały wyniku pozytywnego. Przyszłość może będzie szczęśliwsza, ale tymczasem wszystko co się o hormonie przeciwzmarszczkowym pisze i mówi pozbawione jest jakichkolwiek podstaw naukowych. Wolno, oczywiście, zapytać co będzie, jeżeli znane nam hormony zastosujemy na skórę. Weźmy dla przykładu hormony płciowe, które według ostatnich badań doskonale wsysają się przez skórę. Krem do twarzy, zawierający odpowiedni kobiecy hormon płciowy, po wtarciu do skóry zwierząt doświadczalnych daje jedynie efekty w zakresie cech płciowych. Pobudza zatem rozwój piersi u normalnych samców morskich świnek, pobudza prawidłowy rozrost macicy u młodocianych szczurzyc i t. d. i t. d.

Jednym słowem, krem hormonowy działa zupełnie analogicznie do zawartości ampułki, wstrzykniętej pod skórę. Podobnie jak to się dzieje z hormonem płciowym, zachowują się i inne hormony, zawarte w kremie do twarzy. Każdy hormon ma swoje przeznaczenie i działa wyłącznie na swoim terenie, do którego też zdążą niezależnie od miejsca, z którego rozpoczyna wędrówkę. O hormonie, któryby zdradzał powinowactwo do skóry i tu wpływał korzystnie na stan elementów elastycznych, jest dotąd, jak się rzekło, zupełnie głucho w świecie naukowym.

Uważaliśmy za swój obowiązek sprawę wyjaśnić, by przede wszystkim odpowiedzieć na pytania Czytelniczek, powtóre, rozwiać złudzenia, po trzecie wreszcie, by pobudzić przemysł kosmetyczny do poczynienia odpowiedniego wysiłku, zapewne nie małego, dla odszukania pożądanego hormonu.

Dr. L. LIWICZ.

Skandaliczny konkurs piękności

(k) Międzynarodowy konkurs piękności, na którym wybrano „Miss Europę" odbył się w tym roku w Kopenhadze. Pewne pisma duńskie utrzymują, że konkurs był jednym wielkim skandalem.

Gazety duńskie wcale się nie zajmowały tą imprezą i wielu mieszkańców Kopenhagi nie wiedziało, że wkrótce w ich mieście zostanie „wybrana" królowa piękności". Tym większe wrażenie wywarł artykuł pisma „Tidnigen", które pierwsze wystąpiło przeciw organizatorom „elekcji" stawiając im ciężkie zarzuty. Podobno ci panowie w osobliwy sposób „opiekowali się" dziewczętami, które marzenie o koronie sprowadziło do Kopenhagi. Urodziwym przedstawicielkom rozmaitych krajów europejskich kazano chodzić do drugorzędnych restauracji i podejrzanych ogródków. Tam biedne kandydatki musiały — rozkaz był stanowczy — tańczyć z mało ponętnymi drabami. Znaczna część publiczności była oburzona. Ale niejednego bawił widok wytwornych pięknych panien tańczących z kawalerami, którzy byli wyraźnie niedomyci, a zachowywali się jak w karczmie. Wielkie, brudne łapska zostawiały ślady na wspaniałych sukniach tancerek.

Kilka panien zbuntowało się przeciwko tym występom. Miss Rosja i miss Norwegia wyrzekły się myśli o tronie i wróciły do domu. Wkrótce potem za ich przykładem poszła miss Szwecja. Warto dodać, że niektóre kandydatki, jakby przeczuwając co je czeka, nie przyjechały do Kopenhagi. Np. miss Anglia zawiadomiła komitet, że nie przybędzie z powodu choroby.

Publiczność kopenhaska podzieliła się na dwa obozy. Jedni potępiają postępowanie organizatorów konkursu i żądają, by władze wejrzały w tę sprawę, drudzy, mniej wrażliwi, nie widzą w całej historii nic skandalicznego i dodają, iż rzekomo pokrzywdzonym pięknościom nie spadły korony z ładnych główek.

ŻURNALE MÓD
MANEKINY
w największym wyborze najtaniej
„MODA"
DŁUGA 55
między Przejazdem a Bielańską
Telefon 12-11-88

DWIE PREMIERY MUZYCZNE
W TEATRZE WIELKIM
1.X.
„Verbum Nobile" i „Harnasie"
2.X. wielkie widowisko muzyczne
„Książe Szirasu"
Bilety wcześniej do nabycia w kasie Teatru Wielkiego i w firmie K. Zatorski, N, Świat 41

REPERTUAR

TEATR WIELKI.

Dnia 1 października nastąpi otwarcie sezonu w Teatrze Wielkim. Dana będzie opera St. Moniuszki „Verbum Nobile" i poemat muz. K. Szymanowskiego „Harnasie".

NARODOWY.

Dziś „Zielony frak"
W próbach „Szkoła obmowy"
Dziś dwa przedstawienia.

TEATR LETNI.

Dziś komedia „Jean".
Dziś dwa przedstawienia.

TEATR POLSKI.

Dziś kom. Devala „Subretka".
Dziś dwa przedstawienia.

TEATR NOWY.

Dziś krotochwila K. Rostworowskiego „Bratnie dusze".
Dziś dwa przedstawienia.

TEATR MAŁY.

Dziś kom. Birabeau p. t. „Pani Natura".
Dziś dwa przedstawienia.

TEATR ATENEUM.

We wtorek dyr. Stefan Jaracz otwiera 9-ty z rzędu sezon teatru Ateneum.

Na inaugurację sezonu przygotowuje największe arc. Moliera w reż. Stanisławy Perzanowskiej — „Świętoszka" ze Stefanem Jaraczem w roli tytułowej.

TEATR KAMERALNY.

Dziś kom. Birabeau „Zbyt liczna rodzina"
Dziś dwa przedstawienia.

OLBRZYMI SUKCES NOWEGO PROGRAMU W CYRULIKU WARSZAWSKIM.

Świeżo wystawiona satyra polityczna w Cyruliku Warszawskim ściąga codziennie do tego sympatycznego teatru tłumy publiczności.

„Naokoło Cyrulika" — bo tak brzmi tytuł tego sensacyjnego widowiska — jest niesłychanie dowcipną, pełną humoru i pięknej piosenki satyrą, którą słucha się z niesłabnącym zainteresowaniem do ostatniego obrazu.

Krytyka jednogłośnie chwali nowy program Cyrulika, zarówno w pomyśle, inscenizacji jak i w wykonaniu. Bo też naprawdę publiczność bawi się doskonale, i nie szczędzi braw: Żelichowskiej, Arjance, baletowi Wysockiej, Jarosy'emu, Lawińskiemu, Skonieczemu, Sempolińskiemu, Rentgenowi i Boruckiemu.

Pocz. o godz. 7,30 i 10 wiecz.

TEATR MALICKIEJ.

Dziś „Na fali eteru"
Dziś dwa przedstawienia.

BAJ. Teatr kukiełkowy dla dzieci (w sali Konserwatorium)

Dziś o godz. 16 „Dziwny doktór" (seria I) w oprac. p. Alicji Strassma nowej.

TEATR „MAŁE QUI PRO QUO".

Dziś i codz. „Nic nie wiadomo".

TEATR „BUFFO" (Mokotowska 73)

Dziś kom. „Porwanie Sabinek".

NIEBYWAŁE POWODZENIE TEATRU WIELKA REWIA.

Teatr Wielka Rewia otworzył swoje podwoje premierą wspaniałego widowiska w 30 obrazach „Dla Ciebie Warszawo!" Jest to olśniewająca feeria melodii, barw i kształtów. Galewscy i Jewniewiczowa stworzyli pyszne ramy dekoracyjne dla widowiska. Dyr. Wlast i baletmistrz Portunato zainscenizowali szereg pomysłów rewiowych, godnych największych music-hall'ów Europy. Kapelmistrz Iwo Wesby ze swoją znakomitą orkiestrą jazzową dał pełne rytmu tło muzyczne z mnóstwem przebojów, które nuci całe miasto. W przedstawieniu biorą udział na czele zespołu złożonego z 200 osób aktorów, tancerek, figurantek i muzyków — gwiazda rewii Loda Halama, pp. Alesso, Carnero, A. Halama, Orska, Skwierczyńska, Bodo, Conti, K. Krukowski, Konarski, Regro, W. Walter.

TEATR NOWOŚCI.

W niedzielę i poniedziałek teatr nieczynny. We wtorek o godz. 5 p.p. i 9.15 wiecz. ostatnie dwa przedstawienia „Baśki".

TEATR SCALA.

Dziś i w poniedziałek z powodu świąt przedstawienia zawieszone, we wtorek o godz. 5,30 i 9,30 wiecz. ostatnie 2 występy Zajdermana i Lerner w sztuce „Unzer rebenlu".

Angielskie maszyny do pisania
IMPERIAL
BIUROWE I PORTABLE.
Amerykańskie maszyny do liczenia
BARRETT
JENERALNA REPREZENTACJA
„SEWRIT" Warszawa, Alberta 1
Tel. 203-16
Warsztaty Reparacyjne. Maszyny okazyjne. Taśmy angielskie.

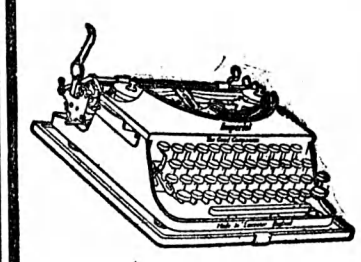

„HARNASIE" — NARESZCIE w WARSZAWIE.

Otwarcie sezonu w Teatrze Wielkim nastąpi 1 października. Z uwagi na to, że z inauguracją tą rozpoczyna się okres obchodów 20 rocznicy Odzyskania Niepodległości. Dyrekcja Opery przystosowując swoje możliwości do warunków skromnego budżetu wybrała na uroczysty wieczór inauguracyjny dwie, klamrą dwu różnych epok twórczości polskiej spięte perły rodzimej muzyki operowej, mianowicie: operę Stanisława Moniuszki „Verbum nobile", promieniejącą blaskiem kontuszowej polskości i wdziękiem staropolskich akcentów komediowych, ponadto zaś niepospolity poemat muzyczny Karola Szymanowskiego „Harnasie".

Nie szczędząc wysiłków organizacyjnych i artystycznych ani niezwykłego nakładu kosztów, zmontowano na przestrzeni krótkiego czasu przy współudziale powiększonych jakościowo i liczebnie zespołów, baletowych i orkiestrowych pod nadzorem kapelmistrzowskim dyr. Dołżyckiego, reżyserskim Wiśniewskiego i baletmistrzowskim M. Pianowskiego, dwa widowiska muzyczne, połączone w program jednego wieczoru. Każdy szczegół otoczono najtroskliwszą opieką, szczególnie zaś wiele trosk poświęcono nie wystawianym dotychczas w Warszawie „Harnasiom".

—

OTWARCIE SEZONU W TEATRZE NOWYM.

„BRATNIE DUSZE" ROSTWOROWSKIEGO.

Teatr Nowy otworzył sezon premierą nie granej w Warszawie krotochwili K. H. Rrostworowskiego „Bratnie dusze" w reżyserii Antoniego Cwojdzińskiego, w dekoracjach Cegielskiego z Żukowskim, Niwińską, Dominiakiem, Lubieńską i Rolandem.

—

WIECZÓR ART. NOACHA NACHBUSZA W SALI BIBLIOTEKI JUDAISTYCZNEJ Tłomackie 5.

We wtorek, dn. 23 września o g. 9,30 odbędzie się w sali Bib. Judaistycznej (Tłomackie 5) występ słyn. art., twórcy „Trupy Wileńskiej" Noacha Nachbusza.

—

DZIŚ OTWARCIE WYSTAWY RETROSPEKTYWNEJ PRACY JAKUBA WEINLESA.

Dziś w niedzielę dn. 25 b. m. odbędzie się w Żyd. Tow. Krzewienia Sztuk Pięknych (Graniczna 10) uroczyste otwarcie wystawy poświęconej twórczości niedawno zmarłego pioniera malarstwa żydowskiego w Polsce — Jakuba Weinlesa.

Wystawa obejmie wszelkiego rodzaju prace Zmarłego poczynając od wczesnych studiów monachijskich poprzez wielkie płótna obrazujące życie ludu żydowskiego aż do pejzaży i kwiatów malowanych ze szczególnym zamiłowaniem w latach ostat.

Nie należy wątpić, że społeczeństwo żydowskie witając z uznaniem inicjatywę Żyd. Tow. Krzewienia Sztuk Pięknych, złoży hołd zasługom artystycznym i społecznym Jakuba Weinlesa.

—

REPERTUAR KINOWY

ADRIA: „Zgrzeszyłam".
ATLANTIC: „Druga młodość".
BAŁTYK. „Listy z pola bitwy".
CAPITOL: „WRZOS".
CASINO „Jezebel".
COLOSSEUM: „Przygody Robin Hooda".
ELITE. „Gdy kwitną bzy".
EUROPA. Ludzie za mgłą.
FAMA. „Mein Sztetele Betz".
FILHARMONIA: „Pani Walewska"
IMPERIAL „Przygody Tomka Sawayera".
MAJESTIC „Pensjonarka".
MIEJSKI: „Znachor".
PALLADIUM: „Paryżanka.
PAN: „Prawo do szczęścia".
PRAGA: „W cztery oczy" i rewia.
RIALTO: Modelka.
STYLOWY: „Nagą prawda".
SFINKS „Mateczka".
UCIECHA. 8-ma żona Sinobrodego
VICTORIA: „Paweł i Gaweł".

—

RADIO

WARSZAWA I. (R. F. 1339.3 m.
NIEDZIELA.

7.15 Pieśń „Pod Twoją Obronę".
7.20 Muzyka poranna.
8.00 Dziennik poranny.
8.15. Audycja dla wsi.
9.15. Transmisja z Częstochowy.
11.45 Przegląd kulturalny.
11.57. Sygnał czasu i hejnał.
12.03. Poranek symfoniczny.
13.00. „Książki mojego dzieciństwa" — szkic literacki.
15.15. Muzyka obiadowa.
15.00 Audycja dla wsi.
16.15. Komedia A. Fredry „Brytan Bryś".
17.05. Koncert rozrywkowy.
18.50. Transmisja z uroczystości 15-lecia L. O. P. P. Transmisja z poświęcenia szkoły powszechnej w Chordełach. Transmisja ze święta kolejarzy w Radomiu.
19.50. Przerwa.
19.55. **Recital fortepianowy.**
20.45. Przegląd polityczny.
20.55. Dziennik wieczorny.
21.05. **„Ta - joj" (ze Lwowa).**
21.40. **Transmisja z meczu.**
22.30. Piosenki.
23.10. Ostatnie wiadomości.

NIEDZIELA.

9.15. Transmisja z Częstochowy uroczystości Zlotu Katolickiego Zw. Młodzieży Męskiej.
13.00. „Książki mojego dzieciństwa" — Maria Dąbrowska.
16.15. „Brytan Bryś" — komedia Aleksandra Fredry.
17.05. Koncert.
20.00. Recital fortepianowy Ignacego Paderewskiego.
21.05. „Ta - joj".
21.40. Transmisja fragm. międzypaństwowego meczu piłkarskiego „Polska — Jugosławia.".

WARSZAWA II. (M.) F. 216.8 m.
NIEDZIELA.

15.05. **Zespół Pawła Rynasa.**
16.00. Felieton aktualny.
16.10. **Koncert solistów.**
16.55. Program na jutro.
17.00. Przerwa.
22.00. **Muzyka baletowa.**
23.00. Muzyka lekka.

—

19.30. Koncert rozrywkowy.
20.00. **Audycja dla Polaków.**
13.00. **„Książki mojego dzieciń-**
15.15. Muzyka obiadowa.
15.00. Audycja dla wsi.
16.15. **Komedia A. Fredry „Brytan Bryś".**

PROGRAM POLSKICH STACYJ KRÓTKOFALOWYCH.
NIEDZIELA.
SPW, fala 22 m. 13.5 Mc.
SPD, fala 26.01, 11.5 Mc.
SP 19, fala 19.84 m.
SP 25, fala 25,55 m.
(Czas środkowo - europejski).
24.00. Zapowiedź stacji i dziennik.
0,15. Pogadanka.
0.20. Pieśni.
1.00. Chwilka dla dzieci.
1.20. Trio Polskiego Radia.
1.50. Gawęda ze słuchaczami.
2.00. Polskie walce.
2.50. Program na jutro.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.
NIEDZIELA.
19.35. **Praga II.** „Jenufa", opera.
20.30. **Radio Romania.** Koncert symf.
21.00. **Beromuenster.** „Zemsta nietoperza", operetka.
21.00. **Rzym.** „Fidelio", opera.

JEROZOLIMA (Fala 449.1)
NIEDZIELA, 25 września.

16.30 Sygnał czasu i komunikaty. Kącik młodzieży hebrajskiej. W programie muzyka tradycyjna i ludowa. Legendy i poematy w recytacji Estery Gamalieli.
17.15 Program arabski.
19.00 Program hebrajski. Odczytanie I rozdziału ks. Breszit i II rozdz. księgi Samuela 2.
19.20 „Z początkiem nowego roku". Pieśni noworoczne w wyk. Vittorio Weinberga (z płyt).
19.45 „Opowiadania" Ch. N. Bialika i Ch. Rawnickiego, odczyta A. Lubrani.
20.00 Dziennik radiowy i komunikaty.
20.15 Program angielski. Dziennik radiowy i komunikaty.

IGNACY PADEREWSKI GRA PO RAZ PIERWSZY PRZED MIKROFONEM.

(Z) W niedzielę, dn. 25 września o godz. 8.00 wieczorem Ignacycy Paderewski grać będzie po raz pierwszy przed mikrofonem radiowym. Koncert mistrza ze studia w Lozannie transmitują rozgłośnie radiowe dla słuchaczy polskich. Recz prosta że występ wielkiego pianisty wzbudził zrozubiałą sensację. W lokalach publicznych instaluje się specjalne odbiorniki radiowe celem umożliwienia zbiorowego słuchania koncertu Paderewskiego, aby cała Polska mogła wysłuchać gry mistrza.

Koncert poprzedzi reportaż z Lozanny o godz. 19.50.

MAMY JUŻ SZEŚĆ STACYJ KRÓTKOFALOWYCH

Dwie nowe stacje obsługują Europę.

(z) Przed miesiącem donieśliśmy o uruchomieniu dwuch polskich stacyj krótkofalowych, dzięki czemu do dawniej istniejących stacyj SPW i SPD, przeznaczonych dla Ameryki Północnej dodano dwie nowe SP19 i SP25 z antenami skierowanymi na Amerykę Południową.

Te cztery stacje, obsługujące naszą emigrację zamorską, nadają programy polskie od północy do godz. 3.00. Skutkiem jednak różnicy czasu między Europą a kontynentem amerykańskim programy te odbierane są w Ameryce wczesnym wieczorem.

Z dniem 2 października pojawią się w eterze dwie dalsze polskie stacje krótkofalowe, a mianowicie: SP48 na fali 48,86 mtr. (6140 kc) oraz SP31 na fali 31,49 mtr. (9525 kc)

Nowe stacje krótkofalowe będą miały zasadniczo zasięg europejski i pracować będą codziennie od godz. 21.00 do 23.00 wg. czasu środkowo - europejskiego.

Polskie Radio zwraca się do wszystkich słuchaczy nowych stacyj krótkofalowych w Europie, aby obserwacje o skuteczności nadawań tych stacyj komunikował Polskiemu Radiu pod adresem: Warszawa, Mazowiecka 5.

—

SKŁAD APTECZNY i PERFUMERIA
H. WŁADYSŁAW
NOWY ŚWIAT 38, obok kina PAN, tel. 6-55-76.
Najtańsze źródło zakupów.
Wszystkim naszym Klientom życzymy szczęśliwego Nowego Roku.

20.25 Przegląd sportowy pod red. G. H. Williams'a.
20.35 Zapowiedź programu.
20.40 Koncert na orgnach. Wykonawca: Salvatore Arnita. W programie: Symfonia z kantaty nr. 29 — Bacha. Koncert na organy nr. 3 G-moll — Haendla. Sonata nr. 3 d-moll Mendelsohna. Koncert transmitowany z gmachu Y. M. C. A. w Jerozolimie.
21.10 Recytacja wierszy Johna Drinkwater'a
21.15 Występ kwartetu Lenera. W programie: scherzo z kwartetu E-moll op. 44 nr. 2 — Mendelsohna. „Moment musicale" Schuberta.
21.30 Koniec programu.

ANTENY zbiorowe
instaluje
20 lat istniejąca firma instalacyjna
„RADIO - ELEKTRYK"
wł. B-cia GURFINKIEL
Marszałkowska 90, telef. 7-22-36.

WARSZAWA I. (R.) Fala 1339,3.
PONIEDZIAŁEK.

6.15. Pieśń poranna.
6.20. Muzyka z płyt.
6.45. Gimnastyka.
7.00. Dziennik poranny.
7.15. Orkiestra rozrywkowa.
8.00. Audycja dla szkół.
11.00. **Audycja dla szkół.**
1.30. Muzyka z płyt.
11.57. Sygnał czasu i hejnał.
12.03. Audycja południowa.
15.15. **Pogadanka.**
15.30. Skrzynka techniczna.
15.45. Wiadomości gospodarcze.
16.00. Koncert rozrywkowy.
16.45. Felieton.
17.00. Muzyka taneczna.
18.00. Pogadanka sportowa.
18.10. **Z twórczości Mozarta.**
18.50. Audycja Legii Akademickiej.
19.20. Pogadanka aktualna.
19.30. **Koncert rozrywkowy.**
20.45. Dziennik wieczorny.
20.55. Pogadanka aktualna.
21.00. Audycja dla wsi.
21.10. „Starolwowskie wesele".
21.50. Wiadomości sportowe.
22.00. **Recital śpiewaczy.**
22.30. **Formy klasyczne w muzyce**
23.00. Ostatnie wiadomości.

PONIEDZIAŁEK.

15.15. Audycja dla dzieci — Stanisław Sumiński.
18.10. Z twórczości operowej Mozarta.
19.30. Koncert rozrywkowy.
22.00. Recital śpiewaczy Jerzego Czaplickiego.

WARSZAWA II (M.) Fala 216.8.
PONIEDZIAŁEK.

13.00. Koncert rozrywkowy.
14.00. Parę informacji.
14.05. Program na jutro.
14.10. Koncert solistów.
15.00. Wiadomości sportowe.
15.05. Zespół salonowy W. Tychowskiego.
16.00. Przerwa.
17.00. Pogadanka aktualna.
17.10. **Formy twórczości wielkich** kompozytorów.
18.05. Muzyka lekka i taneczna (płyty). W przerwie: Życie kulturalne stolicy.
22.00. **„Literat w biurze", szkic literacki Jana Kota.**
22.15. Muzyka lekka i taneczna.
23.00. **Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu P. R.**

PROGRAM POLSKICH STACYJ KRÓTKOFALOWYCH.
SPW, fala 22 m. 13.5 Mc.
SPD, fala 26.01, 11.5 Mc.
SP 19, fala 19.84 m.
SP 25, fala 25,55 m.
(Czas środkowo - europejski).

PONIEDZIAŁEK.

24.00 Zapowiedź stacji i dziennik w jęz. polskim i angielskim.
0.20 Śpiewa Stanisław Ar-szewski
0.50. „15 lat pracy L. O. P." — pogadanka Tadeusza Lutosławskiego.
1.00. Muzyka popularna (płyty).
2.00. „Dziarska Kapela" Feliksa Kowalczyka i Al. Zaremby. Refreny i przyśpiewki Z. Krukowskiego.
2.50. Program na jutro.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.
20.00. Lille. Recital śpiewaczy Miry Grelichowskiej.
20.00. Droitwich. Koncert Wagnerowski.
20.10. Praga. Festiwal Janaczka.
20.30. Radjo Paris. Koncert symfoniczny.
21.00. „Doretta" — operetka Pietri'ego.
21.00. Budapeszt. Koncert orkiestrowy. Dyr. Dohnanyi.

LEO FINKIELSTEIN.

Piętnaście lat literatury żydowskiej

1.

Na przestrzeni powojennej literatury żydowskiej przeżywającej ponowny okres burzy i naporu, odcinek piętnastoletni niewątpliwie stanowi wydatny okres. Szczególnie dotyczy to ostatniego pięciolecia, odznaczającego się niezwykłą wymową faktów o doniosłości historycznej. Był to dla społeczeństwa żydowskiego okres głębokich przemian socjalnych i wstrząsów psychicznych. Odżyły mroki średniowiecza.

W czasie niedoli twórczość literacka jest zazwyczaj jednym z bezpiecznych schronów dla skołatanej duszy. Nie przebrzmiała jeszcze prawda wersetu psalmisty: „Gdyby nauka Twa nie była rozkoszą moją, zginąłbym w niedoli mej" (Ps. 119—92). Nie znaczy to jeszcze, że zmierzamy do rozpłynięcia się w eterze baśni. Ale w odruchowej i świadomej walce mas żydowsk. przeciw zalewowi barbarzyństwa i o zachowanie samoistnego bytu narodowego piśmiennictwo stanowi oręż niepośledni. Podczas wichury dziejowej wytrwałość społeczności żydowskiej zbudowana jest przede wszystkim na wierze we własne siły twórcze. Literatura kształtuje ducha upośledzonych pokoleń. Myśl ta zakrawa dziś na pewnik, mówić o tym obszernie znaczyłoby rozwijać truizm. Zwłaszcza odnosi się to do piśmiennictwa naszego, zrodzonego z żywej mowy mas ludowych w których drzemią niespożyte zapasy geniuszu.

A czy plon literacki ubiegłego piętnastolecia rzeczywiście odzwierciadla nasze zmagania oraz miarę boleści, którą te lata odmierzyły masom żydowskim? — Trudno odpowiedzieć na podobne pytanie. Dzieła, które ukazały się w ubiegłym piętnastoleciu znamionuje bowiem ogromna rozpiętość tematyki i zbyt splątany gąszcz wątków ideowych, aby się pokusić o zaokrągloną syntezę. Kiedyś wyraził się błyskotliwie Antoni Potocki: „Literatura nie jest anegdotą, by mieć początek i zakończenie — — — Ona jest wielką, bolesną improwizacją ducha narodu — — — ". Siłą rzeczy musimy się więc ograniczyć (tym bardziej w artykule dziennikarskim) do referowania ważniejszych pozycyj z tego czasokresu. W odróżnieniu od okresu przedwojennego t. j. perecowskiego dzisiejsza literatura żydowska nie uznaje zasady kierownictwa osobistego. Istnieją samodzielne ogniska twórcze podzielone wedle poszczególnych terytorialnych skupień żydowskich we wszystkich częściach świata.

2.

W dziedzinie prozy przodowali: Szalom Asz, Dawid Bergelson, Józef Opatoszu, S. Szneur i J. J. Zynger, A. M. Fuks i M. Kulbak.

Sz. Asz zrywa z sielankowością, w tematyce: 1) Etapy psychologiczne człowieka przedwojennego, rewolucyjnego i porewolucyjnego (Trylogia: „Petersburg", „Warszawa" i „Moskwa", 2) Homo religiosus pochodzący z ludu. — Prosty Żyd z ulicy Jatkowej bez nauki jedynie dzięki swej prostoduszności zdołał całym swym jestestwem wniknąć w ducha psalmów. Postać ewangeliczna, która przygarnia do siebie maluczkich, słabych, ułomnych, upokorzonych, pokrzywdzonych i shańbionych. („Der tehilim-jid"). Usiłuje również powieściowo - artystycznie rozwiązać biologiczno - metafizyczną zagadkę losu kobiety („Gots-gefangene"). 3) Losy współczesnego Żyda na tle rzeczywistości żydowskiej w Niemczech. Śmierć starego i sygnalizowanie narodu nowego świata. Przez powstanie nazizmu następuje rozkład Niemiec Kanta i Goethego. Poeta nawołuje naród żydowski do cierpliwości i biernego wytrwania w niedoli „Dobre nie walczy. Dobre musi wytrwać w mękach". („Bajm Opgrunt").

D. Bergelson — całkiem zerwał ze światem mieszczańskim, deklarując się jako pisarz proletariacki. Stopniowo wyzwala się z „uciążliwego" subiektywizmu, zbliżając się do t. zw. realizmu objektywnego. Plonami okresu proletariackiego są: „Midath hadin", kapitalne dzieło „Bajm Dniepr" („Penek") i „Biro-Bidżaner". Są to utwory o wielkich walorach artystycznych, zwłaszcza „Penek", który po znakomitej powieści przedwojennej „Noch ałemen" stanowi drugie dzieło Bergelsona, którym współczesna literatura żydowska może się poszczycić.

J. Opatoszu. — Po znakomitym „In di pojlisze welder" wydał kilka tomów nowel z życia żydowskiego w Ameryce. Nadto powieść „Di tencerin". Jego wspaniała powieść „A tog in Regensburg" osnuta jest na tle życia ghetta w szesnastym stuleciu. Obecnie drukuje w prasie amerykańskiej powieść historyczną p. t. „Rabbi Akiba" z czasów powstania Bar-Kochby. W powieści tej Opatoszu przeprowadza ideę historycznej odporności narodu żydowskiego.

Z. Szneur, który zajmuje poważne stanowisko w literaturze hebrajskiej, pisuje w ostatnim dziecięcioleciu niemal wyłącznie po żydowsku. Zwrócił swój wzrok artystyczny w stronę żydowskiego prymitywu ludowego. Jego „Szklower jidn" i „Noach Pandre" stanowią wspaniały pomnik minionego pokolenia prostaków małomiasteczkowych — bałauła, rzeźników i t. p. Wyratinowany poeta pragnie skąpać swą duszę w krynicy żydowskiego życia ludowego.

J. J. Zynger — wzbogacił literaturę dwiema wielkimi powieściami „Josie Kalb" i „Bracia Aszkenazy". W pierwszej demaskuje obłudę kleru żydowskiego, a w drugiej uplastycznia zygzaki psychologiczne zręcznego Żyda łódzkiego, szybko wspinającego się po drabinie kariery materialnej. Przeobrażenie niedoświadczonego jeszybotnika w potentata przemysłowego.

A. M. Fuks — nieposkromiony talent realistyczny wydobywa na światło dzienne wewnętrzne życie człowieka zatraconego, jego zmagania z zaporami fatalistycznymi. Brutalności życia przeciwstawia on ideały narodowe i socjalne. Z opublikowanych książek wyróżniają się „Ojfn bergel", „Unter der brik" oraz powieści „Jidn in golus" i „Unterwegs".

M. Kulbak przebywa obecnie w Rosji Sowieckiej. — zrazu sprowadził twórczość swą do romantycznej nastrojowości, która się następnie przerodziła w ekspresjonizm. Lubował się w ciszy zmierzchu i tkliwej księżycowości. Ale niebawem przylgnął do realizmu artystycznego. Wykazał skłonność do opisów rzemieślników, sielanek i konfliktów ludzi prostych, natur krzepkich i jędrnych. Poemat „Miasto" uplastycznia nastroje okresu burzy rewolucyjnej.

Zaś poemat „Ruś" wnosi orzeźwiający powiew prymitywnej ziemskości. Poznajemy jędrne natury chłopskie na tle szarego krajobrazu litewsko - ruskiego. W powieści „Montik" wyraża się zjadliwie o przeintelektualizowanej inteligencji żydowskiej. Zwrot zasadniczy w twórczości Kulbaka oznacza jego powieść „Zelmenianer" — próba epickiego odtworzenia rzeczywistości żydowskiej w Z. S. R. R.

Poza tym często omawialiśmy na łamach „Naszego Przeglądu" powieści i nowele Dawida Pińskiego, P. Hirszbeina, A. Reizina, I. M. Wajsenberga, Z. Segałowicza, Joela Mastbauma, J. Perlego, Sz. Horończyka, E. Kaganowskiego, I. Baszewisa, Arona Cejtlina, B. Glazmana, A. Kacyzny, Racheli Korn, Lejba Raszkina, L. Olickiego, M. Bursztyna, I. Rabona, H. Bergnera, L. Małocka, M. Grosmana i in.

Podciągając pod wspólny mianownik, należy stwierdzić, że w prozie żydowskiej tematycznie krzyżują się następujące prądy: realizm współczesnego życia żydowskiego, idealizowanie ludowości, idea posłannictwa narodowego, motywy proletariackie, ideał socjalistyczny oraz ogólne aspekty historiozoficzne. Dominuje wszakże psychologia drobnomieszczaństwa zdążającego ku nowemu, wymarzonemu światu.

3.

W dziedzinie poezji żydowskiej przodowali M. L. Halpern, H. Lejwik, Mani-Lejb, Jakub Glatstein, I. Manger, Aron Cejtlin, Izrael Stern, Kadi Małodowska i Chaim Grade. Oczywiście, że wyłuszczeni reprezentują nierówną skalę poetycką. Grupa amerykańska pochodzi przeważnie z Europy Wschodniej i jest z nią związana psychicznie.

M. L. Halpern — liryk wysokiej klasy, duch niespokojny buntuje się przeciw konwenansom i obłudzie. Zjadliwie wyśmiewa płyciznę świata. Boleje nad pustką i beznadziejnością życia. Na człowieka spogląda jak na istotę zatraconą w zamęcie brutalności świata. Wydał zbiory: „In New York", „Di gołdene pawe". Obawia się, że w pstrokaciźnie, potężnej Ameryki zatraci się odrębność ducha żydowskiego.

H. Lejwik — jest poetą antropocentrycznym. Cechuje go dwoistość psychiczna, z której sobie sam zdaje sprawę. Uznaje wyższą „jaźń", bez której poeta nie może żyć. „Stanowi to mój jedyny majątek, jest moim panem, wodzem i przeznaczeniem". W świetle wyższej jaźni przeżywa Lejwik proces samosądu i duchowego odpokutowania za winy i grzechy.

Mani-Lejb — liryk, który wydobywa wskroś ludzkie, bezpośrednie akcenty bez specyficznego przędziwa filozoficznego. Przemawia intymnie, ujawniając ponurą samotność; owiany jest okrutną beznadziejnością. Wiersz Mani-Lejba jest wybitnie melodyjny. Jest autorem przeszło 2000 utworów. Dotychczas ukazały się drukiem jego trzy tomy: „Lider", Jidisze un sławisze motiwen" i „Baladen". Nadto — mnóstwo wierszy rozsianych po różnych czasopismach...

J. Glatstein — współtwórca szkoły introspekcyjnej (Inzychizm) wyśmiewa (wraz z A. Glancem) utyskiwania świętoszków literackich na „swawolę" wersyfikacji oraz na brak jasności w utworach poetyckich. Poeta nie ma potrzeby liczenia się z niewybrednym gustem „przysięgłego" czytelnika. Zbiory wierszy „Jakub Glatstein" i „Jidisz — tajtszen" są dosadną ilustracją poetycką koncepcji inzychowej.

I. Manger — nowator ballady żydowskiej, który rehabilitował opluwany romantyzm. Łączy w sobie wizjonerskość z groteskowością. Jego zbiory „Sztern ojfn dach" i „Łamtern in wint" są rewelacją poetycką. Nową kartę w współczesnej poezji żydowskiej stanowią jego „Chumeszlider" i „Megile-lider". Jest to misterny persyflaz motywów biblijnych na obecną prostotę ludową. „Megile-lider" są groteskową stylizacją i anachronizacją postaci ks. Estery. Wydobywa ostre i dzikie przeciwieństwa majestatu i karykatury, ascezy i rozwiązłości oraz grozy i pustoty. W zbiorku „Demerung in szpigel" kontynuuje linię liryczno-balladową.

A. Cejtlin — usiłuje w wierszach swych połączyć formy współczesne z odwieczną treścią mistyki żydowskiej oraz zaktualizować motywy zaczerpnięte z „Zoharu". Do tego cyklu należą „Matatron", „Keter" i „Josef Deila Reina". Poza wydanym zbiorkiem wierszy lirycznych „Szotens ojfn szrej" zamieszczał mnóstwo wierszy w różnych czasopismach. Cejtlin wyróżnia się wielką kulturą poetycką.

Izrael Sztern — dotychczas nie wydał zbioru swych wierszy rozsianych po różnych czasopismach. Jest to poeta-myśliciel o mentalności metafizycznej.

K. Mołodowska — wiersze jej wyróżniają się wdziękiem i mistrzostwem. Osnute są przeważnie na motywach socjalnych. Dotychczas ukazały się zbiorki „Cheszwendike necht", „Dzikegas", „Freidke" i „In łand fun majn gebein".

Ch. Grade — liryk wielkiej miary, „jasnowłosy syn zapłakanej matki" buntujący się przeciw okropnościom naszego wieku litościwego. „Na każdym rogu woła nędza". Boleje nad pokoleniem, któremu brak pogody i wiary.

Poza wyłuszczonymi pisaliśmy nie dawno o zbiorach poezji Zysi Landau, A. Glanca, Menachema, A. Łuckiego, S. I. Białostockiego, I. Charlika, I. Kipnisa, P. Markisza, I. Fefera, A. Kacyzny, M. Rawicza, M. Brodersona, I. Rabona, S. Imbera, M. Szymla, R. Korn, B. Sznapera, J. Kirmana, J. Lerera, J. M. Neumana, N. Bomzy, A. Suckewera, Ch. Siemiatyckiego, A. Woglera, B. Horowitza, K. Liba, B. Gelmana, R. Żychlińskiej, I. Aszendorfa, M. Wulmana i in.

Na ogół w współczesnej poezji żydowskiej — poza pewnymi wyjątkami — nie znać należytej proporcji tematycznej pomiędzy urojeniem a rzeczywistością. W przeciwieństwie do prozy poezja żydowska, mogąca bezsprzecznie legitymować się walorami artystycznymi i głębszymi tonami lirycznymi, nie odzwierciadla dostatecznie tragicznych zmagań naszego pokolenia.

4.

Z żydowskiej literatury dramatycznej ujrzały światło kinkietów utwory **H. Lejwika, Arona Cejtlina, A. Kacyzny, F. Bimki, Jakuba Pregera, L. Małocha, Ch. Gotesfelda.**

H. Lejwik należy do szczupłej garstki nowoczesnych dramaturgów żydowskich, których trapi aktualna problematyka. Ujawnia bolesne mocowanie się wewnętrznego nakazu etycznego z politycznymi wymogami ruchów wyzwoleńczych. Mimo świętości ołtarza rewolucji nie chce ofiarować człowieka żywego. Do tego rodzaju cyklu dramatów należą „Golem", „Geule-komedie", „Abelard i Heloise" i „Akeido". Zbawieni pląsają, a Zbawiciel płacze"' Lejwik również napisał dramaty „Szmates", „Oreme mełuche", „Bankrot", „Hirsz Lekert", „Keiten" i „Shop".

A. Cejtlin — w swych dramatach wysuwa zagadnienie osobowości kroczącej bezdrożami ku doskonałości duchowej. „Jakub Frank" uwydatnia bezdroża pseudomesjasza zmierzającego do wyzwolenia. „Jacob Jacobson"— gra groteskowa wyobrażająca nowoczesną księgę rodzaju. Człowiek doby hipercywilizacji bankrutuje, popełnia samobójstwo. Powstaje nowy człowiek, zrodzony przez węża...

„Esterka a Kazimierz", jako misterium sceniczne jest oryginalnym przyczynkiem do zgłębienia zagadnienia współżycia obu narodów na jednej ziemi. Autor symbolizuje postać historyczną króla Kazimierza, a realizuje legendę o Esterce.

W „Chelmer chachomim" Cejtlin wyprowadza na scenę ludzi dotkniętych lunatyzmem metafizycznym. Marzą o szczęściu ziemskim, odgraniczając się od mentalności zaświatowej. Rezultat jest taki, że człowiek rezygnujący z perspektyw transcendentalnych ubożeje o cały świat. Sztukę tę Morris Schwarz wystawił w Nowym Jorku. Prasa amerykańska oceniła ją jako „genial-lunacy".

Napisał również dramaty „Jiden - sztot" i „Chaim Brener".

A. Kacyzne — zrazu budował swój dramat („Der geist der melech") na motywach mistycznych. W następnych („Der dukus", „Herodot" i „Szalom Szwarcbard") rozwija zagadnienie silnych jednostek walczących, bezkompromisowo z zaporami losu. Ciekawą próbą dramatyzowania współczesności na tle wydarzeń dziejowych jest „Operas do judeu" — dramat wolnościowy. Akcja dramatu dotyczy męczeństwa marranów w pierwszej połowie osiemnastego stulecia w Portugalii. Autor podnosi zbolały głos protestu przeciw wskrzeszeniu średniowiecza. „Co to jest średniowiecze? — Jest to długi, ciemny rękaw, przez który w ciągu wieków czołga się Żyd, wołający: nie chcę umrzeć".

F. Bimko — wydał siedem tomów dramatów o charakterze obyczajowym, socjalnym i mistycznym.

Jakub Preger — należy do najbardziej popularnych dramaturgów żydowskich. Jego „Nysojon" i „Symche Płachte" cieszyły się wielkim powodzeniem. Wyróżnia się „Szlomo - Hamelech" — poemat dramatyczny o zakroju klasycznym. Autor dramatyzuje walkę między Bogiem a szatanem, przesadną wiarę w rozum ludzki, który doprowadza człowieka do rokoszu prometejskiego, zmaganie się dobra ze złem i uleganie pokusom.

(Dok. na str. następnej).

TADEUSZ HELLER.

LITERATURA POLSKA W OSTATNIM PIĘTNASTOLECIU

Piętnaście lat w dziejach piśmiennictwa, które ma za sobą piękną i długą tradycję to okres czasu, tak niewielki, że czyniąc retrospektywny okolicznościowy obrachunek nie chce się wprost wierzyć, aby literatura polska ulec mogła od r. 1923 tak głęboko sięgającym zmianom. Zmiany te, uderzające przede wszystkim ze stanowiska formalnego, są jednak wykładnikami istotniejszych przeobrażeń sięgających — głębiej niż zdawać by się mogło — w istotę zaszłych przeobrażeń społecznych i tendencji literackich.

Zacieśnienie się kontaktu między literaturą a t.zw. życiem — to zjawisko na przestrzeni tych lat kilkunastu uderzające. Wskazuje na to przede wszystkim przesunięcie się zarówno ilościowego jak i jakościowego akcentu z poezji na powieść, która w produkcji wydawniczej zajmować zaczęła czołowe stanowisko. To kurczenie się poezji w stosunku do prozy będące znamieniem postępującego realizmu zaobserwować da się najlepiej na przykładzie licznych poetów, którzy wzięli mniej lub więcej stanowczy rozbrat z twórczością liryczną na rzecz powieści: dość wymienić nazwiska Witlina, Zegadłowicza, Iwaszkiewicza, Jalu Kurka, Szemplińskiej.

Literatura weszła w okres stabilizacji form: ekstrawagancje nowatorskie eksplodujące jeszcze na początku lat dwudziestych rozwiały się zdecydowanie, jakkolwiek niejedna zdobycz formalna wchłonięta została przez tradycyjną powieść. Nie spełniły się, bo spełnić się nie mogły, nadzieje Żeromskiego wierzącego, że literatura odrodzonej Polski zwolniona z szeregu pozaliterackich zadań, które w czasach niewoli przypadły jej w udziale, hołdować będzie nareszcie hasłu czystej sztuki.

Zacieśnienie się kontaktu z życiem bieżącym, z fenomenami przemian społecznych zapoczątkowało — podobnie jak i na zachodzie — potężną falę dokumentaryzmu literackiego, który objawił się nie tylko szeregiem autentycznych obrazów z różnych dziedzin życia, głównie zawodowego (Wojciechowski, Ukniewska, Worcell, Piasecki, „Pamiętniki chłopów", a także — cokolwiek by o tym powiedzieć można — Urke Nachalnik). „Studia w terenie" stały się obowiązkiem każdego szanującego się pisarza: skoro ci, którzy byli dotychczas tylko bohaterami utworów, kelnerami, girlsami, czy przemytnikami, zaczęli już sami zdawać sprawę ze swego życia, nie można się było pozwolić zdystansować. Reportażomania, która przed kilku laty panowała nagminnie w całej literaturze, nie przeminęła bez dodatniego wpływu — wierność wobec rzeczywistości stała się obowiązkiem, usiłowaniem, normą. Nie brakło, rzecz jasna, i fikcji mniej lub więcej łatwych do zdemaskowania, nie brakło konwencjonalnych, uproszczonych obrazów zwłaszcza z życia proletariatu, który z rzeczywistym miał tyle wspólnego, co płótna Watteau z autentycznym ludem.

Mimo to w utworach Dąbrowskiej, Boguszewskiej i Kornackiego, Morcinka, Kruczkowskiego, Górskiej i Uniłowskiego, w pierwszych dwóch tomach trylogii Kadena przemówił chłop i robotnik polski swoim prawdziwym językiem o swoich prawdziwych troskach. Społecznikostwo w najlepszym znaczeniu tego słowa stało się znamienną tendencją znacznej większości literatury. W ślad za Cezarym Żeromskiego dziesiątki Baryków zajęło się „rozdrapywaniem ran społecznych, aby nie zabliźniły się błoną podłości", jak określił Żeromski swą misję pisarską nie troszcząc się o to, że mieści się ona bez reszty w kategoriach pozaliterackich. Na tle postępującej „totalizacji" życia literatura zachowała naogół swe demokratyczne, niezależne oblicze.

Powieść o aktualnych stosunkach społecznych lub próba analizy dnia wczorajszego wysunęły się na czoło tematyki pozostawiając daleko poza sobą zarówno reportaż jak powieść psychologiczną. Kto nie zacieśnia swej obserwacji do zjawisk dnia dzisiejszego, stara się stworzyć syntezę niedawnej przeszłości, dokonać przekroju teraźniejszości u jej korzeni. Z tego źródła wypłynęła obszerna epopea rodziny Niechciców — Dąbrowskiej, obraz przedwojennych Nowolipek — Gojawiczyńskiej, 1905 rok — Jareckiej, historia Deczyńskiego przeciwstawionego Kordianowi — Kruczkowskiego, nie licząc szeregu prób mniej udanych o mniejszym znaczeniu artystycznym i krótszym żywocie.

Nie podobna pominąć ogromnej roli, jaką w literaturze polskiej ostatnich lat odgrywają kobiety reprezentowane liczniej i świetniej niż kiedykolwiek dotychczas. W ciągu omawianego okresu zadebiutowało kilkanaście pisarek, których nazwiska wiążą się z najciekawszymi — osiągnięciami pisarskimi. Reprezentują one niejednokrotnie tęgi „męski" realizm, jakże daleki od atmosfery wyszukanej wytworności, w której skąpane były — czarujące zresztą niekiedy — poezje kobiece spod archaicznego już dziś znaku pawlikowszczyzny.

POWIEŚĆ.

Spośród pisarzy starszego pokolenia najwybitniejszą rolę odegrał **Stefan Żeromski,** aczkolwiek śmierć przerwała jego twórczość jeszcze w r. 1925. „Przepióreczka", a zwłaszcza niewykrystalizowane jeszcze ideowo „Przedwiośnie", zapoczątkowały silną więź literatury z bieżącymi zagadnieniami życia. Wpływ obu tych utworów przetrwał długie lata, o czym świadczy wystawiona w r. ub. sztuka Zawieyskiego „Powrót Przełęckiego" oraz legion duchowych braci Cezarego Baryki. Bez głośniejszego echa pozostają natomiast pacyfistyczna twórczość **Struga** zapoczątkowana „Kluczem otchłani" a rozwinięta w niezrównoważonym artystycznie, choć miejscami wspaniale pięknym, „Żółtym krzyżu". **Berent** ze swoich studiów nad polskimi stosunkami kulturalnymi na przełomie XVIII i XIX w. ogłosił trzy tomy essay'ów („Nurt" i „Diogenes w essay'ów, z których drugi nadekadencji treści i stylu. Kilka interesujących powieści **Nałkowskiej** nacechowanych wyjątkową subtelnością analizy, pełnej szacunku dla człowieka („Niedobra miłość", „Granica") — to bodajże wszystko co godne odnotowania. Ani przeciążone publicystyką powieści **Świętochowskiego** („Nałęcze", „Twinko") ani utwory **Daniłowskiego, Orkana i Słońskiego** nie wywołały już — i słusznie — głośniejszego rezonansu.

Twórczość **Kadena-Bandrowskiego** szła początkowo po linii zapoczątkowanej niedocenionym „Generałem Barczem" tworząc przesadzone może ale mocne obrazy z życia robotniczego w zagłębiu („Lenora", „Tadeusz"), lecz potem zeszła w „Mateuszu Bigdzie" na manowce taniej, demagogicznej publicystyki. Koturnowość tego pisarza zaciążyła silnie nad jego obrazami z dzieciństwa, a co gorsza także nad twórczością wielu młodych pisarzy, którzy kształcili się wg. wskazówek prowadzonego przezeń w jednym z dzienników „poradnika" literackiego.

Do najwybitniejszych książek minionego piętnastolecia należą „Noce i dni" obszerna powieść **Dąbrowskiej,** której twórczość nacechowana szlachetnym idealizmem odznacza się także mocnym kośćcem ideowym. Typ polskiej powieści „rodzinnej" reprezentują także godnie „Krauzowie i inni" **Naglerowej** będący szeroko zakrojoną epopeą z życia mieszczaństwa galicyjskiego w ub. stuleciu.

Pokładane w nim początkowo nadzieje zawiódł **Goetel,** którego pierwsze utwory wniosły do literatury polskiej ożywczy powiew zdrowej egzotyki i wprowadziły typ człowieka nieobciążonego problematyką notorycznych inteligentów. Dopiero nierówna artystycznie powieść „Z dnia na dzień" a potem „Serce lodów" uprzytomniły zasugerowanemu czytelnikowi nieprawdopodobną płytkość obserwacyj psychologicznych Goetla i prymitywizm środków, jakimi się posługuje. Jako wybitny przedstawiciel powieści chłopskiej zapowiadał się **Kruczkowski,** którego „Kordian i cham" był ciekawą próbą oświetlenia pozycji chłopa w okresie powstania listopadowego. Następne powieści przeładowane balastem publicystyki i rezonerstwa tej siły wydźwięku już nie osiągnęły. Do ciekawszych wydarzeń literackich należał I. tom niedokończonej jeszcze „Powieści o cierpliwym piechurze" Witlina.

Boguszewska, której twórczość wykazuje silną tendencję w kierunku łamania się z narzuconymi sobie trudnościami formalnymi („Całe życie Sabiny", „Świat po niewidomemu") w w oryginalnej współpracy z **Kornackim** tworzy interesujący reportaż z „Wisły" i przedmieść „Jadą wozy" a ostatnio dwa pierwsze tomy większej całości („Polonez") stanowiące śmiały przekrój współczesnej rzeczywistości polskiej. Wśród sformowanej przez nią grupy literackiej „Przedmieście" wyróżnia się korzystnie twórczość **Rey'a i Brzozy. Wasilewska** tworzy kilka agitacyjnych powieści, które posiadają wszelkie cechy utworów tego typu: ostrość obserwacji, ale zarazem pośpieszność jej; skłonność do łatwych uogólnień, do psychologicznych uproszczeń, fragmentaryczność i natrętny, prymitywny dydaktyzm. Na tle życia emigracji polskiej dwa interesujące, choć nierównej wartości utwory stworzyli **Wiktor** („Wierzby nad Sekwaną") oraz **Uniłowski** („Żyto w dżungli"). Powieść biograficzna, która w Europie zach. a zwłaszcza we Francji wywołała potężną falę utworów, zaznaczyła się u nas tylko dwoma godnymi wzmianki dziełami **Wołoszynowskiego** o **Słowackim i Parandowskiego** o Wildzie („Król życia"). W zakresie powieści historycznej mamy do odnotowania znakomite utwory **Szczuckiej:** „Złotą wolność" a także „Krzyżowcy" odznaczają się doskonałym kolorytem historycznym, głęboką perspektywą moralną i pogłębieniem psychologicznym. Interesująco przedstawia się twórczość **Gojawiczyńskiej i Morcinka,** a także oryginalna nowelistyka **Schulza,** będąca znamieniem głębokiej dekadencji.

POEZJA I DRAMAT.

Gdy w r. 1918 rozbiła się nad odrodzoną Polską „kryształowa bania poezji" z rytmem jej współdźwięczał patos życia. Dziś liryka, okrzepła, ostygła i straciła wiele z siły swego dawnego napięcia tonąc w intelektualizmie i chłodnych poszukiwaniach formalnych, to też zasięg i wpływ jej jest o wiele mniejszy. Spośród poetów minionej epoki najciekawiej przedstawia się twórczość **Staffa** nacechowana pogodnym umiłowaniem życia i głębokim religijnym zamyśleniem („Ucho igielne", „Barwa miodu"). **Leśmian** snuł w swoim „Napoju cienistym" nić marzeń romantycznych dalekich od życia i jego spraw a zasilanych głębokim obcowaniem z przyrodą. Sublimacją kantyczkowej nuty był nacechowany prostotą ostatni tom liryk **Kasprowicza** „Mój świat".

Spośród pisarzy młodszych poeci „Skamandra" dowiedli niezbicie, że łączyły ich nie wspólne tendencje literackie, lecz tylko „pewne minimum zdolności". Świetny talent **Lechonia** nie wzbił się już w „Srebrnym i czarnym" na wyżyny „Karmazynowego poematu". Zmysłowa w ujęciu świata, nacechowana wybuchową namiętnością twórczość **Tuwima** skierowała się w stronę poszukiwań formalnych, będących wyrazem bałwochwalczego kultu słowa, którego Tuwim stał się mistrzem nieporównanym. Zdobyczom formalnym jego nie towarzyszy jednak dostateczne pogłębienie treści, to też wiele jego utworów sprawia wrażenie świetnych tylko igraszek słownych o nieporównanej zresztą maestrii. W twórczości **Wierzyńskiego** po młodzieńczym upojeniu radością życia pojawiły się pewne akcenty spoleczne oraz głębsze zamyślenie się nad człowiekiem („Pieśni fanatyczne", „Wolność tragiczna"). Poetycka twórczość **Słonimskiego** jest przedłużeniem odcinka walki toczonej przezeń w publicystyce, powieści i dramacie z narastającym złem życia społecznego i wielkiej polityki.

Postulat uspołecznienia sztuki wysunęła grupa „Kwadrygi" posiadająca w swoim gronie kilka niewątpliwych talentów (**Dobrowolski, Maliszewski, Rydzewska**), jednakże pod względem siły wyrazu poeci ci nie potrafili stworzyć własnego tonu żyjąc echem zwalczanego przez siebie „Skamandra". Do ciekawych indywidualności poetyckich należą **Jastrun, Piechal i Bąk,** którzy — mimo znacznych różnic indywidualnych — zdobyli się nie tylko na siłę uczucia, ale także na stworzenie nowej śmiałej metafory. Doskonale zapowiadali się **Kołoniecki, Łazowertówna** oraz przedwcześnie zmarły **Liebert.**

W zakresie dramatu do ciekawszych osiągnięć należy w ciągu całego piętnastolecia tylko „Przepióreczka" **Żeromskiego,** dwa dramaty **Nałkowskiej** („Dom kobiet" i „Dzień jego powrotu"), brutalna naturalistyczna „Niespodzianka" **Rostworowskiego** oraz owiana szczerą melancholią poetycką sztuka **Iwaszkiewicza,** „Lato w Nohant". Twórczość **Szaniawskiego** jest właściwie całym szeregiem nieporozumień: płytkość jego koncepcji owiana, zwłaszcza ostatnio mgiełką pseudomistycyzmu, łatwa alegoryczność oraz zimna, wyrafinowana „robota" tworzą niezrównoważone pod względem artystycznym utwory, w które nawet wielki aktor rzadko tylko tchnąć może prawdę życia. W dziedzinie komedii wymienić trzeba nazwiska **Perzyńskiego, Hemara i Słonimskiego.**

Co się tyczy krytyki literackiej, to nie wychodzi ona właściwie poza przygodne recenzje. Kilka tomów **Boy'a, Skiwskiego i Irzykowskiego** na przestrzeni lat piętnastu faktu tego zmienić nie potrafi tym więcej, że nawet i te tomy są często zbiorem luźnych artykułów, echami doryw-czych utarczek a nie głębszych studiów.

Piętnaście lat literatury żydowskiej

(DOKOŃCZENIE).

Znakomity pisarz **Perec Hirszbein** autor 30 sztuk scenicznych napisał w omawianym czasie dramaty: „Szeidim weisen wos", „Hent, „Ojfn jarid", „Di mojz mitn glekel". Niektóre wystawiono w Nowym Jorku i Moskwie.

Również **Sz. Asz** napisał w tym czasie dramat biblijny „Joset", „Rewerend dr Silver" i „Kolin".

L. Małocha utwory sceniczne wystawiano w Argentynie, Stanach Zjednoczonych i Polsce. „Ibergus" (walka ze stręczycielami nierządu w Argentynie) „Di mojd fun Ludmir" (stylizacja legendy o kobiecie cudotwórczyni) i „Missisipi" (o prześladowaniu murzynów w Ameryce).

Komediopisarz **Chanan Grotesfeld** — jest ulubieńcem publiczności teatralnej w Ameryce i Europie. W ciągu piętnastu lat wystawiono jego komedie „Gewalt, wen sztarbt er", „Amerykaner chasidim" „Parnose", Małochim ojf der erd". i „Mechitonim",

A. Lejeles napisał trzy ciekawe dramaty „Oszer Lemben" (poryw mesjański) („Szlomo Molcho" (pseudomesjanizm) i „Zygereun hazygte" (na tle życia i walki Lwa Trockiego).

Melech Rawicz pokusił się o sztuki sceniczne: „Blut ojf der fon" (tendencja pacyfistyczna) i „Wein un man".

Ukazały się również **Menachema — „Der pastuch Dawid"** (dramat biblijny) **M. Lipszyca** „Herszele Ostropoler"(wyst. przez trupę Wileńską) i **J. M. Neumana** — „Der milioner".

Rzecz znamienna, że nasza twórczość dramatyczna jest najściślej związana z dynamiką doby bież. Zdobywa się na aktualne akcenty. Maluje główne fermenty nurtujące głębie społeczeństwa żydowskiego. — Dominują wszakże elementy socjalno - etyczne, które kolidują z reżimami politycznymi w różnych krajach.

STEFAN LAUZANNE.

Redaktor „Matin"

Jej Królewska Mość prasa

JAK SIĘ ROBI GAZETĘ

Spójrzmy na dziennik współczesny, który podobny jest do dziennika dawnego jak Kamczatka do Egiptu. Istotnie Jej Królewska Mość Prasa zajmuje obecnie dwie rezydencje całkiem odmienne: namiot myśliwski oraz fabrykę. W namiocie pani królowa uprawia polemikę, w fabryce wytwarza wiadomości.

Nie sądźcie, że ponieważ należę do fabryki, to pogardzam namiotem myśliwskim. Dziennik wypowiadający poglądy, dziennik prowadzący walkę jest jedną z sił ducha narodowego. Gdyby nie istniał, to bylibyśmy pod względem umysłowym biedniejsi i smutniejsi. Dobrze jest, że są gazety, które podporządkowują wszystko, doktrynie, zasadzie, tezie. Jestto bodziec dla wszystkich mózgów, lek wzmacniający dla wszystkich umysłów...

Jednakże gdybyśmy mieli tylko dzienniki wyrażające opinię, dzienniki partyjno - polityczne, i dzienniki bojowe, to nasze nerwy zbyt napięte mogłyby pęknąć. Nie można żyć wiecznie w namiocie myśliwskim, mając oczy utkwione w strzelby, uszy pełne dźwięków trąbki, nozdrza rozrzerzone zapachem prochu. Bylibyśmy narażeni na ciasny kąt widzenia. To też niezbędną jest rzeczą posiadać w tym samym kraju fabryki, które przynoszą nam wytwory całego świata które dostarczają koniecznych surowców dla powszedniego życia, które pozwalają najlepiej obchodzić się ze swoim zdrowiem, które dopomagają do zarobkowania na chleb. Dlatego też należy obok dziennika politycznego mieć także dziennik informacyjny.

Namiot myśliwski zachowuje z natury rzeczy skromne rozmiary. Natomiast fabryka z biegiem czasu przybrała rozmiary ogromne. Stała się niemal dzielnicą robotniczą, lub miastem przemysłowym. Posługuje się okropnymi narzędziami, zatrudnia niezliczony personel, obraca milionami, wymaga niesłychanego nakładu energii, odwagi nauki pomysłowości. Zresztą zaraz zobaczycie sami. Odbądźmy przechadzkę...

Jesteśmy w pierwszych godzinach poranka. Gigantyczne maszyny rotacyjne, które się kręciły całą noc, jeszcze śpią: warsztaty, gdzie linotypy (maszynki do składania liter) wydały swój klekot, jeszcze milczą. Ale redaktorzy już są na nogach. Z czego złoży się dla nich dzień? Z polityki, rozmów, i mów, kroniki wypadków, katastrof, procesów sądowych, wieców? Nie widzą jeszcze, ale dobrze wiedzą, że trzeba mieć oko do patrzenia i ucho do słuchania. Ubiegłego wieczora, gdy zapadła noc nie wolno było o niczem zapominać niczego lekceważyć, należało wszystko widzieć, o wszystkiem wiedzieć, wszystko słyszeć. Na razie zaś redaktor naczelny bada widnokrąg i jak pułkownik przy raporcie zachęca swych podwładnych, dodaje odwagi swym szefom służby.

— Uważajcie, panowie ta mowa Baldwina zapewne odbije się echem w Niemczech. Trzeba szybko zażądać depeszy od naszego korepondenta berlińskiego.

— Pamiętajcie, że dzisiaj wieczorem w procesie z Saint - Cloud ma zapaść wyrok. Jeżeli oskarżony zostanie uniewinniony i wypuszczony na wolość, trzeba będzie o tym napisać.

— Wielkie posiedzenie w Izbie? Dobrze, trzeba posłać tam rysownika!

— Jutro odbędzie się z Paryża - Daalru odlot aeroplanu: nie zapomnijcie poprosić owych dwóch oficerów raidu, by zachowali dla nas pierwszeństwo przy opowiedzeniu swych wrażeń.

—Ankieta o bolszewiźmie w Rosji? Nie trzeba. Żaden dziennikarz nie ma tam swobody ruchu.

— Czy to nie trzecia warta dokonała ataku na prochownię w Grelet pod Grenoblą? Niech pan przeprowadzi badanie!

— Nowy ustrój telefoniczny wchodzi w życie 15-go: niech się pan zobaczy z podsekretarzem stanu i poprosi go o szczegóły.

— Otrzymaliśmy dwa listy, które zawiadamiają o opłakanym stanie placu Maurycego Barresa: pozostawiono tam kamienie, kawałki desek, odpadki — za kratą a nawet w przedsionku kaplicy. Niech pan przeciw temu zaprotestuje i zrobi z tego wzmiankę na 40 wierszy.

W ten sposób rozdziela się rolę w sztuce, którą się odegra. Reporterzy udają się w drogę. Prawie zawsze towarzyszy im fotograf. Reporter musi posiadać ogładę towarzyską, fotograf — zwinność i zręczność. Reporter musi się umieć wszędzie wkręcać, fotograf musi się zawsze wspinać: jeżeli nie czuje się pewnym na rurze gazowej, to wlazi na dach na mur, na wagon w ruchu, lub do samolotu. Stamtąd panuje nad wizytami władców, atakami policjantów, zatorami powozów defiladą kawalerii, pochodami i walkami pił karskimi.

Tak czy owak dzień przechodzi. Wypadki następują jeden za drugim, dzwonki telefoniczne się rozlegają, druty telegraficzne rozkładają swe taśmy a płyty fotograficzne dostarczają odbitek. Pod wieczór redaktor naczelny odnowa zgromadza dokoła siebie swych głównych współpracowników i odbywa z nimi drugą rozmowę. Jestto rozmowa najtrudniejsza. Wiadomo już teraz co zaszło w Londynie w Izbie Deputowanych w prefekturze policji, na stadionie, w więzieniu, i co mówiono na Quai d'Orsay (ministerstwo spraw zagranicznych). Jak zwykle, zaszło za dużo faktów. Powstaje tedy wieczne, straszliwe, irytujące zadanie, jak to wszystko zmieścić? Istnieje tylko określona powierzchnia papieru, publiczność chce wiedzieć o wszystkiem co zaszło na świecie, poznać mnóstwo ciekawych wypadków. Zjawia się pytanie, jak zmieścić na trzech stronnicach artykuły, depesze, wiadomości i klisze, które wymagają sześciu stronnic?

Zrana naczelny redaktor widział wszystko w dużych rozmiarach, a teraz musi wszystko widzieć w rozmiarach całkiem małych. Zrana zamówił wielką ucztę teraz musi karmić publiczność pigułkami.

— Panie skróć pan artykuł wstępny o jedną trzecią część.

— Sprawozdanie z parlamentu niech pan zmieści najwyżej na dwóch szpaltach.

— Kłopoty Paryża? Jedna klisza wystarczy, zwyczajna klisza z dwoma wierszami tekstu.

— Nowe opłaty telefoniczne? Jedna mała tabelka będzie dostateczna.

— Wiec robotniczy? Dziesięć wierszy i to najwyżej.

— Tnijcie ścinajcie, zwężajcie niemiłosiernie!

Tu zjawia się osobistość, której publiczność nigdy nie widzi a która jest głównym czynnikiem w gazecie: sekretarz redakcji. Jestto istota poprostu zachwycająca. W całym warsztacie prasy niema człowieka, dla którego miałbym więcej szacunku i przywiązania. To on musi zmienić w ołowiane czcionki umieszczone w żelaznych klatkach dostarczane mu luźne kawałki papieru rękopisów. To on musi każdego wieczora łamać numer dziennika, nie mając wyboru materiałów ani wolności planu. Ponosi całą odpowiedzialność, nie mając inicjatywy władzy kieruje — personelem zecerskim i redakcyjnym, nie mając władzy nad żadnym z nich. Jeżeli zapomina o ciekawej wiadomości jeżeli dokonywa niezręcznego skrócenia, jeżeli przepuszcza niefortunne wyrażenie, jeżeli nadaje nieścisły tytuł, jeżeli się myli w kliszy, jeżeli nie zauważa przewróconego wiersza — to biada, biada mu!

W dodatku praca jego jest niewdzięczna i przygniatająca. Nigdy jego nazwisko nie widnieje w dzienniku, nigdy jego artykuł nie jest drukowany, nigdy się go nie czci: istnieje tylko dla mozolnej pracy i niebezpieczeństwa. Zważcie także że jego oko musi być zawsze przykute do wskazówek zegara, gdyż w nowoczesnym warsztacie wielkiej prasy czas jest panem i władcą. Matryce stanowiące ołowiane stronice muszą być w porę dostarczane do kliszarni, która musi w porę dostarczyć swe odbitki, ażeby włożyć je na maszynę rotacyjną, a te muszą w porę odrzucić swe egzemplarze, które muszą być w porę naładowane na wozy, które muszą w porę odwieść je do pociągów.

Pięć minut opóźnienia może spowodować prawdziwą katastrofę w tym sensie, że dziennik może nie zdążyć na pociąg i nie dojść do całej dzielnicy.

Człowiek, który nie pisze ani jednego wiersza i nie składa ani jednego wiersza, musi czuwać na tym, by wszystkie wiersze pisane zostały na czas dostarczone i by wszystkie wiersze złożone zostały w porę wydrukowane...

Podczas gdy przez wielkie drzwi z przodu wchodzą i wychodzą poszukiwacze wiadomości, z boku gmachu otwierają się inne podwójne. Wjeżdżają przez nie wielkie wozy samochodowe, które codziennie krążą pomiędzy dziennikiem a dworcami, gdzie ładuje się na nie duże role papieru, których dziennik potrzebuje jako codziennego pokarmu...

Głównymi osobistościami w fabryce gazetowej są inżynier-dyrektor maszyn, dyrektor - administrator sprzedaży, naczelnik buchalterii a nawet kasjer, który musi codziennie zapewniać ruch rozchodowo - dochodowy conajmniej stu tysięcy franków. Współpracownik zaś zajmuje tylko drobne miejsce w tej olbrzymiej pracowni. Dziwi go tylko, że wogóle jest jeszcze jednym z narzędzi, bo spodziewa się pewnego pięknego poranku zastąpi go... maszyna do myślenia.

KAROL CAPEK.

DOLA PISARZA

Konwencja genewska broni praw autorskich i wydawniczych wszystkich autorów i powieściopisarzy świata; obrona ta niestety ogranicza się jedynie do ich utworów, a nie do samych twórców. Jest to wielką tragedią pisarzy i uważam, że stanowczo trzeba coś przedsięwziąć, aby traktowano ich na równi z innymi śmiertelnikami; aby nie wymagano od nich rzeczy, o które nikomu nie wpadnie do głowy prosić innych ludzi, naprzykład doktorów, adwokatów, stolarzy czy właścicieli karuzel.

Powszechnie uważa się autora za istotę, dla której najprzyjemniejszym w życiu zajęciem jest sama funkcja pisania. Dlatego też staszcza mu się rozmaite albumy i pamiętniki do wpisywania, aby uwiecznił w nich swe imię.

Zapewniam was, że żadnemu człowiekowi na kuli ziemskiej nie przyjdzie na myśl prosić swego dentystę, aby podarował mu na pamiątkę złoty ząb; autor musi natomiast (inaczej będzie uważany za gbura i egoistę) wpisać jakiś wierszyk czy sentencję (oczywiście własnego przemysłu) do albumika pięcioletniej córeczki pana Y. Nikt nie poprosi właściciela karuzeli, aby ot tak, wyłącznie z przyjaźni, podarował mu drewnianego łabędzia z karuzeli; od autora natomiast wymaga się, żeby z wiecznie umoczonym w atramencie piórem chodził po świecie, zawsze gotów coś napisać czy podpisać.

Koniecznie, koniecznie trzeba coś przedsięwziąć, chociażby ustalić jakąś porę roku, jako czas ochronny dla pisarzy. Podobnie jak na wiosnę nie wolno polować na dzikie gęsi i łanie, należy wyznaczyć specjalny miesiąc dla autorów, w którym będą tylko pisać i nie wolno będzie od nich żądać podpisów, ani robić im innych tego rodzaju utrudnień. Albo może lepiej byłoby zorganizować „Towarzystwo Opieki nad Autorami", którego zadaniem będzie wytłumaczenie szerokiej rzeszy publiczności, że autorzy też są ludźmi, a więc nie należy ich zbyteczne zamęczać i wyczerpywać. Towarzystwo to krzewiłoby w społeczeństwie zrozumienie i litość dla pisarzy.

Cierpień i trudów, przed którymi autor ugina się jest dopraw ny troszeczkę za wiele. Musi się coś zrobić, koniecznie i jaknajprędzej, abyśmy my — autorzy nie zabronili naszym dzieciom poświęcić się zawodowi pisarza. Niech czytelnik pamięta o tym i nie dręczy nas zanadto, bo inaczej za kilkanaście lat nie będzie już wcale ani nowych autorów, ani nowych książek!

1. Najnieznośniejszą i najstraszniejszą męczarnią jest dla nas konieczność **podpisywania własnych książek.** Ten okropny zwyczaj tak dalece się rozprzestrzenił, że rzadkością jest teraz znalezienia książki nie opatrzonej podpisem jej twórcy. Zapewniam was, dojdziecie do tego, że te niepodpisane książki będą miały kiedyś wielką wartość dla zbieraczy. Za parę lat jakiś słynny bibliofil będzie opowiadał, pokazując swój księgozbiór: To jest jeden z trzech dotychczas odkrytych egzemplarzy bez podpisu autora. Udało mi się niezwykle tanio go nabyć: zaledwie za 7000 złotych...

Nie mogę właściwie zrozumieć, dlaczego książki podpisywane przez twórcę są tak powszechnie cenione; może wśród czytelników panuje przekonanie, że egzemplarze opatrzone nazwiskiem autora są lepsze od zwykłych, że to nazwisko jest rękojmią, iż powieść jest niesfałszowana, ale autentyczna, taka jaką napisał twórca.

Zapewniam was, że to grube nieporozumienie i omyłka. Podpisałem już tyle książek, że nie dałbym za mój podpis nawet złamanego szeląga.

A czy macie pojęcie, jak cierpi się autor, gdy jakiś wdzięczny czytelnik z Albanii czy Afganistanu przyśle mu paczkę książek do podpisu?! Biedny autor płacić musi porto podpisać 20 czy więcej zależnie od swej płodności książek, uważać, żeby żadna nie zginęła, kupić sznurek i papier, wszystko z powrotem zapakować, napisać adres nadawcy — przeważnie nieczytelny — i udać się z ciężką paczką na pocztę. Wierzcie mi, że uczycie go w ten sposób kląć soczyściej od tragarza i szofera.

Albo nagle wśród pracy melduja mu wizytę jakiejś damy, która rzekomo chce z nim pomówić w bardzo ważnej sprawie. No, sami rozumiecie, kobieta to kobieta; pisarz przerywa zajęcie, idzie się przebrać i ogolić, aby usłyszeć zaraz na wstępie:

— Ach, mistrzu, gdyby pan zechciał podpisać tę książkę dla mojej Emilki. Dziś są jej urodziny, więc może jakiś okolicznościowy wierszyk...

Nie, szanowna pani, nie chcę, nie chcę nic podpisywać, wogóle nie chcę ciebie znać wstrętna babo i nic mnie nie obchodzą urodziny twojej Emilki... — tak by się chciało rzec, ale.. podpisuję... — bo w obecności czytelnika autor staje się zupełnie bezwolny.

Ale mówię wam i ostrzegam, jeżeli kiedyś przy podobnej okoliczności popełniony zostanie straszliwy mord, wierzcie, że pisarz był niewinny. To tylko kielich wypełnił się po brzegi. Autor działał w samoobronie, a to nawet wobec kodeksu karnego jest uznane za okoliczność łagodzącą.

2. Nadzwyczaj mili są także dla nas posiadacze (czki) tak zwanych **„Albumów pamiątkowych".** Przysyłają to jak najdroższy w świecie klejnot, opakowane w siedemnaście różnych papierów i szmat z prośbą, aby nasz sławny autor, do którego najgorliwszych czytelników posiadacz niniejszego albumu należy, wpisał tu jedną ze swych cennych sentencji, i — ...o ile mam śmiałość prosić: dla mistrza jest to napewno drobiazgiem, może zdobędzie dla mnie podpisy pana prezydenta, Bernarda Shawa, Marconiego, Forda i innych wielkich ludzi... Taka przesyłka jest z reguły ubezpieczona na większą sumę w razie kradzieży (jakby złodzieje nie mieli nic lepszego do roboty), natomiast opłata za powrotne porto jest oczywiście nie załatwiona. Ten wydatek pisarz musi pokryć z własnej kieszeni.

3. Dalej idą **zbieracze fotografii.** Ci już prowadzą regularną korespondencję z autorem. Tu już nic nie pomoże, musi pisarz pos-

MAX NORDAU.

Prasa jako narzędzie opinii

Za dawnych czasów opinia publiczna była czymś nieuchwytnym. Nie miała żadnych wyraźnych kształtów, powstała niewiadomo w jaki sposób. Obecnie zaś opinia publiczna jest mocno zorganizowaną siłą i posiada organ, który cały świat uważa za jej pracowitego przedstawiciela, a organem tym jest prasa. Znaczenie prasy w kulturze nowoczesnej jest ogromne. Jej istnienie, jej miejsce zajmowane w życiu jednostki nadaje naszym czasom bardziej wyrazisty charakter niż wszystkie te cudowne wynalazki, które gruntownie przekształciły materialne i moralnie warunki naszego bytu.

Wysoki rozwój dziennikarstwa zbiega się z tymi wynalazkami i jest jednym z jego skutków. Trudno też myśleć o naszych dzisiejszych gazetach niezależnie od tych wynalazków. Uczyńmy jednak, taką próbę. Wyobraźmy sobie nasz wiek, który posiada koleje, telegrafy, fotografię i armaty Kruppa, ale nie posiada innych gazet oprócz tygodniowych pism z ogłoszeniami i recenzjami, które istniały w ubiegłym stuleciu. Z drugiej strony wyobraźmy sobie stary dyliżans, 10-dniowe oddalenie między Berlinem a Paryżem, świecę łojową i nożyczki do obcinania knotów, krzemień do krzesania ognia i rusznicę, ale przy istnieniu nowoczesnych gazet politycznych. Wtedy się przekonamy, że nasza epoka w pierwszym wypadku podobniejsza jest do epok poprzednich niż w drugim...

Nikt nie neguje doniosłości prasy. Pewien francuski mąż stanu nazwał ją „czwartą władzą w państwie", mianowicie władzę, która narówni z koroną, izbą wyższą i niższą wydaje prawa i rządzi. Jestto sentencja, która została przetłumaczona przez ludzi nie znających francuskiego, jako „szóste mocarstwo". Jest rzeczą pewną, że obecnie na dłuższą metę w żadnym państwie europejskim nie można rządzić, ani też przestrzegać praw bez udziału prasy i wbrew jej sprzeciwowi. Inny Francuz, Girardin, w napadzie paradoksalnego nastroju zaprzeczył sile prasy. Krótkowzroczny z pewnością wzruszy ramionami.

Być może, że pewien określony dziennik w określonym czasie nie będzie mógł przeprowadzić swej woli. Nawet najpierwszej na świecie gazecie częstokroć się nie udaje wydalić brutalnego woźnego biurowego z urzędu publicznego, a tembardziej zapobiec uchwaleniu ustawy, uratować lub obalić gabinet przeforsować określoną politykę. Ale jeżeli wszystkie gazety danego kraju dążyć będą wytrwale do jednego celu jeżeli powtarzają w ciągu miesięcy i lat idee nie nazbyt konkretne, lecz wyrażone ogólnikowo, i wpajają stale swym czytelnikom swój punkt widzenia, to niema nic takiego, czegoby nie mogły dopiąć. Wtedy niema takiego rządu, takiej ustawy, takiego obyczaju takiego światopoglądu, któryby się im przeciwstawił.

Na czem polega tedy znaczenie kulturalne, na czem polega wpływ prasy? Usiłowano przedstawić ważną rolę prasy jako pośredniczki w stosunkach handlowych. Z umysłem, który doniosłości kulturalnej prasy szuka na jej szpaltach ogłoszeniowych nie będziemy się wdawali w dyskusję. Nie daje prasie siły i to że komunikuje nowiny. Gdyby prasa była tylko kroniką wypadków, to nie zajmowałaby innego stanowiska niż cyrulik z rogu ulicy, który jest pod tym względem współzawodnikiem prasy przynajmniej odnośnie do wydarzeń miejscowych. Gazeta, którąby się składała tylko z obiektywnego podawania suchych wiadomości, nie niepokoiłaby rządu i nie poruszała publiczności. Określa się wreszcie prasę, jako nauczycielkę mas, jako popularną przedstawicielkę badania naukowego. I to nie wyczerpuje w dalekim stopniu jej wpływu, bo po pierwsze popularyzacja wiedzy przez prasę nie idzie zbyt daleko, powtóre doświadczenie poucza, że najlepsze pismo popularno-naukowe wywiera znacznie mniejszy wpływ na czytelników, niż najpodlejszy świstek polityczny.

O, nie! Ani ogłoszenie, ani informacje, ani nawet artykuł popularno - naukowy nie udziela prasie siły w państwie i wpływu na kulturę, lecz jej tendencja idea, polityczna lub filozficzna, leży u jej podstaw i którą wyraża nietylko artykuł wstępny, lecz także wybór i gruntowanie nowin, redagowanie najdalszej od polityki wiadomości, oświetlenie mniej lub więcej jasne wszelkich wiadomości. Gdyby prasa była tylko opowiadaczką wydarzeń, to stałaby na dość niskim stopniu środka komunikacyjnego, a jej miejsce w cywilizacji byłoby bardzo niskie. Ale prasa jest kontrolerką krytyczną wypadków dnia, podejmuje się opiniowania o czynach, słowach a nawet o niewypowiedzialnych zamiarach ludzi, piętnowania ich lub chwalenia, zachęcania do nich lub ostrzegania przed nimi, polecenia ich publiczności do miłowania i naśladowania lub do nienawiści pogardy. Prasa ucieleśnia opinię publiczną, przyswaja sobie jej prawa, wykonywa w jej imieniu karę aż do najstraszniejszej formy, ganienia i moralnego zniszczenia.

Tu nasuwa się pytanie, któż to jest ten, który posiada najwyższe artybuty opinii publicznej? kto go niemi wyposaża? skąd bierze on uprawnienie, by w imieniu całego ogółu rządzić, sądzić obalać istniejące urządzenia, budować nowe ideały moralności i prawodawstwa? Od kogo dziennikarz otrzymuje mandant? Pytanie to zadawały sobie rządy przy pierwszym wystąpieniu prasy działającej w imieniu opinii publicznej a ponieważ nie mogły nigdy odpowiedzieć na to pytanie ku swemu zadowoleniu więc zawsze prześladowały prasę starały się ją wytępić lub przynamniej trzymać pod rózgą, kneblować i krępować.

Te dążności rządów sprzeciwiały się zawsze instynktowi społeczeństwa, wskutek czego wolność prasy stała się zawsze najpierwszym i najburzliwszym postulatem narodów.

Jeżeli narody domagają się wolności prasy, to gragną wyrazić następujące pojęcie:

— „Opinia publiczna znaczy to — zespolona idea i zespolone uczucie. Świadomość praw i sumienia ogółu jest we wszystkich kwestiach najwyższym autorytetem i ostatnią instancją wyrokującą. Byłoby rzeczą potworną gdyby odebrano lub ograniczono tej instancji w obwieszczeniu jej wyroku. Znaczyłoby to — pogwałcenie wszystkich, byłoby to usiłowaniem mniejszości, by narzucić własną wolę przymusowo wszystkim, a na to nie może pozwolić społeczeństwo, którego członkowie są wolnymi ludźmi i pragną sami stanowić o swoich losach".

Jednakże narody, tak myśląc, popełniały najcięższy błąd logiczny. Wyciągały wnioski z przesłanki, którą uważały za udowodnioną, podczas gdy właśnie szło o to, by udowodnić jej słuszność. Założenie, z którego wychodzi popularne żądanie wolności z prasy jest takie, że opinia publiczna i prasa jest jednym i tym samym. Ale własnie temu rządy stanowczo przeczą ,bezwątpienia z większą słusznością niż narody ją potwierdzają.

Przed opinią publiczną chylą głowę tak rządy jak i jednostki, gdy się ona pracowicie ujawnia. Ale czy opinia publiczna znajduje wyraz w prasie prawowicie i niedwuznacznie? Kto chce odpowiedzieć na to pytanie ten musi sobie uprzytomnić, czem jest gazeta, jak powstaje i jak jest robiona. Pierwszy człowiek z ulicy, tragarz zapity geniusz, spekulator, jeżeli ma pieniądze, lub odziedziczył spadek lub znajduje wspólników, może utworzyć wielką gazetę, skupić około siebie licznych dziennikarzy zawodowych jako sztab redakcyjny i z dnia na dzień stać się potęgą, która wywiera ogromny nacisk na ministrów i parlament, na sztukę i literaturę, na giełdę i handel...

Taka trybuna(jak prasa) jest instytucją publiczną, więc musi podlegać kontroli pubilcznej jak wszelkie inne instancje publiczne, które mają znaczenie dla fizycznego, duchowego i moralnego dobra obywateli. Ażeby założyć gazety należałoby uzyskać pozwolenie, ale nie w formie zatwierdzenia władz, lecz w formie mandatu od ludności. Należałoby ustalić ustawowo, że kandydat, który się ubiega o mandat redaktorski, doszedł do wieku gwarantującego jego dojrzałość jest całkowicie nieposzlakowany i może wykazać pewien stopień wykształcenia. Tylko taki który posiada te właściwości, może się przedstawić swym współobywatelom i zażądać od nich wyboru na redaktora. Taki wybór musi nastąpić zapomocą większości głosów tych, którzy mają prawo wyborcze.

Uzyskawszy taki mandat, dziennikarz może pisać wszystko co chce. Ale traci on mandat, o ile został skazany za oszczerstwo prywatne, przyczem co dziesięć lat redaktor musi się poddawać ponownym wyborom. W ten sposób coprawda człowiek nieznany lub wypowiadający poglądy sprzeczne z zapatrywaniami mniejszości, nie będzie mógł uzyskać mandatu redaktora, ale ten nieszczęśliwy kandydat może działać na rzecz swych poglądów jako niezależny pisarz. Posiadaczowi mandatu łatwiej będzie zapewne znaleść gazetę niż obecnie dyplomowanemu lekarzowi, adwokatowi, nauczycielowi lub inżynierowi znaleść praktykę, urząd, zajęcie etc. Taki mandat byłby ważny dla państwa jeżeli udzieliła go ludność stołeczna, dla prowincji, o ile głosowała za nim ludność przedmieścia etc.

Chciałem tylko w zarysach ogólnych nakreślić system, po którego zrealizowaniu dziennikarz faktycznie miałby prawo przemawiania w imieniu społeczeństwa i którego autorytet byłby szanowany narówni z autorytetem sędziego, nauczyciela, przedstawiciela narodu. Wtedy naród pod każdym względem obdarzyłby dziennikarza mandatem do stania się jego orędownikiem. Wtedy prasa byłaby prawdziwie tem, czem jest obecnie fałszywie: prawowitym organem opinii publicznej. Wtedy prasa zajęłaby słusznie w kulturze i życiu państwowym miejsce, które obecnie sobie uzurpuje.

łać nadawcy jako „gorliwemu czcicielowi" większą ilość fotografii z dedykacją, lub uwiecznić swój podpis na nadesłanym zdjęciu, na którym przeważnie wygląda jak niedorozwinięty kretyn, czy też zawodowy morderca. Chyba jeden Bóg w niebiesiech wie, skąd wytrzaskują ludzie te „podobizny"!

4. Najmniej sto razy w ciągu roku żąda się od pisarza napisania czy współpracy przy jakimś manifeście, który poruszyć ma sumienie świata! O ile wiem nie udało się to żadnemu manifestowi do dnia dzisiejszego, ale nie szkodzi, nie przerażajcie się tą zatwardziałością świata: z niebywałą regularnością ukazują się coraz nowe manifesty, protestujące przeciw wojnom, prześladowaniom, bezprawiu i nędzy w Ameryce, Azji, Afryce, Europie i pozostałych częściach świata. Może jeden z nich poruszy w końcu ziemię z posad.

5. Najgorszą plagą są **tematy:** żąda się od autora, aby najpóźniej do 15 bieżącego miesiąca wypowiedział swój sąd o inteligencji starożytnych Greków, o racjonalnej hodowli jedwabników, o kąpielach słonecznych, filmie, wstrzemięźliwości, upadku uczuć religijnych, boksie, reformie szkół pielęgniarek, reformie kalendarza, reformię egzaminów dla techników dentystycznych, zdolności zarobkowania kobiety, nowoczesnej architekturze, młodym pokoleniu, ochronie gołębi lub o innym z 74 tysięcy niezwykle aktualnych i ciekawych dla całego społeczeństwa zagadnieniu, o których samo przez się się rozumie, każdy wykształcony człowie, a więc także autor ma swoje zdanie i tylko czeka okazji, aby podzielić się z całym światem swymi zapatrywaniami na te ważne kwestie.

6. Niemniejszą katuszą są **pytania,** zadawane autorom przez reporterów różnych pism, częściowo aby (według ich mniemania) zabawić czytelnika, a częściowo, aby zwrócić zainteresowanie społeczeństwa w stronę szlachetniejszej lektury i nakłonić do życia kulturalnego. Budujące te pytania brzmią przeważnie: — jakie jest pańskie ulubione jedzenie, czy woli pan blondynki, kiedy zakochał się pan po raz pierwszy, co może pan powiedzieć o małżeństwie w ogóle, a o swoim w szczególe, czy ma pan wierzchowca i t. d. Tego rodzaju pytania zadane restauratorowi lub właścicielowi stacji beńzynowej miałyby napewno w następstwie lżejsze uszkodzenie reporterskiego ciała.

7. Specjalnie dla pierwszego numeru naszego nowego tygodnika — jest autor proszony o napisanie choćby najkrótszego artykułu. Czy wiecie, że przynajmniej raz w tygodniu ukazuje się pierwszy numer jakiegoś pisma, nie licząc różnych roczników, ksiąg pamiątkowych, almanachów i innych tym podobnych wydawnictw, do których pisarz „...proszony jest bardzo o napisanie jakiejś cennej notatki, artykuliku najpóźniej do 15-go b. m".

8. Dalej różmaite książki, nawet kucharskie, o których powodzeniu „...napewno zadecyduje krótka recenzja, przedmowa lub choć kilka wierszy, skreślonych genialnym piórem mistrza".

Słowem uważa się pisarza za swego rodzaju cudowne naczynie: wystarczy nim pokręcić, a natychmiast wypłynie zeń któraś z żądanych rzeczy. Ludzie nie mogą sobie w żaden sposób przedstawić pisarza, jako człowieka pochylonego nad **swoją** pracą czy zatopionego w **swoich** myślach, chcą, aby był maszyną wyrabiającą na poczekaniu artykuły, recenzje, manifesty, przedmowy, referaty; maszyną, która spełniać będzie wszystkie ich zachcianki.

Zobaczycie, doprowadzicie nas do tego, że otworzymy dom towarowy i będziemy **sprzedawali** swe myśli i utwory: **dział dla dzieci — trzecie piętro, na prawo.** Pytania wszelkiego rodzaju — bardzo proszę, w sekretariacie, drzwi 17-e. Turystyka i ochrona zwierząt — drugie piętro. Dział sportu i polowań, artykuły o jubilatach lub sławnych zmarłych — parter. Fotografie — pokój nr. 11-ty — i t. d. i t. d.

9. Innym bardzo rozpowszechnionym i wielce szkodliwym jest mniemanie, że abonujemy wszystkie wychodzące pisma i kupujemy wszystkie książki, znajdujące się w sprzedaży. Czyż macie pojęcie, jaką radość sprawia pisarzowi otrzymanie zeszyciku z wierszami pana Y. Z. z Jugosławii z. własnoręczną dedykacją i załączonym czekiem na konto to i to; albo kiedy przeglądając ranną pocztę znajduje niemal codziennie pierwszy numer jakiegoś nowego pisma oraz otwarty list z upomnieniem, że nie zapłacił jeszcze rachunku za „Wiadomości komiwojażera" i za „Głos młodego radioamatora". I tylko dlatego, że pozostawia te rachunki i upomnienia bez odpowiedzi może jakoś związać koniec z końcem, nie bankrutować i uniknąć czytania tych interesujących pism; niestety przez ten czas wydano tuzin nowych miesięczników i gazet, które liczą, że — ...Pan, jako ceniony czytelnik i działacz kulturalny napewno nie odmówi zaabonowania naszego interesującego pisma..—O, nie! mylicie się panowie redaktorzy, w tym wypadku autor woli zbliżyć się do zagorzałych wrogów kultury i wszystkich czynności, a więc i czytania pism z nią związanych.

10. I najsmutniejsze na koniec: nie ma dnia, by pisarz nie dostał minimum jednego listu z prośbą o pomoc: chory prosi o poniesienie kosztów za sanatorium, bezrobotny o wyszukanie pracy, stary inwalida o bezpłatne miejsce w domu starców, aktor o protekcję do teatru i tak bez końca, bez końca. — Pan jest napewno dobrym człowiekiem... — tak zwykle zaczynają się te listy. Że smutkiem i rozpaczą stwierdza co rano pisarz swoją bezsilność i niemożność niesienia pomocy i wsparcia tym wszystkim nieszczęśliwym. Nie ma dnia bez tego smutnego spotkania z nędzą ludzką. A więc przede wszystkim życzyć winiśmy sobie, aby trochę mniej nędzy i niedoli gościło między ludźmi, po drugie, aby mniej poświęcano nam uwagi.

Pozwólcie, aby jedno z praw człowieka należało także do autora: wolność samotności i spokoju! A byłoby nam tak dobrze!..

Tłum. B. W.

Wszystkim naszym
Czytelnikom i Przyjaciołom
życzymy
SZCZĘŚLIWEGO ROKU
WYDAWNICTWO
„Naszego Przeglądu"

WYZNACZENIE TERMINÓW SKŁADANIA PODAŃ O STYPENDIA DLA STUDENTÓW I ULGI W CZESNYM.

Dalsze wyniki egzaminów konkursowych.

Agencja PID dowiaduje się, że rektoraty wyższych uczelni ustaliły ostateczne terminy składania przez studentów podań o stypendia w roku akademickim 1938/39 jak i o odroczenie płatności czesnego. Wszelkie podania w tych sprawach przyjmowane będą przez dziekanaty tylko do dnia 15 października. Równocześnie rozstrzygnięto sprawę udzielania akademikom bezpłatnych urlopów, upoważniających do rocznej przerwy w studiach. Zabiegający o urlopy muszą przedstawić odpowiednie zaświadczenia lekarskie przy czym o udzielenie urlopu zgłaszać można będzie podania tylko do dnia 1 grudnia.

Studenci zabiegający o stypendia obowiązani są przedstawić władzom uczelnianym wszelkie dane dotyczące ich stanu materjalnego, jak i stanu materialnego rodziców, jak również zestawienia wydatków związanych z odbywaniem studiów w ciągu najbliższego roku. Studenci, którzy latem r. b. korzystali z płatnych praktyk, powinni przedstawić sprawozdania poświęcone przez pracodawców.

Na Politechnice warszawskiej ogłoszono wyniki egzaminów konkursowych. Spośród 1.950 kandydatów, którzy zabiegali o przyjęcie na 5 wydziałów Politechniki, egzamin zdało z wynikiem dodatnim tylko 700 osób.

ZASTĘPCZA SŁUŻBA WOJSKOWA A ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.

Kierownicy robót na punktach zbornych rezerwistów powoływanych do zastępczej służby wojskowej posiadają prawo zwalniania na soboty i na wszelkie święta żydowskie powoływanych do pracy z tym, iż zamiast tych dni będą pracowali w ciągu następnych po świętach. Tak więc w związku ze Świętami Nowego Roku żydowskiego, powoływani do zastępczej służby będą zwolnieni na 26 i 27 bm.

WCZORAJ OLECIAŁ SAMOLOT PASAŻERSKI DO PRAGI CZESKIEJ.

Z lotniska na Okęciu odleciał wczoraj do Pragi Czeskiej samolot linii francuskiej, utrzymujący komunikację na trasie Warszawa Praga Czeska - Paryż. Czy loty pasażerskie do Pragi Czeskiej odbywają się 3 razy w tygodniu będą normalnie kontynuowane, rozstrzygną najbliższe godziny. Poselstwo czeskie w Warszawie wyda je jeszcze wizy tranzytowe, upoważniające do przejazdu przez teren Czechosłowacji. Wobec przerwania komnikacji od granicy polskiej w Zebrzydowicach, wizy tranzytowe czeskie straciły praktyczne znaczenie.

Zakład Leczniczo-Wychowawczy Dr. Med. Józefa Twerskiego
dla dzieci nerwowych i umysłowo cofniętych w Grotach p. Warszawą, dojazd autobusem z ul. Przyokopowej 15 m. Tel. 2-96-64. Zakład mieści się w 40 morg., pięknie położonym parku z placem sport., ogród przy Zakładzie. Szkoła specjalna, praca w ogrodzie, sporty. Stała opieka lekarska na miejscu.

NOWINY DNIA

STAN POGODY

P. p. p. W dalszym ciągu pogoda słoneczna o zachmurzeniu na ogół niewielkim. Nocą gdzieniegdzie lekkie przymrozki, w ciągu dnia temperatura około 20 st. Słabe, lub umiarkowane wiatry południowo - wschodnie i wschodnie. Rankiem lekkie mgły.

—

POSIEDZENIE TYMCZASOWEJ RADY MIEJSKIEJ. — WYBORY DELEGATÓW DO WYBORCZYCH ZGROMADZEŃ OKRĘGOWYCH.

W poniedziałek, dnia 26 b. m. o godz. 18-ej odbędzie się posiedzenie Tymczasowej Rady Miejskiej, poświęcone wyborom delegatów do wyborczych zgromadzeń okręgowych.

Tegoż dnia po zakończeniu posiedzenia T. R. M. odbędą się posiedzenia Komisji Finansowo - Budżetowej oraz Samorządowo - Prawnej Tymcz. Rady Miejskiej.

W wtorek, dnia 27 b. m. odbędzie się posiedzenie Komisji Oświatowo - Kulturalnej Tymczasowej Rady Miejskiej.

W środę dnia 28 b. m. o godz. 19-ej odbędzie się posiedzenie plenarne Tymcz. Rady Miejskiej, na którym omówione będą wnioski w sprawie uzupełnienia bieżących budżetów zwyczajnego i nadzwyczajnego, w sprawie poboru podatków, na rok 1939 oraz szereg zagadnień urbanistycznych.

DRUGA POWSZECHNA REJESTRACJA MĘŻCZYZN UR. W R. 1918.

Od 1 października do 30 listopada trwać będzie w Warszawie druga rejestracja mężczyzn ur. w r. 1918 mieszkający stale w Warszawie lub przebywający w niej czasowo oraz niemający stałego miejsca zamieszkania w kraju. Obowiązkowi temu podlegają również mężczyźni ur. w latach od 1888 do 1917, którzy dotychczas nie zgłosili się do rejestracji i nie stawali przed komisją poborową. Nie podlegają obowiązkowi drugiej rejestracji mężczyzn, posiadający obcą przynależność państwową, stwierdzoną wyraźnie przez władze administracyjne lub polskie urzędy konsularne. Zgłoszenie się do ochotniczej służby w wojsku, pełnienie jej lub odbycie, jak również służba w junackich hufcach pracy, nie zwalnia od obowiązku drugiej rejestracji.

Zgłaszający się winni posiadać przy sobie: już zarejestrowani—zaświadczenie o zgłoszeniu się do pierwszej rejestracji i dowód zameldowania w Warszawie, niezarejestrowani — metrykę urodzenia, dowód stwierdzający tożsamość osoby, świadectwa szkolne i dowód zameldowania w Warszawie. Zgłaszać się należy według planu, który będzie rozplakatowany na mieście.

Winni niezgłoszenia się w oznaczonym terminie karani będą aresztem do 2 miesięcy i grzywną do 2.000 zł. kar albo jedną z tych kar.

W poniedziałek 26 b. m. w kolejnym dniu powszechnej rejestracji mężczyzn ur. w r. 1920 winni stawić się w wydziale wojskowym Zarządu Miejskiego przy ul. Floriańskiej 10 w godz. od 8 do 13 wszyscy poborowi, zamieszkali na terenie XVII i XXV komisariatów P. P.

RYNEK WĘGLOWY UREGULOWANY

Ostatnio dało się zauważyć ożywienie na rynku handlu węglowym. Ma to niewątpliwie związek z nadchodzącym sezonem jesienno - zimowym. Przemysł węglowy opracował nowe normy obsługi giełdy węglowej. Miało to wpynąć dodatnio na system zaopatrywania rynku konsumpcyjnego i przyczyniło się do wyeliminowania konkurencji pomiędzy sprzedawcami na giełdzie a właścicielami składów węgla. Licencja na wrzesień wynosi 1.200.000 ton węgla.

Wspomniana reforma, jak twierdzą fachowcy, spowodowała, iż ceny węgla uległy usztywnieniu. Traci więc na tym przede wszystkim konsument który zwykle w okresie sierpnia i września kupował zapas węgla na zimę, płacąc w tych miesiącach za węgiel nieco taniej.

LEKCJE W SZKOLNICTWIE O 8 RANO PRZEZ CAŁY ROK.

Przedmiotem licznych memoriałów kuratoriów szkolnych, było jak wiadomo wczesne ropoczynanie lekcji w niższych klasach w szkolnictwie powszechnym i średnim w porze zimowej. Wysuwano projekty przesunięcia lekcyj na godz. 8 min. 30, a nawet 9 rano, w ciągu 4-ch miesięcy zimowych. Zabiegi te pozostały bez uwzględnienia. W myśl zarządzenia kuratoriów, lekcje przez cały rok szkolny, rozpoczynać się będą o godz. 8 rano.

DŁUG ZA KOMORNE A ODSTĘPNE.

W ostatnich czasach S. N. orzekł kilkakrotnie w sprawach dotyczących odstępnego za mieszkanie. Dowolzi to iż wszelkie umowy dotyczące pobierania odstępnego za mieszkanie, zawierane przeważnie poufnie, mogą się skończyć bardzo przykro dla odstępującego mieszkanie. Obecnie S. N. orzekł w sprawie następującej. Jeżeli odstępnym według umowy strony ma być przejęcie przez odnajmującego długu poprzednika za komorne w domu podlegającym ochronie lokatorów, to nie ma ustawowego wymogu braku równowartościowego świadczenia wzajemnego, o ile zapłata tej zaległości ze strony poprzednika była należycie zabezpieczona nie ma więc istoty odstępnego.

KONTROLA CEN I CENNIKÓW.

Starostwa grodzkie prowadzą w dalszym ciągu kontrolę cen i cenników w sklepach spożywczych. Wszelkie nistosowanie się do przepisów o ujawnianiu cenników i zgodności cen sprzedażnych z podanymi w cennikach ścigane są w drodze karnej.

„BALONEM DO STRATOSFERY".

W dniu 14 października rb. odejdzie z Warszawy do Zakopanego pociąg popularny organizowany przez Ligę Popierania Turystyki Delegaturę w Warszawie.

Pociąg odejdzie ze st. Warszawa Główna w dniu 17 października o godz. 5.38.

Cena karty kontrolnej zł. 18.60.

OD WYDAWNICTWA.

Z powodu uroczystych świąt Rosz Haszana najbliższy numer naszego pisma ukaże się w środę dn. 28 b.m.

Administracja „Naszego Przeglądu" czynna będzie dziś w niedzielę, do g. 16-ej, i wznowi pracę we wtorek dn. 27 b.m. o godz. 16-ej.

HOTEL SAVOY
WARSZAWA, Nowy-Świat 58, telefon 548-40
Komfort — Wygody. W każdym pokoju telefon
Ceny od zł. 5-ciu

Kronika żydowska

Dziś 29 ELUL jutro 1 TYSZRI

W PRZEDEDNIU UROCZYSTYCH ŚWIĄT.

(i). Liczba zgłaszających się o pomoc świąteczną ubogich Żydów przekroczyła w roku bieżącym znacznie liczbę petentów w roku ubiegiym. W Gminie Żydowskiej oraz w żydowskich instytucjach filantropijnych panowała niezwykle wielka frekwencja petentów. W ostatnich dniach przedświątecznych długie kolejki ubogich wystawały przed lokalami instytucji. Niestety wobec szczupłych funduszów tylko część potrzebujących otrzymała żądaną pomoc. Należy jednak stwierdzić, iż żydowskie towarzystwa dobroczynności uczyniły wszelkie wysiłki, by choć częściowo umożliwić jak największej liczbie zgłaszających się godne spędzenie świąt. W szczególności dotyczy to „Bajs Lechem", „Tomchaj Anyim", Centralnego Komitetu Ratunkowego oraz szereg innych towarzystw filantropijnych. Dziś odbędzie się uroczyste otwarcie magazynów żywnościowych i rozdawnictwo produktów, które trwać będzie od 6 rano do 3 po południu. Niektóre towarzystwa jak n.p. Centralny Komitet Ratunkowy udzielały pomocy pieniężnej.

W dzielnicy żydowskiej, wzorem lat ubiegłych modły odprawione będą również w t.zw. minianim, które utworzone zostały na okres świąteczny. Liczba tych prowizorycznych domów modlitwy jest jednak w tym roku znacznie mniejsza, niż dawniej. Pozostaje to w związku z akcją rabinatu, w kierunku przestrzegania warunków sanitarnych i higienicznych oraz by lokale odpowiadały wymogom wygody oraz bezpieczeństwu. Wszystkie lokale poddawane były uprzedniej lustracji rabinatu.

Z powodu świąt i poprzedzającej je soboty i niedzieli większość sklepów żydowskich w „dzielnicy północnej" była zamknięta od piątku wieczór i z przerwą jednogodzinną w sobotę wieczorem, będzie nieczynna do środy.

Najlepsze Życzenia Noworoczne
P. T. Odbiorcom oraz Dostawcom
zasyła
„KRAWAR"
Zakłady Wyprawy i Farbowania
Futer oraz Skór
Kraków, Rzemieślnicza 5.

Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTWA „BAJS LECHEM" — DOM CHLEBA.

Odbyło się posiedzenie zarządu Towarzystwa „Bajs Lechem".

Po odczytaniu protokółu z poprzedniego posiedzenia, który został przyjęty bez dyskusji, prezes Dymentman zreferował sprawę akcji świątecznej poczym zarząd uchwalił wydanie na nadchodzące święta 5.000 bonów żywnościowych, apelując jednocześnie do całego społeczeństwa żydowskiego o jak najwydatniejsze poparcie T-wa w jego zadaniu ulżenia niedoli tysiącom nieszczęśliwych rodzin, zaznaczając, że nikt nie powinien się uchronić od złożenia ofiary na tak wzniosły cel.

Jednocześnie była rozpatrywana sprawa uruchomienia Bezprocentowej Kasy Pożyczkowej przy towarzystwie „Bajs Lechem". W tej kwestii zabrał głos wiceprezes Szpinak, wyrażając pogląd, że w związku ze znacznie rozszerzającą się działalnością Towarzystwa otworzenie Kasy Pożyczkowej Bezprocentowej jest konieczne.

Po przeprowadzeniu dyskusji, w której brali udział pp. H. Rosenberg, dr. Lubelczyk, Lipszyc, Kassman i Rosenkrantz uchwalono po przeprowadzeniu świątecznych akcji przystąpić do uruchomienia Bezprocentowej Kasy Pożyczkowej. Celem zasilenia funduszów przeznaczonych dla tejże kasy prezes Dymentman zadeklarował zł. 1000 i wiceprezes Szpinak również 1000 zł.

Na tym prezes Dymentman zamknął, posiedzenie życząc wszystkim członkom Zarządu, ofiarodawcom, oraz członkom T-wa szczęśliwego roku i wesołych świąt.

ODZNACZENIA.

P. Noemi Lublinerowa, kierowniczka szkoły powszechnej Nr. 2 przy ul. Barokowej Nr. 7 została udekorowana srebrnym krzyżem Zasługi za zasługi na polu pracy zawodowej („Monitor Polski" z dn. 7 b.m. Nr. 204).

*

Zarządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1938, ogłoszonym w „Monitorze Polskim" z dnia 5 sierpnia 1938 odznaczony został Medalem Niepodległości adwokat Jakub Kerner (starszy).

ZE ZWIĄZKU CHEMIKÓW ŻYDÓW W POLSCE.

Sekretariat Związku Chemików Żydów w Polsce zawiadamia członków zarządu Głównego że posiedzenie celem wybrania delegata do Okręgowej Komisji Wyborczej do Sejmu (art. 32 Ustawy o Ordynacji Wyborczej) odbędzie się w środę, dnia 28-go b.m. o godzinie 20-ej punktualnie w lokalu Związku.

Wielka Rewia bije
wszystkie rekordy powodzenia
Nienotowane od wielu lat powodzenie towarzyszy od dwóch tygodni teatrowi Wielka Rewia, który wystawił z niesłychanym przepychem czarujące widowisko w 30 obrazach „Dla ciebie Warszawo!". Co wieczor tłumy publiczności rozkoszują się bogactwem dekoracji i kostiumów, melodyjnością piosenek, dowcipem tekstów i koncertowym wykonaniem całego olbrzymiego zespołu aktorów, muzyków, tancerek, figurantek... Prym wiedzie oczywiście żywiołowa Loda Halama, obok niej czarują głosem Carnero, Orska i Conti, rozśmieszają do łez Krukowski, Bodo, Walter, Skwierczyńska i Regro, ekscytują widownię tańcem Alesso, A. Halama, Kleszczówna, Konarski, Koziarski... Wszyscy są wspaniali, to też brawa rozbrzmiewają od pierwszego do ostatniego obrazu znak. rewji. Dla pewności należy wcześniej wykupić bilety w Orbisie lub w kas'e teatru. Początek przedstawień 7,30 i 10 wiecz. 6719

Zarząd Towarzystwa „DOM STARCÓW"
Górczewska 9

zawiadamia, że w miesiącu TYSZRI (1938) odprawione będą w synagodze „Domu Starców" nabożeństwa żałobne za dusze b. p. Zmarłych, a mianowicie:

dnia	28.IX	godz. 12	DYNY KRAKOWSKIEJ
„	„	„ 12.15	CHASI KRESTIANPOLER
„	„	„ 12.30	ESTERY KLECZER
„	„	„ 1	MARKLA LEWINA
„	„	„ 1	ZYGMUNTA ENGLARDA b. o.
„	29	„ „ 1	JUDY SWISŁOCKIEGO
„	30	„ „ 1	REBEKI LAUER
„	„	„ „ 1.30	REGINY WŁODOW
„	2 X	„ 12	NATANA WIZENBERGA
„	„	„ 12.15	JUDY NIMCOWICZA
„	„	„ 12.30	SZYMONA ZAŁSZUPINA
„	„	„ 12.45	STANISŁAWA SOLCBERGA
„	„	„ 1	REBEKI GRüNBERG
„	3	„ „ 12	SALOMONA FELSA
„	„	„ „ 12,30	STEFANII SIERADZER
„	4	„ „ 12	PESY ALPEROWICZ
„	„	„ „ 12.15	SZYMONA IDZIKOWSKIEGO
„	„	„ „ 12.30	D-rowej SALOMEI LIPSZTADT
„	„	„ „ 1	MARII GUREWICZ
„	6	„ „ 1	EMILII GINSBURG
„	„	„ „ 1.15	JERZEGO POSNERA
„	„	„ „ 1,30	ŻANETY PERETZ
„	„	„ „ 1.45	NATANA WAJNSZTOKA
„	7	„ „ 1	SZYFRY REICHLIN
„	9	„ „ 11	BELI GINSBERG
„	„	„ „ 11.30	HENRYKA BŁASZKOWSKIEGO
„	„	„ „ 12	FRYMET FINKIELKRAUT
„	„	„ „ 12.30	JOSEFA LEJBKRONA
„	„	„ „ 12.45	HENRYKA KSIĄŻENICKIEGO
„	12	„ „ 1	CHANY WILDENBERG
„	„	„ „ 11	RYSZLI BLOCH
„	„	„ „ 11.30	BEILI HINDY ZEMCOW
„	„	„ „ 11.45	SZEJNY CUKIERMAN
„	„	„ „ 12	FAJWLA WAGNERA
„	„	„ „ 12.15	JOSEFA - IZAKA SZOLCA
„	16	„ „ 11	LEOPOLDA SIMCHOWICZA
„	„	„ „ 11.15	JOSEFA WIŚNIEWSKIEGO
„	„	„ „ 11.30	CHAJI - SARY ŚWIECY
„	„	„ „ 11.45	BEJLI BASSNESPIELER
„	„	„ „ 12	MIRIAM EISENBLAT
„	„	„ „ 12	ARONA FEIGENBAUMA
„	„	„ „ 12.30	JAKUBA BERMANA
„	20	„ „ 12	CHAJI SARY CHAZANOW
„	23	„ „ 12	ELIASZA SZAPIRO
„	„	„ „ 12.30	OWSIEJA GERSZUNY
„	„	„ „ 1	LEONA PECHKRANTZA
„	24	„ „ 1	ANNY ENDELMAN
„	25	„ „ 12	JAKUBA NEUFELDA
„	„	„ „ 12.30	MAŁKI LUBART
„	„	„ „ 1	

B. P. **Feliks Rittenberg**

Członek Działu Samopomocy Pogrzebowej przy Tow. „OSTATNIA POSŁUGA" zmarł dn. 22 września 1938 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim przy ul. OKOPOWEJ, odbędzie się DZIŚ, w NIEDZIELĘ, dn. 25 b. m. o godz. 12 w poł., na które zaprasza Członkinie i Członków Tow. „OSTATNIA POSŁUGA"

Dr. SZTEJNSAPIR
WZNOWIŁ PRZYJĘCIA.

Dr. med. W. KIRSZENBLAT
Choroby nosa, gardła i uszu
MARIAŃSKA 11. Tel. 211-87
POWRÓCIŁ.

Dr. L. Lejzerowicz
POWRÓCIŁ.
GRANICZNA 11. TEL. 653-12.

Dr. med. H. REJZENBERG
CHOR. USZU, NOSA i GARDŁA.
NOWOLIPKI 16, tel. 11-65-01.

Dr. med. ANNA MESSING
chor. weneryczne, skóry, włosów, kosmet. lekarska.
Nowy-Świat 35, godz. 5 — 7, tel. 286-59 POWRÓCIŁA.

ST. FELCZER
A. GURFINKIEL
CHŁODNA 38. TEL. 2.33.57.
Zastrzyki, pijawki i wszelkie zabiegi felczerskie.

Dr. KATZ-Silbersteinowa
Choroby Oczu
CHŁODNA 44, tel. 283-12.

Dr. med. SCHOENMAN
Spec. chor. PŁCIOWE
Hortensja 6 (Górskiego przy Szpitalnej), tel. 636-77, g. 9 — 2 i 5 — 8.

Dr. REGELMAN
WENER. PŁCIOWE. SKÓRNE
Chmielna 43. 9—1, 6—9. Niedz. do 12

Dr. med. J. BURSZTYN
AKUSZER-GINEKOLOG
TARGOWA 76, TEL. 10-10-52.

Dr. M. MILLER
chor. kobiece i akuszeria
WILCZA 24 TEL. 831-33
godz. 5—8. Niedz. 4—6.

Dr. med. J. KATZ ZIELNA 11 4—8 w.
HEMOROIDY I ŻYLAKI

Dr. med. I. BAJER
Chor. wewnętrzne. Rentgen.
DZIELNA 9. POWRÓCIŁ.

Dr. med. Kotler - Taube
Pl. KRASIŃSKICH 8a. POWRÓCIŁA

LEKARZE-DENTYŚCI
A. i M. LURIE
POWRÓCILI
Ś-to Krzyska 15. Dzielna 40.

Lek.-Dent. S. ROSENBLUM
LESZNO 28. Tel. 11-05-82.

Dr. S. GUZMAN
POWRÓCIŁ
HOŻA 37, telef. 8-29-21.

DR. MED.
Zygmunt GRYNBERG
POWRÓCIŁ.

Lek.-Dent. M. NEUSTADT
KRÓLEWSKA 6 m. 4, tel. 5-19-27.

LEK. DENT.
Zofja Szpigiel
Chmielna 44 m. 8, tel. 543-83

Dr. med. Leokadia Wittenberg
Choroby oczu
LESZNO 6. TEL. 11-07-84.

Dr. H. INWENTARZ
Marsz. Focha 4, 6-86-81
lecznica Leszno 27 POWRÓCIŁ.

Dr. S. BROMAK
chor. żołądka, kiszek, wątroby i przemiany materii (otyłość) prześwietlenia
Przeprowadził się na ks. Skorupki 4.
Tel. 90166.

Dr. med. GISER CHMIELNA
LECZNICA WŁASNA 10 r. 9 w. **47**
WENERYCZNE PŁCIOWE.
Prywatnie ZŁOTA 9 godz. 9—11.

Lekarz-Dentysta L. CHEJSTWER
SIENNA 18. POWRÓCIŁ.

LEKARZ - DENTYSTA
Anna OBERMAN
DZIELNA 4. TEL. 11-47-29.

LEKARZ-DENTYSTA E. SŁOBODSKA
CHMIELNA 32, TEL. 2.30-09
POWRÓCIŁA.

Dr. med. L. LEWIN
PŁCIOWE, WENERYCZNE i SKÓRY
TŁOMACKIE 2 9 r. do 9 w. Niedz. do 2 pp.
i w LECZNICY LESZNO 27.

Dr. L. Zaks
CHOROBY DZIECI
GRANICZNA 13, telef. 2-98-64.
POWRÓCIŁ.

Dr. med. H. LEWIN
NIECAŁA 12 (Króla Alberta) oraz w lecznicy MARSZAŁKOWSKA 131
PŁCIOWE, WENERYCZNE i SKÓRY
9 r. do 9 w. Niedz. do 2 tel. 6-51-19

„ANIMA" Nowocześnie urządzone SANATORIUM dla nerwowo i psychicznie chorych.
Warszawa, ul. Racławicka 115 (przy Alei Żwirki i Wigury). Tel. 8.32-00.
Doktorów medycyny Heleny Flatauowej i Leona Rubinrauta.
Najnowsze metody lecznicze (terapia gorączkowa, insulinowa, kardiazolowa i inne). Kuracja odwykowa u narkomanów.

ZĘBY sztuczne, korony porcelan., usuwanie bezbolesne. Spec. Lecznica Zębów N. ŚWIAT 62—3.

Dr. M. SAIDMAN
CHIRURG
POWRÓCIŁ. SZPITALNA 4.

DZIŚ, w NIEDZIELĘ dnia 25 września, w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanej i nigdy niezapomnianej b. p.

CHUMKI
KAHANÓWNY

odbędzie się o godz. **11-ej rano** odsłonięcie pomnika na Jej grobie na cmentarzu warszawskim, o czym zawiadamia niepocieszona

RODZINA

Klara IPPO

zmarła dnia 23 września w wieku lat 77.

Pogrzeb odbędzie się z **DOMU PRZEDPOGRZEBOWEGO** przy ul. **OKOPOWEJ** na cmentarzu żydowskim **DZIŚ** w **NIEDZIELĘ** o godz. 2 p. p.

Córka, syn, synowe, zięć, wnuczki i wnuk

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

B. P. **FELIKS RITTENBERG**

PRZEMYSŁOWIEC

WSPÓŁWŁAŚCICIEL WARSZAWSKIEJ FABRYKI WSTĄŻEK MEISEL, STEINBERG i RITTENBERG

zmarł dn. 22 września 1938 r., przeżywszy lat 70,

Pogrzeb odbędzie się DZIŚ, t. j. w NIEDZIELĘ, dn. 25 b. m. o godz. 12 w poł. z domu przedpogrzebowego przy ul. OKOPOWEJ, o czym zawiadamiają

ŻONA, SYNOWIE, SYNOWA, SIOSTRY i RODZINA

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

B. P. **Michał HIRSCHFELD**

PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY

zmarł po krótkich cierpieniach dn. 24 września 1938 r., przeżywszy lat 73.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się w PONIEDZIAŁEK, dn. 26 b. m. o godz. 3 pp. z domu przedpogrzebowego przy ul. OKOPOWEJ, o czym zawiadamiają zrozpaczeni

ŻONA, DZIECI, WNUKI, RODZEŃSTWO i RODZINA

DZIŚ, w NIEDZIELĘ, dnia 25 września, w PIERWSZĄ bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej MATKI naszej b. p.

Sary Chany z Szubów Golbin

odbędzie się o godz. 10 r. na cmentarzu przy ul. OKOPOWEJ odsłonięcie pomnika i nabożeństwo żałobne, o czym zawiadamiają

DZIECI i RODZINA

Szefowi naszemu JAKUBOWI FIGOWEMU z powodu zgonu BRATA Jego b. p.

MAURYCEGO

wyrazy szczerego współczucia składają

TRĘBACZKIEWICZOWA i Personel Firmy
JAKUB FIGOWY

Panu Mecenasowi MARCELEMU HUFNAGLOWI z powodu przedwczesnego zgonu MAŁŻONKI Jego b. p.

Bronisławy Hufnagel

wyrazy szczerego współczucia składają

ROZENCWAJGOWIE

Panu JAKUBOWI FIGOWEMU oraz Rodzinie z powodu zgonu BRATA Jego b. p.

Maurycego Zachariasza Figowego

serdeczne współczucie składają

WOŁKOMIRSCY i WASSERSZTANDOWIE

Szczere współczucie RODZINIE **RECHNIC** z powodu zgonu nieodżałowanego MĘŻA i OJCA Ich b. p.

HENOCHA

składa **H. Oterman**

Konces. Przedsiębiorstwo EKSPEDYCYJNE **W. MARCINIAK**

ŁÓDŹ: biuro Południowa 25, tel. 216-38. Składy Franciszkańska 93, tel. 260-05
WARSZAWA Franciszkańska 20, tel. 11.54.10
zawiadamia: że przewozi po cenach konkurencyjnych codziennie, własnymi samochodami towary na trasie ŁÓDŹ — WARSZAWA — WARSZAWA — ŁÓDŹ. Transporty asekurowane są w Tow. Ubezp. „POLONIA".

RITTERA proszki do pieczenia Powder i Budynie,
RITTERA olejki i cukier waniliowy,
30 lat ta marka słynie,
bo produkt świetny i krajowy

WAŻNE DLA AKADEMIKÓW i MATURZYSTÓW ZAMIERZAJĄCYCH WYJECHAĆ NA STUDIA ZAGRANICĄ W R. AKAD. 1938/39.

Wydział dla spraw studiów zagranicą „Trybuna Akademicka", Warszawa Leszno 3/7 tel. 11-41-22, w lokalu Wzajemnej Pomocy Stud. - Żydów U. J. P. zawiadamia wszystkich zainteresowanych, iż ze względu na krótki okres czasu dzielący nas od rozpoczęcia roku szkoln. na Uczelniach zagranicznych należy jaknajrychlej skomunikować się z naszym Wydziałem w sprawie uzyskania przyjęcia na uczelnię zagraniczną, by uniknąć straty roku akad. Wydział załatwia wszelkie formalności związane z otrzymaniem przyjęcia na wyższe uczelnie zagraniczne, udziela wszelkich informacyj, tłumaczy potrzebne dokumenty i je legalizuje. Sekretariat wydziału urzęduje codziennie (oprócz sobót) w godz. 7—9 w. w lokalu Wzajemnej Pomocy Stud. Żyd. Warszawa, Leszno 3/7, telefon 11-41-22.

Informacje bezpłatnie. Zamiejscowym za załączeniem znaczka na odpowiedź.

BOMBY śmiechu
HURAGANY barw
codziennie na Kredytowej
NAOKOŁO CYRULIKA
Satyra polityczna
7.30 **10 w.**

WYŚCIGI KONNE

Rezultat wczorajszych wyścigów konnych po torze bardzo dobrym był następujący. (Liczby w nawiasach b
Gon. 1. Nagr. 1800 zł. Dyst. 2100 m.
Ibis żok. Michalczyk, Ibicus (20,50) Illona (68) upadła, nie skończyła gonitwy. Wyc. Obershol i Centaur. Wygr. w 2 m. 17 sek. dowolnie o 10 dług. Tot. zw. 6, porządk. 16 za 10.
Gon. 2. Nagr. 2000 zł. Sprzedażna. Dystans 2200 mtr.
Lajkonik żok. Pulc, Canzona (9,50) Olimp (20,50) bez miejsca Dapifer (6,50), Irtysz (23), Mariasz (196). Wyc. Katorżnik. Wygr. w 2 m. 20 i pół sek. łatwo o 2 dług. Tot. zw. 9,50 fr. 12 i 13, porządkowy 99 za 10
Gon. 3. Nagr. 2400 zł. Dwulatki. Dystans 1100 mtr.
Maddalena Lair żok. Stasiak, King (19,50), Przyłbica (87,50) bez miejsca Cziczikar (44,50). Wyc. Klamra, Pireutte, Demon, Passe Partout i Tango. Wygr. w 1 m. 7 sek. pewnie o dług. Tot. zw. 7 fr. 5,50 i 6, porządkowy 25 za 10.
Gon. 4. Nagr. 5000 zł. Dyst. 2800 m.
Rejwach jeździec Kobitowicz, Effor (12,50), Markiz (18). Wyc. Loyal i Nordström. Wygr. pewnie o 3/4 dług. Tot. zw. 10, porządk. 36 za 10.
Gon. 5. Nagr. 1800 zł. Dwulatki.
Atos żok. Michalczyk, Madame Selassie (18,50), Kastylia (19,50) bez miejsca Chwat (129). Wyc. Końcówka, Galoper, Pazur i Perkun. Wygr. w 1 m. 7 sek. w walce o krótki łeb Tot. zw. 8,50 fr. 5,50 i 6,50, porządkowy 33 za 10.
Gon. 6. Nagr. 10.000 zł. im. Generała K. Sosnkowskiego. Dystans 1600 mtr.
Herpes żok. Stasiak, Escorial (15) Rozmach (33,50) bez miejsca Iloczyn (66), Iris (13), Neon (68.50), Pędziwiatr (74). Wygr. w 1 m. 38 sek. łatwo o 2 i pół dług. Tot. zw. 67,50 fr. 11, 7 i 9, porządkowy 361 za 10.
Gon. 7. Nagr. 1800 zł. Dwulatki. Dystans 1100 mtr.
Solista żok. Guljas, Armand (10,50) Łobuz (44,50). Wyc. Jantek, Honey, Gondola i Kitty. Wygr. w 1 m. 7 sek. łatwo o 2 i pół dług. Tot. zw. 8,50, porządkowy 18 za 10.
Gon. 8. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1300 m.
Ogaden żok. Michalczyk, Ruń (16,50), Rzeka (14,50), Korona startowała pod 0. Wyc. Moutarde, Muza, Dżungla, Ikaria i Olena. Wygr. w 1 m. 20 sek. w walce o krótki łeb. Tot. zw. 10, porządkowy 41 za 10.
Gon. 9. Nagr. 1400 zł. Dyst. 1600 m.
Mimoza jeździec Molęda, Okey (18,50), Krystiania (54,50) bez miejsca Borneo (98). Wyc. Markietanka i Kenia. Wygr. w 1 m. 41 i pół sek. łatwo o 2 dług. Tot. zw. 6,50 fr 5,50 i 6,50, porządkowy 17 za 10.

ZAPISY KONI DO DZISIEJSZYCH WYŚCIGÓW.

Gon. 1. Nagr. 1400 zł. Dyst. 2100 m.
Kenia Bukowieckiego, Odaliska Bukowskiego.
Gon. 2. Nagr. 2000 zł. Dyst. 2400 m.
Busyrys, Kubań, Royal Fox, Królowa, Dar, Derwisz III.
Gon. 3. Nagr. 1.800 zł. Dwulatki. Dystans 1100 mtr.
Solista, Pazur, Kitty, Końcówka, Madame Selassie, Kastylia, Honey, Egeria, Armand, Daniel, Galoper, Patrycja.
Gon. 4. Nagr. im. A. hr. Potockiego Middle Park Plate 25.000 zł. Dwulatki. Dystans 1200 mtr.
Sumatra II, Klamra, Do Końca, Skarb, Big Ben.
Gon. 5. Nagr. 2400 zł. Handicap. Dystans 1600 mtr.
Rusałka, Lolita, Wamba, Rzeka, Nowina, Aigokeros, La Veine, Lohengrin
Gon. 6. Nagr. Rzeki Wisły 15.000 zł. dla 3 let. i st. klaczy. Dyst. 2200 m.
Toffi, Witamina, Rosa II, Rybitwa, Ostra, Trefl, Renta, Rada, Lulu.
Gon. 7. Nagr. 1800 zł. Dwulatki. Dystans 1100 mtr.
Kock, Intryga II, Fryne II, Athos, Elipsa III, Karioka, Rapsodia, Highlit, Luzak, Parabola, Łydynia, Branka III Manuela, Amorek, Jantek.
Gon. 8. Nagr. 2200 zł. Dyst. 2200 m.
Nobile, Wisconti, Dal, Neptun, Old Girl, Treize.
Gon. 9. Nagr. 1600 zł. Dyst. 2100 m.
Waad, O. K., Jorisaka, Demagogia, Rawita, Sęp.
Początek o godz. 1.30 pp.

NASI FAWORYCI.

Gon. 1. Kenia,
„ 2. Dar, Kubań,
„ 3. Egeria, Kitty, Końcówka,
„ 4. Skarb, Do Końca,
„ 5. Lolita, Wamba, Rusałka,
„ 6. Rada, Witamina, Rosa,
„ 7. Rapsodia, Karioka, Athos,
„ 8. Dal, Treize,
„ 9. Rawita, Jorisaka.

OTWARCIE NOWEJ ULICY

Zarząd Miejski udostępnił dla ruchu kołowego nową ulicę będącą odgałęzieniem ulicy Długiej. Na nowej ulicy Barokowej, gdzie stanęło kilka bloków mieszkaniowych i budynek szkoły powszechnej, ułożono jezdnię i chodniki, oraz ustawiono latarnie elektryczne.

WIECZORNE NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE.

W obrotach pozagiełdowych w godzinach wieczornych tendencja dla papierów procentowych i akcyj — utrzymana.

4 i pół proc. wewn. poż. państw. — 63.75.

3 proc. prem. poż. inwest. I emisji — 82, II emisji — 82,50.

Z GIEŁDY

PAPIERY PROC. I AKKCJE SŁABE.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym panowała dla papierów procentowych i akcji tenlencja słaba, przy ruchu apatycznym.

PAPIERY PROCENTOWE.

(Ostatnia liczba w nawiasach oznacza kurs z dnia poprzedniego.)

3 proc. premiowa poż. inwestycyjna 1a em. 820 (8250): 2-ga em. 8250 (83.00): 4 proc. premiowa poż. dolarowa (Dolarówka) 41.75 (42.00). 4 proc. poż. konsolidacyjna 64.50 (6550) 4 i pół wewnętrzna poż. państwowa 63.75 (64.25): 8 proc. L.Z. Tow Kred. Przem. Polskiego funtowe 9100 (9200) 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 63.50 (64.00): 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 7150 (7200): 6 proc. Obligacje m. Warszawy 8—9 em 7200 (72.00):

Akcje: Bank Polski 12300 (123.00) Warsz. Tow. Kop. Węgla 3350 (3475) Lilpop 8300-8200-8250 (8525): Modrzejów 17.75 — 17.00 (1850): Ostrowieckie 59.00 (61.00): Strachowice 3950 (41.75): Żyrardów 57.00 (62.00)

Wartość kuponu bieżącego na dzień 24 września 1938 r. od 8 proc. LZ ziemskich dol. gwarant wynosi zł. 61.15.

W obrotach pozagiełdowych 3 proc. renta ziemska tys. 50.88—50.75: pięćsetki 57.75—58.00 setki 82.00: 4 proc. poż. konsolidacyjna drobne 64.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Pszenica czerwona szklista 765 gl. 21,75 — 22,25; Pszenica jednolita 750 g. l. 20,50 — 21.00; Pszenica zbierana 737 g. l. 20,0 — 20,50; Żyto I st. 700 g. l. 14,00 — 14,50; Jęczmień browarniany 631/699 g. 16.50 — 17.00; — Jęczmień I st. 637/678 gl. 15,25 — 15.75 Jęczmień II st. 649 g. 15,00 — 15.25, Jęczmień 3 st. 620,5 gl. 14.75—15.00, Owies I st. 470 g. l. 15,00 — 15,50; Owies II st. 435 gl. 14.75 — 15.00; Gryka 16,00-17,00; Proso 16,00-17,00, Groch polny z w. 24,00 — 26,00; Groch Wiktoria 28.00 — 30.00, Groch zielony z w. (Folger) 25,00—27,00; Rzepak ozimy z work. 43,50 — 44,50; Rzepak jary z work. 41,00 — 42,00; Rzepik ozimy z work. 42,00 — 43,00; Rzepik jary z work. — — — — , Wyka ozima. — — — — — — Wyka jara — — — — — — Peluszka — — — — — Koński ząb z work. pold. Afryk. — — — — — Koński ząb amer. — — — — — Inkarnatka z work. — — — — Rajgras ang. z work 80,00 — 85,00; Lucerna fr. z work — — — — — Łubin niebieski 11,50 — 12,50; Łubin żółty — — — — Siemię lniane basis 90 pr. work. 46,50—47,50; Mak niebieski z work. 63,00 —J 66,00; Koniczyna czerwona surowa bez gr. kanianki —— Koniczyna czerw. bez kan. o czystości 97 proc. — — — — — — — Kon. biała sur. nowa 230,00—250,00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 pr. nowa 260,00—280,00; Koniczyna szwedzka — — — — — — — mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—30 pr. 39,00 — 42,00; Maka pszenna gat. I — 50 proc. 35,50 — 38,50; Mąka pszen. gat. I—A 0—65 proc. 34.00—35.50; Maka pszenna gat. II 30—65 proc. 30,00 — 32,00; Mąka pszenna gat. II A 50 — 65 proc. 25,00 — 26,00; Mąka pszenna gat. II 65 — 70 proc. 19,00 — 21,00; Mąka pszenna past. 16,00 — 17,00; Mąka pszenna razowa 0-95 pr. Mąka żytnia gat. I 0—50 25,25—26,00; Mąka żytnia gat. I 0 — 65 proc. 23,50 — 24,25; Mąka żytnia gat. II 50 — 65 proc. 15,00 — 15,50; Mąka żytnia raz. 0,95 pr. 19,00—19,50 Mąka ziemniaczana „Superior" 32.00 — 33.00, Otręby pszenne gr. z przem. st. 11,00 — 11,50; Otr. pszenne sr. 10,25 — 10.75; przem. st. mialkie 10,25 — 10,75; Otręby żytnie z przem. stan: 8.75 — 9.25: Otręby jęczmienne 9.00 — 9,50; Makuchy lniane 19,50 — 20,00; Makuchy rzepakowe 12,75 — 13,25; Makuchy słonecznikowe 40—42 proc. — — — — —; Śrut sojowy 45 proc. z work. 23.25 —23,75; Ziemniaki jadalne 3,75—4,25; Słoma żytnia prasow. 5.25 — 5.75; Słoma żytnia (luzem w snopkach) 5,75 — 6,25; Siano pras. I (70/80 pr. traw sł. (nowe) 7,75 — 8,25; Siano prasowane II 6,50 — 7,00;

Ogólny obrót 1.132 ton w tym żyta 251 ton, pszenicy — jęczmienia 212 ton, owsa 75 ton, maki pszennej 110 ton, , mąki żytniej 204 Tendencja dla żyta i owsa ożywiona.

——::——

Hurt Detal
SUKNO i KORTY
Ariusz FISZOW
Łódź, Piotrkowska 54
Wielki wybór ostatnich nowości francusko-polskich materiałów na palta, kostjumy i suknie po cenach ściśle fabrycznych.

SPORT

KALENDARZYK SPORTOWY.

W niedzielę odbędą się imprezy następujące:

Stadion W. P. godz. 15.30 międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Jugosławia o puchar Króla Piotra II. Składy drużyn: Polska: Madejski, Szczepaniak, Gałecki, Góra, Piec II, Dytko, Piec I, Piątek, Korbas, Wilimowski, Wodarz.

Rezerwowi — Rudnicki, Michalski, Nyc, Kniola, Wasia. Jugosławia: Glaser, Hugl, Matosic, Lechner, Jazbinsek, Kokotovic, Sipo, Lesnik, Wolff, Antolkovic, Wolker. Sędzia p. Eklind (Szwecja) a na li ii pp. Lange i Mardęszkiewicz.

Cyrk godz. 12: mecz bokserski o mistrz. Warszawy Okęcie — Makabi. Program walk: Sobkowiak (lub Wójcik) — Rundstein, Tworek — Jakubowicz, Czorick - Lewkowicz, Kozłowski (lub Kolankiewicz) — Rozenblum, Bąkowski — Szlis, Woźnicki — Fuks, Leonak — Neuring, Lackowski — Blum. Sędzia p. Lisk, a na punkty pp. Prendowski, Romanowski i Chrostek.

W Ursusie godz. 19: mecz bokserski o mistrzostwo Warszawy Czarnowice—C.W.S. Program walk: Brzęczek — Rzewnicki, Miler — Wieczorek, Makuliński — Lipiński, Jaczewski — Abramczyk, Grą kowski — Brzoska, Wiśniewski — Całka, Irchacki — Cążela, Osuch — Jarczewski. Sędzia w ringu p. Czyżowski, na punkty pp. Plewiak, Chudak i Lisowski.

Na Powązkach mecz bokserski Fort Bema II — Skra (kl. B.)

Lokal Gwiazdy — mecz bokserski Gwiazda — Warszawianka (kl. B.)

Z KOB. KLUBU SPORTOWEGO „AD ASTRA".

Zarząd Kob. Klubu Sportowego „Ad Astra" zawiadamia, że ćwiczenia gimnastyczne i gry sportowe odbywają się w sali gimnastycznej w Ogródku Raua (Ogród Saski) we wtorki i piątki w godz. 7—10 wiecz. i w środy 9—10 wiecz. Informacje i zapisy na miejscu lub w sekretarjacie w poniedziałki 8—10 wiecz. (ul. Królewska 23, tel. 685-61).

OFIARY

NA DOM SIEROT, Krochmalna 92.

1) Zamiast kwiatów na grób b. p. Marka Szweda, ojca naszego kolegi kl. II lic. gimn. „Spojnia" składają koledzy 10.00

2) Za nieprzyjęte honorarium od p. Lewande składa Dr. Józef Celmajster 10.—

3) Z okazji pierwszych urodzin Cwi Perelmutra składa N. N. 10.—

4) Dla uczczenia pamięci koleżanki naszej Hani Żabinowskiej, składają zamiast kwiatów wychow. i koleżanki kl. 4-tej gimn. H. Kaleckiego 12.—

Dla uczczenia pamięci Męża w pierwszą rocznicę zgonu składa E. G. na:

1) Tow. Pom. bezdomnym Żyd., Elektoralna 6 100.—

2) Szpital Dziecięcy im. Bersonów 50.—

3) Tow. „Bajs Lechem" 25.—

) Eksmitow. r-ny Z. S. 25.—

Razem 200.—

Dla uczczenia b. p. Sali Judy składają uczenice kl. II i III Gimn. Tow. Zjedn. Nauczycieli na rzecz biednych dzieci do dyspozycji „Tozu" 10.—

P. M. Senatorski ofiaruje na rzecz głodn. dzieci do dysp. Tozu 9.—

na rzecz chorego A. G. 4.—

na rzecz paralityka B. 4.—

na rzecz eksmit. r-ny Ż. S. 4.—

na rzecz wdowy po zabitym czyść. szyb b. p. M. Monczarzu 4.—

Razem 20.—

NA RZECZ EKSMITOWANEJ RODZINY Z. S.

Wanda Poznańska, Łódź 3.—
Stała czyt. z Gdyni 3.—
Eugenia Mandel 5.—
Bezimiennie 1.—
H. 3.—
Z. R. 10.—
Bezimiennie 5.—
S. Sulier 5.—
P. S. 20.—
A. G. 5.—

NA TOW. „TOMCHAJ ANYIM".

1) Dla uczczenia pamięci Seweryna Regirera składa Eugenia Mandel 25.00

2) H. Kurlandska 5.—

NA AKCJE DOŻYWIANIA BIEDNYCH DZIECI PRZY WIZO.

Dr. S. Z. 5.—

NA DOM SIEROT, TWARDA 7.

W dniu konfirmacji Wewka Jabłonki zamiast upominku składa L. Tabakman 5.—

NA KEREN KAJEMET.

Z okazji srebrnego wesela państwa Lewin na drzewko w lesie Herzla składa Z. J. 10.—

WDZIĘK KOBIETY I KREMY POND'S

są ściśle od siebie uzależnione, bowiem tylko krem Pond's zapewni Pani wdzięk i powab.

POND'S VANISHING CREAM nadaje skórze aksamitną miękkość i matowy odcień. Krem ten **stanowi idealny podkład pod puder.**

POND'S COLG CREAM używa się przed udaniem się na spoczynek. Krem ten wnika w głąb porów, oczyszcza je i wzmacnia skórę.

PUDER POND'S do nabycia w 5 odcieniach: Rachel 1 i 2, Naturelle, Peche i Brunette. Puder ten jest niezwykle miałki, subtelnie perfumowany i doskonale przylega do twarzy.

Próbki obydwu kremów i pudru w 5 odcieniach otrzymać można po nadesłaniu tego kuponu z załączeniem znaczka poczt za 15 gr. pod adr.:
D/H. WŁADYSŁAW GLAZER,
Warszawa, Al. Jerozolimska 41.
Nazwisko
Adres 868

Elżbieta Centnerszwer
PRACOWNIA
OKRYĆ DAMSKICH i FUTER
NAJNOWSZE MODELE.
WARUNKI DOGODNE.
ŻULIŃSKIEGO 11 m. 38.
Tel. 9-58-49.

POLA
PO POWROCIE —
POLECAM NAJNOWSZE MODELE —
PASOWI STANIKOW
Chmielna 32 m. 24
Tel. 2-57-43.

ŻTK ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE KRÓLEWSKA 51 tel. 262 61

Niedziela, dnia 25: Cytadela — X Pawilon, ciejsce straceń. Zbiórka o godz. 10 rano w lokalu ŻTK.

NA TOW. „BAJS LECHEM".

Sara R. 1.—
E. Kurlandska 5.—

NA „CENTOS" w m-cu.

Administr. domu Pawia 34 10.—

NA INSULINĘ DLA SALCI O.

D. Rozenholc, Gdynia 3.50

NA RZECZ WDOWY PO ZABITYM CZYSC. SZYB B. P. MONCZARZU

H. N. 50.—

Zamiast kwiatów na grób ukochanego Męża i Ojca naszego b. p. Feliksa Rittenberga składają żona i dzieci:

na Dom Sierot, Krochmalna 25.—
na Dom Sierot, Pl. Grzyb. 7 25.—
na głodujące dzieci do dysp. „Tozu" 35.—
dla Salci O. na insuliny 15.—
Razem 100.—

Zamiast kwiatów na grób brata mego b. p. Feliksa Rittenberga składa Helena Zamenhofowa z rodziną:

na „Bajs Lechem" 25.—
na „Tomchaj Anyim" 25.—
Razem 50.—

——::——

KRAWIEC MĘSKI
HERMAN LIPSZYC
NOWOŚCI SEZONOWE
(GMACH OPERY — POD FILARAMI)
Specjalny dział krawiectwa DAMSKIEGO: „Fasony Angielskie"

Włoska Spółka Akcyjna „Powszechna Asekuracja w Trieście" ASS.CURAZIONI GENERALI TRIESTE
Bilans majątkowy Centralnej Dyrekcji w Trieście na dzień 31 grudnia 1937 roku

STAN CZYNNY: Gotówka w kasie L. 17.099.472.91, gotówka w bankach i innych instytucjach L. 162.203.707 60, papiery wartościowe L. 1.450.133.783.52, akcje Towarzystw nieruchomościowych, zarządzanych przez Towarzystwo L. 20. 305.600.—, nieruchomości własne L. 610.722.000 —, żywy i martwy inwentarz folwarków L. 8.906.971.97, weksle w portfelu L. 801.453.99, pożyczki hipoteczne L. 27.133.523.67, pożyczki udzielone na polisy życiowe Towarzystwa L. 217.020.380.72, towarzystwa reasekuracyjne L. 384.782.092.40, przedstawicielstwa Towarzystwa L. 120.009.125.38, rachunek bieżący Bil. A. L. 57.610.539.95, różni dłużnicy L. 39.479.874.73, depozyty zdeponowane jako kaucje L. 134.964.428.11. Razem L. 3,251.232.954.95.

STAN BIERNY: Kapitał akcyjny (całkowicie wpłac.) (120.000 akcji po 1.000 lirów) L. 120.000.000.—, rezerwa zysków przepisana statutem L. 39.079.197.02, rezerwa nadzwyczajna L. 25.000.000.—, rezerwy na pokrycie różnicy kursów papierów wartościowych L. 71.618.224.34, rezerwy nieruchomości — L. 79.914.911.73, rezerwa składek (po potrąc. udziału reasek.) L. 2.106.027.326.09, przeniesienie składek (po potrąc. udziału reasek), L. 91.148.910.78 rezerwa na szkody nieuregulowane (po potrąc. udziału reasek.) L. 105.567.099.20, fundusz zysków do podziału między ubezpieczonymi na życie z udz. w zyskach — L. 3.222.355.93, kasa przezorności urzędników L. 82.951.888.24, towarzystwa reasekuracyjne L. 219.215.323.35, przedstawicielstwa Towarzystwa — L. 13.572.624.85, rachunek bieżący Bilansu B. L. 57.610.539.95, różni wierzyciele L. 30.482.595.18, bank Italii, 5% pożyczka „redimibile" na r/ku ubezp. L. 42.519.831.20, depozytarjusze papierów wartość. z tytułu kaucji L. 134.964.428.11, przeniesienie zysku niewypłaconego w roku ubiegłym L. 1.894.832.46, zysk w roku sprawozd. L. 26.422.866.52, razem L. 3.251.232.954.95.

RACHUNEK ZYSKÓW i STRAT CENTRALNEJ DYREKCJI W TRIEŚCIE ZA ROK 1937.

ZYSKI: rezerwy składek (po potrąceniu udziału reasek. z roku ubiegłego) L. 2.012.615.654.52, przeniesienia składek (po potrąceniu udziału reasek. z roku ubiegłego) L. 92.214.356.45, rezerwy na szkody nieuregulowane (po potrąc. udziału reasek.) L. 95.689.936.39, wyrównanie kursów — L. 60.653.557.54, wpływ składek (po potrąc. storn) L. 825.749.760.16 dochody z lokaty kapitałów L. 104.986.670.19, inne dochody L. 42.941.954.53, razem L. 3.113.744.774.70.

STRATY: składki reasekuratorów L. 294.626.223.68, wypłaty szkód, płatnych kapitałów i rent (po potrąc. reasek.) L. 211.084.429.66, wypłaty za odkupione polisy życiowe (po potrąc. udz. reasek.) L. 42.492.398.40, koszty administracyjne, podatki, honoraria lekarskie oraz prowizje L. 224.767.710.52, inne wydatki L. 11.587.809.85, rezerwy składek (po potrąc. udziału reasek. z roku sprawozd.) L. 2.106.027.326.09, przeniesienie składek (po potrąc. udziału reasekur. z roku sprawozd.) L. 91.148.910.78, rezerwy na szkody nieuregulowane (po potrąc. udziału reasek.) z roku sprawozd. L. 105.567.099.20, zysk L. 26.442.866.52, razem L. 3.113.744. 774.70.

W Polsce wynosił zbiór składek z dodatkami w roku 1937 we wszystkich działach zł. 9.745.624.71, wypłacono szkód w roku 1937 zł. 4.836.750.56, wypłacono szkody od roku 1926 t. j. od czasu otrzymania koncesji na działalność na całym obszarze Rzplitej wynoszą zł. 37.483824.81, fundusze gwarancyjne ulokowane w kraju wynoszą złotych 22.745.448.18.

PALTA jesienne, zimowe oraz garnitury z najlepszych materiałów bielskich, gotowe i na zamówienie. Ceny konkurencyjne. Wykwintne wykonanie, poleca Sz. RAPPEL WARSZAWA Nowolipki 19 Odpowiedzialnym kredyt Tel. 11.05-68

PRACOWNIA FUTER B-cia LIBERBAUM
Miodowa 20 m. 16, telefon 297.81
zawiadamia uprzejmie Szan. KLIENTELĘ, że posiada najnowsze MODELE na SEZON JESIENNO - ZIMOWY 1938/39. CENY bardzo przystępne.

Angielska firma tekstylna,
produkująca swe wyroby także w Polsce poszukuje zdolnego i uczciwego ajenta na Warszawę i Łódź. Oferty z referencjami nadesłać do Administracji pod „Zdolny 234".

WYTWÓRNIA PRZYRZĄDÓW NAUKOWYCH
„FIMA" inż. J. Mafeld
podaję do wiadomości Sz. Klijenteli, że z d. 1-go października firma zostaje przeniesiona do nowego lokalu przy ul. Ś-to KRZYSKIEJ 30, tel. 2-59-23.
Na nowy rok szkolny poleca wszelkiego rodzaju pomoce szkolne dla liceów, gimnazjów i szkół powszechnych w wielkim wyborze.
Na żądanie przesyłamy katalogi i szczegółowe oferty.

Spółdzielnia Zrzeszonych Stolarzy w Warszawie
zawiadamia Sz. Klientelę, iż z dniem 19 września b. r. nastąpiło otwarcie SALONU MEBLI przy Pl. Żel. Bramy 1, tel. 5-44-25 zaopatrzonego w wielki wybór mebli stylowych, nowoczesnych, kuchennych i tapicerskich, wykonanych przez najlepszych fachowców wg. najnowszych modeli.
CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE.

MOTORY jednotłazowe Stoczni Gdańsk. Wyłączna sprzedaż. Ceny. fabr. B/T. Inż. J. ELTERMAN, Ciemielna 27, tel. 588-10.

SALON CZESANIA DAM
TRWAŁA ONDULACJA
SPECJALNOŚĆ:
FARBOWANIE WŁOSÓW
BARWIENIE RZĘS i MANICURE
ESTERA
Solna 9 m. 1, tel. 273-91
POWRÓCIŁA

Już się ukazał
numer podwójny (sierpień—wrzesień)
„Nowej Medycyny i Kosmetyki dla Wszystkich"
Do nabycia w kioskach i u koszyk.
Adres Redakcji i Administracji:
Warszawa, Moniuszki 7, Tel. 11-43-08

Stefania Brenerowa
Złota 46 m. 25
tel. 2-78-71.
Poleca na sezon bieżący duży wybór gotowych kapeluszy wg. ostatnich modeli

KURSY
KROJU, SZYCIA i MODELOWANIA
MISTRZ MARII HERCLICH
Przejazd 9 m. 38 (w gmachu kina), tel. 11-90-91.
W najbliższych dniach rozpoczynają się zajęcia na kursach kroju i modelowania, krawieczyzny, konfekcji dziecięcej i bieliźniarstwa.
Modniarstwo pod kierownictwem siły fachowej z Wiednia.
Kancelaria czynna 11—2 i 6—8 w.

Wygrane, które wypłaciliśmy naszym graczom
zł. 100.000 na Nr. 111680
„ 100.000 na Nr. 36222
zł. 50.000 na Nr. 134331
„ 15.000 na Nr. 124224
„ 15.000 na Nr. 52433
„ 10.000 na Nr. 111697
„ 10.000 na Nr. 62931
„ 10.000 na Nr. 92475
„ 10.000 na Nr. 142611
„ 10.000 na Nr. 77286
oraz wiele wygranych po 5,000 zł. i innych mniejszych.
SZCZĘŚLIWA KOLEKTURA
WROCŁAWSKI
WARSZAWA
Targowa 57 i Pl. 3ch Krzyży 13
Konto P. K. O. 22,853
Losy I-ej kl. 43 Lot. są już do nabycia.

Ustosunkowany
zarządca domów, mogący służyć na żądanie, pierwszorzędnymi referencjami, obejmie jeszcze zarząd domów w Tel-Awiwie. Oferty: Księgarnia E. Wiener, Katowice, Szopena 8 pod „Zarządca".

Antologja poezji żydowskiej
Zbiór najwybitniejszych utworów z literatury żydowskiej i hebrajskiej zebrał i przełożył
S. HIRSZHORN
CENA zł. 2.50
w ozdobnej oprawie zł. 3.80.
Skład główny: Księgarnia N. Szapiro, Warszawa, ul. Nowolipki 8

Wózki dziecięce
Reparacje — odnawianie.
Graniczna 12, tel. 693-59 (podwórze)

NAUKA i WYCHOWANIE

HEBRAJSKIEGO udzielam metodą konwersacyjną. Postępy szybkie. Dzieciom specjalnie ułatwioną metodą. Tanio. Dzwonić tel. 11-28-05 od 5—7. 1913N

ABSOLWENT Uniw. Warsz., rutynowany pedagog, udziela lekcyj w zakresie gimnazjum i liceum, przygotowuje do egzaminów maturalnych. Specjalność: matematyka, fizyka, chemia oraz języki polski, łacina, niemiecki i francuski. Tel. 11-19-37.

STUDENT, długoletni korepetytor poszukuje lekcji. Zakres gimnazjalny i licealny. Specjalność: matematyka, fizyka, chemia, francuski. Postępy zapewnione. Dzwonić 11-64-42 codziennie godz. 3—5. 5990n

WYBITNA siła pedagogiczna udzieli lekcji: polskiego, francuskiego (i konwersacji), łaciny, fizyki w zakresie gimnazjum, liceum. Przygotowuje eksternów do matury. Lekcje dla dorosłych! Specjalna metoda. Tematy maturalne!!! Dzwonić 11-53-51 od 10—1 pp, prosić p. Dorkę.

STUDENT udziela lekcji, korepetycji w zakresie szkoły średniej (gimnazjum, liceum). Dzwonić 2-80-78.

ANGIELSKI, francuski, hiszpański Borkowski, Elektoralna 30 — 98 Koresponduje, tłumaczy Tel. 200-54.

KURSY Ajzensztatowej zawiadamiają, iż rozpoczęły już naukę. Kursy ranne i wieczorowe. Nauka indywidualna, małe komplety. Zapisy trwają. Zielna 29—10. Telefon 271-43.

ZWIĄZEK Nauczycieli poleca wykwalifikowanych nauczycieli, korepetytorów do wszystkich przedmiotów z zakresu gimnazjum i liceum, rutynowane wychowawczynie i freblanki. Kursy języków: angielskiego, francuskiego, niemieckiego dla początkujących i zaawansowanych Przejazd 11—7. tel. 11-82-70. 20—21. Sobota 13—14. 299487n

ENGLISH, grammar conversation, correspondence, literature, teaches perferct young man studying in London. Information 5-98-63; 9—2, 4—7. 29493nw

WIEDEŃKA udziela konwersacji niemieckiej. Tel. 9-50-16. 29918n

ABSOLWENTKA uniwersytetu, konserwatorium udziela wszystkich przedmiotów gimnazjalnych, fortepianu, hebrajskiego, francuskiego, niemieckiego. Telefonować 11-61-36. od 15—16. 29544N

MATEMATYKI, fizyki, niemieckiego udziela student matematyki i dyplomant Politechniki (Ewent. za obiady) 12-16-85 godz. 2—8. 29560N

PIANISTKA- wirtuozka Wanda Zając-Klejmanowa wznowiła lekcje. Akompaniuje Tel. 10-30-32 lub 5-11-33. 29579N

ANGIELSKIEGO wyucza rutynowany pedagog, powróciwszy dominium ang. Konwersacja. Korespondencja. 207-89. 30078n

STUDENTKA polonistka szuka lekcji za obiady. Żelazna 89 m. 22 Ewa. telefon 7-27-59 godz. 8—9; 16—18. 30092n

PEDAGOGICZKA, wykładająca w liceum i gimnazjum ma godziny wolne; przygotowuje do egzaminów eksternistów i nauczycieli uczy dorosłych metodą łatwą i krótką, udziela korepetycyj. Wiadomość. Telefon 285-92. 6154N

PEDAGOGICZKA rutynowana, absolwentka germanistyki, udziela lekcyj, korepetycyj w zakresie gimnazjalnym. Wszystkie przedmioty. Niemiecki — konwersacja. Uczy dorosłych. Tel. 11-02-52, godz. 4—6. Adres Freta 16 m. 27. 6454nw

„BUCHALTERYJNE Współczesne wykłady", Nowogrodzka 48, — gwarantują wielodziedzinową samodzielność natychmiastowy warsztat pracy! Zamiejscowym korespondencyjnie. 6571n

FRANCUSKIEGO lekcji konwersacji udzielam. Tłumaczenia. Dyplom paryski. Tel. 9-53-26; 3—5. 29475nw

MAGISTER polonistyki, kwalifikacje (studium pedagogiczne, praktyka) przyjmie posadę w szkalnictwie. Prosić p. Dorę. Tel.: 11-53-51 od 10 — 12-ej. 5989n

SAMOCHODOWE
AKCESORIA CZĘŚCI ZAMIENNE
„Centrala Samochodowa"
Warszawa, Jasna 10
HURT — DETAL

KORESPONDENTKA polsko - angielsko - francusko - niemiecka, wyższe wykształcenie, pragnie zmienić posadę. Tel. 11-79-54; 4 — 6. 29958nw

PIĘKNEGO akcentu wyucza młody, rodowity Wiedeńczyk udzielający niemieckiego. Lekcje, korepetycje, konwersacja. Oferty sub: „Perfekt". 30079nw

STUDENTKA U. J. P. udziela lekcyj zakres gimnazjum (łacina, francuski). Dzwonić 11-48-27. 29990nw

ENGLISH and hebrew lessons, trzydzieści godzin konwersacji. Wystarczy dla emigrantów. Ceny przystępne. 11-28-38. 30074nw

BERLINIANKA, rutynowana nauczycielka udziela niemieckiego. Konwersacja, teoria, literatura. Tel. 8-35-98, 4 — 8. 30035nw

POLITECHNIK udziela matematyki, fizyki, francuskiego, łaciny. Zakres: gimnazjum, liceum. Dzwonić 11-08-48 29985nw

NIEMIECKIEGO — najszerszym zakresie udziela absolwent wiedeńskiej akademii handlowej. Korespondencja. 637-88. 29988nw

NAUCZYCIELKA (magister filozofii) udziela wszystkich przedmiotów. Gimnazjum powszechne. Telefon 11-59-64, 2 — 4. 29978nw

WYCHOWAWCA z doskonałym hebrajskim, niemieckim i angielskim. Pierwszorzędne referencje. Telefon: 11-49-23. 29982nw

LEKCJI muzyki, fortepian udziela uczeń Rachmaninowa. Ceny dostępne. Wspólna 61 — 18. 29972nw

LEKCJI francuskiego metodą praktyczną. Ceny dostępne. Wspólna 61 — 18. 29971nw

FRANCUSKIEGO wszechstronnie udziela mgr. fil., pierwszorzędna siła (dyplom Sorbony). Konwersacja. Tel. 6-53-57. 29969nw

STUDENT przyjmie korepetycje. Specjalność: polski, matematyka, łacina. Ewentualnie półkondycja. Telefon 11-68-22. 29947nw

TANIO! Studentka udziela lekcji. Specjalność: matematyka, fizyka, chemia. Tel. 5-85-92. 29600nw

ANGIELSKIEGO, niemieckiego (indywidualnie, małe komplety) — tanio. Referencje. 6-18-14, między 9 — 11. 29598nw

FORTEPIANU uczy b. uczeń Drzewieckiego. Specjalność: interpretacja. 6-18-14, między 9 — 11. 29597nw

MATEMATYKI, fizyki (liceum! matura!) udziela tanio magister matematyki. Przygotowuje studentów uniwersytetu. Dzwonić: 2-76-64. 29886nw

HEBRAJSKIEGO, francuskiego, matematyki oraz korepetycji ogólnych udzielają studenci - specjaliści. Pierwszorzędne referencje. 6-98-89 od 14 — 16. 29878nw

ABSOLWENT U. J. P. udziela lekcji: francuski, matematyka, łacina, fizyka. Referencje. Telefon 215-89. 29787nw

NAUCZYCIELKA — b. kierowniczka szkoły przyjmie półkondycję, lekcje, do dzieci w wieku szkolnym. Referencje pierwszorzędne. Dzwonić 9-95-54. 29936nw

DEUTSCHEN, englischen Unterricht (Grammatik, Konversation, Handelskorrespondenz, Stenografie) erteilt gruendlichst Gymnasiasten und Erwachsenen deutschgebuertiger Lehrer. Tel. 7-10-45. 30101rw

ABSOLWENT matematyki, fizyki, niemieckiego, hebrajskiego. Gimnazjum, liceum. 2-15-96. 30106nw

FRANCUSKIEGO każdym zakresie udziela nauczyciel wyższym wykształceniem. Długoletnia praktyka Paryżu. Telefon 2-98-50. Dwunasta— pierwsza. 30110nw

POLITECHNIK udziela matematyki, fizyki, łaciny, hebrajskiego, polskiego, francuskiego (wypracowania). Matura, liceum. Referencje pierwszorzędne. 5-22-92. 30116nw

STUDENT U. J. P. poszukuje lekcyj zakres gimnazjum (łacina, francuski). Dzwonić 12-06-29. 30123nw

BUCHALTERII, stenografii, maszynopisania, korespondencji, angielskiego, niemieckiego, hiszpańskiego udziela siła dyplomowana. Szybkie, gruntowne przysposobienie biurowe. Karmelicka 17 — 7. 29593nw

FRANCUSKIEGO wszechstronnie, konwersacji, korepetycji, korespondencji handlowej, udziela młoda rutynowana nauczycielka. 8-97-91. 435n

Nauka i wychowanie

A.A.A.A. BERLITZ! Języki: angielski, francuski, niemiecki, inne. Komplety 6-cio osobowe. Dla początkujących, zaawansowanych. Profesorowie cudzoziemcy. Pisanie na maszynach. Jerozolimska 37. 6627n

ŁACINY polskiego (tematy, referaty), historii nauczam, gruntownie, tanio (obiady). Tel. 11-98-45. 152n

STUDENTKA humanistyki udziela francuskiego, łaciny, polskiego. Zakres gimnazjum 2-27-46, 11—19. 171n

STUDENTKA, dobra polonistka, znajomością maszyny, francuskiego, szuka zajęcia. Wymagania skromne. Tel. 12-18-03 402n

PRZEDSZKOLE Marii Fejgin Chwastowej, przyjmuje dzieci od lat 5, Marszałkowska 52 m. 8, 3—6. 187

MATEMATYKI, fizyki, łaciny, niemieckiego udziela absolwent uniwersytetu. Matura. 8-14-43. 414n

KALIGRAF B. Berman wyucza pięknie i prędko pisać. Elektoralna 14—72. 420n

UDZIELAM niemieckiego, angielskiego, konwersacja, ewentualnie za pokój. Telefon 9-96-70, 4—7 pp. 416n

FLORA NIRENBERŻANKA zawiadamia, że 4.10 rozpoczyna komplet freblowsko - przygotowawczy. Zielna 3—8, tel. 5-85-73. 418n

DEUTSCH, Konversation, Gramatik, Specialitaet — Technik, Handel, erteilt Professor, gebürtiger Schlesier, 2-89-54. 424n

ABSOLWENT matematyki udziela matematyki, fizyki, chemii (wszystkich liceów). Obiady. Referencje. 11-94-15. 425n

PARYŻANKA po powrocie Paryża, nauczy francuskiego najnowszą metodą. Poprawia stopnie. Sienna 61—22. 450n

STUDENT ekstern przygotowuje do matury ekstennie. Specjalność matematyka. Te. 11-08-96. 429n

STUDENT udziela lekcyj i korepetycyj. Szybko naucza dorosłych. Tel. 11-08-96. 430n

NIEMIECKIEGO, angielskiego, łaciny udziela studentka anglistyki, absolwentka niemieckiego gimnazjum. 5-81-95. 431n

KURSY kosmetyczne d-ra Zamenhofa met. Academie Scientifique de Beaute Paris, rozpoczynają we wrześniu nowy semestr. Dyplom daje prawo otwarcia gabinetu. Zapisy Senatorska 36, godz. 3—5. 6683n

LUBLIN. Gry na fortepianie najnowszą metodą naucza dyplomowana nauczycielka Klinghofferowa, Wieniawska 6—63. 6685n

STUDENTKA przyjmie lekcje. Specjalność: francuski, łacina, matematyka. Zakres gimnazjum. Telef. 3-30-67. 447n

KURSY buchhalteryjno-organizacyjne „Apel". Świadectwa. Najbliższy turnus pierwszego października. Sienna 72. 6634n

ABSOLWENTKA „Tarbut" stud. anglistyki, judaistyki, udziela hebrajskiego, angielskiego (ew. obiady). Tel. 11-40-23. 170n

HEBRAJSKIEGO, angielskiego, matematyki, udziela student anglistyki UJP. Instytutu Judaistycznego (absolwent hebrajskiego gimnazjum „Tarbut") (ew. obiady). Telef. 3-31-31. 175n

MGR. korepetytor-wychowawca udziela lekcji gimn., liceum, matura. Uwaga — usamodzielnia, telef. 11-40-23. 176n

ANGIELSKIEJ konwersacji, korespondencji, literatury systemem przyspieszonym, absolwent Uniwersytetu londyńskiego. Przygotowuje do matury angielskiej. 11-00-85, 4—6. 155n

NIEMIECKIEGO udziela rutynowana nauczycielka (dyplom berlińska) Tel. 6-94-71 (7—9 wiecz.) 125n

FRANCUSKIEGO gruntownie filolog — Sorbona. Konwersacja, korepetycja, Tłumaczenie. Wyjeżdżający! Studjo. Tanio! 11-87-76. 136n

ANGIELSKIEGO, konwersacji, latwa, przyśpieszoną metodą, naucza doświadczony pedagog. Dzwonić 12-07-22. 138n

KOSMETYCZNE 4 mies. Kursy D-ra H. Łomińskiego, Warszawa, Plac Trzech Krzyży 11 m. 4, tel. 956-33, uprawnienia do otwarcia samodzielnego gabinetu kosmetycznego. Zapisy trwają. 6637n

PISANIE na maszynach. Gruntowna nauka 5 złotych miesięcznie. Całkowity kurs 15 złotych. Marszałkowska 143. 6635n

KORESPONDENT wykwalifikowany, znajomością języków, księgowości, młody, referencjami, poszukuje posady stałej, godzinowej. Telefon 527-31. 30497N

STUDENTKA rutynowana nauczycielka poszukuje lekcji półkondycji (Obiady) tel. 6-07-34. 30511N

STENOGRAFII polsko - niemiecko - angielskiej — system najnowszy, uproszczony. Korespondencja handlowa. Konwersacja. 264-09. 30505N

MATEMATYKI, łaciny, niemieckiego hebrajskiego udziela absolwent Uniwersytetu gimnazjum, liceum. Tel. 627-22. 30504N

MASZYNISTKA biegła, przyjmuje do przepisywania, prace magisterskie, doktoraty i rękopisy. 11-78-36. 30498N

NIEMIECKIEGO gruntownie udziela dyplomowany germanista. Najszerszy zakres. Liceum. Dorośli. Tłumaczenia 621-33. 30493N

BUCHALTERII włoskiej, amerykańskiej, przebitkowej, uczy dokładnie wykładowca byłych kursów Henrykowej Fruchtman, Eleman, Elektoralna 19—7, telefon 687-59. 30559

DYPLOMOWANA nauczycielka doktór anglistyki udziela angielskiego Dzwonić 3—6 telefon 660-87. 29315N

POLITECHNIK udziela lekcyj: (matematyka, fizyka, łacina, niemiecki) Gimnazjum, liceum. Również hebrajność, tel. 646-21. 29492N

ABSOLWENT UJP pedagog o dużym doświadczeniu, udziela matematyki, fizyki, chemii i niemieckiego. Gimnazjum, liceum. Również hebrajski. Referencje 846-74; 4—8. 30501N

UCZEŃ konserwatorium średniego kursu udziela lekcji gry na skrzypcach. Tanio. Dzwonić 671-47. 30573N

GRY fortepianowej udziela rutynowana pianistka. System konserwatorium. Dorosłym metodą skróconą. Tel. 590-75, 9—11. 30481N

DOŚWIADCZONA nauczycielka udziela lekcji, uczy dorosłych, szybkie postępy zapewnione. 11-44-18. 30479N

STUDENTKA Uniwersytetu, student Politechniki poszukują lekcji, łacina, niemiecki, matematyka, fizyka, matura, tel. 224-41. 30463N

RODOWITY Francuz - pedagog udziela lekcyj francuskiego, konwersacyj, tel 202-12. 30210N

MATEMATYKI, fizyki, niemieckiego, (gimnazjum, liceum, matura) udziela magister matematyki. Dzwonić 11-09-28. 30218N

FRANCUSKIEGO angielskiego udziela młoda rutynowana nauczycielka Złota 54—95, telef. 274-63. 30222

TANIO!!! Studentka uczy polskiego, niemieckiego, łaciny, przyrody, historii — przygatawia do egzaminów dorosłych ułatwioną metodą 11-46-79 30260N

ŁACINY, polskiego, niemieckiego udziela wykwalifikowana pedagogiczka (Gimnazjum, liceum). Dzwonić 201-83. 30245N

FRANCUSKA rodowita udziela lekcji wyucza bardzo szybko mówić. Tel. 11-32-20. 30247N

ANGIELSKIEGO, gramatyki konwersacji, korespondencji handlowej udzielam ułatwioną metodą, tanio. 5-08-63. 28717N

DEUTSCH, Grammatik, Konversation, Handelskorrespondez Stenographie erteilt gruendlich gebeurtiger junger Deutscher. Tel. 5-98-63. 28716N

5 ZŁOTYCH!! Maszynopisania Kurs całkowity! Stenografii, polskiej, niemieckiej, korespondencji, języków gruntownie nauczam! Elektoralna 4—31, prawo parter. 30275N

FRANCUSKIEGO — konwersacja, korepetycje, korespondencja — wyucza specjalista, Absolwent Uniwersytetu Francuskiego. Złoty godzina. Telefon 349-30 od środy. 30239N

MATEMATYKI, fizyki, francuskiego udziela specjalista, Absolwent Politechniki. Złoty godzina. Telefon 349-30 od środy. 30238N

MATURZYSTOM, matematyki, fizyki, (hebrajskim, łaciną, niemieckim) udziela student Politechniki 12-05-15. 30278N

STUDENTKA francuski za pokój, kolacje wieczorne godziny potrzebna. Telefon 706-34. 30232N

ROBÓT zawodowych artystycznych szydełkiem na drutach, rękawiczek teneryfa wyuczam praktycznie Złota 71/5, 272-17 do 11. 30236N

POLITECHNIK udziela matematyki, fizyki, chemii, niemieckiego. Telefon 8-74-79. 421n

BIURALISTKA, maszynistka, dyplomowana buchalterka, (referencje) obejmie posadę. Telefon 10-11-37, 3—5 pp. 30460N

NAUCZYCIELKA gimnazjum, klasyczka, udziela łaciny, polskiego, niemieckiego, francuskiego (konwersacja) 11-67-13. 30470N

FRANCUSKIEGO, łaciny, polskiego przedmiotów humanistycznych udziela studentka (ewentualnie obiady) 899-40. 30476N

STUDENTKA anglistyki przyjmie lekcje korypetycje naucza cudzoziemców polskiego 699-49 dzwonić 9—3. 30478N

ZA ANGIELSKI pragnę uczyć niemieckiego 276-09 (14—19). Prosić p. Ben-Ami. 30283N

ANGLIK udziela lekcji. Konwersacja (na mieście również). Godziny półtoragodzinowe. Korespondencja. Telefon 11-42-69; 2—4. 30282N

DEUTSCH erteilt billigst (1) gebuertige Deutsche Studentin Handelskorespondenz 11-96-74. 30467N

KLASYCZKA udziela lekcji. Gimnazjum, liceum. Specjalność: łacina, francuski, polski, matematyka. Tel. 858-63, 2—5. 9794N

POSADY POSZUKIWANE

KORESPONDENT angielski, francuski, niemiecki, samodzielny rutynowany poszukuje pracy. Telef. 5-05-38. 29483pp

NERWOWO-chorą-ego lub sparaliżowaną-ego przyjmie pielęgniarka w Śródborowie, energiczna, mająca za sobą kilka lat owocnej pracy, local nowoczesny, referencje pierwszorzędne, warunki bardzo przystępne. Telefon 2-75-65 g. 3 do 7. 29862pp

ENERGICZNY ustosunkowany wyższy urzędnik emerytowany przyjmie administrację domu lub zastępstwo solidnej firmy handlowej lub przemysłowej. Oferty admin. sub „9124" 29581pp

REPARATORKA pończoch „Malgosia" z Sosnowej 13 przeprowadziła się na Śliską 31 narożny dom Sosnowej. 30082pp

BUCHALTERKA wieloletnią praktyką (syst. włoski, ameryk. przebitkowy) poszukuje pracy samodzielnej, ewent. pomocnicy. Wymagania skromne. Referencje pierwszorzędne. Telefon 6-27-13. 6573pp

MAGISTER farmacji z praktyką, dyplom polski poszukuje posady od zaraz, Schumer, Zamość, Sienkiewicza 3. 6578pp

RUTYNOWANA biuralistka-buchalterka z długoletnią praktyką, korespondencją polską perfect, znajomością niemieckiego, przyjmie pracę całodzienną lub godzinną. Świadectwa, referencje. Wymagania skromne. Łaskawe oferty Nasz Przegląd sub „Samodzielna B". 6595pp

ABITURIENTKA Liceum Handlowego ze znajomością księgowości, korespondencji polskiej i angielskiej, maszyny, stenogarfii poszukuje praki biurowej w poważnym przedsiebiorstwie. Łaskawe oferty sub. G. B. do administracji N. P. 6594pp

ZASTRZYKI domięśniowe, podskórne, natychmiast po połączeniu 9-72-39. Referencje szpitalne. Ceny przystępne. 29772pp

PIERWSZORZĘDNA siła biurowa, biegła stenotynistka polska ze znajomością niemieckiego, rosyjskiego, świadczenia socialne, weksle poszukuje odpowiedniej posady. Telefon: 8-17-97; 3—6. 29478pp

INTELIGENTNA panna jako pomocnica do buchalterii i pisania na maszynie. Dzwonić od 10—2 pp. Telef. 11-93-53. 5958pp

DYSPONENTKA poważnego biura filmowego wybitna siła fachowa, szuka posady. Oferty: „długoletnia". 5944pp

MASZYNISTKA bardzo biegła w polskim, niemieckim, francuskim i angielskim. Wykwalifikowana biuralistka przyjmie pracę drugie pół dnia ew. godziny. Telefon 663-19. 6041pp

PANI z towarzystwa wzamian za pokój ofiaruje prace biurową, opiekę chorym, gospodarstwem, dziećmi. Adm. „Perfect francuski". 124pp

WYKWALIFIKOWANA inteligentna gospodyni, poszukuje posady, może być na wyjazd. Oferty do „Naszego Przeglądu" sub „Gospodyni". 9553pp

ADMINISTRATOR z długoletnią praktyką, energiczny, zapobiegliwy, administruiący już większymi obiektami, przyjmie jeszcze administrację. Reference perwszorzędne. Oferty pod „F. R.", Nasz Przegląd. 9587pp

PIANISTKA dyplomowana doświadczona udzieli muzyki u siebie. Lekcja złoty. Ceglana 9—2 od 4—6.

RUTYNOWANA biuralistka pomocnica buchaltera, kilkuletnia praktyka, ukończone kursy buchalteryjne, znajomość maszyny, przyjmie posadę. 80 złotych miesięcznie. Tel. 5-96-01.

ABSOLWENT Szkoły Handlowej, praktyką przyjmie posadę biurową. Pierwszorzędne referencje. Telefon 11-39-66. 29277Pp

POMOCNICA buchaltera przyjmie pracę na pół dnia. Wymagania skromne. 11-42-69. 419pp

KORESPONDENTKA francusko-niemiecka poszukuje zajęcia stałego, dorywczego. Grodzińska, Grzybowska 72. 9851pp

WOJAŻER młody energiczny z praktyką 12-letnią branży cukierniczej i kolonialnej, dobrze wprowadzony na prowincji, poszukuje zastępstwa poważnych firm. Oferty M. Kajzerowicz, Warszawa, Ś-to Jerska 18 m. 77. 9997pp

WYCHOWAWCZYNI rutynowana chrześć. szuka pracy, wiek 4—10, tel. 9-64-71, do 4-ej. 9991pp

ADMINISTRACJĘ domu przyjmę, kaucja 6000—8000. Oferty „Gotówka". Nasz Przegląd. 9996pp

KONSTRUKTOR automatów, druciarek masowej produkcji metalowej, zdolny, wykwalifikowany. Referencje — poszukuje stanowiska. „Konstruktor". 9994pp

DŁUGOLETNI zdolny majster fabryce puderniczek poszukuje pracy, ewentualnie wspólnika do wyrobu puderniczek. Krasnobród, Nowolipki 67—17. 993pp

OSOBA z towarzystwa szuka zastępstwa pani domu, lektorstwa, towarzystwa, kilka godzin. 2-59-87. 9977pp

LABORANT - fotograf przyjmie posadę. Siła pierwszorzędna, referencje. Oferty „N. P." sub „Fotograf". 9983pp

CHEMIK wyższym wykształceniem odwiedzający bekony w Małopolsce obejmie propagandę lub sprzedaż artykułów lekarsko-farmaceutycznych „Przedstawiciel", Nasz Przegląd. 9973pp

GOSPODYNI rutynowana, wieloletnia kierowniczka pensjonatów, ustosunkowana ze znajomością języków obcych poszukuje zajęcia w swym zakresie, w pensjonatach, sanatoriach lub domu prywatnym. Oferty sub „A. M." do administracji. 9949pp

PIELĘGNIARKA dyplomowana przyjmie dyżury, zastrzyki, wszelkie zabiegi. Referencje, tel. 11-68-22. 9948pp

MASAŻE lecznicze, odtłuszczające, zastrzyki, bańki etc. tanio dyplomowana masażystka, telefon 651-97, jedenasta — czwarta. 9943pp

RYSUNKI, projekty, dekoracje, robota solidna! Ceny przystępne. Bonifraterska 25—3, tel. 11-31-95. 9891pp

SELBSTAENDIGE deutsche korrespondentin, gruendliche franzoesische, englische Sprachkenntnisse, Maschinenschreiben, sucht passende Beschaeftigung. 8-70-93. 9543pp

INTELIGENTNA, rutynowana pielęgniarka - towarzyszka, referencje poważne, ewentualnie wyjazd. 8-81-58. 9571pp

LEK.-DENTYSTKA z dyplomem zagranicznym poszukuje posady. Oferty sub „Dentystka". 9940pp

WYCHOWAWCZYNI poszukuje posady dzieci 2—6 lat, zna szycie, świadectwa warszawskie, lub pielęgnowanie starszej pani. 6-25-44, 11—1, 3—8. 936pp

KORESPONDENT samodzielny. Polski, angielski, francuski, niemiecki, włoski. Pierwszorzędne referencje. Telefon 9-99-41. 9937pp

PIELĘGNIARKA rutynowana robi zastrzyki tanio, masaże, przyjmie dyżur. Tel. 11-83-07. 999pp

WYKWALIFIKOWANA reklamistka (dyplom angielskiej szkoły reklamy) magister praw znająca języki angielski i francuski, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Oferty Nasz Przegląd sub „M. R." 30100pp

ENERGICZNA wykwalifikowana wychowawczyni, nauczycielka, poszukuje posady. Długoletnia praktyka, referencje. Tel. 540-87, 10—2, 4—8 w. 102pp

POSZUKUJE kuchni za obsługę lub posługi. Samotna, uczciwa, pracowita. Smocza 8 m. 71. 114

BIURALISTKA - maszynistka, pomocnica buchaltera, znajomość języków, poszukuje posady. Świadectwa, referencje. Warunki skromne. Telef. 11-72-15. 109pp

PRACY biurowej, magazyniera, inkasenta, agenta poszukuję. Wykształcenie Gimnazjalne. Referencje. Praca biurowo-fabryczna pięcioletnia. Branża mydlarska. Oferty sub „Z. Z.". 30199Pp

ZASTĘPCA na Warszawę poważniejszej fabryki branży naczyń kuchennych oraz artykułów gospodarstwa domowego, poszukuje dodatkowego artykułu. Oferty „Dobrze zaprowadzony" Administracja. 30204Pp

MATURZYSTKA, zdolna, znajomością maszyny, poszukuje praktyki biurowej. Dzwonić 274-83; 12 — 2. 30207Pp

ZDOLNA samodzielna krawcowa przyjmie posadę w pierszorzędnej pracowni. Tel. 6-24-42, 12—4. 30206

OESTERREICHERIN, sympatisch, aufpassungsfaehig, gebildet sucht Posten als Wirtschafterin, Gesellschafterin, eventuell Bureauarbeit. Offerte: „1. Oktober". 30439Pp

TECHNIK garbarski. Specjalista wyrobu skór chromowych, pierwszorzędnych gatunków tzw. Rundlak, Roslak, Boxcalf, Ryndboks, Roschewro, końskie i wszelkie inne poszukuje posady lub na ulepszenie produkcji. Oferty sub „Specjalista". 30494Pp

KRAWCOWA zdolną podręczna poszukuje pracy w większym magazynie tel. 6-93-57. 30508Pp

75 GROSZY zastrzyki insulina bezboleśnie wykonuje rutynowana pielęgniarka. Tel. 651-93. 30507Pp

DYPLOMOWANA wychowawczyni freblanka pierwszorzędne referencje obejmie kondycję bez noclegu. Telefon 3-25-74. 30469Pp

INTELIGENTNA energiczna poszukuje kondycji pół dniowej. Dobre referencje. Telefon 972-39. 6705Pp

BUCHALTERKA - korespondentka polsko-niemiecka poszukuje kilkugodzinnej popołudniowej posady. Telefon 11-5045. 8931Pp

WYCHOWAWCZYNI — długoletnie świadectwa — pierwszorzędne referencje poszukuje kondycji. Telefon 6-47-95 od czwartej. 30249Pp

BUCHALTERKA samodzielna siła wykwalifikowana niemieckim poważne referencje poszukuje pracy. Telefon 12-06-49, 3—5. 30250Pp

DENTYSTYCZNA sanitariuszka (instrumentariuszka) poszukuje pracy. Warunki skromne. Tel. 263-79. 30273Pp

MŁODA znajomością księgowości, maszyny francuskiego przyjmie posadę lub praktykę. 11-13-43. 30240Pp

PIELĘGNIARKA wykwalifikowana przyjmuje dyżury; zastrzyki, masaże, bańki. Warunki przystępne. Telefon 11-63-64. 30244Pp

300 ZŁOTYCH za wyrobienie posady urzędniczki w poważnej firmie. Oferty sub „Zaraz" Nasz Przegląd. 30583Pp

MŁODA, inteligentna, reprezentacyjna (matura) przyjmie lekcje, odpowiednią posadę 684-83, Rachela. 30574Pp

ENERGICZNA wychowawczyni praktyką poszukuje kondycji nauczaniem hebr. 12-05-35. Dzwonić 12—16. 29864Pp

WYKWALIFIKOWANA wychowawczyni poszukuje kondycji. Matura. Pomoc szkolna. 11-48-15, 2—8, Alicja. 140pp

WYCHOWAWCZYNI długoletnią praktyką poszukuje kondycji. Referencje bardzo dobre. Tel. 11-13-73. 6452pp

WYCHOWAWCZYNI inteligentna, dobra opieka dziecka, referencje, (chrześcijanka), tel. 11-37-46. 150pp

BUCHALTER rutynowany, biegły poszukuje godzinowego zajęcia. Telefon 6-53-39, godz. 4—5. 126pp

SAMODZIELNA wychowawczyni, długoletnią praktyką, poszukuje kondycji, od lat 3. Tel. 5-04-25. 408pp

SZOFER po wojsku, 3-letnią praktyka, szuka jakiejkolwiek pracy, z porządnego domu. Oferty „Kawaler". 190pp

SAMODZIELNA wychowawczyni długoletnią praktyką obejmie kondycje do młodych dzieci. 5-84-43. 191pp

GORSECIARKA poszukuje posady. Długoletnia praktyka. Tel. 11-54-88, godz. 3—5. 415pp

WYCHOWAWCZYNI młoda, inteligentna, rutynowana, poszukuje kondycji. Referencje pierwszorzędne. Tel. 2-66-37. 6271pp

INTELIGENT (międzynarodowe i krajowe prawo jazdy) znajomość języków i branży samochodowej poszukuje odpowiedniej posady. Warunki skromne, referencje. Oferty administracja „L. B." 185pp

Posady poszukiwane

KSIĘGOWY, wysokie kwalifikacje, były przysięgły, rzeczoznawca, pierwszorzędne świadectwa, ustosunkowany, szuka stanowiska księgowego, kierownika biura, sekretarza, pracy godzinnej reorganizacji biurowości. Łaskawe zgłoszenia pod „Skromne wymagania" Ajencja „Larum" Krolewska 1. 30563Pp

KREŚLARZ rutynowany samodzielny przyjmie każdą pracę z zakresu architektury, budownictwa. Tel. 6-39-23 30567Pp

SAMODZIELNA energiczna wychowawczyni długoletnią praktyką poszukuje posady w kulturalnym domu niemieckim. Tel. 534-48. 6733Pp

REEMIGRANTKA młoda jęz. hebrajski, franc., dobra konwersacja, lekcje, ewentualnie zajmie się dzieckiem. Tel. 986-73. 6723Pp

WYKWALIFIKOWANA wychowawczyni poszukuje posady, bez noclegów. Długoletnie referencje. Telef. 6-49-60. 452pp

WYKWALIFIKOWANA wychowawczyni, studentka psychologii przyjmie kondycję, półkondycję, francuskim. Referencje. 5-30-74. 440pp

WYCHOWAWCZYNI zajmie się wychowaniem dziecka, może być noworodkiem. Telefon 12-60-91. 453pp

TANIO! Przepisywania na maszynie. Sekretarka własną maszyną oraz biuralistka przyjmą każdą pracę. Telefon: 6-82-96. 455pp

POSZUKUJĘ pracy biurowej popołudniowej. Oferty „40 złotych". 443pp

ABSOLWENT Szkoły Rzemieślniczej poszukuje dalszej, bezpłatnej, praktyki warsztatowej. Oferty sub „Metalowiec", Nasz Przegląd. 490pp

BIEGŁA maszynistka - korespondentka, znajomością stenografii, buchalterii, długoletnią praktyką, poszukuje posady. Dzwonić: 3-03-39. 516pp

POSADY ZAOFIAROWANE

CELINA Sandler prowadzi zajęcia kosmetyczne metodą Rawis tylko na kursach kosmetycznych Dra H. Łom żyńskiego, Warszawa, Pl. 3 Krzyży 11 m. 4. Tel. 9-56-33. Zapisy trwają. 6453pz

AKWIZYCYJNIE uzdolnieni reprezentacyjni panowie i panie mogą w krótkim czasie osiągnąć stałe zarobki, współpracując dla Towarzystwa Ubezpieczeń. Wymagane kwalifikacje: wykształcenie w zakresie 6-ciu klas gimnazjum, obywatelstwo polskie, niekaralność. Dokładne przeszkolenie teoretyczne i praktyczne, materiał adresowy do dyspozycji. Zgłoszenia pod: „Dokładne oferty" do Tow. Reklamy Międzynarodowej, Sienkiewicza 14. 5554pz

KOSMETYCZNE Kursy Zawodowe czteromiesięczne doktora Muszkatblata dają prawo prowadzenia gabinetu kosmetycznego. Zapisy trwają. Warszawa, Nowy Świat 23/25. (dwniej Plac Trzech Krzyży). 64 30pz

AKWIZYTORZY zdolni poszukiwani. Zaprawy do wódek rumy. Wronia 82 —27. 6761Pz

POTRZEBNA wychowawczyni do 4-letniego chłopca na przychodnie. Miodowa 7—23. 142pz

POTRZEBNA wykwalifikowana wychowawczyni do trzyletniego chłopczyka. Tel. 10-18-91, godz 3—6. 088pz

MŁODZIENIEC (lub panna) zdolny, pracowity, przystojny, potrzebny na praktykę do pierwszorzędnego salonu damsko fryzjerskiego. Nalewki 24 9965pz

POMOCNIK magazyniera praktyką buchalteryjno- biurową fabryce potrzebny. Oferty: „Początkowo osiemdziesiąt miesięcznie", Nasz Przegląd. 9961pz

PIERWSZORZĘDNY agent wprowadzony w sklepach spożywczo-kolonialnych w dzielnicy północnej, poszukiwany na pensję i prowizję. Dzwonić w środę 9—11, 5—7, 5.16.19. 9954pz

DO DZIECKA dwumiesięcznego potrzebna od zaraz odpowiedzialna osoba. Tel. 3-40-22. 117pz

POTRZEBNA panna do dziecka, Koper Wielicka 29, tel. 433-19, g. 10—12. 30146Pz

AKWIZYTOR poszukiwany na pensję i prowizję. Pierwszorzędne referencje konieczne. Energiczny, pracowity, korzystnie prezentujący się. Znajomość towarów drogeryjnych i pokrewnych wymagana. Oferty „21938". 9981pz

KURSY Samochodowe pierwsze w kraju Lenartowicza — powiększając działalność zostały przeniesione — Nowy Świat 23/25. Na miejscu warsztaty szkolne. Zapisy i informacje: Nowy Świat 23/25. Opłaty ratalne. 6638pz

AKWIZYTORÓW wprowadzonych artykułów mydlarsko-aptecznych poszukuje znana firma. Oferty „Gwarancja". 154pz

POSZUKIWANY reprezentacyjny, inteligentny, elokwentny. Wiadomość: Nowolipie 3 m. 8, niedziela 12—3. 156pz

WYCHOWAWCZYNI do noworodka poszukiwana. Referencje. Zamenhofa 14 m. 60. 169pz

AKWIZYTORZY radiowi, zdolni i wykwalifikowani, poszukiwani. Pensja i prowizja. Omega Plater, Orla 15. 6619pz

CHŁOPIEC do nauki techniki-dentystycznej potrzebny 4—5 Złota 16—15 front. 30423Pz

ADMINISTRATOR z kaucją zł. 6.000 równowartości jednomiesięcznego komornego do domu w śródmieściu potrzebny od zaraz. Oferty do administracji Naszego Przeglądu sub „Centrum". 6484Pz

LEKARZ uzyska dobrze wyrobioną placówkę ruchliwym mieście tanio. Oferty „Dobrobyt". 30448Pz

LEKARKI samodzielnej, dyplom polski poszukuje uprawniony dentysta jako spólniczki. Gabinet dobrze zaprowadzony. Zgłoszenia pod „Współpraca" Biuro Ogłoszeń Stattera, Krakow, Rynek 8. 6690Pz

SEKRETARKA z gruntowną znajomością angielskiego lub francuskiego poszukiwana. Oferty „2 godziny", Nasz Przegląd. 104pz

MODYSTKA wykwalifikowana, samodzielna potrzebna do magazynu kapeluszy Królewska 29—16, telefon 6-93-68. 30217Pz

LEKARZ-lentysta-ka na wyjazd poszukiwany-a, ew. natychmiast. Posada stała. Wiad. Wieluń, Lek.-Dent. D. Glikson. 30203Pz

POTRZEBNA zdolna rutynowana ekspedientka prezencją do magazynu sukien Ząbkowska 2—7. 30485Pz

RADIOFINISZER, agenci - tki poszukiwani. Reflektantów podajemy. Firma Kohn Alberta 8—16a podwórze nalewo, codziennie —dziewiąta — pierwsza. 6702Pz

SZOFER - mechonik, rutynowany, świadectwami, długoletnią praktyką poszukiwany. Telefon 852-80. 30542Pz

DENTYSTA (ka) poszukiwany (a) w powiecie włocławskim. Łaskawe oferty do Naszego Przeglądu sub „Powiat". 5542Pz

FREBLANKA do 4-letniego chłopczyka potrzebna z noclegiem. Sienna 59—29, 3—5. 30242Pz

LEKARKA - Dentystka panna młoda miłej powierzchowności dyplomem polskim poszukiwana na samodzielne prowadzenie gabinetu dentystycznego — Małopolsce. Zgłoszenia sub „Samodzielna" do Administracji .6717Pz

POSZUKIWANY Lekarz-Dentysta, dyplom obojętny, na wyjazd od zaraz. 11-99-30, 3—5. 6722Pz

POTRZEBNA inteligentna wychowawczyni do 3-letniej dziewczynki. Nowolipie 12—34, tel. 11-26-95. 30552Pz

SPRZEDAWCA węgla i koksu poszukiwany przez poważne przedsiębiorstwo. Pensja stała i prowizja. Dokładne oferty z podaniem możliwości sprzedaży, sub „Siła fachowa". 8949Pz

LEK.-DENTYSTY jako wspólnika do dobrze prosperującej przychodni dentystycznej w śródmieściu, poszukuję. Oferty „3000" Nasz Przegląd. 27823

AKWIZYTOR obeznany z branżą materiałów piśmiennych do lat 30-tu z dobrą prezencją potrzebny. Stała pensja i prowizja. Oferty z referencjami sub „Akwizytor" Biuro Ogłoszeń Pietraszka, Marszałkowska 115. 30233Pz

LOKALE ZAOFIAROWANE

ODDAM używalność pokoju telefonem. Cisza. Ogrodowa 18 — 38, tel. 261-43. 30108Lz

POJEDYŃCZE, nowoczesne, pokoje kawalerskie do wynajęcia od gosporza. Nowogrodzka 41. 29833lz

PRZEJAZD 9—32, 1—2 pokoje kuchnią, bez, do odstąpienia. Telefon 11-58-06, godz. 5—7. 29477Lz

2 POKOJE kuchnią odstąpię, wyremontowane, słoneczne I-sze piętro. Grzybowska 45 m. 7. Tel. 2-15-09. 29895Lz

4 POKOJE kuchnia, front odstąpię. Pańska 9 m. 9. 6533Lz

NIEDROGO pokój umeblowany, niekrępujący, I piętro, łazienka, telefon. Marszałkowska 15a — 17. 29568Lz

POKÓJ ładny, osobnym wejściem, drugie piętro bez umeblowania. Nowolipki 98-4. 29590Lz

PIWNICA na owoce, worki, inne towary 75 kw. metrów sucha, elektryczność, woda, Leszno 81 telefon 2-73?38. 29968Lz

POMIESZCZENIE przy rodzinie dla jednego pana do wynajęcia. Wiadomość: Ceglana 9 m. 18. od 3—5 pp. 6572Lz

POKÓJ z używalnością kuchni od zaraz do wynajęcia. Twarda 2 m. 21 6?74Lz

DWUPOKOJOWE umeblowane mieszkanie, nowoczesnymi wygodami Centrum odnajmę Telef. 940-45. 29517Lz

WYNAJMĘ pokój 2 osobom lub jednej z niekrępującym wejściem. Łucka 14 — 4. 29950Lz

POKÓJ niekrępujący umeblowany, wygodami, utrzymaniem — bez. Warecka 9 — 71. Telefon 513-48. 29596Lz

2 KOMFORTOWE pokoje niekrępujące razem, oddzielnie, wszelkie wygody, telefon, utrzymaniem lub bez. Kulturalnym. Koszykowa 15 — 7. 29919Lz

POKÓJ do wynajęcia z wszelkimi wygodami na 1 osobę, telefon. Plac Grzybowski 7 — 12. 29592Lz

POKÓJ słoneczny, wszelkimi wygodami, łazienką u inteligentnych. Nowolipie 62 — 7. 29591Lz

POMIESZCZENIE łazienką dla jednej osoby utrzymaniem, bez. Praga, Ząbkowska 5 — 8. 29896Lz

PANU odstąpię pokój wygodami. Wolska 3 m. 5. 29913Lz

SUTERYNA i piwnica zaraz do wynajęcia. Grzybowska 24, administracja domu. 29912Lz

SKLEP, nowoczesna wystawa, tylne wejście odnajmę. Długa 33 — 1, od środy. 29545Lz

KOMFORTOWY, wygodami, pokój, wejściem niekrępującym, telefonem, kulturalnej rodzinie. Widok 6 — 8. 29530Lz

ŁADNY, słoneczny pokój, oddzielne wejście przy kulturalnej rodzinie. Grzybowska 32 — 59. 29570Lz

POSZUKUJĘ współlokatorki do wygodnego pokoju z wejściem niekrępującym. Chmielna 32 m. 42. 29923Lz

POKÓJ frontowy, umeblowany lub bez, wszelkimi wygodami. Wilcza Nr. 43 m. 2. Telefon 8-67-63. 29931Lz

ODSTĄPIĘ rozkładowe 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, wygody. Wielka 26, dozorca. Ostatecznie porozumiewać godz. 4 — 6. 29935Lz

PRAGA! Pokój wygodami odnajmie inteligentna wdowa. Wileńska 21—20 29939Lz

DUŻY pokój, werandą, komfort nowoczesny przy małej inteligentnej rodzinie. 869-45, godz. 4 — 7. 30119Lz

40 Zł. POKÓJ duży, ładny, na drugim piętrze panu wypłacalnemu. Nowolipie 5 m. 13. 30120Lz

(30.00). POKÓJ piętro, bez lub meblami — spokojnej pani. Przechodnia 3 — 11. 30095Lz

POKÓJ umeblowany, niekrępujący. Miodowa 9 — 18, tel. 2-96-53, godz. 4 — 6. 30103Lz

LOKALE fabryczne do wynajęcia — parter, para, woda, światło, siła. Nowolipie 44 — 46, 11-46-46. 30112Lz

PLAC 200 metrów, Żelazna 62 na deski, samochody, węgiel, 904-37. 30111Lz

POKÓJ dwuosobowy umeblowany, frontowy, 1-sze, wszelkie wygody. Ogrodowa 29 — 2. 30113Lz

POKÓJ z kuchnią od zaraz do wynajęcia. Marszałkowska 99 m. 17. 30122Lz

POKÓJ umeblowany, słoneczny, niekrępujący, łazienka, telefon, pościelą bez. Sienna 24 — 21. 30121Lz

SKLEP frontowy z dodatkowym wejściem od gospodarza. Zielna 31. Wiadomość na miejscu. 29588Lz

2 POKOJE, kuchnia, alkowa, wygody od gospodarza. Zielna 31. Wiadomość na miejscu. 29589Lz

SŁONECZNY pokój, wszelkimi wygodami, Nalewki 13 m. 33, telef. 11-10-07, do wynajęcia. 483Lz

POMIESZCZENIE dla pana w dużym pokoju oddz. wejście, I-e piętro, telefon, łazienka, Leszno 6—39. 6698Lz

POKÓJ umeblowany przy małej rodzinie, ul. Wolska 8 m. 12 przy Chłodnej. 417Lz

POKÓJ niekrępujący, całodziennym utrzymaniem, telefon, łazienka, Leszno 31—2. 422Lz

WYGODNY pokój odnajmę Panu, ul. Złota 40 m. 39. 433Lz

POKÓJ dwuokienny, niekrępujący, wszelkimi wygodami, odnajmę. Ogrodowa 1 m. 2. 184Lz

POKÓJ duży, dwuokienny, słoneczny, małżeństwo niewykluczone. Orla 13—26, g. 10—8. 141Lz

POKÓJ wolny, front, telefon, łazienka. Pawia 49a m. 2. 144Lz

WYGODNE pomieszczenie dla panny odnajmę, przy inteligentnej rodzinie. Pańska 26—33. 143Lz

POKOIK umeblowany odnajmę. Solna 6 m. 31, wprost bramy. 146Lz

POKÓJ duży, frontowy, odnajmę. Nowy Świat 7 m. 9a. 147Lz

DUŻY pokój z kuchnią, okazja, bez odstępnego, zaraz. Rymarska 16, dozorca. 149Lz

POKÓJ niekrępujący, ładnie umeblowany, przy rodzinie, wygody. Chmielna 26—28. 6630Lz

MOKOTOWSKA 41—44. Pokój umeblowany, niekrępujący. Drugie piętro, telefon, łazienka. Druga — czwarta. 6632Lz

2 POKOJE — 3 okna, front, 2-gie piętro, na biuro wynajmę. Nowy Świat 24 m. 2. 6636Lz

POKÓJ duży, umeblowany, poczekalnią, bez, dla adwokata, lekarza, lub biuro. Leszno 24 m. 44, telefon 11-69-68. 6618Lz

POKÓJ frontowy, 1-e piętro, z używalnością kąpielowego. Muranowska 35 m. 40. 6632Lz

POKÓJ jednoosobowy, umeblowany, ze wszystkimi wygodami na rogu Alej Ujazdowskich do wynajęcia. Zgłoszenia: 8-88-56 od 4—6. 6623

POKÓJ dla inteligentnego pana. Wejście osobne. Miodowa 7 m. 56a. 128Lz

DO WYNAJĘCIA pokój dwuokienny, frontowy, parter, telefon. Nowolipki 14 m. 1. 127Lz

POKÓJ umeblowany, łazienka, telefon, wszelkie wygody, Królewska 27 —10, parter. 130Lz

POKÓJ duży, niekrępujący, pierwsze piętro, meblami, bez. Pańska 64—27. 135Lz

1, 2, 3 POKOJE, kuchnią, nowy dom. Komfort, centralne ogrzewanie. Sienna 55. 6626Lz

POKÓJ umeblowany dla pojedyńczej osoby przy małej kulturalnej rodzinie. Telefon, łazienka. Twarda 10 m. 54, telef. 5-00-99. 6625Lz

POKÓJ odnajmę, 1-e piętro, front, wygodami, telefonem. Chmielna 35 m. 6. 6620Lz

POKÓJ słoneczny, niekrępujący, używalnością kuchni niedrogo odnajmę. Przejazd 1 — 27. 29989Lz

POKÓJ niekrępujcy, umeblowany. Wygody. Przy intel. rodzinie. Skorupki 4 m. 22. 29995Lz

DUŻY niekrępujący pokój nieumeblowany. Wszelkie wygody. Telefon. Marszałka Focha 4 m. 6. 30075Lz

POKÓJ przy rodzinie, pierwsze piętro Muranowska 12 — 7, telefon 11-90-15. 30076Lz

POKÓJ dwuokienny na mieszkanie bardzo wygodny odnajmę. Pl. Grzybowski 7 — 41. 30087Lz

4 POKOJE, kuchnia, łazienka, słoneczne, 3-cie piętro wynajmie gospodarz. Chłodna 30, dozorca. 30091Lz

POMIESZCZENIE wygodne dla kawalera. Waliców 5 — 21. 29979Lz

POKÓJ, osobne wejście, łazienka, telefon odnajmę. Leszno 8 — 21. 29980Lz

POKÓJ niekrępujący, łazienka, telefon, wygodami, słoneczny do wynajęcia. Warecka 9 — 27. 29975Lz

POKÓJ duży, słoneczny, łazienka, telefon, oglądać niedziela następnie od 17.30. Wielka 26 — 19, winda. 29974Lz

ODNAJMĘ dwa umeblowane pokoje kuchnią kulturalnej rodzinie. Pawia 6 — 18, 11-00-80. 29967Lz

DUŻY, umeblowany, niekrępujący pokój, wszelkimi wygodami. Przejazd 3, 11-71-46. Oglądać do 17-tej. 29963Lz

SKLEP galanteryjny dobrze prosperujący sprzedam okazyjnie; powód choroba. Targowa 64 — 30. 29962Lz

SKLEPY i lokale na fabrykę, skład zaraz oglądać. Rynkowa 7 od 9—11. Telefonować 3-18-28 od 3 — 5. 29960Lz

POKOJE kawalerskie, centralne ogrzewanie, gospodarz. Leszno 77, portier, tel. 532-47. 29957Lz

LOKAL handlowy, 1-sze piętro, front, Leszno 77, administracja, telefon 532-47. 29955Lz

POMIESZCZENIE wszelkimi wygodami, dla dwóch inteligentnych kawalerów, Wiadomość Nowolipie Nr. 14, mleczarnia J. Zylberberg. 428Lz

DLA KAWALERA umeblowany niekrępujący pokój, front, 1-sze piętro, łazienka, telefon. Dzielna 20—4. 449Lz

FRONTOWY, słoneczny pokój, łazienka, 1-sze piętro. Twarda 40 m. 11. 451Lz

POKÓJ słoneczny, wszelkimi wygodami, telefon, łazienka, utrzymaniem Mokotowska 15 m. 6. 441Lz

6 POKOI kuchnią luksusowe, 2-e piętro, front. Graniczna 9. 160Lz

POKÓJ niekrępujący, wszelkimi wygodami, przy kulturalnej rodzinie dla pana ew. 2 wypłacalnych, telefon, Muranowska 15—4. 438Lz

POKÓJ oddzielnym wejściem, Marszałkowska 151—36, telef. 2-84-62, niedrogo. 442Lz

DLA jednej osoby ładny, słoneczny, wygodny pokój. 11-87-93, Nowolipie 20—10. 432Lz

DO odstąpienia pokój kuchnią, balkon, wszelkie wygody, słoneczne. Elektoralna 30—85. 6684Lz

POKÓJ ładny przy małej kulturalnej rodzinie. Solna 18 m. 13. 454Lz

1—2 POKOJE z utrzymaniem, bez. Tłomackie Nr. 13 m. 65, tel. 11-19-07 6686Lz

ELEGANCKI pokój dla 1—2 panów Konwiktorska 5—36 róg Bonifraterskiej. 409Lz

DWA pokoje komfortowo umeblowane, pełną używalnością kuchni. Szopena, front, 7-28-84. 406Lz

KOMFORTOWY pokój Panu Leszno12—10, Obejrzeć 10—12, 15—17. 405Lz

PRZY inteligentnej rodzinie pomieszczenie dla panów, względnie pokój ewentualnie małżeństwu na posadzie. Grzybowska 53—31. 401Lz

POKÓJ niekrępujący, umeblowany, telefonem, przy inteligentnej rodzinie. Pańska 7—6. 192Lz

2 POKOJE kuchnia, łazienka, pierwsze piętro, słoneczne. Leszno 48—26 189Lz

SŁONECZNY pokój, nowoczesnym domu, utrzymanie, jednej osobie, odnajmę. Sienna 57 m. 9. 188Lz

MARSZAŁKOWSKA 52 m. 8. Pokój niekrępujący, łazienka, telefon, przed pokój oraz pomieszczenie. 186Lz

KOMFORTOWE dwa pokoje parterowe na biuro, skład. Administracja Ciepła 22—24. 413Lz

PL. ŻEL. BRAMY 3—4, umeblowany (bez), wygody, telefon, łazienka, pracującym. 153Lz

POKÓJ słoneczny, niekrępujący, umeblowany, przy małej rodzinie. Wolska 47—4. 158Lz

ELEGANCKI pokój, łazienka, przy inteligentnej rodzinie dla 1—2 panów. Leszno 6 m. 25, tel. 11-81-43. 159Lz

NIEKRĘPUJĄCY pokój frontowy, 2-e piętro dla 1—2 osób. Gęsia 59a m. 10. 164Lz

2 POKOJE kuchnia, łazienka, winda, nowoczesne wyremontowane, odstąpię. Elektoralna 30. 101Lz

POMIESZCZENIE wygodne, łazienką, dużym pokoju dla inteligentnych Ciepła 3—17. 172Lz

NIEKRĘPUJĄCY pokój słoneczny, od najmę, telefon, łazienka, front, Bonifraterska 31 m. 7. 165Lz

POKÓJ elegancki, niekrępujący, słoneczny, umeblowany, 1-e piętro, telefon, Miedziana 17—12. 167Lz

SKLEP na pieczywo dobrze prosperujący do odstąpienia. Telefon 517-54 168Lz

POMIESZCZENIE dla panny, w oddzielnym, dwuokiennym pokoju. Pawia 3 m. 12. 174Lz

POKÓJ przy rodzinie do wynajęcia, Wielka 5—18 przy Dworcu Głównym. 173Lz

POKÓJ duży, elegancki, dwuosobowy, drugi mniejszy, kulturalnym. Ogrodowa 11—11, 5-91-01. 177Lz

ODNAJMĘ duży, słoneczny pokój, łazienką, dwóm panom, paniom. Dzielna 5—39. 179Lz

POKÓJ niekrępujący, wszelkie wygody, pianino, łazienka. Śródmieście. Dla pana. Tel. 2-76-09. 180Lz

POKÓJ, jedna, dwie panie, utrzymanie, bez. Widok 23—15, 2-02-26. 182Lz

POKOIK jednoosobowy, niekrępujący odnajmę. Nalewki 33—130, tel. 11-29-58. 183Lz

Lokale zaofiarowane

POKÓJ niekrępujący, wszelkimi wygodami, telefonem dla pana Zielna 11 m. 20. 30214Lz

POKÓJ umeblowany wygodami zimną gorącą wodą, wynajmę, telefon 520-25, 11—14. 30219Lz

35 ZŁ. Niekrępujący pokój, ładny Nowolipki 5—13. 30212Lz

POKOIK z oddzielnym wejściem dla jednej osoby. Mylna 9 m. 113. 492Lz

OTWOCK. Reymonta róg Kochanowskiego, Mieszkania luksusowe 2—1, kawalerki umeblowane, łazienki, ciepła woda, przystanek autobusowy przed willą. Wiadomości na miejscu u dozorcy lub Warszawa, telef. 543-53. 491Lz

KOMFORTOWY pokój, telefon, łazienka, od 1-go panom, małżeństwu. Leszno 41—10. 489Lz

GABINET z poczekalnią dla adwokata, lekarza lub biuro. Tel. 635-91, godz. 3—5. 486Lz

ODNAJMĘ pokój ładny, słoneczny, telefonem, 1-e piętro, Chłodna 52—20. 500Lz

POKÓJ z wszelkimi wygodami, frontowy, dla kulturalnej osoby, do wynajęcia, 2-e piętro. Chmielna 23 m. 8. 512Lz

DO wynajęcia pokój przy rodzinie. Nowolipki 34—24. 514Lz

ŁADNY pokój, umeblowany, oddzielnym wejściem dla 1—2 osób. Pańska 44—10. 513Lz

POKÓJ oddzielnym wejściem, balkonem, telefon. Śniadeckich 7—18, od 16-ej. 515Lz

POKÓJ słoneczny, umeblowany, wszelkimi wygodami, Mariańska 2 m. 8, telefon 316-46, oglądać od 12-ej. 6713Lz

2, 3, 4-POKOJOWE lokale komfortowe, centralne ogrzewanie, bieżąca woda gorąca, winda, oraz sklepy, od października. Puławska 44, róg Szustra. Telefon 4-29-67. 6712Lz

3 POKOJE komfortowe, kuchnią, łazienką, wyremontowane, odstąpię. Hoża 37—29, telefon 5-90-68. 6711Lz

1-POKOJOWY, 1 i pół-izbowy apartamencik kawalerski, słoneczny, zimną i ciepłą wodą stale, łazienki, winda, centralne ogrzewanie, kuchenki, szafy meblowe, oddzielne liczniki i gazomierze, telefon, usługa i t. p. do wynajęcia. Krochmalna 56, obok Chłodnej i Żelaznej. Wiadomość na miejscu lub telefonicznie, 2-34-93, godz. 9—11 rano i od 16 do 19 pp. 6710Lz

POKÓJ, frontowy, dwuosobowy, niekrępujący, słoneczny, balkonem, łazienka, telefon. Nowolipie 13—10. 6708Lz

3-POKOJOWE lokale z kuchniami i łazienkami, słoneczne, frontowe do wynajęcia w nowoczesnie wykończonym domu przy ulicy Krochmalnej 56, obok Chłodnej i Żelaznej. Wiadomość telefonicznie 2-34-93, pomiędzy 10—12 i 16—19. 6709Lz

LESZNO 63 m. 22. Niekrępujący b. miły, ciepły, jasny, jednoosobowy pokój, telefon. 465Lz

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami, odnajmę. Marszałkowska 67 —4. 466Lz

POKÓJ lub pomieszczenie dla Pań lub dla panów. Chłodna 42 m. 57. 468Lz

KAWALERSKIE lokale 1, 1½, 2-izbowe, nowoczesny komfort, wszelkie wygody, centralne, do wynajęcia. Wspólna 47a. 461Lz

DWUOKIENNY komfortowy, wszelkimi wygodami, niekrępujące wejście, odnajmę. Poznańska 17—15. 458Lz

POMIESZCZENIE drugim pokoju przy małej rodzinie dla pani. Waliców 5—28. 472Lz

POKÓJ umeblowany (bez) z oddzielnym wejściem, telefonem, Miodowa 9 m. 13. 471Lz

POKÓJ umeblowany, niekrępujący, 1-e piętro, front, Leszno 21—4, Tel. 12-07-72. 473Lz

ODNAJMĘ umeblowane 2—3 pokoje kuchnia. Polna, tel. 9-18-61. 475Lz

MARSZAŁKOWSKA przy Koszykowej, pokój dwuokienny, niekrępujący, umeblowany, bez, łazienka. Tel. 8-09-40. 477Lz

POMIESZCZENIE dla pana dużym słonecznym pokoju, telefonem, Leszno 4 m. 22. 482Lz

POKÓJ ładny, niekrępujący, wygody. Tel. 6-34-04, Bagno 2 m. 6. 486Lz

2 POKOJE rozkładowe, zdatne na biuro, interes, mieszkanie, odstąpię. Wspólna, tel. 5-28-14. 0229 l z.

SŁONECZNY pokój umeblowany, absolutnie niekrępujący, telefon, łazienka — panu. Graniczna 13—17 0530lz

PRZEPROWADZKI solidnie wykonuje Przedsiębiorca transportowy „Transmebel" — Borensztejn, Chłodna 24, 651-63. 0531Lz

POKÓJ niekrępujący, frontowy, wszelkimi wygodami, łazienka — pracującemu małżeństwu. Muranowska 40—8 0529 lz.

7-mio POKOJOWE obszerne, luksusowe mieszkanie, ze wszystkimi wygodami na biuro lub mieszkanie. Marszałkowska przy Złotej. Wiadomość, tel.2-29-43 i 6-87-29. 5668O lz.

LOKALE 1,3 pokojowe nowoczesny komfort, przezimowane, bez odstępnego. Ogrodowa 55. 5863lz.

LOKALE 2-3-4 pokojowe, garaże z pełnym komfortem, luksusowo wykończone do wynajęcia. Al. Niepodległości 130. Wiadomość: telefon 5-50-20, wewn. 9 od 8.30 do 15.30 z wyjątkiem niedzieli i świąt. 5736

PRZEPROWADZKI Łódzko-Warszawskie Towarzystwo Transportowe. Sienna 94, telefony 605-92, 592-80 5255 lz.

2-POKOJOWE kuchniami, nowoczesne, od gospodarza, od 100 złotych, Mokotów, Wiktorska 16 róg Bałuckiego. 4231 lz.

POKÓJ słoneczny, niekrępujący, umeblowany — bez, wygodami, łazienką. Leszno 67—6 11-57-77 0533lz.

POKÓJ niekrępujący, umeblowany, łazienką, telefonem — jednej osobie. Karmelicka 9—4; 11-52-79 0534lz

POKÓJ umeblowany, niekrępujący odnajmę, utrzymaniem—bez. Nowy-Świat 16—34. Telefon 3-30-98. 0535l

POKÓJ umeblowany, duży, niekrępujący, wygody, telefon, II piętro. Złota 40—28. 0536 lz.

3-POKOJOWE kuchnią, komfortowe, gazową łazienką, tarasem, tanio odstąpię. Zimna 5—11. 0537lz

6-cio POKOJOWY lokal luksusowy, słoneczny, od 1-go października. Nowogrodzka 40, dozorca. Telefon: 6-15-73; 3—5 0538lz.

7-mio LUB 14-to pokojowy lokal na biuro, lub interes handlowy do wynajęcia. Chmielna 44, róg Marszałkowskiej. Telefon 5-93-75 (trzecia-piąta) 0539 lz.

POKÓJ 3-okienny na biuro lub mieszkanie Marszałkowska 131—3. 30509Lz

POKÓJ niekrępujący 2 piętro panu lub dwóm Chłodna 17—17. Dentysta. 6700Lz

DUŻY dwuokienny frontowy nieumeblowany pokój wygodami. Leszno 83—4, 11-44-38, 12—6. 30506Lz

POKÓJ słoneczny, wygodny dwuosobowy przy inteligentnej rodzinie Ogrodowa 29—40. 30503Lz

IZOLOWANY, komfortowy, naprzeciw Ogrodu, drugi mniejszy. Własna ubikacja, woda. Ewentualnie utrzymanie Królewska 29A — siedem. 30596Lz

5 POKOJOWY obszerny lokal dzielnica północna do odstąpienia. Tel. 11-53-12. 30510Lz

SENATORSKA 22—58. Pokój frontowy I piętro, słoneczny, telefon, odnajmę. 6701Lz

4 POKOJE kuchnia, widnym służbowym, wszelkie wygody, front. Chłodna 4, dozorca. 6702Lz

WILCZA. Ładny dwuokienny pokój wszelkimi wygodami odnajmę wypłacalnej osobie, małżeństwu. Dzwonić 8-87-41. 6704Lz

POKÓJ umeblowany, wszelkimi wygodami I-sze piętro. Nowy dom Miedziana 18—3. 30198Lz

NIEKRĘPUJĄCY pokój dla pana front, pierwsze piętro. Chmielna 33 —2, telefon 653.09. 30196Lz

PANU pokój niekrępujący, ładnie umeblowany, telefon, łazienka. Żelazna 48—9. 30201Lz

6 POKOI kuchnia, służbowy, front, drugie piętro, winda. Wilcza 23, tel. 11-04-07, godziny 8—10, 3—8. 30202Lz

SALON frontowy, dwuokienny, balkonem, tamże pokój umeblowany, łazienka, telefon Nowolipki 19—8. 30205Lz

POKÓJ słoneczny balkonem kąpielowym dla 1—2 panów Królewska 49 —19, III p. 30208Lz

POKÓJ niekrępujący wyremontowany wygodami, Królewska 27. Telefon 516-20. 30209Lz

ODDZIELNY pokój umeblowany pojedyńczej osobie wynajmę Solna 8 —52, front. 30211Lz

KOMFORTOWY pokój, wszelkie wygody. Panu usytuowanemu. Telefon 502-60 godz. 9-12. 0558lz

POKÓJ słoneczny, z niekrępującym wejściem, ze wszelkimi wygodami, telefon, łazienka. Wolska 3 m. 16 9017lz

POMIESZCZENIE niekrępujące wszelkimi wygodami łazienką odnajmę. Śródmieście. Telef. 868-21. 0561lz.

POKÓJ dla pana lub na biuro. Wejście oddzielne z klatki schodowej. Przejazd 5—29. 0565 lz

SKLEP pokojem, Marszałkowska przy Dworcu natychmiast odstąpię. Nowy Świat 21—34. 0562 lz.

5 POKOJÓW kuchnia, łazienka, 4-e piętro, Marszałkowska 151, telef. 8-58—63. 0802 ilz.

LOKAL kompletnie urządzony na Związek, Stowarzyszenie, biuro, podnajmiemy. Żabia 9—32; 19-21. telef. 2-13-63. 0803lz

POKÓJ umeblowany, wygody fortepian, utrzymanie, bez. Twarda 11—5; 274-98. 0804lz.

DUŻY pokój, lub 2 łączne, słoneczne, czyste, niekrępujące, łazienka. Nowy Świat 36, telef. 6-32-31. 0806 lz.

2-POKOJOWE, nowoczesny komfort, łazienki, bieżąca, ciepła woda, przezimowane od gospodarba. Ogrodowa 67. 0808 lz.

POKÓJ frontowy słoneczny niekrępujący fortepianem, bez wszelkimi wygodami 8-30-82 Marszałkowska. 0279 lz.

WSPÓŁLOKATOR do pokoju niekrępującego wszelkimi wygodami. Telefon. Żelazna 58—5. 0285 lz.

POKÓJ dla pana, niekrępujący łazienka, telefon do wynajęcia. Senatorska 10 m. 25 tel. 2-88-85 0284lz

SKLEP wydzierżawię na owocarnię ciastkarnię, pieczywo. Leszno 59 sodowiarnia. 6760lz.

DUŻY pokój słoneczny, wszelkimi wygodami, utrzymaniem (bez) Bagatela, tel 9-25-34. 6767lz.

POKÓJ oddzielnym wejściem, parter, bez używalności kuchni, utrzymaniem — bez, odnajmę. Waliców 6—16. 0578 lz.

JEDEN—lub dwa duże pokoje wyremontowane, nieumeblowane, oddzielne wejście z klatki schodowej dla lekarza, adwokata. Wspólna. Telefon 968-97. 6759lz.

POKÓJ komfortowy, niekrępujący, nowoczesnymi wygodami, pierwsze piętro, front Grzybowska 47a m. 5. 0577lz.

POKÓJ słoneczny oddzielne wejście telefon dla pana Leszno 66—16. 0575 lz

POKÓJ wygodami, łazienka, telefon dla kulturalnej wypłacalnej osoby Mazowiecka 3—5 g. 3-5 0576lz.

2 POKOJE trzeci mały łazienkę, kuchnię słoneczne III cie piętro Twarda 18 — 35 0272 lz.

1—2 ŁĄCZNIE z alkową, niekrępujące, nieumeblowane, słoneczne, I piętro, telef., łazienka, eleganckim apartamencie — kulturalnym. Ceglana 3 — 10. 0271lz.

POKÓJ niekrępujący, słoneczny, umeblowany, telefon. Mariańska 2—26 tamże pomieszczenie kulturalnym. 0270lz.

OD ZARAZ pokój niekrępujący dla pojedyńczej osoby łazienką. Twarda 6—3 249-90. 0269lz.

POKÓJ umeblowany i pomieszczenie ewentualnie utrzymaniem odnajmę. Nalewki 27—54. 0241 lz.

CZTERY pokoje, kuchnia do wynajęcia. Bagno 4—5. 0243lz

WSPÓŁLOKATORKI inteligentnej poszukuję do pokoju miłego oraz ciepłego. Nowolipie 32—12 0277lz

SIENNA 28—3 umeblowany, słoneczny, pierwsze piętro, telefon, wygody, ewentualnie obiadami. 0276lz.

U WDOWY po dziennikarzu oddzielny gabinet 1-2 osobom zaraz. 6-51-24 zrana. 0224lz.

JÓZEFÓW. Pensjonat Dory Luxenburg przyjmuje zamówienia na święta. Telefon 63-39 0221 l z.

ABSOLUTNIE niekrępujący pokój I-e piętro front. Ogrodowa 16 m. 5 0225 lz

2 ŁĄCZNE frontowe balkony komfortowo, utrzymanie umeblowane do wynajęcia. Okolica Teatralnego 2-32-35. 0227Lz

POKÓJ umeblowany, niekrępujący, telefon, łazienka, 45 zł. Ogrodowa 3—15 0226lz.

ODNAJMĘ pokój ciepły, niekrępującym wejściem, telefonem, łazienką. Elektoralna 17—26 0228 l z.

DO POKOJU z kuchnią wygodami szukam współlokatorki poniedziałek. Sienna 38—36 0231lz

6-CIO 5-CIO pokojowe lokale komfortowe do wynajęcia. Chmielna 44, róg Marszałkowskiej. Telefon: 5-93-75 (trzecia - piąta). 0532lz.

4 POKOJE słoneczne, łazienka wszelkiemi wygodami odstąpi gospodarz Chłodna 30—5. 30568Lz

SKLEPY w dobrym, handlowym punkcie, bez odstępnego Ogrodowa 67. 30809Lz

POKÓJ na biuro lub mieszkanie wejście sieni telefon Ogrodowa 11—2. 30810Lz

OKAZJA. Sprzedam sklep Chłodna róg Żelaznej każda branża Żelazna 75a m. 41. 30570Lz

POKÓJ ładnie umeblowany, niekrępujący, wszelkimi wygodami Marszałkowska 95—23. Telefon 8-51-71. 6732lz

1—2 POKOJE odnajmę, Jerozolimskie 11. Telefon 9-85-20. 30813Lz

ŁADNIE umeblowany pokój niekrępujący utrzymaniem bez Koszykowa 42 —7 dziesiąta — trzecia. 30572Lz

POKÓJ komfortowy, niekrępujący, oraz drugi frontowy oddzielnym wejściem — panu lub biuro. Widok 24 —6. 30571Lz

OD GOSPODARZA pokój w bramie, oraz suteryna dla cichego rzemieślnika. Żurawia 29. 6730lz

POMIESZCZENIE dla dwóch inteligentnych panienek przy cichej rodzinie. Śliska 41—11. 6727Lz

KRUCZA 31—20, I piętro. Pokój frontowy, niekrępujący, wygodami. Telefon 8-82-91. Od 1-go wypłacalnemu - (ej) 6726 Lz

APARTAMENTY luksusowe wykończone I i 2-izbowe kawalerskie lokale z niszami kuchennymi, 3 i 4-pokojowe lokale ze służbowymi. Obszerne halle, wmurowane szafy, centralne ogrzewanie, gorąca woda, chłodnie elektryczne, całkowicie urządzone, kuchnie, garaże. Do wynajęcia, Smulikowskiego 11a, 6728lz

POKÓJ komfortowy umeblowany, wszelkimi wygodami, telefonem, utrzymaniem, bez Twarda 10—11. 30268Lz

POKÓJ słoneczny odnajmę względnie pomieszczenie Marjańska 7 m. 49 30267Lz

POKÓJ - gabinet, łazienka, telefon, kulturalnemu wypłacalnemu panu wynajmę. Mariańska 2—1. 30266Lz

POKÓJ duży ładny do wynajęcia, małżeństwu lub 2 osobom Twarda 20—55. 30265Lz

ELEGANCKIE pomieszczenie dla pana lub dwóch Leszno 69 m. 21. 30264Lz

POKÓJ komfortowy, balkonem, łazienką kulturalnemu panu Piusa XI 35—3, telef. 8-58-58. 30263Lz

DUŻY niekrępujący pokój balkonem łazienką małżeństwo niewykluczone Leszno 99—3. 30262Lz

POKÓJ dwuokienny frontowy umeblowany wygodami telefonem, łazienką zaraz Pawia 15—3. 30261Lz

POKÓJ słoneczny nieumeblowany 1 piętro telefonem odnajmę Złota 31 —10. 30259Lz

POMIESZCZENIE dla panienki w kultralnym, komfortowym domu. Plac Kazimierza Wielkiego 5—55. 30258Lz

WYNAJMĘ ładny pokój frontowy słoneczny Nowolipki 47 m. 15. 30257Lz

NA BIURO lub panu pokój frontowy. Łaizenka. Telefon. Królewska 29a m. 25. 30255Lz

WSPÓŁLOKATORA do wygodnego pokoju Żelazna 37—27 poszukuję. Komorne 17,50. 30252lz

4 POKOJE łazienką II piętro odstąpię Chłodna 30 m. 3. 30251Lz

2 POKOJE kuchnią słoneczny frontowe odstąpię Twarda 43—14 pośrednicy pożądani. 30248Lz

3 POKOJOWY lokal rozkładowy, służbowy, łazienka, 3 piętro winda odstąpię. Waliców 14 m. 28, telef. 2-86-02. 30246Lz

MARSZAŁKOWSKA 81—12. Pierwsze piętro 1, 2 umeblowane. Kuchnia, łazienka. Biuro. Prywatnie. 30235lz

POKÓJ komfortowy, słoneczny odnajmę. Krucza 5 m. 26 telef. 8-67-97. 30234lz

POKÓJ ładny, wszystkie wygody odnajmę kulturalnej osobie. Grzybowska 16—36. Telefon 298-31. 6715

KAWALERSKI pokój 1-2 osobowy, osobne wejście, telefon, łazienka Miła 49—2 0553 lz.

POKÓJ do wynajęcia. Krakowskie Przedm. 38 m. 35. 0555 lz.

30 ZŁ. pokój słoneczny łazienka dla pana. Miodowa 25—19 0554 lz.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje pracownię, mieszkanie, wygody telefon, Bielańska 21—2 front. 0556 lz.

WYGODNE pomieszczenie dla 2-ch osób w osobnym pokoju. Długa 59 m. 6. 0557lz.

TRZYOKIENNY pokój z meblami lub bez, telefon, łazienka, pierwsze piętro bezdzietnym. Grzybowska 17 —5. 9033lz.

LOKALE POSZUKIWANE

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju niekrępującego wszelkimi wygodami nie wyżej II piętra. Okolica Leszno do Solnej, Orla, Królewska. Telefon 274-58; 3—6 pp. 5879Lp

ADWOKAT poszukuje gabinetu używalnością poczekalni lub dwóch pokojów. Dzielnica telefonow, rozpoczynających się od cyfr dwójki do szóstki. Zgłoszenia: 5-40-88, 3—5 od poniedziałku. 631Lp

LEKARZ poszukuje pokoju używalnością poczekalni, telefonem, okolica Stare Miasto, Długa, Nowiniarska. Telefon 3-21-55. 145Lp

NIEKRĘPUJĄCY, skromny pokój przy rodzinie dla bezdzietnego małżeństwa na parterze lub pierwszym piętrze poszukiwany. Okolica: Zamenhofa — Pawia — Dzielna — Karmelicka. Tel. 11-49-23. 6451Lp

LOKAL 4—5-pokojowy dla organizacji społecznej poszukiwany. Oferty sub „Organizacja". 178Lp

POSZUKIWANY pokój niekrępujący, okolica Nowego Świata — Kopernika — Warecka. Wiadomość: Ordynacka 11, sklep papieru. Tel. 501-67 166Lp

LOKAL 350 mtr. kw., parter lub windą poszukiwany, okolica Nalewek. Oferty pod 30181, Nasz Przegląd. 181Lp

TRZY dorosłe osoby poszukują nieumeblowanego, niekrępującego pokoju, telefonem, łazienką, śródmieściu, 9-89-04. 107Lp

POSZUKIWANY natychmiast lokal fabryczno - biurowy 15—17 pokojowy parter i I piętro okolica: Grzybów — Nowolipki, Plac Krasińskich — Żelazna. Wiadomość tel. 11-16-86 w godzinach biurowych. 6763lp

INŻYNIER poszukuje cichego pokoju wygodami. Okolica Orla — Senatorska. Oferty „Czystość". 30426lp

POSZUKUJĘ pokoju niekrępującego dobrze umeblowanego, okolice Mokotowska, Szopena. Telefon 8-13-28, dziesiąta — trzecia. 30403Lp

TRZY - czteropokojowe, kuchnia, komfortowe, niewysoko, Elektoralna — Leszno poszukuję. Telefonować 11-56-15. 30411Lp

ADWOKAT poszukuje gabinetu używalnością poczekalni lub dwóch pokoi przy małej rodzinie. Oferty sub „Młody". 30412Lp

MAŁŻEŃSTWO pracujące poszukuje pokoju umeblowanego niekrępującego ewentualnie obiadami. 11-43-79 10—2 od środy. 30197lp

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego śródmieście Przegląd „Lwowianka". 30223Lp

POKOJU komfortowego cichego wszelkimi wygodami niekrępującego małej rodzinie poszukuje „Centrum — wypłacalny". 30230lp

LEKARZ intern. poszukuje mieszkania 3, 4 pokojowego dzielnica telefoniczna „5" Pośrednicy pożądani tel. 2-76-28 prosić doktora 12—6. 30287Lp

2 POKOJE kuchnia wygody nie wysoko za odstępne poszukiwane. Tel. 5-22-58. 30805Lp

POSZUKUJE się 2 lokali na jednym piętrze w śródmieściu 5—6 pokojów Wiadomość 9-31-08 od środy. 6729Lp

OKOLICA placu Zbawiciela pokoju umeblowanego telefonem, łazienką poszukują dwie siostry pracujące. Tel. 2-98-31; 4—6. 6716Lp

LETNISKA i UZDROWISKA

ŚWIDER. Pensjonat przyjmuje zamówienia na święta. Informacje telef. 6.97-38. 29494Lt

CELESTYNÓW pensjonat „Urbanówek" przyjmuje zamówienia na święta. Wiadomość: Celestynów telefon 5. 6585Lt

ŚWIDER komfortowy pensjonat Orzechowej willa Sołowieja przyjmuje zamówienia na święta. Telefon. Podmiejska 2—55-36. 29637Lt

KRATKI pensjonat Michalin przyjmuje zamówienia na święta Noworoczne. Doborowe towarzystwo. Telef. 70—50. 6426Lt

OTWOCK. Pokój wygodami, łazienką, utrzymaniem bez. Kościuszki 1 —4. 6734Lt

KRATKI pensjonat Michalin przyjmuje zamówienia na święta Noworoczne. Doborowe towarzystwo. Telef. 70-50. 6426Lt

KAZIMIERZ — Niebieski Dom — otwarty — zaprasza swych gości.

UZDROWISKA

ŚWIDER. Zimowe lokale, nowoczesne wygody, lasy sosnowe, wynajmę. Wiadomość: 11-69-10. 30551Lt

ŚRÓDBORÓW. Willa „Raj" — Szara. Zimowe pokoje kuchniami, kawalerskie. Telefon: 2-64-56. 30550

KUPNO i SPRZEDAŻ

KUPNO — Sprzedaż. Meble, pianina, dywany, futra, Łoś, Marszałkowska 131. Telefon 2-38-37. 5544K

A) KUPNO - sprzedaż. Meble, pianina, dywany, futra, Berger, Sosnowa 8, sklep, tel. 5.12-59. 6105ks

MASZYNY do pisania używane i nowe. Wielki wybór maszyn walizkowych po cenach przystępnych. „Sewrit" Alberta I. Telefon 203-16. Gotówką i na dogodnych warunkach. Wypożyczanie maszyn. 8523ks

JADALNY wspaniały, sypialnia piękna, najnowszego projektu, gabinet wytworny, pokój mieszkalny, orzechowy. 9-90-37. 6276Ks

MEBLI duży wybór stylowych stołowych gabinetów sypialni sztuk pojedyńczych, gwarantowanych. Wykonujemy solidnie, terminowo zamówienia z posiadanych suchych dobrych materiałów. Zakład Stolarski „Mebloprodukt" Grzybowska 38—13

WÓZKI rowerowe, trzykołowe gwarancją. „Rowertransport", Nowiniarska 14, II-gie podwórze. Telefon 11-99-04. 30527K

KARAKUŁOWE, oraz fokowe palto, okazyjnie sprzedam. Świętokrzyska 5—16, 543-23. 30526K

MEBLE przepiękne, nowoczesne, stylowe. Ceny najniższe! Tapczany higieniczne. Modele 1938. Przyjmujemy zamówienia, urządzanie hoteli pensjonatów. Dopuszczalny kredyt „Mewar", Królewska 27. 30525K

FUTRA!!! Znana pracownia kuśnierska poleca palta: łapkowe, karakułowe, bagdadowe, fokowe. Przyjmuje wszelkie przeróbki, farbowanie, pranie. Ceny przystępne. Udzielamy kredytu. Krucza 46—4. 30524K

MEBLE nowoczesne: sypialnie, stołowe, gabinety, absolwenta „Ort'u". Leszno 21; 11-99-98. 30523K

MEBLE nowoczesne: sypialnie, stołowe, absolwenta „Ortu" Twarda 27 306-94. Warunki dogodne. 30522k

MEBLE nowoczesne: lakierowane: kuchenne, przedpokojowe, panieńskie najtaniej. Rozenblat, Leszno 11. 30521K

NOWOCZESNE sypialnie, stołowe, gabinety tanio. Robota wykwintna. Absolwent Ortu, Leszno 38—16, tel. 11-47-96. 6188K

LEKARSKĄ szafkę metalową, nową, biało lakierowaną tanio sprzedam, tel. 11-37-83. 30250K

PIANINO lub fortepian kupi natychmiast szkoła zapłaci gotówką. Oferty telefon 11-15-37. 30444K

MEBLE, sypialnie, stołowe, gabinety tanio. Absolwent „Ortu" Lewental, Karmelicka 13; 11-23-46. 8201K

PRASĘ ekscentryczną posuwem lub bez oraz tokarnię kupimy „Bukostyl" Nowy Sącz. 6691K

SYPIALKĘ mahoniową w dobrym stanie okazyjnie sprzedam Rymarska 16 dozorca. 30148K

WYPRZEDAŻ mebli. Kolosalny wybór najpiękniejszych stołowych, wspaniale gabinety luksusowe wykończone, sypialnie, piękne modele, za bezcen. „Zachęta", Plac Trzech Krzyży 13 (róg Żórawiej). Prosimy się przekonać. 6629K

MASZYNĘ Underwood, Gestetner do powielania okazyjnie do sprzedania. Telefon 244-71. 6628K

FOTELEŁÓŻKA, kanapyłóżka, higieniczne, nowoczesne, automatyczne od 70.—. Tapczany od 50.—. Warunki najdogodniejsze „Polonia" Twarda 5. 30162K

ŁÓŻKA i meble metalowe meble lekarskie, wózki dziecięce, piece niklowane niegasnące systemu amerykańskiego sprzedaje detalicznie po cenach hurtowych fabryka J. Neufeld, Brukowa 4, tel. 10-14-66. 6731K

MEBLE nowoczesne lakierowane: kuchenne, przedpokojowe, panieńskie, Chasin, Pawia 27, podwórze. 30048K

FUTRA łapkowe, fokowe. Palto damskie sprzedam tanio. Złota 76—15. Telefon 234-97. 6758K

MEBLE lakierowane, kuchenne, panieńskie, przedpokojowe, gabinety dentystyczne Rymarska 2; 11.91.84. 30131K

INTERESY HANDLOWE

WSPÓLNIK, kapitałem 3000 — 5000 współpracą do prosperującej wytworni chemicznej poszukiwany. Oferty „Zyskowny". 29984lh

TYLKO do poważnego interesu handlowo-przemysłowego, przystąpię lub przedstawicielstwo. Oferty „50.000" 9547h

MAM 3000. Przystąpię, spólnik sklepu, produkcji. Przyjmę inne realne propozycje. Oferty sub „Propozycja". 9574h

FABRYKĘ mechanicznego obuwia sprzedam, wydzierżawię, Sommer Nowolipki 6, 3—5. 9578h

ADMINISTRACJĘ domu przyjmie dyplomowany handlowiec, złoży ew. odpowiednią kaucję. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia sub „Administracja domu", Nasz Przegląd. 9599h

DOM lub udział z dopłatą około 100.000 kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty „100.000", Nasz Przegląd. 094h

WYNALAZKI opracowuje na zamówienie. Łaskawe oferty: „Patent", Nasz Przegląd, Nowolipki 7. 953h

PLAC 11000 mtr. kw. w reprezentacyjnym punkcie dolnego Mokotowa wraz z zatwierdzonymi planami do odstąpienia natychmiast. Oferty sub: „Poważny reflektant" do administracji. 9580ih

DOMY, place zakupuję sprzedaję. Referencje pierwszorzędne Mundsztuk Ogrodowa 26, telef. 6-57-96 0807ih

PŁYNNE OWOCE! Specjalista poszukuje kapitalisty celem fabrykacji. Interes pierwszorzędny. Oferty „4.000". 0237ih

SPÓLNIKA solidnego 30000 poważnego przedsiębiorstwa współpracą, poszukujemy. Kapitał zagwarantowany. „Pierwszorzędne" administracja. 0274 ih.

WOJAŻER branży żelaznej otrzyma sezonowy artykuł. Wysoka prowizja! Warszawa skrytka pocztowa 279. 0541 ih

GORSECIARKA samodzielna poszukuje spólniczki odpowiednim lokalem. Oferty Przegląd „Gorseciarka" 0200ih

WEKSLE, wyroki windykuje nabywa Biuro Powiernicze „Centrum" Sienna 23 Telefon: 6-50-69. Przyjęcia: 4—8 0540ih

BRANŻYSTA fachowiec bielizny, kartą rzemieślniczą, modelista, poszukuje kapitalisty-ki do utworzenia interesu specjalnie na miarę oraz detaliczny. Oferty „Interes". 0487ih

DOM, lub plac, centrum, kupię. Oferty Nasz Przegląd sub „1.000.000 6706 ih

KAPITALISTA młody wyższym wykształceniem poszukuje dobrego interesu, przedstawicielstwa. Szczegółowe oferty sub: Dzielny kupiec. 040ih

POSZUKUJĘ spólnika do urządzonej fabryki dobra branża dzwonić 11-08-99 0193 ih

ODKUPIĘ wytwórnię, względnie recepty masowych artykułów. Oferty „Branża obojętna" Nowa Reklama Lwów, Szajnochy. 6689ih

WYBITNY znawca herbaty, kawy, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty „Młody" Nowa reklama, Lwów, Szajnochy. 6688ih

INŻYNIER wybitną inicjatywą poszukuje spólnika zakładem mechanicznym. Oferty „Warsztatowiec". Tow. Reklamy Międzynarodowej, Sienkiewicza 14. 6724ih

RADIO

INŻYNIER naprawia, unowocześnia radio-aparaty. Sprawdza aparat, emisję lamp specjalnymi przyrządami. Protokół badania. Inż. Szeinfeld, Nalewki 15—28, tel. 11-82-63. 30115r

RADIO szwankuje. Przyczynę zbada bezpłatnie wysłany specjalista Radio pogotowie, telefon 986-89 30132rj

REPERUJĘ unowocześniam radio-aparaty, usuwanie trzasków. Szybka obsługa. Tanio! Telefon 12-20-10. 30560Rj

MATRYMONJALNE

KAWALER, lat 30, przystojny, przemysłowiec posiadający 15000, pozna młodą, ładną pannę posagiem. Oferty nieanonimowe „Nasz Przegląd" sub „Pomyślność". Swaci pożądani. 077m

TECHNIK-dent. lat 32, (przystojny) własnym dobrze prosperującym gab. na prowincji ożeni się sympatyczną lek dent. Swaci wykluczeni, sub „Uczciwa". 9865m

KAWALER, lat 29, średnie wykształcenie zagraniczne, dobry charakter, dzielny, przystojny, na stanowisku, oczekuje poważnych ofert matrymonialnych, sub „Z dobrego domu". 9928m

NOWOCZESNE pośrednictwo matrymonialne solidnie, dyskretnie przeprowadza partie. Ciepła 19—31, 2—8. Telefon 5-18-45. 30544M

CELOWO przeprowadzamy wartościowe partie, Pańska 46—3, przyjęcia 4—8, do pośrednika. 080m

PANI wytworna samodzielna poślubi pana lat 30 — 45 sub (10.000), 12-11-54, 11—12. 30280Mt

USTOSUNKOWANE pierwszorzędne znajomości w najbogatszych sferach Książenicka Nowolipki 12—10, 3—5. 30281Mt

KULTURALNY handlowiec poślubi pannę ładną zamożną, wysoką do lat 25. Oferty „Szczęśliwe współżycie". 30564Mt

PRZYSTOJNA panna posiadająca własne mieszkanie pozna kulturalnego pana. Oferty: „Przyszłość". 30157M

POŚREDNIK matrymonialny, wyższym wykształceniem nawiązał kontakt współpracy wybitnymi fachowcami, krajowymi, zagranicznymi. Skutecznie załatwia sferach zamożnej inteligencji. W dyspozycji sfery finansowe, przemysłowe, lekarzy, adwokatów, inżynierów, wybitnych stanowiskach. Biała 4 m. 14, w godz. 3—5 po pol., telef. 607-11. 30436M

ZDOLNY, przystojny, młody lekarz ożeni się z odpowiednią Amerykanką do lat 25. Tylko poważne odpowiedzi kierować do administracji sub „emigracja". 6692M

LEKARKA dentystka do pierwszorzędnego lwowskiego gabinetu poszukiwana. Nowa Reklama, Lwów sub „Małżeństwo niewykluczone". 6687M

DENTYSTA lat 31 posiadający dobrze prosperujący gabinet pozna lek. dentystkę. Zgłoszenia Nasz Przegląd sub „Szczęście". 30480M

LEKARZ - dentysta, lat 37, przystojna, dobrze zarabiająca, pozna Pana, na skromnym ustabilizowanym stanowisku, bezwzględnie przystojnego lat 35—45. Cel: szczęście małżeństwo Oferty „Przypadek-szczęście", „Pa." Bracka 17. 6705M

KAWALER inteligentny, handlowym wykształceniem, samodzielny kupiec na stanowisku, pragnący wyemigrować do Australii pozna ładną, inteligentną do lat 30 wzrostu średniego w celu matrymonialnym posagiem 10.000 złotych. Oferty sub „Australia". 30215M

MAM lat 37 bardzo dobrze usytuowana, nieprzeciętne zalety charakteru, kulturalna, inteligentna, poznam pana, wiek 40—50, reprezentacyjny, zamożny. Oferty „Blondynka". 105m

33-LETNI kupiec wykształceniem zagranicą, słabą polszczyzną, energiczny, dobrze zarabiający, chce po nać wysoką wykształconą, lat 25. Listy skrytka 997, Warszawa. 30545M

SYMPATYCZNA samodzielna (gotówka, mieszkanie) — poślubi inteligenta na stanowisku. Pośrednictwo. Telefon 5-18-45. 30543M

ROZMAITE

CZYSZCZĘ TAPETY, SUFITY, ściany klejowe chemicznym sposobem, bez brudu i kurzu, robota solidna — fachowa, tanio, Pinkus Ber, Telefon 11-36-91. 5213r

PRACOWNIA OKRYĆ DAMSKICH ul Solna 17 m. 23, tel. 12.05-29 (w podwórzu, I-e piętro). Uwaga! Przyjmuję przeróbki futrzane.

OTWOCK, Kościuszki 11—1. Pullovery, garsonki na drutach wykonuje. Najnowsze modele. Ceny przystępne. 29533R

DYPLOMOWANA kosmetyczka artystycznie farbuje, reguluje brwi i rzęsy, rozjaśnia włosy, usuwa piegi bezpowrotnie. Karmelicka 26—4. 29584R

KWIACIARNIA „Azalja" Długa 17. Najpiękniejsze wiązanki, ślubne kosze, dekoracje — tanio. 29993R

KOSMETYKA „Derma" — nowoczesny gabinet lekarsko - kosmetyczny Alberta 12 — (Niecała). Skuteczne usuwanie trądzika, wad owłosienia, zmarszczek, piegów. Masaże, elektryzacje. 651-19. 27094r

DZWOŃ 10-44-59. A zgłosi się do Ciebie zegarmistrz, który naprawi zegar lub patefon na miejscu. Specjalność antyki. Gwarancja. Referencje poważne, „Renoma". 1916r

GARDEROBĘ zużytą zamieniamy na bielskie materiały. „Al-Be-Wa", Alberta 6 (Niecała). Sklep, podwórze. Telefon 5-09-42. 6198R

KELLER sztucznie ceruje garderobę. Odświeżamy krawaty, kapelusze. Marszałkowska 118, tel. 219-49.

FARTUCHY, płaszcze lekarskie, ubrania robotnicze. M. Goldsztein, Muranowska 30 m. 32 tel. 307-51.

HERBATA wyborowa 15.50. Kawa 5.50. Fels, Plac Grzybowski 7. Filia: Marszałkowska 81b. 5298r

FARBUJEMY: Obuwie, torebki, kurtki, rękawiczki, odświeżamy zamsze. Farbiarnia. Graniczna 7. 30546R

BEZ dopłaty zamieniamy starą garderobę na najmodniejsze materiały bielskie. Nowy Świat 62, sklep, podwórze. Telefon 326-97, Müller. 30547R

PRALNIA „Tempo" Leszno 8 czyści chemicznie farbuje garderobę, kapelusze. Pierze szpilkuje firanki po cenach zniżonych. Leszno 8, telefon 11-01-36. 6718R

FARBUJEMY: Obuwie, torebki, kurtki, rękawiczki, zamsze, futra, kożuszki zakopiańskie. Farbiarnia „Jedyna" Marszałkowska 104. 30812R

BIELIZNA damska, pościelowa, szlafroki, pyjamas. Wyprawy ślubne, firanki, kołdry poleca magazyn „Arti" Chmielna 6, sklep w podwórzu, wprost bramy. 30811R

JULIAN LANDMAN, były długoletni technik D-ra Gelbarda, przyjmuje robotę techniczną. Wileńska 15—4, róg Inżynierskiej, tel. 10-28-64. 6725R

SPORYSZ, tylko z nowego zbioru w większej ilości oraz Lycopodium w proszku — poszukiwane. Oferty pisemne: Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Rynek 11, pod „Sporysz". 6730R

INSTYTUT KOSMETYCZNY „GABRIELE" G. FRIEDLANDOWEJ ZIELNA 31, TEL. 5-01-17.

Wszystkie zabiegi kosmetyczne na najwyższym nowoczesnym poziomie. Bezbolesne usuwanie zbytecznego owłosienia, zmarszczek, piegów, brodawek etc. Masaże. Szczególnie skuteczne zabiegi przeciwko szpecącej tłustości cery, wągrom, krostom, wypadaniu włosów. Artystyczne barwienie

PLOMBOWNICE potaniały. Plombownice bezfirmowe, przepisowe księgi, raporty dzienne, konsygnacje odważkowe, kwitariusze przemiału gospodarskiego dla młynarzy, hurtowników mąki, kaszy. Globus, Warszawa, Marszałkowska 145—14, 1-e piętro, telefon 6-04-16. Ceny fabryczne. 6633r

MALUJEMY sufity nie brudząc tapet, tapetujemy 60 gr. rolka. Tel. 11-09-84. 9998r

SZLAFROKI, pyjamy damskie, najnowsze fasony. Bielańska 9 m. 62, I-e piętro. 118r

RODOWITY Pers, czterdziestoletnia praktyka, przyjmuje reperacje, pranie dywanów perskich oraz innego pochodzenia. Robota precyzyjna, gwarancja dziesięcioletnia. Bezstronna ekspertyza przy kupnie, sprzedaży. Riza Kafarzade, Ś-to Krzyska 1—5, tel. 3-14-71. 6621r

KUŚNIERZ Kopczak, Krochmalna 47 —18 róg Żelaznej, telefon 5-81-10, przyjmuje wszelkie obstalunki, przeróbki własnych, powierzonych futer. Dogodne warunki. 133r

KUŚNIERZ Starowiejski, Ząbkowska 2, przyjmuje wszelkie obstalunki i przeróbki podług najnowszych modeli. Ceny niskie. 134r

NAJMODNIEJSZE firanki, kapy, kołdry, obrusy, rolety, bielizna damska, pościelowa, ceny przystępne. Wytwórnia Karsz, Długa 57. 163r

CZYSZCZĘ sufity, tapety, ściany klejowe chemicznie na sucho, bez brudu, kurzu, tanio! Cymerman, telefon 6-57-84. 410r

MECHANICZNY zakład przyjmuje: toczenie, sznytowanie, tłoczenie, roboty rewolwerowe. Tel. 6-78-11, 5-19-08. 407r

KWIACIARNIA „Viola", Bielańska 9, telefon 5-30-36 poleca wielki wybór kwiatów doniczkowych, ciętych i palm. Ceny przystępne. 6579r

DOSKONAŁE obiady od zł. 1.20 gr. kuchnia dla znawców, Bielańska 9, wprost bramy, I-e piętro, Tannenbaum. 6280r

FIRANKI nowe modele. Bielizna wykwintna damska, pościelowa, całkowite wyprawy ślubne. Ceny niskie. Złota 47—1. 459r

POSIADAM dyplom dentystyczny polski, mieszkanie, oczekuję propozycyj. „Miranda". 405r

PARYSKIM sposobem czyszczę chemicznie: tapety, sufity, ściany klejowe (Najbardziej brudne). Solidnie, tanio! Telefon 11-31-63. 488r

OD 18—22 pokój na studia, dzwonić poniedziałek, wtorek 6-80-57. 499r

MUNDURKI, palta przepisowe dla uczenic, uczniów, wszystkich szkół. Gatunki najwyższe. Wykonanie wykwintne. Krój pierwszorzędny — poleca Edward Szyszko, Marszałkowska 99. Ceny bardzo przystępne. 6696r

PALTA, kostiumy, suknie, spódniczki, bluzki — najnowsze modele poleca Edward Szyszko, Marszałkowska 99. 6697r

LALKI stylowe, poduszki, serwetki, chustki, kapok najtaniej Nalewki 11 Klajnman (sklep frontowy). 6285

SZLAFROKI, pyjamy, bonżurki, bluzki, bielizna damska, męska, pościelowa. Fartuchy lekarskie. „Dobrobiel", Zamenhofa 40, 11.89-89. 30549R

OKAZJA!!! Wykwintne torebki damskie, również likwidacja wysortowanych. Wytwórnia: Karmelicka 9—4. 30548R

KRAWIEC damski Paryżanin szyje wykwintnie palta, kostiumy, podług najnowszych modeli. Tanio! Krucza 46—4. 30528R

SZLAFROKI damskie, męskie, bonżurki, pijamy, bluzki, fartuchy biurowe. Wytwórnia Nalewki 36—25 wprost bramy. 5864R

ŁADNIE uprana, rozpięta firanka jest ozdobą pokoju. Tylko najstarsza pralnia „Leonia" Zamenhofa 24—80, tel. 11-36-33 potrafi ze starych firanek uczynić prawie nowe. Ceny konkurencyjne. 5339R

CENY OGŁOSZEŃ:

ZA 1 MILIMETR PRZEZ 1 SZPALTĘ

Przed tekstem 80 gr. Za tekstem . . 60 gr.
W tekście (specjalne) 1,20 gr. Lekarskie . . 60 gr.
Scena i Estrada (koncerty) . . . . . 90 gr.
W dodatku sportowym . . . . . 1.—
Gwarantowane na stronie tytułowej . . . . . 1.—

ROZMIAR KOLUMNY:

Szerokość kolumny we wszystkich działach obejmuje 5 szpalt (szer. szpalty 54 mm.). Wysokość kolumny tytułowej 320 milim. Wysokość kolumny tekstowej 120 milim.

Nekrologi: ZA 1 MILIMETR PRZEZ 1 SZPALTĘ

do 50 milim. (łącznie) . . . . . 40 gr.
powyżej 50 milim. . . . . 50 gr.

Ogłoszenia drobne:

(NAJMNIEJSZE DROBNE OGŁOSZENIE 10 SŁÓW)
za 1 wyraz: o poszukiwaniu pracy . . . . . .10 gr
(podane bezpośrednio w administracji)
Lokale zaofiarowane . 20 gr. Inne działy . 25 gr.
Ogłoszenia umieszczane wśród drobnych o 50% drożej
Ogłoszenia fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50% drożej.
Od cen powyższych żadnych opustów nie udziela się.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenie drobne na dzień następny przyjmuje się tylko do g. 3.30

W DODATKU ILUSTROWANYM: ZA 1 MILIM. PRZEZ 1 SZPALTĘ ZŁ 1

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca
Gazety i oferty wydaje się do godz. 7 wiecz.

Prenumerata:

Miejscowa wraz z odnoszeniem do domu miesięcznie Zł. 6.50
Miejscowa (odbiór w administracji) . . . . . Zł. 4.50
Zamiejscowa . Zł. 6.— Zagraniczna . . Zł. 10.—
Prenumeratę przyjmują wszystkie oddziały pocztowe.
UWAGI: Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń. Zastrzeżenie miejsca obowiązuje Administrację tylko w razie wyraźnego zobowiązania się. Omyłki które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie unoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też do bezpłatnego przedruku. Oryginałów, dokumentów do ofert załączać nie należy. Przy ogłoszeniach szyfrowanych z prowincji należy załączyć znaczki na odesłanie ofert.
Skrzynka poczt. 239. Konto czekowe PKO Nr. 6391.
Przekaz rozrachunkowy Nr. 20.

Drukarnia Spółdzielni Wydawniczej „UNIA", Nowolipki Nr. 9. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „UNIA". Redaktor odpowiedzialny: Daniel ROZENCWEIG